

03

**ARCHAEOLOGICA
HEREDITAS**

**Konserwacja zapobiegawcza środowiska 2.
Krajobraz kulturowy**

pod redakcją Jacka Wysockiego

Archaeologica Hereditas
Prace Instytutu Archeologii UKSW

Komitet Redakcyjny:
Redaktor serii: Zbigniew Kobyliński
Członkowie Komitetu: Tadeusz Gołgowski, Jacek Lech, Przemysław Urbańczyk
Sekretarz: Magdalena Żurek

Adres Redakcji:
ul. Wóycickiego 1/3, bud. 23, 01-938 Warszawa
tel. +48 22 569 68 27, e-mail: archeologia@uksw.edu.pl
www.archeologia.uksw.edu.pl

Redakcja techniczna: Alina Jaszewska
Skład: Bartłomiej Gruszka (www.kerning.pl)
Projekt okładki: Katja Niklas i Ula Zalejska-Smoień
Rycina na okładce: Lepno, gm. Rychliki. Wiatrak nad Kanałem Elbląskim (fot. J. Wysocki)
Tłumaczenia: Katarzyna Zeman-Wiśniewska

Publikacja recenzowana do druku przez prof. dr. hab. Stefana Karola Kozłowskiego

© Copyright by Wydawnictwo Fundacji Archeologicznej, Zielona Góra
and Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa

ISBN 978-83-938557-7-3

Wydawnictwo:
Fundacja Archeologiczna
Wydawnictwo Fundacji Archeologicznej
ul. Ceramiczna 2, 65-954 Zielona Góra
tel./fax: +48 68 323 12 83, kom. 604 933 447
www.fundacjaarcheologiczna.pl
e-mail: sklep@wydawnictwofa.pl

Książkę można kupić w sklepie internetowym:
www.wydawnictwofa.pl

SPIS TREŚCI

- 5 **Wprowadzenie**
- 7 **Ewa Święcka**
Andrzej Tomaszewski o krajobrazie kulturowym
- 13 **Zbigniew Kobyliński**
Krajobraz jako pamięć
- 23 **Ludomir R. Łoźny**
Konceptualizacje polisemicznego krajobrazu kulturowego
- 37 **Krystyna Gutowska**
Konserwacja zapobiegawcza środowiska wobec krajobrazów brzydkich i niezrozumiałych – problemy społecznej akceptacji
- 47 **Lidia Klupsz**
Problematyka konserwacji krajobrazu realizowana w Polsce w ramach V Krajowego Programu MKiS pt. „Ochrona i konserwacja zabytkowego krajobrazu kulturowego”
- 53 **Paweł Wróblewski**
Krajobrazowe obiekty archeologiczne między Nidą a Nidzicą
- 69 **Ewa M. Charowska**
Parki i skanseny archeologiczne jako forma ochrony i prezentacji reliktyw w kontekście środowiskowym
- 81 **Maria Ludwika Lewicka**
Konserwatorska ochrona warownego krajobrazu typu nizinnego z ruinami zamku lub z zamkiem częściowo zachowanym
- 93 **Dorota Sikora**
Barokowy krajobraz Wilanowa
- 103 **Katarzyna Pałubska**
Rola historycznego krajobrazu fortecznego w rozwoju systemu przyrodniczego Warszawy
- 117 **Adam Żywiczyński**
Zabytki fortyfikacji stałych i techniki kolejowej jako element krajobrazu kulturowego Krainy Wielkich Jezior Mazurskich – powstanie, zmiany, zniszczenia i wtórne zagospodarowanie
- 139 **Łukasz Maurycy Stanaszek**
Elementy krajobrazu kulturowego nadwiślańskiego Urzecza
- 147 **Monika Bogdanowska**
Lecą żurawie, czyli portale społecznościowe w ochronie i ratowaniu krajobrazu kulturowego
- 159 **Jacek Wysocki**
„Gargamelizacja” przestrzeni zabytkowej jako cecha krajobrazu kulturowego Polski w XXI wieku
- 167 **Martin Gojda**
Ujawniając ukryty wymiar przeszłego krajobrazu: zwiad lotniczy w rejonie góry Říp w Czechach
- 177 **Weronika Kobylińska-Bunsch**
Zapis nieistniejącego – fotografia jako konserwacja krajobrazu kulturowego
- 187 **Noty o autorach**

Wprowadzenie

Kontynuując problematykę związaną z zapobiegawczą konserwacją środowiska oddajemy w ręce Czytelników kolejną publikację będącą zbiorem przemyśleń i spostrzeżeń specjalistów z różnych dyscyplin, zajmujących się dziedzictwem kulturowym. Tym razem prezentujemy szerokie spektrum zagadnień związanych z krajobrazem kulturowym.

W ujęciu ogólnym za krajobraz uważa się ogół cech przyrodniczych i antropogenicznych wyróżniających dany teren, postrzeganych wzrokowo, czyli cech fizjonomicznych. Pomimo materialnej natury, krajobraz jest zjawiskiem subiektywnym, zależnym w znacznym stopniu od obserwatora, jego wrażliwości i poziomu kulturalnego.

Krajobraz, mimo że jest immanentny dla istnienia naszej planety, od co najmniej kilkunastu tysięcy lat był w coraz większym stopniu przekształcany przez człowieka. Początkowo były to działania nieświadome, jednak wraz z rozwojem wielkich cywilizacji starożytnych człowiek zaczął kształtować krajobraz w sposób coraz bardziej świadomy.

Jedną z pierwszych aktywności społecznych w dziedzinie zainteresowania otaczającym nas środowiskiem jest rozwijające się od XIX wieku krajoznawstwo, rozumiane jako zainteresowanie dawnymi dziełami ludzkich rąk (zabytki), wytworami przyrody nieożywionej i ożywionej oraz otoczeniem krajobrazowym. W ten sposób na przełomie XIX i XX wieku pojawiło się, obok opieki nad zabytkami i ochrony zabytków oraz ochrony przyrody, także zainteresowanie krajobrazem i jego ochroną, w pierwszej fazie wynikające prawdopodobnie z chęci zachowania określonych widoków i przyjemnego otoczenia nie tylko dla jakości życia, ale także dla celów rekreacyjnych i turystycznych. Jest bardzo interesujące, że dość wcześnie na konieczność ochrony krajobrazów, jako naturalnej i właściwej oprawy dla obiektów i zespołów zabytkowych, zwrócili uwagę europejscy teoretycy ochrony zabytków (np. Alois Riegl). Zatem należy uznać, że początki działań na rzecz ochrony krajobrazu są integralnie związane z ochroną dziedzictwa kulturowego ludzkości.

Wiek XX był okresem zmagania pomiędzy wymogami nowoczesności związanymi z różnymi formami rozwoju przemysłowego i społecznego (urbanizacja i industrializacja) a koniecznością ochrony i zachowania cennych

przyrodniczo – tym samym często także krajobrazowo – obszarów jeszcze nieskażonych nowoczesnością. W ten sposób krajobraz, jako domena wymagająca działań ochronnych oddalił się od kultury, zbliżając się do dziedzin związanych z naturą, to jest do sfery geologicznej oraz przyrodniczej. W połowie XX wieku nastąpiło oddalenie ochrony dziedzictwa kulturowego i ochrony przyrody (a później środowiska). Wówczas to zaczęto traktować pojęcie krajobrazu jako dwa funkcjonujące osobno (i niekiedy antagonistyczne) pojęcia: „krajobraz kulturowy” i „krajobraz przyrodniczy”.

W Polsce krajobrazem przyrodniczym zajmują się odąd przyrodniczy i geografowie, co powoduje szybkie wypracowanie podstaw teoretycznych oraz podjęcie działań praktycznych, inwentaryzacyjnych i ochronnych w zakresie ochrony przyrody, a właściwie środowiska, rozumianego jednak wąsko – jako środowisko przyrodnicze.

W tym czasie krajobrazem kulturowym zajmują się tylko okazjonalnie nieliczni przedstawiciele dziedzin związanych z dziedzictwem kulturowym, jak na przykład historycy sztuki, architekci krajobrazu, etnografowie, jeszcze rzadziej zabytkoznawcy i archeolodzy. Dlatego też współcześnie ochrona krajobrazu jest bardzo dobrze rozwinięta w sferach geograficznej i przyrodniczej, natomiast podstawy teoretyczne w zakresie dziedzictwa wymagają wielu działań, aby uzyskać pożądany poziom opracowania problemu. Wymagają także wielu zabiegów na poziomie mentalnym, mającym na celu reintegrację problematyki kulturowej i środowiskowej w celu zapewnienia właściwej realizacji zarządzania nie tylko ochroną, ale i ewolucją krajobrazu kulturowego.

Wraz ze zmianami społeczno-ekonomicznymi zachodzącymi w Europie w ostatnich dziesięcioleciach XX wieku (deindustrializacja) problematyka krajobrazów kulturowych i ich ochrony stopniowo zaczęła nabierać coraz większego znaczenia. Przy tym za wartościowe uznano nie tylko krajobrazy ze stosunkowo małym komponentem antropogenicznym, to jest zbliżone do naturalnych (lub nawet pierwotnych), ale także krajobrazy w znacznym lub bardzo znacznym stopniu naznaczone piętnem działalności człowieka, w różnych obszarach jego aktywności. Wyodrębniono liczne rodzaje krajobrazów antropogenicznych, jak krajobrazy zurbanizowane, industrial-

ne lub postindustrialne, a wśród krajobrazów otwartych zwrócono także większą uwagę na komponent kulturowy. Jednocześnie zauważono, że pojawiają się nowe kierunki rozwoju społeczeństw (urbanizacja), które mogą zagrażać wszystkim typom krajobrazów.

Dlatego też u progu XXI wieku Europa przyjęła dokument mający na celu ochronę krajobrazów naturalnych i kulturowych, a właściwie stworzenie podstaw do wdrożenia procedur zarządzania ochroną krajobrazu, uchwalając w 2000 roku *Europejską Konwencję Krajobrazową*. Jej celem jest doprowadzenie do powstania w poszczególnych państwach Unii Europejskiej systemu prawnego pozwalającego sprawnie zarządzać procesem kształtowania i ochrony krajobrazu, rozumianego jako zintegrowany system umożliwiający jednocześnie uruchamianie procedur dotyczących ochrony sfery przyrodniczej i kulturowej, które powinny być zespolone (choćby niekoniecznie zintegrowane). Działania te mają w efekcie doprowadzić do równowagi pomiędzy procesami rozwojowymi i wymogami zachowania wartościowych elementów środowiska a zapewnieniem długotrwałego i harmonijnego rozwoju oraz umożliwienie społeczeństwu korzystania z najcenniejszych walorów krajobrazowych kontynentu europejskiego.

Ratyfikowana przez nasz kraj w 2004 roku *Europejska Konwencja Krajobrazowa* zakłada powstanie w Polsce prawa w zakresie ochrony i kształtowania krajobrazu, które będzie sankcjonowało konkretnymi przepisami ogólne zapisy *Konwencji*. Jednak dotychczas nie przyjęliśmy jeszcze odpowiedniego prawa, a nawet nie prowadzi się żadnych poważnych prac legislacyjnych. Co prawda w 2013 roku w kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej powstał projekt ustawy o wzmocnieniu narzędzi ochrony krajobrazu, ale była to jedynie seria nowelizacji już obowiązujących ustaw, mająca na celu doprowadzenie do wdrożenia w ten sposób niektórych postanowień *Konwencji*. Na skutek wprowadzonych tym sposobem zmian miałyby pojawić się w Polsce obowiązki wykony-

wania audytów krajobrazowych, a także musiałyby zostać określone i wyznaczone tak zwane krajobrazy priorytetowe; podjęto też próbę zdefiniowania różnych pojęć z tej dziedziny. Zaproponowana ustawa nie tworzy zintegrowanego systemu ochrony krajobrazów, ale jeszcze bardziej pogłębia podział na sferę przyrodniczą i kulturową, czyli na dwa zupełnie odrębne i rządzące się odrębnymi prawami komponenty krajobrazu. W proponowanych nowelizacjach brakuje rozwiązań, które mogłyby być podstawą do podejmowania wspólnych, zintegrowanych działań przez administrację państwową i samorządową. Zatem ustawę z 2013 roku należy uznać za rozwiązanie niewłaściwe, a nawet szkodliwe z punktu widzenia wartości wskazanych w *Konwencji*, tym bardziej, że polskie ustawodawstwo, wdrażane od czasu obowiązywania *Konwencji* w Europie, jest w swym duchu i literze prawa sprzeczne z jej zasadami i powoduje pogłębianie niekorzystnych zjawisk właśnie w sferze krajobrazowej.

W większości tekstów prezentowanych w niniejszej publikacji pojawiają się postulaty o konieczności podejmowania wysiłków mających na celu integrację na zasadzie równoprawności działań wszystkich dyscyplin naukowych zajmujących się problematyką krajobrazową, wynikającej z nich konieczności głębokich zmian prawnych, a także konieczności podejmowania szerokich działań edukacyjnych społeczeństwa. Wszystkie te działania miałyby na celu poprawę stanu rozpoznania, opracowania i ochrony krajobrazowej przestrzeni naszego kraju, a także budowania mechanizmów właściwego zarządzania ewolucją krajobrazów Polski.

Pozostaje nam mieć nadzieję, że niniejsza publikacja przyczyni się do podjęcia działań wynikających ze zobowiązania się przez nasz kraj do wdrożenia idei *Europejskiej Konwencji Krajobrazowej*.

Jacek Wysocki

Andrzej Tomaszewski o krajobrazie kulturowym

„Cóż możemy bowiem zrobić więcej dla tych spośród nas, którzy odeszli? Zachowywać i przekazywać pamięć o nich i kontynuować dzieło ich życia. W zbiorowej pamięci dzieło nie powinno jednak przestąpić człowieka”^{*}.

Andrzej Tomaszewski



Ryc. 1. Fot. E. Świącka, oprac. E. Maciąga

Fig. 1. Photo by E. Świącka, elaborated by E. Maciąga

Patron niniejszego tomu, Andrzej Tomaszewski (ryc. 1) w 1962 roku uzyskał dyplom magistra Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej w zakresie projektowania architektury użyteczności publicznej i krajobrazu¹. Tak wspominał swoje doświadczenia z pracowni dyplomowej: „Zakład Architektury Krajobrazu profesora Witolda Plapisa na warszawskiej Politechnice mieścił się na parterze, w niewielkim pokoju, którego okna wychodziły na zaniedbany wówczas wydziałowy ogródek. Studentów starszych lat przyciągało do Zakładu nie tylko zainteresowanie przedmiotem projektowania, w którym nie groził socrealizm, gdyż zielone tworzywo niechętnie naginało się ku narodowej formie i socjalistycznej treści. Przyciągała nas przyjazna i serdeczna, opiekuńcza wręcz atmosfera, jaką odczuwał student już w pierwszych chwilach po przekroczeniu progu Zakładu”².

Zwracał też uwagę, że ochrona krajobrazu od samego początku opierała się na budowaniu pomostów pomiędzy

rozmaitymi dziedzinami wiedzy: „Już pierwsze dziesięciolecie powojenne przynosiły oznaki nowego: międzydiscyplinarną współpracę architekta, geografa i przyrodnika. Ale pokolenie prekursorów działało w okresie, kiedy pojęcia ekologii i ochrony środowiska człowieka nie istniały w obiegu naukowym i które rozwinęły się na naszych oczach, ukazały nowe perspektywy architektury krajobrazu jako metody ochrony środowiska kulturowego, ale zarazem przegoniły ją i pozostawiły na uboczu”³.

Studia na Wydziale Architektury nie były dla Andrzeja Tomaszewskiego pierwszym zawodowym doświadczeniem związanym z krajobrazem. Jeszcze przed ich podjęciem pracował jako rysownik w Komisji Badań Dawnej Warszawy. Był także świadkiem powstawania nowego krajobrazu stolicy podnoszącej się z ruin. Często o tych doświadczeniach wspominał zarówno w swoich tekstach, jak i wypowiedziach⁴. O obraz rodzinnego miasta troszczył się po latach jako Generalny Konserwator, ubolewając nad brakiem spójnej koncepcji pogodzenia odbudowy Warszawy w formach historycznych i pojawiających się coraz częściej w przypadkowych miejscach obiektów architektury nowoczesnej⁵. Zdawał sobie sprawę z zakresu zadań i odpowiedzialności zarówno konserwatorów zabytków, jak i współczesnych architektów za utrwalanie i kształtowanie krajobrazu kulturowego: „Konserwatorzy muszą czynić wszelkie wysiłki dla ochrony ciągłości trwania całego krajobrazu kulturowego, pamiętając przy tym, że tak, jak minione epoki wносиły do niego nowe wartości, tak ma je prawo wnosić i nasza epoka. Mają oni jednak obowiązek przeciwstawiania się wszelkim brutalnym agresjom. „*Conservatio est aeterna creatio*” nie tylko wtedy, gdy konserwator twórczo ingeruje w zabytek, ale również jeśli wpływa na harmonijny rozwój środowiska kulturowego. Jest to jego prawo i obligacja moralna wobec przyszłości. Prawem i obligacją moralną architekta

^{*} Tomaszewski 1997: 14.

¹ Za udostępnienie rodzinnego archiwum oraz tekstów Andrzeja Tomaszewskiego (w momencie wygłaszania jeszcze niedrukowanych) dziękuję Pani Agnieszce Stachurskiej, córce Profesora.

² Tomaszewski 1997: 12.

³ Tomaszewski 1997: 13.

⁴ Wspomnienia Andrzeja Tomaszewskiego utrwalone w nagraniach: „Materiał filmowy wyprodukowany przez Videre – Maciej Piwowarczuk dla Fundacji Kronenberga przy Citi Handlowy” (2010) oraz w cyklu audycji radiowych *Zapiski ze współczesności* nagranych dla programu II Polskiego Radia i emitowanych w 2004 roku.

⁵ Tomaszewski 2012a: 189-190.

jest natomiast wnoszenie do tego środowiska harmonizujących z nim nowych wartości, które dziś będąc dziełem architektury współczesnej, jutro staną się chronionym przez konserwatorów dobrem kultury”⁶.

Syntezę spojrzenia Andrzej Tomaszewskiego na krajobraz kulturowy odnajdujemy w tekście wprowadzającym, przygotowanym na sesję V Forum Konserwatorów – „Zagrożenia krajobrazu kulturowego” – która odbyła się w Toruniu w dniach 20-22 lutego 2002 roku⁷.

„Krajobraz kulturowy jako dobro chronione.

W ostatnich latach mówienie o ochronie krajobrazu kulturowego stało się modne i jest w dobrym tonie. Którzy z konserwatorów chce pokazać, że idzie z postępem i nadąża za rozwojem naszej dyscypliny, nie mówi już ani o zabytkach, ani o historycznych miastach – lecz od razu o krajobrazie. Jeśli organizujemy konferencję konserwatorską – to oczywiście także o krajobrazie. Nie jest to tylko polska przypadłość. Wszyscy czujemy się mniej lub bardziej ekspertami w dziedzinie jego rozpoznawania i ochrony.

A rzeczywistość jest zgoła inna. Dopiero wkraczamy w świat mało nam znanych, a przy tym bogatych i zróżnicowanych pojęć i zadań. Wkraczamy z naszymi przyzwyczajeniami myślenia dedukcyjnego: od szczegółu do ogółu; od małej skali przestrzeni i drobnych zadań do znacznie większych. W tej sytuacji trzeba wykazać trochę pokory, zarówno w stosunku do samego krajobrazu kulturowego, jak i wobec tych, którzy wcześniej od nas, chociaż wychodząc z innych założeń, podjęli działania dla jego ochrony.

Ruch ochrony zabytków powstał w Europie w okresie wielkiego dewastowania jej krajobrazu. Industrializacja i urbanizacja – obie tyleż drapieżne, co chaotyczne – deprecjonowały historyczne otoczenie, zatruwały środowisko. Ci sami ludzie kultury i sztuki, którzy ratowali i restaurowali wybitne pojedyncze zabytki, jednocześnie opiewali nowy krajobraz, zwiastujący wspaniałą przyszłość: fabryki zasnuwające dymem z kominów europejskie niebo. (...)

Długo chroniliśmy zabytki, dopuszczając do nieodwracalnej w skutkach dewastacji wielkich połaci krajobrazu i nie dostrzegając jej. Ruch na rzecz jego ochrony nie wyszedł od nas i zaczynał – podobnie jak my – od skali jednostkowej. Ochronę przyrody rozumiano jako ochronę pojedynczych jej pomników lub ich grup i zespołów, wydzielanych z otaczającego i nadal bez przeszkód dewastowanego krajobrazu.

Trzeba było dopiero wybitnego umysłu, uformowanego nie przez zachodnią, europejską filozofię i kulturę, lecz przez wielkie filozofie Dalekiego Wschodu, żeby nazwać rzecz po imieniu i wskazać drogę ratunku:

– że nie chodzi o przyrodę z jej pomnikami, a nawet nie o krajobraz, lecz o całe środowisko człowieka: *envi-*

ronment / environment / Umwelt / ambiente – to słowo szybko zrobiło światową karierę;

– że droga do ochrony środowiska wiedzie poprzez politykę: światową, kontynentalną, narodową, lokalną.

Czytając słynny raport U'Thanta z 1962 roku widzi się jasno, że miał on na myśli środowisko człowieka jako całość, nie dzielił go na kulturalne i naturalne. Jego przesłanie nie mogli i powinni byli podjąć wszyscy. Zostało jednak, przy naszej bierności i krótkowzroczności, zawłaszczone przez przyrodników, którzy spłaszczyli pojęcie środowiska wyłącznie do środowiska przyrody żywej i martwej, zastrzegając sobie monopol na posługiwanie się tym słowem. Tak spłaszczone pojęcie zyskało ogromny rezonans społeczny, gdyż odwoływało się do podstawowych instynktów człowieka.

(...) Ekologia wymusiła działania polityczne i gospodarcze w skali międzynarodowej, powołała do życia partie polityczne zielonych, stała się pożywką dla wielkiego biznesu, wyzwaniem dla wielu dziedzin nauki, głównie jednak nauk przyrodniczych, technicznych, planowania, komunikacji i zarządzania. Nas natomiast zastała nieprzygotowanych do partnerstwa we wspólnym zadaniu i do odzyskania, zgodnego z duchem przesłania U'Thanta, pełnego znaczenia słowa środowisko, spajającego w nierozdzielalną całość aspekt przyrodniczy i kulturowy. Powoli jednak podążamy we właściwym kierunku, a pierwszym krokiem jest przenoszenie uwagi i naszych działań na ochronę krajobrazu kulturowego (który chętniej nazwałbym środowiskiem kulturowym, gdyż mam na myśli nie tylko powierzchnię, lecz również archeologiczne pokłady kulturowe znajdujące się pod nią).

Od ponad dziesięciu lat odrabiamy zaległości. Pojęcie krajobrazu kulturowego po raz pierwszy pojawiło się w dokumencie końcowym krakowskiej konferencji KBWE w maju 1991 roku i od tej pory staje się coraz popularniejsze. Wkrótce Komitet Światowego Dziedzictwa UNESCO wprowadził nową kategorię dobra kultury: jednostkę krajobrazu kulturowego, a następnie zalecił, ażeby tę kategorię eksponować we wnioskach o wpisy na Listę Światowego Dziedzictwa. Przed dwoma laty we Florencji została uchwalona Europejska Konwencja o ochronie krajobrazu kulturowego (notabene jeszcze nie ratyfikowana przez Polskę). Nadal są to jednak tylko deklaracje dobrej woli, bo efektywnej współpracy ze strukturami organizacyjnymi ochrony środowiska jak dotąd nie podjęto.

Trudność porozumienia z ruchem ochrony środowiska przyrodniczego i współdziałania z jego strukturami wynika z różnej skali operacyjnej. Ochrona środowiska wymaga operacji w makroskali jednostki powierzchni, a dokładniej – przestrzeni przekraczających zwykle granice administracyjne i polityczne. (...)

Tak jak zgodziliśmy się z faktem, że historyczne miasto jest organizmem żywym i nie może być tylko reliktem przeszłości, lecz musi ewoluować, tak musimy sobie uświadomić, że organizmem żywym w jeszcze większym

⁶ Tomaszewski 1996a: 34.

⁷ Materiały z tego spotkania nie były drukowane po zakończeniu Forum. Pełny tekst opublikowany w 2012 roku (Tomaszewski 2012e).

stopniu jest krajobraz kulturowy. Że jego ochrona w wyjątkowych tylko wypadkach polega na kultywowaniu i pielęgnowaniu *status quo*, przede wszystkim natomiast powinna go kształtować w taki sposób, ażeby nie tylko ocalały – niezdeprecjonowane – jego wartości historyczne, ale ażeby wzbogacał się o wartości kulturowe, należące dzisiaj do współczesnej architektury, urbanistyki lub planowania przestrzennego, jutro natomiast do chronionych wartości historycznych. Chodzi o feildenowski *management of change*, zarządzanie zmianami, o sterowanie procesem rozwoju i przemian, tak ażeby nie powodowały one zatraty wartości kulturowych. Chodzi o mądry kompromis między przeszłością i terażniejszością. Nierzadko o kompromis bardzo trudny. Tym trudniejszy, że interdyscyplinarny. Nie wypracujemy jego zasad sami i nie nauczymy się wiele, jeśli o krajobrazie kulturowym będziemy mówić wyłącznie w zamkniętym gronie konserwatorów zabytków, powtarzając nasze pobożne życzenia i przekonując się nawzajem do spraw, które od dawna są dla nas oczywiste. Musimy się uczyć od naszych silniejszych bardziej doświadczonych partnerów. Przekonywać ich do naszych racji. Organizować wspólne konferencje i dyskusje. I najważniejsze: tworzyć podstawy usankcjonowanej współpracy. Dopóki to nie nastąpi, ochrona krajobrazu/środowiska kulturowego pozostanie naszym pobożnym życzeniem⁸.

Andrzej Tomaszewski o wiele dobitniej sformułował problem skali działania konserwatora, a także zakresu ochrony krajobrazu i środowiska kulturowego w referacie, który wygłosił na Zgromadzeniu Generalnym ICOMOS w Xi'an w Chinach w 2005 roku:

„Wraz ze skalą działań zmienia się zakres odpowiedzialności konserwatora. Konserwatorzy pojedynczych obiektów odpowiedzialni są za najwyższy artystyczno-naukowo-techniczny poziom prac. Musi więc dojść do ścisłej współpracy konserwatora architektury i restauratora dzieł sztuki. Konserwatorzy działający na szerszych polach przyjmują odpowiedzialność nie tylko zawodową, lecz również społeczną i polityczną. Owi uczestnicy procesów zarządzania (...) muszą być nie tylko specjalistami, lecz również głęboko zaangażowanymi obrońcami dóbr kultury. Bitwy wygrane w strefie polityki i ekonomii decydować będą bowiem o osiągnięciach w strefach działalności zawodowej. Marzenie konserwatorów działających w skali zespołów lub środowiska kulturowego, że w wielodyscyplinarnym zespole współpracowników mogą objąć rolę kierowniczą, jest utopią. Problem trzeba postawić odwrotnie: jak i w jakim stopniu problematykę i zasady konserwatorskie można wpisać w program przestrzennego i społecznego rozwoju miasta lub obszaru kulturowego.

Konserwacja ma największe i najdłuższe doświadczenia metodologiczne oraz najlepiej ugruntowane podstawy teoretyczno-filozoficzne w mikroskali pojedynczych

monuments and sites. Wraz ze wzrostem skali działań i konieczności współpracy z innymi dziedzinami ludzkiej aktywności teoria i doświadczenie konserwacji słabną. Tymczasem właśnie przejście do działania w makroskali obszarów krajobrazu/środowiska kulturowego, uznanych za podstawową jednostkę operacyjną, stanowi *to be or not to be* konserwacji XXI wieku. Tylko ono zapewni nam możliwość doprowadzenia do zbliżenia programów i ścisłej współpracy z ruchem ochrony środowiska przyrodniczego, który operuje wyłącznie w makroskali przestrzeni środowiska. Jeśli nie przejdziemy od „ochrony i konserwacji” do „zarządzania”, od „zabytku w jego otoczeniu” – jak anachronicznie sformułowano temat naszego sympozjum – do „ochrony obszarów” (włoskie: *il restauro territoriale*), jeśli nie połączymy naszych działań z działaniami ruchu ochrony przyrody, ażeby ze wspólną niebiesko-zieloną tarczą włączyć się w światowy ruch ekologiczny, grozi nam marginalizacja. Nie zdołamy wtedy skutecznie chronić dziedzictwa kultury ludzkiej⁹.

Żywo zaangażowany w działalność międzynarodową, nie zapominał o swoich Mistrzach i zawsze podkreślał zasługi polskich badaczy i konserwatorów ochrony krajobrazu:

„Architektura krajobrazu jest dzisiaj zupełnie inną dyscypliną, niż była nią jeszcze przed trzema dziesięcioleciem. Staje się w skali światowej coraz ważniejszym zjawiskiem kulturowym i przesłaniem dla przyszłego stulecia. Tym większa chwała polskich prekursorów tego kierunku i ich wybitnych następców, że nasz kraj znajduje się w czołówce intelektualnej architektów krajobrazu¹⁰.

„Polskie badania nad historycznym krajobrazem kulturowym należały do pionierskich w Europie. Od początku łączyły cel poznawczy z praktycznym. Budowanie i doskonalenie warsztatu naukowego kładło bowiem podwaliny ochronie konserwatorskiej kulturowych wartości krajobrazów historycznych Polski. A działo się to w czasach, kiedy na gruncie międzynarodowym skupiano uwagę na pojedynczych zabytkach, z wolna poszerzając pole widzenia o zespoły architektoniczne. Świadomość potrzeby obejmowania ochroną jednostek krajobrazu kulturowego stała się obecnie powszechną. Nie jest przypadkiem, że po raz pierwszy postulat ten, jako zalecenie dla państw i rządów, został sformułowany w końcowym dokumencie krakowskiej konferencji KBWE w roku 1991 – na wniosek polskiej delegacji¹¹.

Rozważania o ojczystym krajobrazie i fascynacja różnorodnością polskich pejzaży były nie tylko wyrazem jego erudycji, ale także zaangażowania emocjonalnego:

⁸ Tomaszewski 2012e: 83-86.

⁹ Tomaszewski 2012c: 91-92. Referat wygłoszony na Zgromadzeniu Generalnym ICOMOS w Xi'an w 2005 roku: *Intellectual context of monuments and sites in their setting*. Abstract [w:] Proceedings of ICOMOS 15th General Assembly and Scientific Symposium, Vol. I, Xi'an, China 2005. Pełny tekst opublikowany w 2012 roku.

¹⁰ Tomaszewski 1997: 14.

¹¹ Tomaszewski 1996b: 7.



Ryc. 2. Fot. E. Świącka, oprac. E. Maciąga

Fig. 2. Photo by. E. Świącka, elaborated by. E. Maciąga

„[...] gdy wracamy do kraju z podróży europejskich. Wszędzie te same co i tam style architektoniczne, ale jak-że nieraz inaczej odczytane i zinterpretowane. Czujemy, że otacza nas polski krajobraz kulturowy w całym bogactwie jego lokalnych i regionalnych odcieni”¹².

Nie był to jednak wyłącznie sentymentalny podziw dla rodzimego krajobrazu. Jednocześnie zdawał sobie bowiem sprawę z jego europejskiej perspektywy. W swoich rozważaniach o sytuacji Polski uwzględniał złożoność historycznych doświadczeń. Wiedział, że ochronę europejskich – a w tym także polskich krajobrazów – zapewnić może jedynie świadoma współpraca i wspólna odpowiedzialność obywateli Europy.

„»Utracone kresy« – »odzyskane ziemie« stać się powinny w przyszłości kuźnią europejskiej współpracy konserwatorskiej, służącej utrwaleniu bogactwa różnorodności jej historycznego krajobrazu kulturowego w materialnym i niematerialnym wymiarze”¹³.

Andrzej Tomaszewski zwracał uwagę, że nie można oddzielnie rozpatrywać krajobrazu i zabytków ani w wymiarze globalnym, ani w najbliższym otoczeniu każdego człowieka, bo niezależnie od skali działa tu sprzężenie zwrotne.

„Krajobraz kulturowy, będący syntezą dziedzictwa materialnego, jest »wehikułem przesłań«. Jest zmaterializowaną tożsamością kulturową społeczeństw oraz jednostek, oddziałującą na każde pokolenie i wzbogacaną

przez każde, jak w samonapędzającym się kole historii narodów oraz ich wielkich i małych ojczyzn”¹⁴.

Zajmowały Andrzeja Tomaszewskiego nie tylko rozważania teoretyczne dotyczące krajobrazu, swoje doświadczenia i wiedzę przekazywał kolejnym rocznikom studentów. W ostatnich latach prowadził letnie zajęcia z zakresu konserwacji, badań architektury i ochrony środowiska kulturowego na włoskiej uczelni – Università Mediterranea w Reggio Calabria. Był tam również zaangażowany w realizację programu doktoranckiego „Konserwacja dziedzictwa architektury i środowiska”, w ramach którego zorganizował szereg „lipcowych seminariów”¹⁵.

Na koniec mały appendix. Był nie tylko konserwatorem, rzecznikiem i chwalcą ojczystego krajobrazu, ale już w czasach studenckich chętnie go utrwał w rysunkach i akwarelach. Na dłuższe wypoczynkowe wyjazdy zawsze zabierał farby i szkiełko. Do ostatnich dni ozdabiał swoją pracownię ulubionymi widokami Krościenka i rozmaitych miejsc, w których bywał, ciesząc się na ich wspomnienie (ryc. 2). Podobnie jak niezbyt dokładnie spisywał swoje publikacje, przymuszany do sporządzania ich listy przez administrację uczelni, tak nie kolekcjonował własnych akwael i rysunków. Rozdawał je chętnie znajomym, ale wiele obrazów dobrze pamiętał; czasem po latach wspominał niektóre z nich, zastanawiając się, czy przetrwały u potomnych, gdy obdarowani nimi już dawno odeszli.

¹² Tomaszewski 2012b: 222.

¹³ Tomaszewski 2012d: 296.

¹⁴ Tomaszewski 2000: 56.

¹⁵ Valtieri 2012: 39.

Wykaz cytowanej literatury:

- Tomaszewski A.
- 1996a. Konserwatorstwo między twórczością i naukowością, [w:] *Twórczość i konserwatorstwo w architekturze*. Materiały z sesji Komitetu Architektury i Urbanistyki PAN, 22-23 września 1995 w Nieborowie. *Krajobrazy* 15 (27): 31-34.
- 1996b. Wprowadzenie/Introduction. V Program: Ochrona i konserwacja zabytkowego krajobrazu kulturowego. Zarys koncepcji krajowego systemu ochrony krajobrazów kulturowych w Polsce. *Krajobrazy* 16 (28): 7-8.
1997. Dobry Wujek Loniak, [w:] A. Majdecka-Strzeżek (red.), *Sztuka ogrodów i krajobraz w pracach profesora Longina Majdeckiego*, 12-14. Warszawa: Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego.
2000. Podsumowanie, [w:] D. Ilczuk i A. Tomaszewski (red.), *Dziedzictwo kulturowe Warszawy. Seminarium okręgiego stołu*, 56-58. Warszawa: Zarząd Miasta Stołecznego Warszawy.
- 2012a. Głos w dyskusji, [w:] E. Świącka (wyb. i oprac.), *Ku nowej filozofii dziedzictwa*, 185-190. Kraków: Międzynarodowe Centrum Kultury.
- 2012b. Między architekturą polską i architekturą w Polsce, [w:] E. Świącka (wyb. i oprac.), *Ku nowej filozofii dziedzictwa*, 220-224. Kraków: Międzynarodowe Centrum Kultury.
- 2012c. Kontekst intelektualny zabytków i miejsc zabytkowych, [w:] E. Świącka (wyb. i oprac.), *Ku nowej filozofii dziedzictwa*, 87-92. Kraków: Międzynarodowe Centrum Kultury.
- 2012d. „Kresy utracone” – „Ziemie odzyskane”, [w:] E. Świącka (wyb. i oprac.), *Ku nowej filozofii dziedzictwa*, 290-296. Kraków: Międzynarodowe Centrum Kultury.
- 2012e. *Krajobraz kulturowy jako dobro chronione*, [w:] E. Świącka (wyb. i oprac.), *Ku nowej filozofii dziedzictwa*, 83-86. Kraków: Międzynarodowe Centrum Kultury.
- Valtieri S.
2012. Calabria greets Andrzej Tomaszewski, [w:] B. Szmygin, W. Lipp, S. Giometti i J. Štulc (red.), *Conservation Turn – Return to Conservation. Tolerance for Change, Limits of Change, Proceedings of the International Conferences of the ICOMOS International Committee for the Theory and the Philosophy of Conservation and Restoration, 5-9 May 2010, Prague/Český Krumlov, Czech Republic. 3-6 March 2011*, 38-39. Florence, Italy: Edizione Polistampa, Firenze.

Ewa Świącka

Andrzej Tomaszewski on cultural landscape

Summary

What can we do for those of us who passed away? Maintain and pass on memory about them, and continue their work. But in the common memory the work should not be more important than the man.

A.T.

Andrzej Tomaszewski graduated in architecture at Warsaw Technical University in 1962. With his diploma he could make projects of building as well as landscape. It was a very important experience in creating link between different fields of knowledge – long before inventing ecology.

Before starting studies he worked as a draughtsman – volunteer in Old Town in ruined Warsaw. This experience was useful in the future practice as a General Conservator of the Republic of Poland. He knew from his own practice how “reconstruction” of the ruined city started just after the war. Some of his memories were documented in films and recordings for the Polish Radio.

Andrzej Tomaszewski quite often stressed in his texts that term “human environment” concerns natural as well as cultural landscape. Usually the word “ecology” it is limited only to the nature. Lobby of ecologists is stronger than conservators, but

we have to cooperate to protect both natural and human “cultural landscape”.

Conservators should be not only specialists in their discipline, but also share responsibility and cooperate with politicians, local authorities and interdisciplinary teams. Important field of activity is not only natural, but also urban landscape. We started from micro scale: protection and conservation of single monuments, now it is time to make step to macro scale: managing of monuments in their environment.

Andrzej Tomaszewski was interested not only in landscape theory, but also organized practical seminars for his students.

He loved Polish landscape – natural, and cultural. During his holidays he often drew sketches and painted water colours. Most of them he gave to friends, the favorite ones he kept in his studio.

Krajobraz jako pamięć

**KRAJOBRAZ KULTUROWY:
PALIMPSEST I STRATYGRAFIA**

Pojęcie krajobrazu w geografii nie jest oczywiście niczym nowym. Zazwyczaj wiąże się początki wiedzy o krajobrazie z działalnością niemieckiego geografa i przyrodnika Alexandra von Humboldta (1769-1859). Towarzyszy jej przekonanie, że człowiek stanowi jeden z czynników współtworzących krajobraz, a nie jest tylko użytkownikiem środowiska. To przekonanie związane jest najczęściej z odrzuceniem determinizmu geograficznego. Takie rozumienie krajobrazu stało się możliwe dzięki zaproponowaniu przez francuskiego geografa Paula Vidala de la Blache'a (1845-1918) koncepcji posybilizmu geograficznego, zakładającego wzajemną zależność między czynnikami kulturowymi i przyrodniczymi¹. Pisał on w 1903 roku: „Indywidualność geograficzna nie bierze się z warunkowań geologicznych czy klimatycznych. Nie jest czymś dostarczoną w gotowej postaci z rąk Przyrody. To człowiek odkrywa indywidualność krainy przez dostosowanie jej do własnych celów. On ustanawia związki między cechami na pozór niezależnymi, zastępując losowe efekty lokalnych warunków systematyczną współpracą sił”². Niemiecki geograf Alfred Hettner (1859-1941) definiował krajobraz jako „obszar, na którym charakter ukształtowania, klimatu, roślinnego pokrowca, świata zwierzęcego, ludności i wreszcie kultury człowieka łączą się w jedną harmonijną całość”³, a Maria Dobrowolska (1895-1984) pisała, że krajobraz stanowi „syntezę działalności społeczeństwa w jego środowisku geograficznym. To on odzwierciedla najlepiej współzależność i związek życia przyrody i społeczeństw ludzkich, nasilenie szybkości przeobrażeń, zachodzących w ciągu długiego rozwoju historycznego”⁴.

Ważną kwestią w koncepcji krajobrazu jest konstatacja, że człowiek jako czynnik współtworzący krajobraz nie kieruje się zawsze jedynie pragmatycznymi względami ekonomicznymi, ale także pobudkami o charakterze

kulturowym, a nawet emocjonalnym⁵. Dla podkreślenia sprawczej roli człowieka w tworzeniu krajobrazów używa się obecnie często pojęcia „krajobrazu kulturowego”. Po raz pierwszy posłużył się nim w roku 1925 amerykański geograf Carl Sauer (1889-1975)⁶. Urszula Myga-Piątek definiuje to pojęcie ostatnio w następujący sposób: „krajobraz kulturowy to historycznie ukształtowany fragment przestrzeni geograficznej, powstały w wyniku zespolenia oddziaływań środowiskowych i kulturowych, tworzący specyficzną strukturę, objawiającą się regionalną odrębnością postrzeganą jako swoista fizjonomia”⁷.

Krajobraz, chociaż postrzegamy go w danym momencie jako coś utrwalonego, jest dynamicznie zmienny wskutek działania wielu rozmaitych czynników. Urszula Myga-Piątek, w ślad za Marią Dobrowolską, wymienia wśród nich czynniki przyrodnicze, historyczne i polityczne, społeczno-gospodarcze, kulturowe i cywilizacyjne⁸. W miarę upływu czasu, poczynając od epoki neolitu i związanej z nim gospodarki rolniczej i stałego osadnictwa osiadłego, w coraz większym stopniu motorem przemian krajobrazu jest człowiek. Zatem, zdaniem tej autorki, krajobraz kulturowy można rozpatrywać jako efekt długotrwałych procesów historycznych rozgrywających się w „zakodowanej” przez naturę matrycy krajobrazu przyrodniczego.

Współcześnie podkreśla się często, że krajobraz ma nie tylko wymiar materialnie uchwytyny, ale jest także „krajobrazem mentalnym”, zjawiskiem z dziedziny świadomości indywidualnej i grupowej⁹. Już niemiecki filozof i teoretyk kultury Georg Simmel (1858-1918) w eseju *Filozofia krajobrazu* pisał, że krajobraz jest „tworem duchowym, nie można go napotkać w świecie zewnętrznym, żyje tylko dzięki jednoczącej sile duszy, jako wymykający się porównaniom mechanicznym splot tego, co dane, i tego, co jest naszą kreacją”¹⁰. Krajobraz stanowi źródło olbrzymiej liczby informacji, związanych nie tylko z jego formą i sub-

¹ Myga-Piątek 2005: 72-73.

² Cytat za: Wilczyński 2006: 81.

³ Hettner 1927.

⁴ Dobrowolska 1948: 156.

⁵ Wagner i Mikesell 1962.

⁶ Sauer 1925.

⁷ Myga-Piątek 2010: 97.

⁸ Myga-Piątek 2010: 97-98.

⁹ von Droste, Plachter i Rössler 1995: 15.

¹⁰ Simmel 2006: 303-304.

stancją, ale również z treścią, a niejednokrotnie z funkcją; oddziałuje na nasz intelekt, wywołując różne skojarzenia i stany emocjonalne¹¹. Krajobraz jest to zatem „obraz obiektywnie istniejącej rzeczywistości geograficznej, jaki pod wpływem dokonywanych (często podświadomie) ocen i interpretacji, wytwarza się w świadomości ludzi zamieszkujących dany obszar”¹². Krajobrazu nie sposób zobaczyć w całości, można go bezpośrednio doświadczać jedynie poprzez poszczególne widoki. Jego natura jest wyobrażeniowa, a „zobaczenie” całości wymaga szerokiego, ogarniającego także wspomnienia, „kontemplacyjnego spojrzenia”¹³. Obraz otoczenia konstruowany jest przez człowieka w procesie percepcji krajobrazu na podstawie fragmentarycznej informacji, uzupełniany danymi pochodzącymi z doświadczenia, wnioskami, uogólnieniami i wyobraźnią¹⁴.

Ze względu na dwie fundamentalne właściwości krajobrazu: jego zmienność w czasie i jego kulturowy charakter, krajobraz określić można metaforycznie jako palimpsest, czyli rękopis spisany na używanym już wcześniej materiale piśmiennym, z którego usunięto poprzedni tekst¹⁵. Nie jest to przy tym oczywiście palimpsest o formie utrwalonej (J. Kijowska, A. Kijowski i W. Rączkowski posługują się w tym znaczeniu pojęciem *frozen palimpsest*), ale palimpsest ciągle przekształcany, którego fragmenty są wymazywane i zapisywane na nowo (*ongoing palimpsest*)¹⁶.

Analogia między krajobrazem kulturowym a palimpsestem nie odzwierciedla jednak – jak sądzę – w pełni złożoności procesów formowania krajobrazu. W przypadku palimpsestu kolejne pokolenia wymazywały częściowo lub czasem nawet całkowicie zapis dokonany przez ich poprzedników po to, by zapełnić powierzchnię pergaminu swoimi treściami. Z krajobrazem kulturowym bywa jednak nieco inaczej – i ta istotna różnica przesądza w moim przekonaniu o wartości krajobrazu – zawiera on bowiem najczęściej niezatarte do końca ślady przeszłości, które mogą być „odczytane” w procesie rozumiejącej percepcji, obejmującej postrzeganie wzrokowe, ale także i oparte na wiedzy przeżywanie i rozumienie¹⁷.

Zygmunt Freud (1856-1939) w dziele *Kultura jako źródło cierpienia* z 1930 roku pisał, że w odróżnieniu od psy-

chiki człowieka, zachowującej wszystkie doświadczenia przeszłości, nawet miasto o tak bogatej i długiej historii, jakim jest Rzym, zawiera jedynie wątłe ślady swoich dziejów: „wysuńmy fantastyczną hipotezę, że Rzym nie jest siedzibą ludzką, lecz istotą psychiczną o równie długiej i bogatej przeszłości, a zatem istota, w której nic, co już raz się stało, nie poszło na zatracenie, w której obok ostatniej fazy rozwoju istnieją wszystkie fazy wcześniejsze. W przypadku Wiecznego Miasta oznaczałoby to, że na Palatynie jak dawniej strzelają w niebo pałace cesarów i *Septimontium* Septymianusa Sewera, że na blankach Zamku Świętego Anioła znajdują się jeszcze piękne posągi zdobiące go aż do oblężenia Gotów i tak dalej. Więcej jeszcze: że na miejscu Palazzo Caffarelli znowu stoi świątynia Jowisza Kapitońskiego, i to w ten sposób, że nie trzeba by było usuwać tej pierwszej budowli, ponadto zaś świątynia ta wznosi się nie tylko w tej formie, w jakiej ostatnio dane ją było widzieć Rzymianom epoki Cesarstwa, lecz także we wszystkich swych najwcześniejszych kształtach, a zatem jeszcze w etruskich, ozdobiona glinianymi antefiksami. Tam, gdzie teraz znajduje się Colosseum, moglibyśmy podziwiać *Domus aurea* Nerona, po którym dziś ani śladu; na placu, gdzie dziś wznosi się Panteon, stałby nie tylko sam Panteon w stanie, w jakim pozostawił nam go Hadrian, lecz także stałaby pierwotna budowla Meneniusza Agryppy; ba, na tym samym miejscu znajdowałby się również kościół Maria sopra Minerwa i dawna świątynia, nad którą ów kościół został nadbudowany. (...) Jeśli pragniemy przestrzennie przedstawić historyczne następstwo rzeczy, możemy to uczynić jedynie poprzez opis układu współwystępowania w przestrzeni; ta sama przestrzeń nie da się wypełnić jednocześnie na dwa sposoby”¹⁸. Freud jednak mylił się w swojej interpretacji Rzymu, bowiem właśnie to miasto jest dowodem, że krajobraz kulturowy jest nie tyle palimpsestem, co raczej – by użyć tu analogii z dziedziny archeologii – układem stratygraficznym, zachowującym nakładające się na siebie i przecinające się ślady wszystkich wydarzeń, które miały tu miejsce¹⁹.

Pisał o tym Georg Simmel w eseju zatytułowanym *Rzym. Analiza estetyczna*: „Niezliczone pokolenia pracowały i budowały tu – w tym samym czasie oraz jedno po drugim, zgoła nie troszcząc się o to, co zastały, a nawet tego nie rozumiejąc, wyłącznie według potrzeb chwili i smaku albo kaprysu epoki; czysty przypadek zdecydował o formie całości, na którą składają się dzieła wcześniejsze i późniejsze, popadające w ruinę i zachowane, pasujące do siebie i kłócące się ze sobą. A jeśli całość mimo to jest tak jednolita, jak gdyby elementy połączyła tu świadoma wola piękna, to urok jej wywodzi się właśnie z tego wielkiego, a przecież przewyżzonego dystansu między przypadkowością części a estetycznym sensem całości; czerpiemy stąd błogą rękojmię, że mimo bezsensu i dys-

¹¹ Dąbrowska-Budziło 2008: 55; Myga-Piątek 2010: 105.

¹² Wilczyński 2007.

¹³ Górka 2011: 250.

¹⁴ Dominiczak 2001.

¹⁵ Metafory tej użył po raz pierwszy historyk i prawnik angielski Frederic Maitland (1850-1906) w swojej książce *Domesday Book and Beyond* (1897: 15-16); później spopularyzowana została ona przede wszystkim przez angielskiego archeologa krajobrazu O.G.S. Crawforda (1953: 51; Bowden 2001); współcześnie metafora ta jest często przywoływana (zob. np. Lowenthal 1999; Gojda 2000: 55-106; Zachariasz 2007 – autorka ta określa również metaforycznie krajobraz jako *patchwork*).

¹⁶ Kijowska, Kijowski i Rączkowski 2011.

¹⁷ Podobną koncepcję percepcji rozumiejącej przedstawił Stefan Kościelicki (1975).

¹⁸ Freud 1998:170.

¹⁹ Założenie o „stratygraficznej” konstrukcji krajobrazu kulturowego przyjmuje także U. Myga-Piątek (2010: 98).

harmonii elementów świata można je połączyć w piękną całość. Niezrównane wrażenie, jakie sprawia Rzym, bierze się stąd, że pozostawiły tu swój ślad epoki, style, osobowości i treści życia maksymalnie od siebie odległe, a mimo to tworzące jedność, harmonię i całość tak doskonałą jak nigdzie indziej²⁰.

Tym samym krajobraz jest nośnikiem informacji i znaczeń, które mają formę wieloznacznego tekstu o historycznej głębi i wielowarstwowej semantyce, której reguły były odmienne dla różnych „warstw” krajobrazu. Umiejętność „odczytania” krajobrazu, swoista „ikonografia krajobrazu” – jak zaproponowali angielscy geografowie Denis Cosgrove i Stephen Daniels²¹ – pozwala zrozumieć, docenić i przeżyć *genius loci*²².

KULTUROWE BIOGRAFIE KRAJOBRAZÓW: WKŁAD ARCHEOLOGII W STUDIA NAD KRAJOBRAZEM

Początki archeologii krajobrazu wiążą się z postprocesualną krytyką tzw. Nowej Archeologii amerykańskiej w latach dziewięćdziesiątych XX wieku²³. Jak uważa Włodzimierz Rączkowski, „archeologia postprocesualna w sposób zasadniczy zmieniła sposób podejścia do przestrzeni. O ile w archeologii kulturowo-historycznej i procesualnej przestrzeń jest ujmowana jako statyczna, obiektywna, o cechach fizycznych, to w archeologii postprocesualnej stała się dynamiczna, historyczna, zindywidualizowana²⁴. Podobnie rzecz ujmuje Stanisław Iwaniszewski, który pisze: „archeologię kulturowo-historyczną i procesualną łączy ze sobą stosunek do przestrzeni. Oba te podejścia do archeologii widzą w przestrzeni kategorię analityczną pozwalającą tłumaczyć zróżnicowanie kulturowe w pradziejach. Podczas gdy archeologia kulturowo-historyczna dzieli przestrzeń ziemską na mniejsze terytoria lub regiony, przypisując przedstawicielom określonych ludów wyodrębnione przez badaczy zespoły charakterystycznych wytworów materialnych, archeologia procesualna traktuje przestrzeń bądź to w kategoriach użytkowo-materialnych, koncentrując się na naturalnych bogactwach potencjalnie wykorzystywanych przez określone grupy ludzkie przebywające na określonym terytorium, bądź to w kategoriach formalno-geometrycznych, przypisując badanym społecznościom określoną strukturę społeczną i organizację polityczną, Podsumowując, w obu tych podejściach do archeologii przestrzeń pozostaje teoretyzowana w zmatematyzowany sposób, zaś przedmioty i obiekty w niej znajdujące się traktowane są w izolacji od samej przestrzeni, jak gdyby były one ulokowane w jakimś obcym obszarze zewnętrznym”. Natomiast

„archeologia krajobrazu rozpatruje sens przestrzeni od strony niefizycznej. Przedmiotem badań jest przestrzeń doświadczona, która jest niehomogeniczna i zrelatywizowana i której nie można zredukować wyłącznie do cech materialnych. Innymi słowy, archeologia krajobrazu zajmuje się przestrzenią ukonstytuowaną przez ludzkie bycie i zamieszkanie, a nie jednorodną, zobiektywizowaną, geometryczną i pustą przestrzenią, jaka ukształtowała się w świadomości potocznej nowożytnych społeczeństw zachodnich²⁵.

Ponieważ krajobraz można zdefiniować jako „fizjonomię środowiska”, jak zwykł to czynić znany polski teoretyk badań krajobrazu Janusz Bogdanowski²⁶, również w postprocesualnej archeologii krajobrazu zwraca się szczególną uwagę na wizualny aspekt środowiska, na jego postrzeganie i doświadczanie wzrokowe, co w jakiejś mierze pozostaje także w związku z przełomem paradygmatycznym w naukach o człowieku, zwanym „zwrotem wizualnym”, który nastąpił pod koniec XX wieku²⁷. Stąd na przykład studia nad krajobrazem widzialnym z danego stanowiska archeologicznego, zapoczątkowane przez D. Wheatleya²⁸.

Słusznie w ramach postprocesualnej archeologii krajobrazu zwrócono uwagę, że w tradycyjnych studiach archeologicznych nad środowiskiem człowiek był nieobecny jako czynnik sprawczy²⁹. Słusznie również podkreślano, że archeologia procesualna uznawała w sposób jednostronny człowieka za istotę racjonalną, kierującą się względami ekonomicznymi, bez uwzględnienia istotnej roli czynników symbolicznych i magiczno-religijnych w programowaniu działań ludzkich.

Jednakże w ramach postprocesualnej archeologii krajobrazu pojawiły się podejścia tak skrajne, jak na przykład orientacja fenomenologiczna i hermeneutyczna, postulujące – w miejsce „obiektywnych” analiz naukowych – raczej subiektywne zmysłowe i mistyczne „czytanie krajobrazu” lub „doświadczanie krajobrazu”, wczuwanie się współczesnego badacza w krajobraz w celu zrozumienia zmienności jego sensów kulturowych w czasie³⁰. Paradoksalnie, pojawienie się takiego „antyscjentystycznego” podejścia do badań krajobrazu zbiegło się z udostępnieniem archeologom pod koniec XX wieku nowego narzędzia analitycznego w postaci programów komputerowych z dziedziny GIS (Systemu Informacji Geograficznej), pozwalających na kompleksową analizę różnych warstw zobiektywizowanej informacji o środowisku.

Próbą syntezy nurtu wyjaśniającego archeologii procesualnej i nurtu rozumiejącego archeologii postprocesualnej w odniesieniu do studiów nad krajobrazem wydaje

²⁰ Simmel 2006: 54-55.

²¹ Cosgrove i Daniels red. 1988.

²² Zob. np. Dąbrowska-Budziło 2011.

²³ Fleming 2006.

²⁴ Rączkowski 2012: 396.

²⁵ Iwaniszewski 2012: 284-285.

²⁶ Np. Bogdanowski 1983.

²⁷ Sztompka 2012: 20-24.

²⁸ Wheatley 1995.

²⁹ Thomas 1993: 26.

³⁰ Porównaj krytykę postprocesualnej archeologii krajobrazu dokonaną przez Fleminga (2006).

się być podejście biograficzne, którego rozpropagowanie zawdzięczamy badaczom holenderskim, wyrażone najlepiej w pracach Nico Roymansa z Uniwersytetu w Amsterdamie³¹. Inspiracją dla tego nurtu stała się „kulturowa biografia przedmiotów” Igora Kopytoffa³², która zwróciła uwagę na fakt, że rzeczy nie mogą być w pełni zrozumiane, jeśli rozpatruje się je w jednym tylko wybranym momencie ich egzystencji, ponieważ wraz z upływem czasu zmienia się ich funkcja i znaczenie. Przedmioty, zmieniając się, mają zdolność do akumulowania historii ludzi, którzy je wytworzyli i użytkowali³³. Podobnie, również krajobrazy mają swoje biografie kulturowe, które powinny być badane i odtwarzane. Roymans zwrócił uwagę, że badania dziejów krajobrazów nie mogą koncentrować się tylko na czynnikach ekonomicznych, którymi kierowali się ludzie kształtujący je, ale muszą brać pod uwagę ideologiczno-mentalny wymiar przestrzeni. Nie odrzucając zatem – tak jak to czynili przedstawiciele fenomenologii krajobrazu czy hermeneutyki krajobrazu – analiz obiektywnych przyrodniczych wyznaczników zmienności środowiska czy studiów nad podstawami ekonomicznymi codziennego życia w przeszłości, zaleca on badanie zmienności mitycznej percepcji krajobrazu, przede wszystkim poprzez badanie miejsc sakralnych, a także uwzględnianie źródeł historycznych, folkloru i pamięci społecznej. Podejście „biograficzne” zaowocowało ważnymi studiami, wykraczającymi daleko poza tradycyjny zakres zainteresowania archeologii jako nauki. Przedmiotem – opartych na źródłach archeologicznych, historycznych, ikonograficznych i folklorystycznych – badań stały się bowiem sukcesywne przemiany funkcji i sensów kulturowych dzieł wcześniejszych pokoleń widocznych w krajobrazie, zwłaszcza budowli megalitycznych³⁴ w północnych Niemczech, Szwecji, na Wyspach Normandzkich czy na Sardynii, z ukoronowaniem w postaci studium na temat biografii krajobrazu neolitycznych kręgów megalitycznych Stonehenge³⁵ i Avebury³⁶ w Anglii. Nieliczne tylko opracowania podobnych zagadnień pojawiły się dotąd w polskim piśmiennictwie naukowym³⁷.

W rzeczywistości koncepcja „biografii krajobrazu” pojawiła się w geografii już wcześniej, chociaż w nieco innym znaczeniu. Marwyn Samuels w 1979 roku proponował mianowicie użycie tego terminu w odniesieniu do propagowanego przez niego podejścia do badania historii krajobrazów z naciskiem na rolę jednostek – „autorów” – w kreowaniu tych krajobrazów³⁸. W archeologii,

z oczywistych względów, jednostki – za wyjątkiem szczególnych przypadków władców i przedstawicieli elit – pozostają anonimowe, stąd „historie” opowiadane przez archeologów nie mają zazwyczaj indywidualnych bohaterów; dla rozwijanego przez archeologów holenderskich biograficznego podejścia do krajobrazu³⁹ charakterystyczne jest też raczej rozpatrywanie zmian znaczeń krajobrazu w perspektywie długiego trwania – *longue durée* – będące cechą historiograficznej francuskiej szkoły „Annales”: Marca Blocha i Luciena Febvre’a w okresie międzywojennym i Fernanda Braudela w drugiej połowie XX wieku.

W końcu XX i na początku XXI wieku pojawienie się nowych narzędzi badawczych, takich jak archeologia lotnicza⁴⁰ i lotnicze laserowe skanowanie terenu (LiDAR)⁴¹, intensyfikacja i udoskonalenie tradycyjnych metod badań powierzchniowych⁴², w połączeniu z przełomem paradygmatycznym w naukach historycznych, doprowadziły do radykalnej zmiany orientacji studiów nad historią osadnictwa. Kulturowa biografia krajobrazu, którą rozumiem jako swoistą syntezę najtrafniejszych założeń teoretycznych i metodologicznych archeologii procesualnej i postprocesualnej, wydaje mi się podejściem najbardziej godnym propagowania, ponieważ może ona pozwolić połączyć mikrohistorię z makrohistorią, badanie indywidualnych preferencji jednostek ludzkich z badaniem globalnych procesów społecznych i ekonomicznych, połączyć wyjaśnianie ekologicznych czynników determinujących działania ludzkie z rozumieniem symbolicznych znaczeń krajobrazów kreowanych przez człowieka, połączyć perspektywę synchroniczną z perspektywą diachroniczną w badaniach nad relacjami między człowiekiem a jego środowiskiem⁴³.

KONSERWACJA KRAJOBRAZU KULTUROWEGO PRZEZ ROZWÓJ: REGIONALNE BIOGRAFIE KRAJOBRAZÓW JAKO NARZĘDZIE ZACHOWANIA PAMIĘCI

Urszula Myga-Piątek napisała niedawno poruszające zdania: „Obecnie jesteśmy świadkami rewolucyjnych przeobrażeń krajobrazu. Nigdy wcześniej w dziejach cywilizacji działalność człowieka nie wywoływała tak drastycznych i gigantycznych w sensie przestrzennym zmian. Proces ‘konsumpcji’ krajobrazu zaczyna przybierać masową skalę i fakt ten jest dostatecznym powodem, aby i w tej kwestii zacząć działać w odniesieniu do założeń rozwoju zrównoważonego”⁴⁴.

Ratyfikowana przez Polskę w 2004 roku *Europejska Konwencja Krajobrazowa* (zwana też *Konwencją Florencką*) stanowi wyraz międzynarodowego zaniepokojenia

³¹ Np. Roymans 1995; zob. też np. Kolen 1995: zwł. s. 145-150.

³² Kopytoff 1986.

³³ Gosden i Marshall 1999: 170; zob. też Domańska 2005.

³⁴ Np. Blake 1998; Burström 1996; Holtorf 1996, 1998; zob. też zwięzłe podsumowanie tych studiów w: Kobińska 2011.

³⁵ Darvill 2006.

³⁶ Pollard i Reynolds 2002.

³⁷ Wśród wyjątków wskazać można studium o odzwierciedleniu w krajobrazie wydarzeń związanych z XVII-wiecznym „potopem” szwedzkim: Łapo 2009.

³⁸ Samuels 1979: zwł. s. 67 i 81.

³⁹ Np. Roymans *et al.* 2009.

⁴⁰ Kobyliński 2005; Rączkowski 2002.

⁴¹ Np. Budziszewski i Wysocki 2012.

⁴² Kobyliński *et al.* 2012.

⁴³ Kolen 2009: 217-220.

⁴⁴ Myga-Piątek 2010: 96.

nia i troski o jakość krajobrazów Europy, stanowiących wspólny zasób i wspólne dziedzictwo. Pod pojęciem ochrony krajobrazu *Konwencja* rozumie „działania na rzecz zachowania i utrzymywania ważnych lub charakterystycznych cech krajobrazu tak, aby ukierunkować i harmonizować zmiany, które wynikają z procesów społecznych, gospodarczych i środowiskowych” (art. 1d). *Konwencja* definiuje także pojęcie „gospodarowania krajobrazem” rozumiane jako „działanie, z perspektywy trwałego i zrównoważonego rozwoju, w celu zapewnienia regularnego podtrzymania krajobrazu tak, aby kierować i harmonizować jego zmiany wynikające z procesów społecznych, gospodarczych i środowiskowych” (art. 1e). Niezwykle istotne jest, że zarówno „ochronę”, jak i „gospodarowanie” rozumie *Konwencja* nie jako „powstrzymanie zmian”, ale jako „kierowanie zmianami” i „harmonizowanie zmian”, a więc – jak pisał niejednokrotnie Andrzej Tomaszewski – jako „mądry kompromis” między wymogami ochrony wartości historycznych i artystycznych, a wymogami rozwoju⁴⁵.

W teorii konserwacji dziedzictwa kulturowego pojawiło się zatem w końcu XX wieku pojęcie „konserwacji przez rozwój”, szczególnie trafnie odzwierciedlające potrzeby zapobiegawczej konserwacji krajobrazu.

Chodzi zatem o to, by zachowanie wartości krajobrazu nie stało na drodze rozwojowi społecznemu i gospodarczemu regionu. Inaczej mówiąc, by rozwój przebiegał w taki sposób, że zachowane i uwydatnione zostaną wartości krajobrazowe. W sposób nieodzowny pojawia się w tym momencie pytanie, jakie wartości krajobrazu uważamy za cenne, godne zachowania. Wymienia się często w tym kontekście trudno poddające się precyzyjnej definicji wartości estetyczne, a więc piękno krajobrazu – chociaż ocena piękna jest w oczywisty sposób warunkowana zarówno indywidualnie, jak i kulturowo, jego malowniczość⁴⁶, czy harmonijność łączenia elementów natury i kultury, stwarzającą ład przestrzenny. Wartościowe są jednak także krajobrazy, których estetycznymi, pięknymi czy harmonijnymi nazwać nie sposób, np. historyczne krajobrazy przemysłowe, które przecież bywają nawet wpisywane na Listę Światowego Dziedzictwa Przyrodniczego i Kulturowego UNESCO (np. zakłady wytwarzania saletry w Humberstone i Santa Laura w Chile, rejon kopalni węgla Nord-Pas de Calais we Francji, zakłady metalurgiczne Völklingen w Niemczech czy krajobraz przemysłowy Blaenavon w Walii). Równie istotne, co wartości estetyczne krajobrazów, a może nawet ważniejsze, są ich wartości historyczne i emocjonalne, których obecność warunkowana jest autentycznością⁴⁷. Krajobraz sprzyjający rozwojowi człowieka, jakości jego życia, to przede wszystkim taki krajobraz, który budzi uczucia i wywołuje

skojarzenia, a więc krajobraz pełen znaczeń symbolicznych i nawiązań do historii, nasycony wartościami niematerialnymi. Taki krajobraz może być podstawą pamięci społecznej. Hiszpański pisarz Julio Llamazares w książce *Rzeka zapomnienia*⁴⁸, której pierwsze wydanie miało miejsce w 1990 roku, niemiecki egiptolog Jan Assmann w książce *Pamięć kulturowa*⁴⁹, wydanej po raz pierwszy w 1992 roku, angielski historyk i historyk sztuki Simon Schama w wydanej w 1995 roku książce *Landscape and memory*⁵⁰, czy amerykańscy archeolodzy W. Ashmore i A.B. Knapp w artykule⁵¹ opublikowanym w 1999 roku, zgodnie stwierdzają: „krajobraz to pamięć”.

Różne proponuje się metody zachowania historycznych krajobrazów: zachowanie autentycznego materialnego stanu obiektów zabytkowych (nawet w formie ruiny), (re)konstrukcje, retrowersje, nadawanie historycznym obiektom i miejscom nowej funkcji i ich rewitalizację, włączanie historycznych elementów w nowoczesną architekturę, czy wreszcie zachowywanie jedynie historycznych nazw miejsc. Każde z tych działań może być uzasadnione, jeśli tylko służy zachowaniu pamięci.

Ale, aby krajobraz mógł być pamięcią musi być zrozumiany, co nie zawsze jest oczywiste. Jego „stratygraficzna” natura powoduje bowiem, że ślady działań następujących po sobie pokoleń nie zawsze są łatwe do odczytania. Percepcja krajobrazu, jeśli nie ma się ograniczać do powierzchownych zachwyty jego malowniczością, musi być wspomagana wiedzą. Bowiem dopiero zrozumienie krajobrazu pozwala na odniesienie się do niego z szacunkiem i wywołanie chęci zachowania jego wartości. Krajobraz niezrozumiały budzić będzie zawsze odczucia negatywne⁵², natomiast krajobraz, który rozumiemy i potrafimy odczytać jego wielowarstwowość będzie przez nas wartościowany pozytywnie jako źródło pamięci, nawet jeśli nie budzi wrażeń estetycznych (ryc. 1).

I w tym właśnie archeolodzy holenderscy upatrują ważną rolę podejścia biograficznego do badania krajobrazu. Kulturowa biografia krajobrazu jest dla nich nie tylko metodą badań naukowych, ale przede wszystkim narzędziem konserwatorskim. Tworzone przez archeologów, geografów historycznych, historyków architektury i innych specjalistów kulturowe biografie krajobrazów stają się źródłem upowszechnionej wiedzy, a przez to także inspiracją i czynnikiem sprawczym podejmowanych przez lokalne społeczności działań na rzecz zachowania historycznych krajobrazów i odtwarzania zanikającej tożsamości regionalnej. A przecież jednym z podstawo-

⁴⁸ Llamazares 2007.

⁴⁹ „Sztuka pamięci posługuje się przestrzenią wyobrażoną, a kultura pamięci rozmieszcza swe znaki w przestrzeni naturalnej. Nawet całe krajobrazy – i szczególnie krajobrazy – służą jako medium pamięci kulturowej; nie przez umieszczanie w nich znaków („pomników”), lecz przez podniesienie całości do rangi znaku, czyli przez semiotyzację” (Assmann 2008: 75).

⁵⁰ Schama 1995.

⁵¹ „Landscape is often regarded as the materialization of memory, fixing social and individual histories in space” (Knapp i Ashmore 1999: 13).

⁵² Praweńska-Skrzypek i Pawłowska 1996.

⁴⁵ Np. Tomaszewski 1998: 15.

⁴⁶ Gutowska 2003.

⁴⁷ Kurzatkowski 1989: 12; oczywiście samo pojęcie autentyczności w teorii konserwacji dziedzictwa kulturowego podlegało istotnym zmianom, zwłaszcza od czasów konferencji w Nara w Japonii w 1993 roku; zob. zwięzłe omówienie tych przemian w: Kobyliński 2001: 81-90.



Ryc. 1. Warstwy czasu: Portyk Oktawii – miejsce materializujące pamięć o dziejach Rzymu i mikrohistoriach jego mieszkańców od czasów antycznych do XX wieku (fot. Z. Kobyliński, 2004)

Portyk Oktawii został wzniesiony przez Augusta w imieniu jego siostry Oktawii Młodszej, nieco po 27 roku p.n.e., w miejscu wcześniejszego Portyku Metelli. Znajdowały się tu świątynie Jupitera i Junony, a także biblioteka, *curia* i *schola*. Budynek spłonął w 80 roku n.e., odbudowany przez Domicjana, a po ponownym pożarze przez Septymiusza Sewera i Karakallę w 203 roku. Obłożony marmurem portyk zawierał wiele dzieł sztuki wymienionych w *Historii naturalnej* Pliniusza. Antyczna budowla uległa zniszczeniu w 442 roku n.e. w wyniku trzęsienia ziemi; wtedy to zniszczone kolumny zastąpiono łukiem ceglany. Portyk używany był jako targ rybny od średniowiecza aż do końca XIX wieku. Zbudowany w ruinach Portyku Oktawii w VIII wieku kościół Sant'Angelo in Pescheria zawierał relikwie św. Symforyzy z Tivoli, zmarłej w 138 roku n.e. i jej siedmiu synów, przeniesione tam przez papieża Stefana II w 752 roku. Trybun ludowy Cola di Rienzo w 1347 roku rozpoczął swoje powstanie przeciwko arystokratycznym rodom właśnie w tym miejscu. Getto żydowskie powstało z rozkazu papieża Pawła V w 1555 roku i istniało do 1870 roku. Jego mur, łączący się z Portykiem Oktawii, został zburzony dopiero w 1888 roku. W czasie istnienia getta Żydzi zmuszani byli do uczestnictwa w mszy w kościele Sant'Angelo in Pescheria. 16 października 1943 roku Niemcy zgromadzili w tym miejscu ponad 1000 Żydów i wywieźli ich stąd do obozu koncentracyjnego w Auschwitz.

Fig. 1. Layers of Time: Portico of Octavia – a place which materializes memory of the history of Rome and microhistories of its inhabitants from the Ancient times to the 20th century (photo by Z. Kobyliński, 2004)

Portico of Octavia was erected by Augustus in the name of his sister Octavia the Younger, a little after the year 27 BC in the place of the earlier Portico Metella. There were temples of Jupiter and Juno, as well as the library, *curia* and *schola*. The buildings were burned in the year 80 AD, and rebuilt by Domitian, after another fire, rebuilt by Septimius Severus and Caracalla in 203. Portico, encased in marble, contained many works of art, mentioned in Pliny's *Natural History*. The ancient building was destroyed in the year 442 AD as a result of the earthquake, when the damaged columns were replaced with a brick arch. The portico was used as a fish market from the Middle Ages until the late nineteenth century. Built in the ruins of the Portico of Octavia in the 8th century, the church of Sant' Angelo in Pescheria, contained the relics of St. Symphrosia of Tivoli, who died in the year 138 NE and of her seven sons, moved there by Pope Stephen II in 752. Tribune Cola di Rienzo in 1347 started his uprising against the aristocratic families of at this site. Jewish ghetto was established by order of Pope Paul V in 1555 and existed until 1870. Its wall, connecting to the Portico of Octavia, was demolished only in 1888. While the ghetto existed Jews were forced to participate in the Mass in the church of Sant' Angelo in Pescheria. On October 16, 1943, the Germans gathered in this place more than 1,000 Jews and took them away to the concentration camp at Auschwitz.

wych problemów w ochronie historycznych krajobrazów jest właśnie to, że wymaga ona partycypacji publicznej, ponieważ – w odróżnieniu od ochrony pojedynczego obiektu zabytkowego – krajobraz ma w sensie prawnym zazwyczaj wielu właścicieli i bez wsparcia publicznego ukierunkowywanie jego zmian jest w praktyce niezwykle trudne, jeśli nie niemożliwe. W przypadku Holandii udało

się do idei „konserwacji krajobrazu przez rozwój” przekonać także polityków. Wydany w 1999 roku holenderski dokument rządowy, tzw. *Belvedere Memorandum* zaleca, by historii krajobrazów stały się inspiracją dla współczesnych architektów i planistów⁵³.

⁵³ Roymans et al. 2009: 357.

Wykaz cytowanej literatury:

- Assmann, J.
2008. *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Blake, E.
1998. Sardinia's nuraghi: four millennia of becoming. *World Archaeology* 30 (1): 59-71.
- Bogdanowski, J.
1983. Wprowadzenie do regionalizmu architektoniczno-krajobrazowego. *Wiadomości Ekologiczne* 29 (3): 183-197.
- Bowden, M.
2001. Mapping the past: O.G.S. Crawford and the development of landscape studies. *Landscapes* 2 (2): 29-45.
- Budziszewski, J. i J. Wysocki
2012. Nowe możliwości detekcji materialnych śladów historii terenów leśnych – lotnicze skanowanie laserowe (LiDAR), [w:] Z. Kobyliński i J. Wysocki (red.), *Konserwacja zapobiegawcza środowiska* 1: 117-125. *Archaeologia Hereditas* nr 1. Prace Instytutu Archeologii UKSW w Warszawie. Zielona Góra – Warszawa: Wydawnictwo Fundacji Archeologicznej i UKSW w Warszawie
- Burström, M.
1996. Other generations' interpretation and use of the past: the case of the picture stones on Gotland. *Current Swedish Archaeology* 4: 21-40.
- Cosgrove, D. i S. Daniels (red.)
1988. *The iconography of landscape: essays on the symbolic representation, design and use of past environments*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Crawford, O.G.S.
1953. *Archaeology in the field*. London: Phoenix House.
- Darvill, T.
2006. *Stonehenge. The biography of a landscape*. Stroud: Tempus.
- Dąbrowska-Budziło, K.
2008. Wzbogacenie studiów nad krajobrazem o nurt badań jego wartości niematerialnych, [w:] A. Zaręba i D. Chylińska (red.), *Studia krajobrazowe jako podstawa właściwego gospodarowania przestrzenią*, 53-66. Wrocław: Wrocławskie Towarzystwo Naukowe.
2011. *Genius loci*, jako potencjalne źródło inspiracji dla kształtowania krajobrazu, [w:] *Niematerialne wartości krajobrazów kulturowych*. Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego 15: 227-235. Sosnowiec: Komisja Krajobrazu Kulturowego PTG.
- Dobrowolska, M.
1948. Dynamika krajobrazu kulturalnego. *Przegląd Geograficzny* 21 (1): 151-205.
- Domańska, E.
2005. O zwrocie ku rzeczom we współczesnej humanistyce (Ku historii nieantropocentrycznej). *Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych* 65: 7-25.
- Dominiczak, J.
2001. Ukryte warstwy tożsamości, istota i zagadnienie metodologii projektowania, [w:] *Tożsamość miasta odbudowywanego: autentyzm – integralność – kontynuacja*. Gdańsk: Polski Komitet Narodowy Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków ICOMOS i Urząd Miasta Gdańska.
- Fleming, A.
2006. Post-processual landscape archaeology: a critique. *Cambridge Archaeological Journal* 16 (3): 267-280.
- Freud, S.
1998. *Pisma społeczne*. Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Gojda, M.
2000. *Archeologie krajiny*. Praha: Academia.
- Gosden, C. i Y. Marshall
1999. The cultural biography of objects. *World Archaeology* 31 (2): 169-178.
- Górka, A.
2011. Krajobraz kulturowy wsi jako nośnik mitu, [w:] *Niematerialne wartości krajobrazów kulturowych*. Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego 15: 248-258. Sosnowiec: Komisja Krajobrazu Kulturowego PTG.
- Gutowska, K.
2003. Miejsca malownicze, miejsca historyczne, [w:] K. Gutowska (red.), *Dziedzictwo kultury – konteksty odpowiedzialności*, 153-176. Warszawa: Kolegium Nauk Społecznych i Administracji Politechniki Warszawskiej.
- Hettner, A.
1927. *Geographie, ihre Geschichte, ihre Wesen und ihre Methoden*. Breslau: F. Hirt.
- Holtorf, C.
1996. Towards a chronology of megaliths: understanding monumental time and cultural memory. *Journal of European Archaeology* 4: 119-152.

1998. The life-history of megaliths in Mecklenburg-Vorpommern (Germany). *World Archaeology* 30: 23-38.
- Iwaniszewski, S.
2012. *Archeologia krajobrazu*, [w:] S. Tabaczyński, A. Marciniak. D. Cyngot i A. Zalewska (red.), *Przeszłość społeczna: próba konceptualizacji*, 284-291. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Kijowska, J., A. Kijowski i W. Rączkowski
2011. Krajobraz i polityka – Wybrane aspekty wpływu decyzji politycznych na zmiany krajobrazu w Polsce, [w:] *Niematerialne wartości krajobrazów kulturowych*. Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego 15: 103-115. Sosnowiec: Komisja Krajobrazu Kulturowego PTG.
- Knapp, A.B. i W. Ashmore
1999. Archaeological landscapes: constructed, conceptualized, ideational, [w:] W. Ashmore i A.B. Knapp (red.), *Archaeologies of landscape: contemporary perspectives*, 1-30. Malden, Mass. Blackwell.
- Kobiałka, D.
2011. The biography of biographical approaches, [w:] M. Kania i D. Kobiałka (red.), *Biografie żywiołów. Kulturowy wymiar świata*, 21-43. Poznań: Koło Naukowe Studentów Archeologii i Instytut Prahistorii UAM.
- Kobyliński, Z.
2001. *Teoretyczne podstawy konserwacji dziedzictwa archeologicznego*. Warszawa: Fundacja Res Publica Multietnica i Instytut Archeologii i Etnologii PAN.
2005. *Archeologia lotnicza w Polsce. Osiem dekad wzlotów i upadków*. Warszawa: Państwowe Muzeum Archeologiczne i Instytut Archeologii i Etnologii PAN.
- Kobyliński, Z., M. Borowski, J. Budziszewski, T. Herbich, Ł. Kobyliński, Ł. Sławik, D. Wach, J. Wysocki i A. Jaszewska
2012. Kompleksowe, niedestrukcyjne rozpoznanie zasobów archeologicznych Starego Kraju w województwie lubuskim. *Archeologia Środkowego Nadodrza* IX: 11-41.
- Kolen, J.
1995. Recreating (in) nature, visiting history. *Archaeological Dialogues* 2(2): 127-159.
2009. The „anthropologization” of archaeological heritage. *Archaeological Dialogues* 16 (2): 209-225.
- Kopytoff, I.
1986. The cultural biography of things: commoditisation as process, [w:] A. Appadurai (red.), *The social life of things*, 64-91. Cambridge.
- Kościelecki, S.
1975. *Współczesna koncepcja wychowania plastycznego*. Warszawa: PWN.
- Kurzątkowski, M.
1989. *Mały słownik ochrony zabytków*. Warszawa: Ministerstwo Kultury i Sztuki, Ośrodek Dokumentacji Zabytków.
- Llamazares, J.
2007. *Rzeka zapomnienia*. Warszawa: Muza.
- Lowenthal, D.
1999. Authenticity: rock of faith or quicksand quagmire. *Conservation: The Getty Conservation Institute Newsletter* 14 (3): 5-8.
- Łapo, J.M.
2009. Wokół szwedzkiego szańca. Echa wojen szwedzkich w ludowych podaniach historycznych i mikrotoponimii na obszarze dawnych ziem pruskich. *Pruthenia* 4: 241-286.
- Maitland, F.W.
1897. *Domesday Book and Beyond. Three essays in the Elary history of England*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Myga-Piątek, U.
2005. Historia, metody i źródła badań krajobrazów kulturowych. *Problemy Ekologii Krajobrazu* 17: 71-77.
2010. Przemiany krajobrazów kulturowych w świetle idei zrównoważonego rozwoju. *Problemy Ekorozwoju* 5 (1): 95-108.
- Prawelska-Skrzypek, G. i K. Pawłowska
1996. Krajobraz kulturowy w świadomości społecznej, [w:] A. Böhm (red.), *Krajobraz miejski w warunkach demokracji i wolnego rynku*, 15-52. Warszawa: Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu.
- Pollard, J. i A. Reynolds
2002. *Avebury. The biography of a landscape*. Stroud: Tempus.
- Rączkowski, W.
2002. *Archeologia lotnicza – metoda wobec teorii*. Poznań: Uniwersytet Adama Mickiewicza.
2012. *Metody w archeologii*, [w:] S. Tabaczyński, A. Marciniak. D. Cyngot i A. Zalewska (red.), *Przeszłość społeczna: próba konceptualizacji*, 365-408. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Roymans, N.
1995. The cultural biography of urnfields and the long-term history of a mythical landscape. *Archaeological Dialogues* 2 (1): 2-24.
2009. Landscape biography as research strategy: the case of the South Netherlands Project. *Landscape Research* 34 (3): 337-359.
- Samuels, M.
1979. The biography of landscape. Cause and culpability, [w:] D.W. Meinig (red.), *The interpretation of ordinary landscapes*, 51-88. New York – Oxford: Oxford University Press.
- Sauer, C.O.
1925. The morphology of landscape. *University of California Publications in Geography* 2.2: 19-53.
- Schama, S.
1995. *Landscape and memory*. New York: Knopf.
- Simmel, G.
2006. *Most i drzwi. Wybór esejów*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Sztompka, P.
2012. Wyobrażenia wizualna i socjologia, [w:] M. Bogunia-Borowska i P. Sztompka (red.), *Fotospołeczeństwo*, 11-41. Kraków: Znak.

- Thomas, J.
1993. The politics of vision and the archaeologies of landscape, [w:] B. Bender (red.), *Landscape: politics and perspectives*, 19-48. Providence: Berg.
- Tomaszewski, A.
1998. Zadania i szanse historycznych miast w XXI wieku, [w:] J. Wysocki (red.), *Badania archeologiczne starych miast Warmii i Mazur a problemy ich rewaloryzacji*, 9-18. Nidzica: Nidzicka Fundacja Rozwoju NIDA.
- von Droste, B., H. Plachter i M. Rössler
1995. *Cultural landscapes of universal value – components of a global strategy*. Jena: Fischer.
- Wagner, L. i M. Mikesell
1962. *Readings in cultural geography*. Chicago: University Press.
- Wheatley, D.
1995. Cumulative viewshed analysis: a GIS-based method for investigating intervisibility, and its archaeological application, [w:] G. Lock i Z. Stančić (red.), *Archaeology and Geographical Information Systems: a European perspective*, 171-185. London: CRC Press.
- Wilczyński, W.
2006. Koncepcje człowieka w geografii francuskiej okresu klasycznego w świetle nauki współczesnej, [w:] W. Maik, K. Rembowska i A. Suliborski (red.), *Podstawowe idee i koncepcje w geografii*, t. 2. Człowiek w badaniach geograficznych, 77-94. Bydgoszcz: Wyższa Szkoła Gospodarki.
2007. *Leksykon wiedzy geograficznej*. Kielce: Jedność.
- Zachariasz, A.
2007. Odczytywanie historii zapisanej w krajobrazie. *Roczniki Geomatyki* 5 (8): 43-56.

Zbigniew Kobyliński

Landscape as Memory

Summary

Due to the two fundamental properties of the landscape: its variability in time and its cultural nature, landscape can be described metaphorically as a palimpsest, a patchwork or a stratigraphic system of layers. The cultural landscape contains indelible traces of the past, which can be „read” in the process of understanding perception, including visual perception, but also experience and understanding based on knowledge. Thus, the landscape is the carrier of information and meanings, which have the form of ambiguous text with a historical depth and multi-layered semantics, which rules were different for the different „layers” of the landscape. The ability to „read” the landscape, a kind of „iconography of landscape” – allows us to understand, appreciate and experience the *genius loci*.

Propagated in this article approach to the study of landscape is the biographical approach popularized in the late 20th century by Dutch researchers. The subject of studies – based on the archaeological, historical, iconographic and folklore sources – within this trend have become the gradual transformations of functions and meanings of cultural works of previous generations visible in the landscape.

The cultural biography of the landscape allows to connect microhistories with the macrohistory, study of the individual preferences of people with the study of global social and economic processes, combine explanation of the ecological factors that determine human activities with an understanding of the symbolic meanings of landscapes created by human, combine synchronous perspective with diachronic perspective in the study of the relationship between man and his environment.

The *European Landscape Convention* “protection of the landscape” defines not as “containment of changes”, but as “managing changes” and “harmonizing changes”, and therefore – as often wrote Andrzej Tomaszewski (1934-2010) – as a “wise compromise” between the need to protect the historical and artistic values, and the requirements of development. In the theory of cultural heritage preservation, therefore appeared at the end of the 20th, the concept of “conservation through development”, particularly accurately reflecting the needs of preventive conservation of the landscape. It is, therefore, that the indispensable development should proceed in such ways that preserved and enhanced are the values of the landscape. As worthy of preservation, often cited are aesthetic values. Valuable, however, are also landscapes, which cannot be named aesthetic, beautiful and harmonious, for example, historical, industrial landscapes, which sometimes even, entered the UNESCO World Natural and Cultural Heritage List. Equally important as the aesthetic values of landscapes, and perhaps even more important, are their historical and emotional values, which are conditioned by the presence of authenticity. Landscape conducive to human development, quality of life, is primarily a landscape that arouses feelings and calls associations to mind, and thus landscape full of symbolic meanings and allusions to history, saturated with intangible assets. Such landscape can be the basis of social memory.

Different methods are proposed to preserve historic landscapes: preservation of the authentic material condition of historic buildings (even in the form of ruins), (re)construction, retroversion, giving historical objects and places new functions

and their revitalization, including historic elements within the modern architecture, and finally preserving only historical place names. Each of these actions can be justified, if only used to preserve the memory.

But, for the landscape to be a memory, it must be understood, which is not always obvious. Its “stratigraphic” nature causes that traces of the activities of successive generations are not always easy to read. The perception of the landscape, if it is not to be limited to the superficial admiration for its picturesque, must be assisted by knowledge. Only understanding of the landscape allows referring to it with respect and calls the

desire to preserve its value. Feelings wake by the landscape which is not understood will always be negative, while the landscape that we understand and are able to read its multiple layers, will be valued positive as a source of memory, even if it does not arouse aesthetic.

The cultural biography of landscape is thus a tool of conservation. Cultural biographies of landscapes become a source of a popularized knowledge, and thus the causative agent of inspiration and efforts undertaken by local communities to preserve historic landscapes and restore disappearing regional identity.

Konceptualizacje polisemicznego krajobrazu kulturowego*

W eseju tym przedstawiam wybrane problemy związane z rozumieniem polisemicznego charakteru krajobrazu kulturowego, a zwłaszcza z epistemologią krajobrazu, czyli teorią poznania i wiedzy o krajobrazie kulturowym. Nie proponuję tu żadnych praktycznych rozwiązań dotyczących konserwacji i ochrony krajobrazu kulturowego, a jedynie szkicuję zakres problemu, którego pełne omówienie wymaga odrębnego i bardziej szczegółowego opracowania¹. Patrząc z szerszej perspektywy, dyskutuję również wybrane zagadnienia metodologii młodej i niezbyt jeszcze dobrze zdefiniowanej archeologii krajobrazu kulturowego², która bada dynamiczne relacje pomiędzy aktywnością człowieka a środowiskiem naturalnym w celu zrozumienia podstawowych mechanizmów adaptacyjnych człowieka. Celem archeologii krajobrazu jest próba zrozumienia miejsca człowieka w środowisku naturalnym i identyfikacja przyczyn zmian w nim zachodzących na skutek działalności człowieka, czyli zrozumienie tego, jak powstaje krajobraz kulturowy i czym się charakteryzuje. Metodologia archeologii krajobrazu opiera się na stosowaniu niedestrukcyjnych metod badawczych³ do pozyskiwania danych, szczegółowych opisach i dokumentowaniu zauważalnych cech kulturowych krajobrazu oraz stosowaniu multidyscyplinarnego podejścia do analizy zwłaszcza

tych cech, które są niewidoczne bądź niematerialne, a których istnienia można się domyślać na podstawie analogii etnograficznych i innych związanych z badaniem zachowań człowieka oraz logice konwergencji⁴.

Dwa kluczowe założenia charakteryzują moje podejście do badań i rozumienia krajobrazu kulturowego:

1. Perspektywa czasowa jest niezbędna do pełnego zrozumienia każdego krajobrazu kulturowego, albowiem ludzie, zarówno osoby indywidualne jak i grupy, wypełniają swój krajobraz specyficznymi znaczeniami w różnym czasie. Akceptując podejście fenomenologiczne widzę również sens badania krajobrazu kulturowego w dłuższym kontekście czasowym.

2. Kompleksowe badania archeologiczne krajobrazu kulturowego wymagają zrozumienia jego polisemicznego charakteru, stąd centralne miejsce w moich badaniach ma pojęcie miejsca kulturowego (place) jako czasowo-przestrzennej jednostki identyfikującej działania człowieka (indywidualne lub grupowe). Miejsce kulturowe jest jednostką analityczną umożliwiającą zrozumienie roli człowieka w środowisku oraz wpływu człowieka na zmiany środowiska; nie jest desygnatem kulturowym w tradycyjnym ujęciu.

Przyjmując powyższe założenia możemy pełniej odpowiedzieć na następujące dwa fundamentalne pytania, tj. 1) jakie miejsce w krajobrazie kulturowym zajmuje, lub zajmowała, dana populacja? i 2) jak specyficzne zachowania charakterystyczne dla tej populacji uwiarygodniają jej pozycję w krajobrazie kulturowym?

Głównym celem archeologii krajobrazu jest badanie wpływu działalności człowieka na środowisko naturalne. W tym sensie ten dział archeologii zajmuje się ogólnie pojętą rekonstrukcją kultury człowieka, czyli odkrywaniem przyczyn i skutków działalności człowieka, a nie jej identyfikacją. Nie chodzi tu więc o historię jakiejś kultury, bowiem istotne jest zrozumienie kontekstu działalności człowieka w określonym środowisku naturalnym, wyszczególnienie specyficznych cech jego zachowań,

¹ Wskazuję tu jedynie na to, że społeczeństwo demokratyczne, tzn. takie, które charakteryzuje nie dyktatura większości, ale troska większości o prawa mniejszości, ma obowiązek dbania o prawa wszystkich grup kulturowych zarówno tych, które istnieją obecnie, jak i tych z przeszłości. Wskazuję też na jeden z poważniejszych problemów w archeologii, a mianowicie, że archeolodzy tworzą „rzeczywistość” dziejową, która nigdy nie istniała.

² Naukowe zainteresowanie krajobrazem kulturowym datuje się od lat 20. XX wieku (np. prace Carla Sauera, zob. Denevan i Mathewson 2009), ale archeologia krajobrazu jako subdyscyplina badawcza ukształtowała się w latach 90. XX wieku i jej początki związane są z pojawieniem się zespołu niedestrukcyjnych metod badawczych, np. tych znanych jako GIS (Geographic Information System).

³ Takich jak programy Systemów Informacji Geograficznej, georadar i inne metody geofizyczne, zdjęcia lotnicze i satelitarne, GPS, metody palinologiczne i botaniczne oraz szczegółowe opisy i zdjęcia różnych cech terenu, etc.

⁴ Np. Łoźny 2013.

* Jest to rozszerzona wersja referatu wygłoszonego na konferencji US Theoretical Archaeology Group, University of California, Berkeley, CA, 2011.

zrozumienie przyczyn i skutków takich zachowań w celu zaproponowania modelu/teorii zachowania człowieka w określonych warunkach ekologicznych. Badania krajobrazu kulturowego nastawione są więc bardziej na odkrywanie jego cech jakościowych, a nie tylko ilościowych, które charakteryzują tradycyjną archeologię pozytywistyczną. Tak więc, jeśli zrozumienie przyczyn zachowania człowieka jest istotą badań krajobrazu kulturowego (tzn. odkrywanie tego, jak działalność człowieka manifestuje się w krajobrazie), to odpowiedzi na powyższe pytania wymagają zastosowania kulturowo neutralnego pojęcia miejsca kulturowego, które podkreśla fakt, że działalność taka miała miejsce, ale nie łączy tej działalności bezpośrednio z żadną znaną grupą etniczną czy narodową. Używam tego pojęcia zamiast tradycyjnego określenia „stanowisko archeologiczne”, które wymusza koncentrację uwagi na materialnych przejawach działań człowieka, czy też specyficznego desygnatu kulturowego, który ogranicza horyzont rozumienia takiej działalności, albo wręcz wypacza rozumienie. Obserwując obecne tendencje globalnych zmian społecznych, a zwłaszcza słabnięcie politycznej roli zcentralizowanych państw narodowych⁵ na rzecz społeczności multikulturowych oraz decentralizację sfer władzy⁶ przypuszczam, że pojęcie miejsca kulturowego jako specyficznego, ale kulturowo neutralnego desygnatu znajdzie się również w kręgu zainteresowań teoretyków archeologii.

Zarówno krajobraz kulturowy, jak i miejsce kulturowe są jednostkami czasowo-przestrzennymi, ale ich zasięg terytorialny jest nieistotny, albowiem ulega on ciągłym zmianom, podobnie jak zakres czasowy, który w przypadku krajobrazu może wynosić setki bądź tysiące lat, zaś w przypadku miejsca kulturowego może być znacznie krótszy (np. jeden dzień identyfikujący pewne wydarzenie historyczne, z którego znane jest miejsce kulturowe).

DEFINICJE KRAJOBRAZU KULTUROWEGO⁷

Studia nad krajobrazem kulturowym związane są z wieloma perspektywami poznawczymi, teoriami i epistemologiami, a próby zrozumienia tego, co nazywamy „krajobrazem kulturowym” przedstawiają jego różnorodne definicje:

- “Meaning imputed by local people to their cultural and physical surroundings”⁸ [„Znaczenie,

jakie ludzie nadają otoczeniu kulturowemu i naturalnemu”],

- “Created out of people’s understanding and engagement with the world around them”⁹ and “[p]eople’s engagement with the material world”¹⁰ [„Krajobraz kulturowy jest wykreowany przez ludzkie zrozumienie i zaangażowanie w otaczający nas świat” i „zaangażowanie w świat materialny”],
- “Interdependent relationships that people maintain with the physical, social, and cultural dimensions of their environments across space and over time”¹¹ [„Wzajemne relacje pomiędzy ludźmi a społecznym, kulturowym i materialnym wymiarem ich otoczenia w perspektywie czasu i przestrzeni”],
- “An entity by virtue of its being perceived, experienced, and contextualized by people”¹² [„Byt, który przez swoje istnienie jest postrzegany, doświadczany i kontekstualizowany przez ludzi”],
- “A set of real-world features, natural or cultural, which give character and diversity to the earth’s surface”¹³ [„Zbiór rzeczywistych cech, naturalnych i kulturowych, które wpływają na charakter i różnorodność powierzchni ziemi”],
- “A dynamic component of the physical, natural environment”, “a record of that environment and of environmental changes,” and “an important influence on site formation process”¹⁴ [„Dynamiczny komponent środowiska naturalnego” (...), „ślad tego środowiska i jego zmian” (mający) „znaczący wpływ na formowanie się stanowiska”].

W moich rozważaniach nie korzystam z żadnej z wymienionych definicji dosłownie, ale z ich fragmentów, a zwłaszcza definicji zaproponowanych przez Barbarę Bender oraz Wendy Ashmore i A. Bernarda Knappa. Rozumiem więc krajobraz kulturowy jako wynik zarówno działań, jak i wyobraźni człowieka. Krajobrazy kulturowe to jednostki terytorialne, percypowane i doświadczane przez ludzi, którzy wypełniają je specyficznymi znaczeniami kulturowymi, ulegającymi ciągłym zmianom w czasie i w przestrzeni (ryc. 1-5).

Wszystkie znaczenia są oczywiście symboliczne i choć część z nich przejawia się materialnie, to są one jakościami kognitywnymi (wyobrażeniami, imaginacjami, istniejącymi w pamięci jako wspomnienia, etc.). Tradycyjna archeologia ma dostęp jedynie do materialnych symboli kulturowych, np. stanowisk archeologicznych i ich zawartości, stąd w przypadku badań krajobrazu kulturowego

⁵ Zob. Strange 1996; również: Mann 1997.

⁶ Mam tu na myśli pojęcie *sphere of authority* w ujęciu Rosenau i Czempiel (1992).

⁷ Nie znam żadnej definicji krajobrazu kulturowego zaproponowanej przez polskich badaczy, choć przypuszczam, że takie istnieją. Urszula Myga-Piątek (2001) podaje wiele definicji, ale krajobrazu geograficznego, którego część może być skutkiem działań człowieka. Zobacz też Myga-Piątek 2010, gdzie przedstawione definicje krajobrazu odnoszą się do źródeł materialnych i są wobec tego mało przydatne do prezentowanych tu rozważań oraz Iwaniszewski 2012, który przedstawia krótką historię archeologii krajobrazu kulturowego.

⁸ Hirsch i O’Hanlon 1995:1.

⁹ Bender 1998:5.

¹⁰ Bender 2002: S103.

¹¹ Anschuetz *et al.* 2001:159.

¹² Ashmore i Knapp 1999:1.

¹³ Zvelebil *et al.* 1992:194.

¹⁴ Holliday 2004:234.



1a



1b

Ryc. 1. Przykłady antropogenicznego kształtowania krajobrazu: A – wypalanie traw przez Aborygenów w Australii zmienia lokalną biosferę; B – intensywna orka na przedgórzu Pirenejów w południowej Francji zmienia lokalną biosferę i topografię (fot. L. Łoźny)

Fig. 1. Anthropogenic (cultural) impact on landscape: A – Australian Aborigines burn grass and change local biosphere; B – intensive tilling of the Pyrenean piedmont in southern France changes local biosphere and topography (photo by L. Lozny)

zachodzi konieczność stosowania pomocniczych metodologii oferowanych przez nauki historyczne, socjologię, antropologię, a zwłaszcza etnologię, nauki o środowisku czy generalnie (historyczną) ekologię człowieka (np. Crumley 1994; 1998). Nazywam takie stanowiska miejscami kulturowymi (places) między innymi dlatego, aby podkreślić ich podwójny materialny i kognitywny charakter.

Ponieważ, jak już zauważyłem, miejsca kulturowe i ich znaczenia ulegają ciągłym zmianom w czasie, ten sam krajobraz fizyczny (naturalny) może zawierać w sobie wiele miejsc kulturowych, które mają różne znaczenia dla różnych osób i grup, i często są sobie współczesne. Taki dynamiczny charakter krajobrazu kulturowego i jego kompleksowość w czasie i w przestrzeni wpływa na trudności związane z identyfikacją kulturową, albowiem niektóre cechy kulturowe nie są znane lub rozpoznawalne przy użyciu tradycyjnych i destrukcyjnych metod archeologicznych¹⁵.

¹⁵ Paradoksalnie – tradycyjne i destrukcyjne metody badawcze archeologii niszczą miejsca kulturowe krajobrazu, który badają.



2a



2b

Ryc. 2. Przykłady antropogenicznego kształtowania krajobrazu: A – terasowa uprawa ryżu w południowych Chinach, gdzie naturalny kształt zbocza góry został zmieniony na schodkowy; zmieniono lokalną biosferę, topografię, warunki hydrologiczne, wprowadzono kontrolowaną erozję; B – miejski krajobraz w Karaczi: uchodźcy afgańscy przeszukują lokalne śmieć miejskie w poszukiwaniu żywności i innych użytecznych przedmiotów; zmieniają lokalne warunki demograficzne, zdrowotne, polityczne (fot. L. Łoźny)

Fig. 2. Anthropogenic (cultural) impact on landscape: A – terracing of rice fields in southern China changed natural topography of the slope to step-like shape; people changed local biosphere, topography, hydrology, and introduced controlled erosion; B – urban landscape in Karachi: Afghan refugees sort out urban waste looking for food and other valuables; they change local demography, health conditions, and political conditions (photo by L. Lozny)

DWA ROZUMIENIA KRAJOBRAZU KULTUROWEGO

Dwa generalne modele myślowe wyłaniają się z przeglądu różnych propozycji rozumienia krajobrazu kulturowego: model binarny i model polisemiczny. Model binarny to konstrukcje myślowe społeczeństw zindustrializowanych, reprezentujące modernistyczne wartości kulturowe i zorganizowane w hierarchiczne struktury państwowe (zwykle tzw. państwa narodowe). Model ten nawiązuje do tradycyjnego Kartezjańskiego dualistycznego ujmowa-



Ryc. 3. Przykład (re)konstrukcji krajobrazu kulturowego: gród pod Byczyną, woj. opolskie, który w tym miejscu nigdy nie istniał, ale z którym identyfikuje się duża grupa ludzi. Gród taki mógł istnieć w miejscu, gdzie jest obecnie urokliwe miasteczko Byczyna. To miejsce kulturowe jest ponadnarodowe, albowiem jest wspólne dla członków grup rycerskich z Polski i Czech (fot. B. Bartosz)

Fig. 3. (Re)construction of a medieval fort near Byczyna, Opole province. Such fort never existed in this place but may have existed in the present location of the nearby medieval charming town Byczyna. Nevertheless, a sizable group of people from Poland and the Czech Republic, who are members of medieval reenactment groups, share this intranational place and identities with this fictitious fort (Photo by B. Bartosz)



Ryc. 4. Rekonstrukcja fragmentu grodu biskupińskiego z widocznymi elementami dekoracji planu filmowego *Starej Baśni*. Do częściowo zweryfikowanego archeologicznie i zrekonstruowanego krajobrazu prehistorycznego dodano elementy krajobrazu fikcyjnego (fot. L. Łoźny)

Fig. 4. Reconstruction of the Biskupin fort with added architectural elements of the movie set *Stara Baśń*. Elements of fictitious landscape that exist only in popular literature and readers imagination were added to archaeologically verified and partially reconstructed prehistoric landscape (photo by L. Łoźny)

nia rzeczywistości (wymagowanej), gdzie zdefiniowane (np. przez używanie takich relatywnych pojęć jak etniczność, rasa, narodowość, kultura) obszary/terytoria są łączone z zakładanymi *a priori* pustkami przestrzennymi i pojęciowymi, i podzielone według binarnego kodu na np.: prywatne/publiczne, kulturowe/naturalne, otwarte/zamknięte, wewnętrzne/zewnętrzne, nasze/ich, słowiańskie/germańskie, itp. Podejście takie uwidacznia wyraźne



Ryc. 5. Opus 40, szeroko płaszczyznowa rzeźba powierzchni w starych kamieniołomach w miejscowości Saugerties, w stanie Nowy Jork. Przykład wizji miejsca kulturowego stworzonego przez jednego człowieka. Harvey Fite był artystą malarzem i rzeźbiarzem, a także profesorem w znanym z artystycznego ukierunkowania Bard College w Annandale-on-Hudson (fot. L. Łoźny)

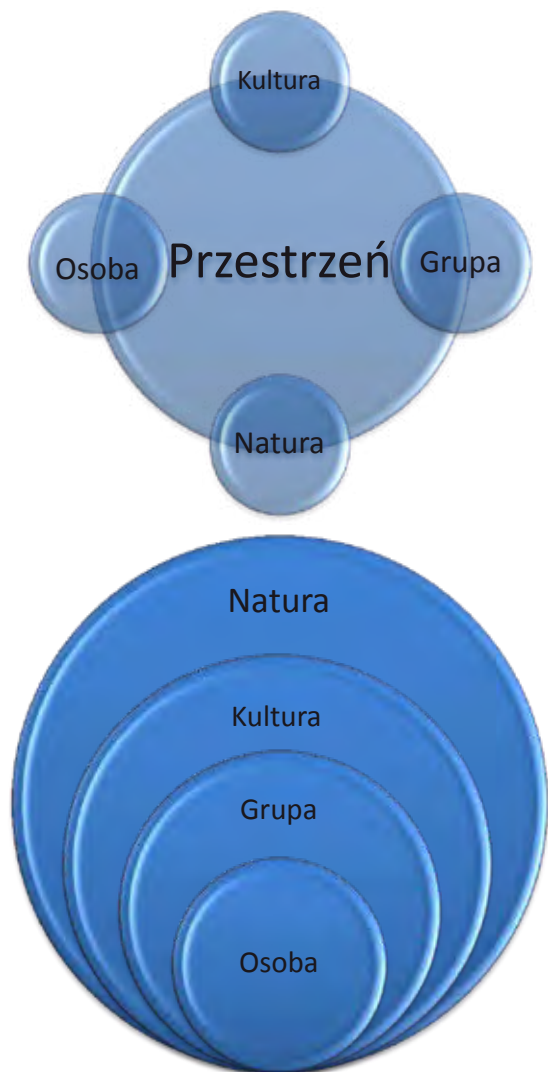
Fig. 5. Opus 40, environmental sculpture in the old blue-stone quarry in Saugerties, New York. A vision of place created by Harvey Fite, a painter and sculptor, professor of art at Bard College, Annandale-on-Hudson, New York (photo by L. Łoźny)

granice spolaryzowanych pojęć stosowanych w rozumieniu krajobrazu kulturowego, takich jak: naturalny-kulturowy czy jednostka-społeczeństwo, tradycja-postęp¹⁶, itp. Model polisemiczny dla odmiany, który charakteryzuje społeczeństwa nieindustrializowane/niezurbanizowane ujawnia sztuczne granice i dychotomie pomiędzy tym, co naturalne i kulturowe¹⁷, indywidualne i społeczne, czasowe i przestrzenne, przeszłe i obecne, i proponuje połączenia pomiędzy nimi¹⁸. Schematyczne wizualizacje modelu binarnego i polisemicznego prezentuje ryc. 6.

¹⁶ Są to sztuczne polaryzacje, konstrukty myślowe stosowane do łatwiejszego rozumienia rzeczywistości, a nie do jej wyjaśnienia. Bo- wiem trudno w naszych czasach znaleźć krajobraz naturalny, niepodlegający czy niezwiązany z działalnością człowieka, a więc niebędący częścią jego kultury, podobnie jak trudno jest wyróżnić zachowania jednostki jako kulturowe, albowiem kultura może być zdefiniowana jedynie w kontekście zachowań społecznych. Jeśli więc mówimy o kulturze, to mamy na myśli zachowania jednostek jako członków jakiejś społeczności, co często prowadzi do uogólnień i schematów fałszujących „rzeczywistość”.

¹⁷ Fragment lasu czy jezioro stają się artefaktami kulturowymi poprzez kod symboliczny nadający tym „naturalnym” obiektom specyficznego znaczenia kulturowego (zob. Łoźny 2006).

¹⁸ Języki niektórych grup Indian Ameryki Północnej (np. Hopi) nie zawierają konstrukcji czasu przeszłego (Malotki 1983). Przeszłość jest opisywana przez jej obecność w teraźniejszości. Nie istnieje odrębnie, jest częścią tego, co obecne. Zjawisko to zostało już dawno opisane jako językowy relatywizm i determinizm przedstawiony w hipotezie Sapira i Whorfa (zob. np. Carroll 1956). Takie deterministyczne widzenie relacji pomiędzy językiem a zachowaniami ponownie zyskuje ostatnio na popularności (zob. Lucy 1997, ale również: Pinker 2007, który bardzo krytycznie ocenia relatywizm językowy).



Ryc. 6. Wizualizacje modelu binarnego i polisemicznego w rozumieniu krajobrazu kulturowego

Fig. 6. Visualizations of the binary and multivocal understanding of cultural landscape

ROZUMIENIE KRAJOBRAZU KULTUROWEGO

Tak więc istotnym krokiem przybliżającym zrozumienie krajobrazu kulturowego jest zdanie sobie sprawy jak jest tworzony taki krajobraz przez społeczeństwa zindustrializowane i inne. Biorąc pod uwagę powyższe rozważania można wywnioskować, że społeczeństwa zindustrializowane konstruują krajobraz kulturowy, są aktywne zarówno w konstrukcji, jak i dekonstrukcji krajobrazu, natomiast społeczeństwa niezindustrializowane kontemplują konstruowany przez siebie krajobraz kulturowy jako łącznik pomiędzy teraźniejszością i przeszłością. W obu przypadkach krajobraz kulturowy jest funkcją wyobraźni i nie istnieje poza kodem kulturowym społeczności, która go tworzy. Pewne cechy krajobrazu mogą być wspólne dla

wielu grup, co pomaga w ich wyróżnieniu, ale nie w ich rozumieniu¹⁹. Projekty prowadzone wspólnie z konsultantami reprezentującymi grupy Aborygenów uwidaczniają również silną relację pomiędzy pojmowaniem krajobrazu kulturowego jako składnika pamięci kulturowej, a ogólnym systemem kulturowym. Jeśli użyć analogii z Ameryki Północnej, to dla Euro-Amerykanów ślady przeszłości są zapisane w postaci materialnych świadectw. Świadectwa te mówią o tym, że coś się wydarzyło, ale nie mają bezpośredniego wpływu na teraźniejszość. Są historią, ale nie są pamięcią²⁰. Dla Indian Amerykańskich świadectwa z przeszłości są łącznikiem pomiędzy tym, co było, a tym, co jest obecnie i tym, co się wydarzy. Istnieją zarówno w pamięci jak i w teraźniejszości, nie są jedynie historią, ale łączą przeszłość i teraźniejszość w indywidualnym (albo społecznym) doświadczeniu.

MOJE PODEJŚCIE DO BADANIA KRAJOBRAZU KULTUROWEGO

Rozumiem krajobraz kulturowy tak jak język, który zawiera symboliczne kody i znaczenia, i który przekazuje symboliczne informacje dotyczące ludzi i ich relacji z otoczeniem. Na skutek różnych okoliczności, podobnie jak język, również krajobraz kulturowy ulega zmianom w czasie tworząc lokalne wersje kodów kulturowych (vernacular codes), często uzależnione od lokalnych warunków ekologicznych. Różnice w kodach kulturowych mogą również wystąpić w tym samym czasie, ale w różnych miejscach (w przestrzeni). Podobnie jak język, również krajobraz kulturowy oferuje podstawy silnej identyfikacji kulturowej, umiejscowienia w sieci powiązań społecznych oraz wyjaśnia i reguluje relacje pomiędzy społecznościami²¹. Specyficzne elementy krajobrazu kulturowego stają się też podstawą silnej identyfikacji kulturowej i np. Baskowie z Pirenejów albo Nuerowie z południowego Sudanu, czy też Indianie Hopi mogą posłużyć jako przykłady kultur silnie związanych ze specyficznym elementem krajobrazu kulturowego, albowiem Baskowie bez Pirenejów nie

¹⁹ Tak zwane uniwersalne wzorce kulturowe, takie jak „rodzina”, „system ekonomiczny”, „system polityczny”, *etc.* Trzeba tu jednak pamiętać o zjawisku konwergencji kulturowej, które wyjaśnia pojawianie się podobnych cech kulturowych w czasie, a zwłaszcza w przestrzeni, bez występowania procesów dyfuzyjnych.

²⁰ Rewolucje robotnicze czy mazowieckie dworki szlacheckie są w perspektywie większych grup społecznych historiami, a nie pamięciami, chyba że dotyczą osób bądź relacji bezpośrednio z nimi związanych. W zależności od kontekstu politycznego albo jedno, albo drugie są przedstawiane jako historia dotycząca większej grupy, której członkowie nie mają żadnego doświadczenia ani z jednym, ani z drugim.

²¹ Na przykład Minangkabau z Sumatry (zob. Hitchcock i King 1997), którzy dzielą swój krajobraz kulturowy na dwie strefy: *darat* i *rantau*. Pierwszy termin ściśle określa identyfikację kulturową, która jest związana z górzystym obszarem rozumianym jako centrum kultury, zaś drugi oznacza obszar poza *darat*, niezwiązany ze społecznością i jej kulturą (jest to symbolicznie i praktycznie cały świat). Społeczeństwa industrialne używają do tego celu granic państw narodowych, które nie są granicami kulturowymi, tylko administracyjnymi.



Ryc. 7. Pałac Kultury i Nauki w Warszawie otoczony nowoczesną architekturą z okresu postkomunistycznego. Przykład kontestacji miejsca kulturowego (fot. L. Łoźny)

Fig. 7. Palace of Culture and Sciences in Warsaw surrounded by modern, postcommunist architecture. An example of contested place (photo by L. Lozny)

są Baskami, pastercy Nuerowie bez swoich krów tracą całą kulturę, podobnie jak Hopi z Arizony bez pól kukurydzy²².

Krajobrazy kulturowe są również antagonistycznymi i paradoksalnymi mieszaninami specyficznych miejsc kulturowych. Obecne narracje miejsca, które kiedyś prezentowano jako narodowe lub etniczne, czy też szerzej – jako ewolucyjne etapy kultury, są prezentowane w znacznie mocniejszych słowach nawiązujących do rozwoju ekonomicznego, inwazji kulturowej (kulturowego imperializmu), odpływu bogactw powodujących degradację lokalnych kultur (np. Amazonia) czy kulturowego ośmieszania, czy dezaprobaty, a także ekologicznej degradacji (np. zmiany klimatu)²³. Miejsce kulturowe staje się więc źródłem walki o władzę, a etnografie takich miejsc przedstawiane są jako historie kontestacji (ryc. 7)²⁴.

²² Nie wiem jaka cecha krajobrazu kulturowego, poza językiem, charakteryzuje współczesnych Polaków, czyli wpływa na silną identyfikację kulturową. Obecna czy dawna kultura polska była i jest polisemiczna i trudno wskazać jakąś typową cechę wyróżniającą, jak np. Pireneje Basków czy krowy Nuerów. Z pewnością cechą taką nie jest krajobraz geograficzny, który jest wspólny dla wielu narodów europejskich, nie jest to religia, która jest wspólna dla ponad miliarda ludzi na całym świecie, nie jest to kuchnia, której potrawy są znane z innych kultur, etc. Oczywiście ludzie mają swoje kryteria, według których uznają kogoś za „swojego”. Pewien młody człowiek stwierdził kiedyś, że nie jestem Polakiem, albowiem nie mam polskiego PIN-u.

²³ Ludność zamieszkująca archipelag Wysp Marshalla i Republikę Kiribati może być zmuszona do opuszczenia swoich wysp, które wkrótce znajdą się pod wodą. Społeczności te już dziś dyskutują swoją przyszłą identyfikację kulturową (zob. Rudiak-Gould 2013).

²⁴ Dobrym przykładem jest tu kontrowersja wokół Pałacu Kultury w Warszawie i pomysły jego zburzenia nie z uwagi na aspekty praktyczne, ale symboliczne (Pałac jest świadectwem komunizmu, dominacji politycznej grupy, która obecnie nie istnieje). Pałac pełnił

KRAJOBRAZ KULTUROWY: MIEJSCE I PRZESTRZEŃ

Krajobrazy kulturowe są wypełnione miejscami kulturowymi. Aby lepiej zrozumieć czym jest miejsce kulturowe i jak ludzie odbierają takie miejsce, proponuję rozróżnienie dwóch pojęć: miejsce (place) i przestrzeń (space) jako dwóch elementów każdego krajobrazu kulturowego (ryc. 8).

Z fenomenologicznego punktu widzenia takie rozróżnienie ma sens. Dla archeologów i antropologów przestrzeń kulturowa jest ważniejsza, albowiem są oni zainteresowani tym, jak zachowania ludzkie są artykułowane w środowisku naturalnym (ślady/źródła materialne). Dla osób i grup ludzkich bez względu na ich przynależność czasową czy stopień rozwoju kulturowego miejsce kulturowe staje się centralnym odniesieniem ich kultury, albowiem wypełniają takie miejsce symbolicznymi znaczeniami, które często, zwłaszcza w kontekście kultur bez pisma, są niezauważalne dla badaczy przestrzeni kulturowej. Innymi słowy, archeolodzy i antropolodzy są zainteresowani tym, jak zachowania ludzkie są artykułowane w przestrzeni kulturowej, jak bycie-w-miejscu kulturowym (being-in-place) jest manifestowane i dlatego stosujemy w naszych badaniach niezbyt dobrze zdefiniowane pojęcie kultury²⁵ i używamy go w kontekście przestrzeni kulturowej, np. stanowiska archeologicznego, często sumując w tym pojęciu wiele miejsc kulturowych, z których taka przestrzeń się składa. Tak więc z filozoficznego punktu widzenia to miejsce kulturowe jest najważniejsze dla ludzi, ale nie jest dla badaczy, ponieważ nie można takiego miejsca poznać albo zrozumieć bez bycia w takim miejscu, bez próby jego doświadczenia (wyobrażenia). Wiedza o miejscu kulturowym składa się więc z osobistego przeżycia (doświadczenia) wpisanego w szerszy kontekst kulturowy i strukturę społeczną. Filozofowie mogą „odkryć” takie miejsca,²⁶ antropolodzy mają taką szansę w metodologii badań etnograficznych, ale archeolodzy są w trudnej sytuacji i powinni wzbogacić metodologię swoich badań o metody i techniki umożliwiające wgląd w kulturę człowieka, a nie tylko w jej materialne przejawy. Powinni zwrócić się w stronę metodologii badań antropologicznych uzupełnionej metodologią badań historycznych i ekologicznych. Tradycyjne antropologiczne podejście do badania miejsca kulturowego to próba zidentyfikowania i opisanego miejsca w przestrzeni kulturowej, podobnie jak czynią

i nadal pełni ważne funkcje kulturowe i dla tych, którzy chodzili tam na basen, do teatru, bądź księgarni naukowej, pozostaje ważnym miejscem pamięci, np. o czasach młodości. Ci, którzy wiedzą o Pałacu tylko tyle, że jest on darem Stalina, nie mają żadnej kulturowej więzi z tym zabytkiem komunizmu, nie istnieje w ich pamięci, choć mogą się na ten temat wypowiadać, a nawet podejmować decyzje, jeśli są politykami – od nich może zależeć los tego zabytku. Na tym, między innymi, polega paradoks miejsca kulturowego, które staje się źródłem kontestacji.

²⁵ Lozny 2000.

²⁶ Zob. Casey 1996.

to historycy, geografowie, socjologowie czy reprezentanci nauk politycznych. W podejściu takim nie ma miejsca na fenomenologię miejsca kulturowego, tzn. na próbę interpretacji miejsca kulturowego z punktu widzenia jego użytkowników, i to nie wszystkich, ale niektórych. Na przykład Stocznia Gdańska może być widziana jako miejsce pracy, fragment zindustrializowanej strefy miasta, miejsce strajków robotniczych czy miejsce narodzin Solidarności. To ostatnie miejsce kulturowe jest unikatowe dla przestrzeni kulturowej zidentyfikowanej jako „Stocznia Gdańska”, ale dla tych ludzi, którzy doświadczyli tego miejsca w Sierpniu 1980. Poza tym krótkim czasem paru miesięcy znaczenie tego miejsca kulturowego



Ryc. 8. Elementy krajobrazu kulturowego: przestrzeń kulturowa wypełniona jest miejscami kulturowymi

Fig. 8. Elements of cultural landscape: space is filled with places



9a

Ryc. 9. Moje miejsca kulturowe: A – obecne i B – wspomnieniowe (fot. L. Łoźny)



9b

Fig. 9. My places: A – current and B – in my memory (photo by L. Lozny)

uległo zmianie i stocznia nadal pełni swoją podstawową funkcję miejsca pracy. Tak więc umiejętność rozróżnienia krytycznych interakcji pomiędzy ludźmi i miejscem, w którym przebywają, a także umiejętność zrozumienia zmian jakie w takim miejscu zachodzą daje nam pełny wgląd w znaczenie takiego miejsca kulturowego dla ludzi, którzy doświadczyli jakiegoś miejsca osobiście, jak i dla tych, dla których miejsce jest abstrakcją, pojęciem związanym z pewnym wydarzeniem lub procesem historycznym. W świetle tych uwag można zaryzykować stwierdzenie, że ludzie nigdy nie są poza miejscem kulturowym (placeless), albowiem przeżywają swoje miejsce w osobistym doświadczeniu, albo zachowują pamięć o takim miejscu (ryc. 9a-b).

Miejsca kulturowe należą do nas i ciągle kreujemy nasze miejsca w formie symboli, z którymi identyfikujemy się w danym czasie, choć niekoniecznie przebywamy w takim miejscu, bądź też miejsce takie może już nie istnieć (ryc. 10).

MIEJSCE KULTUROWE JAKO JEDNOSTKA ANALITYCZNA

Rozpatrzmy teraz krótko, co to jest miejsce kulturowe, albowiem to miejsce kulturowe, a nie kultura w szerszym rozumieniu jest – moim zdaniem – podstawową jednostką analityczną w badaniach kulturowego potencjału



Ryc. 10. Przykład polisemicznej identyfikacji kulturowej (fot. L. Łoźny)

Fig. 10. Example of multivocal cultural identity (photo by L. Łoźny)

przestrzeni kulturowej i krajobrazu kulturowego. W tym kierunku powinny też iść teorie archeologii krajobrazu kulturowego.

Na znaczenie miejsca kulturowego wpływ mają: sfera kulturowa, która jest znana/rozpoznawalna, i która wypełnia miejsce kulturowe specyficznym znaczeniem albo znaczeniami, i sfera naturalna; obie sfery mogą być rozpoznane i doświadczane symultanicznie.

Dwa kluczowe założenia charakteryzują moje podejście do badań i rozumienia miejsca kulturowego:

1. Ludzie okupują wiele miejsc kulturowych, często symultanicznie,

2. Ponieważ jesteśmy dominującym gatunkiem w przyrodzie, możemy każde miejsce zmienić w nasze miejsce kulturowe, choćby na krótko.

Poprzez naszą unikatową możliwość adaptacji do praktycznie każdego warunków ekologicznych z uwagą na naszą konstytucję biologiczną wspomaganą przez kulturę, a zwłaszcza osiągnięcia technologiczne, adaptacja człowieka jest elastyczna, albowiem możemy szybko przystosować się do każdego warunków lub zmienić je w miarę potrzeb. Stąd też adaptacja staje się metodą na rozwiązanie doraźnych problemów, ale może też przyczynić się do stworzenia nowych, które nie są znane w czasie

rozwiązywania problemów doraźnych. W każdym razie, taki dialektyczny charakter adaptacji przyczynia się do stałego procesu zmian miejsca kulturowego (dialektyki miejsca kulturowego). Wynika stąd pewna trudność dla archeologów, którzy mogą uznać rezultaty takiego dialektycznego procesu albo za wariant danej kultury, albo wręcz za inną kulturę.

MIEJSCE KULTUROWE JAKO EKOSYSTEM

Rozpatrzmy teraz miejsce kulturowe jako ekosystem, czyli – generalnie ujmując – dynamiczny i ulegający ciągłym zmianom cykl materii i energii i ich wzajemnych powiązań. Ekosystem może być użyty do zrozumienia każdego środowiska, ale dla nas istotne znaczenie ma tutaj fakt, że ekosystem opisuje człowieka w dynamicznej relacji z innymi częściami ekosystemu, w tym z innymi ludźmi. Stąd też ekosystem pozwala na zrozumienie tego, jak grupy ludzkie wpływają na swoje otoczenie, ale też jak są kształtowane przez to otoczenie. Jest to bardzo deterministyczne podejście do rozumienia adaptacji człowieka, znane w antropologii jako teoria (i metodologia) ekologii kulturowej (cultural ecology), propagowana przez Juliana Stewarda w latach 40. i 50. XX wieku, a której echa można było usłyszeć na wykładach Prof. Andrzeja Wiercińskiego w latach 70. XX wieku w piwnicy Zakładu Antropologii Uniwersytetu Warszawskiego przy Krakowskim Przedmieściu. Każdy ekosystem można przedstawić jako będący w stanie ekwilibrium, bądź prawie-ekwilibrium, oraz jako ulegający ciągłym zmianom²⁷. Tak więc ekosystemy są wypełnione ciągle zmieniającymi się miejscami kulturowymi, które z kolei wpływają na zmiany ekosystemu jako takiego (ryc. 11). Dla każdego miejsca kulturowego szybkość zmian może być różna, podobnie jak ich zasięg.

MIEJSCE KULTUROWE I PAMIĘĆ KULTUROWA (WSPOMNIENIA)

Miejsca kulturowe przyciągają i kreują lokalne historie, wspomnienia, myśli, specyficzne cechy kulturowe, znaczenia symboliczne, a także lokalne cechy językowe (np. wokalizmy), itp. Ponownie przeżywamy i doświadczamy naszych miejsc kulturowych, które są wypełnione wspomnieniami, kiedy do nich powracamy. Powoduje to, że miejsca kulturowe stają się silnymi centrami identyfikacji kulturowej w różnej skali (lokalnej, grupowej, etnicznej, narodowej, etc.). Przebywanie w takim miejscu oznacza bycie otoczonym konfiguracją wielu cech kulturowych

²⁷ Zależność tę wyjaśnia Holling (1973). Dwie jakości opisują kontynuację i zmianę w ekosystemie: odporność – miara zmian, jaką system może wytrzymać zachowując swoje podstawowe cechy i stabilność – miara czasu potrzebna do powrotu do stanu równowagi (ekwilibrium).



Ryc. 11. Dualizm miejsca kulturowego i relacje pomiędzy kulturą a środowiskiem naturalnym (istnieją oczywiście miejsca, w których przewaga komponentów kulturowych nad naturalnymi jest oczywista, np. miasta; generalnie jednak, zwłaszcza w kontekście historycznym, naturalne elementy przeważają nad kulturowymi)

Fig. 11. Duality of place and relations between culture and natural environment (naturally, there are places in which natural components prevail over cultural, for instance cities; generally, however, especially in historic context, natural components dominate)

miejsca, zarówno materialnych, jak i symbolicznych, które definiują takie miejsce. Tak więc wspomnienia miejsc kulturowych istnieją zarówno w doświadczeniu indywidualnym, jak i grupowym (społecznym). Możemy powracać do naszego miejsca kulturowego we wspomnieniach i miejsce to pozostaje ciągle takie samo. Ono nie zmienia się, tylko ludzie, którzy je okupują zmieniają się. Tak więc miejsce kulturowe nie jest jedynie zbiorem cech materialnych, ale jest miejscem, które ciągle odkrywamy, i dla którego proponujemy nowe symbole i znaczenia²⁸.

Miejsce kulturowe, poza symbolami i znaczeniami, jest również skomponowane z materialnych rzeczy i atrybutów, zarówno artefaktów²⁹, jak i naturalnych cech krajobrazu. W tym sensie miejsce kulturowe jest związane z otaczającym je środowiskiem i zawiera w sobie wiele

²⁸ Casey (1996) prezentuje bardziej szczegółową fenomenologiczną dyskusję miejsca kulturowego.

²⁹ Artefakt to nie tylko przedmiot stworzony przez człowieka, ale także stworzona lub zmodyfikowana przez człowieka fizyczna (materialna) cecha krajobrazu kulturowego. Tradycyjna archeologia koncentruje się na kolekcjonowaniu artefaktów będących elementami kultury materialnej, natomiast archeologia krajobrazu kulturowego koncentruje się również na artefaktach związanych z antropogenezą krajobrazu, czyli wpływem człowieka na środowisko, np. powstawanie pastwisk czy modyfikacje szaty roślinnej.

znaczeń zarówno kulturowych, jak i cech naturalnych, ale też emocjonalnych, które są zakładane, bowiem trudno je badać metodami dostępnymi archeologii (antropologowie są w bardziej komfortowej sytuacji, ponieważ mają dostęp do ludzi zamieszkujących swoje miejsca i przestrzenie kulturowe). Tak więc miejsca kulturowe zawierają informacje o historii lokalnego środowiska i kultury (kultur). Istotą miejsca kulturowego jest bycie regionalnym, a istotą regionu jest wielość miejsc kulturowych. Archeolodzy często odkrywają nie jedno miejsce kulturowe (stanowisko), ale różne i dynamiczne relacje w czasie i przestrzeni, których część może nie być zauważana i wyróżniana³⁰. Artefakty, które znajdujemy na stanowisku archeologicznym zmieniają nasze klasyfikacje danego stanowiska i powodują zmiany w przynależności kulturowej, jaką przykładamy do danego stanowiska. W efekcie kreujemy bardzo zwodny obraz przeszłości, której głównymi elementami są sztucznie wydzielane tzw. kultury archeologiczne³¹.

POLISEMICZNE MIEJSCA KULTUROWE

Uważam, że miejsca kulturowe, podobnie jak przestrzeń kulturowa, są polisemiczne, albowiem zawierają znaczenia i informacje, które są faworyzowane przez badaczy i konserwatorów, jak i te, które są im nadawane przez innych ludzi związanych z takimi miejscami doświadczeniem bądź pamięcią, albo też bezstronnych obserwatorów. Miejsce kulturowe zawiera w sobie wiele znaczeń i nawet jeśli jesteśmy w stanie odczytać tę wielość informacji przez zastosowanie różnych metod i technik badawczych, to nie wszystkie znaczenia będą zachowane, albowiem nie wszystkie mają znaczenie dla ludzi w tym samym czasie.

³⁰ Sądzę, że stosowanie popularnej w archeologii europejskiej jednostki taksonomicznej „kultura archeologiczna” bardziej przeszkadza aniżeli pomaga w zidentyfikowaniu i rozumieniu owego kompleksowego i dynamicznego zespołu cech. Ale to temat na odrębny esej.

³¹ Ponieważ archeolodzy nie mają wglądu w całość kultury społeczności historycznych, tylko w jej fragmenty, mogą uznać różnice w materialnych przejawach zachowań za reprezentacje dwóch kultur, które w istocie są przejawami różnych zachowań tej samej grupy. Za przykład mogą posłużyć np. wspomniani już wcześniej Neurowie, którzy są osiadłym społeczeństwem pasterskim, ale raz w roku wędrują ze swoich terenów w obszar górzysy, gdzie przebywają podczas okresu monsunowego. Ich stałe wsie z obszarów nizinnych znacznie różnią się od czasowych osad w górach. W materiale archeologicznym zachowanie takie manifestuje się w postaci dwóch różnych typów osiedli. Bez znajomości ekologicznego kontekstu tego zachowania ktoś mógłby uznać, że mamy tu do czynienia z dwoma grupami, jedną osiadłą w dużych wsiach nizinnych, a drugą mieszkającą w małych osiedlach w obszarze górzysym. Bardziej kreatywni badacze mogą też zauważyć, że jedni są bogaci, albowiem kultura materialna mieszkańców dużych osiedli nizinnych jest znacznie bogatsza od tej z małych osiedli, a nawet sugerować polityczną i ekonomiczną zależność, bowiem niektóre przedmioty mogą być wspólne dla obu typów osiedli. Podczas gdy prawdziwy wzorec tego zachowania wyjaśniają jedynie warunki ekologiczne (deszcze monsunowe).

Na podstawie moich badań i obserwacji w Pirenejach – ale też w Polsce – uważam, że ludzie ciągle kreuja polisemiczne miejsca kulturowe, natomiast politycy (decydenci, a w pewnym sensie stają się nimi archeolodzy) forsując swój punkt widzenia zmuszają nas do zaakceptowania ich rozumienia znaczeń i symboli. Obecne praktyki konserwacji i ochrony miejsc kultury i dziedzictwa kulturowego są w większości repertuarem politycznych decyzji w odniesieniu do krajobrazu kulturowego. Praktyka konserwatorska sprowadza się do zachowywania wyselekcjonowanych miejsc kulturowych, a kryteria selekcji nie zawsze są jasne bądź akceptowalne. Takie postępowanie prowadzi do fragmentarycznego poznania i tak już wyselekcjonowanego przez inne czynniki krajobrazu kulturowego i konstruowania fragmentarycznej wiedzy o przeszłości. Rodzą się więc podstawowe pytania o to, co powinno być chronione i dlaczego, lub dla kogo. Ale też, kto decyduje o tym, co powinno być chronione i dlaczego? Oba pytania prezentują oczywisty dylemat, który dyskutowałem w innej pracy³².

POLITYCZNY, EKONOMICZNY I EKOLOGICZNY WYMIAR KRAJOBRAZU KULTUROWEGO

Polityczny aspekt badań krajobrazu kulturowego to przede wszystkim decyzje, które mogą mieć duży wpływ na to, czy dany krajobraz lub miejsce zostanie zachowane lub zmienione. W takim kontekście krajobraz staje się miejscem konfliktu pomiędzy tymi, którzy chcą mieć wpływ na kształt krajobrazu i jego zmiany. Nawet członkowie tej samej grupy społecznej (regionalnej, etnicznej, rasowej, narodowościowej, itp.) mogą mieć różne zdania lub plany co do krajobrazu, który jest im wspólny. Konflikt najczęściej uwidacznia się w dychotomiach takich jak: kobiety-mężczyźni, starzy-młodzi, bogaci-biedni, rolnicy-mieszczanie, tradycjoniści-progresywni, itp. Rozwiązanie takiego konfliktu nie jest proste i wymaga najczęściej konsensusu, który może nie satysfakcjonować żadnej ze stron. W wielu stanach USA konserwatorzy decydujący o tym, który krajobraz/miejsce trzeba chronić, lub które cechy krajobrazu/miejsca należy chronić, konsultują to z wszystkimi grupami zamieszkującymi dany krajobraz lub zachowującymi pamięć o krajobrazie/miejscu, czyli zarówno z Indianami, jak i z obecnymi mieszkańcami. Jeszcze do niedawna decyzje takie były podejmowane arbitralnie i dotyczyły w przeważającej części materialnych cech krajobrazu. Obecnie coraz częściej zwraca się uwagę na cechy pozamaterialne, wierzenia, legendy, wspomnienia, itp., które są istotnymi elementami miejsc kultury tradycyjnej (aborygeńskiej).

Ekologiczny wymiar krajobrazu ma znaczenie dla różnych osób, ale w szczególności dla tych, których byt zależy od jakości albo dostępu do krajobrazu, np. łowcy-zbiera-

cze, rolnicy czy ludy pasterskie. Społeczeństwa zindustrializowane nie zwracają większej uwagi na tradycyjny krajobraz (może poza grupami ekologów), albowiem nie jest on bezpośrednio związany z ich bytem. Tworzą swój krajobraz kulturowy odległy od naturalnego. Tak więc zrównoważony rozwój krajobrazu obejmujący interesy różnych stron nie jest już tylko postulatem, ale staje się koniecznością, jeśli chcemy zachować jedną z najbardziej interesujących cech krajobrazu kulturowego, a mianowicie jego polisemiczność. Istotne w zrozumieniu prezentowanego tu podejścia do badań krajobrazu kulturowego jest to, że przestrzeń kulturowa (space) i miejsce kulturowe (place) mają znaczenie dla jakości życia tych ludzi, którzy potrafią je rozumieć, ale którzy niekoniecznie są ich właścicielami czy użytkownikami.

KONKLUZJE

W świetle powyższych rozważań uważam, że:

- Stanowiska archeologiczne reprezentują często nie jedno miejsce kulturowe, ale dynamiczny układ czasowo-przestrzenny. Jednak to, co znajdujemy na stanowisku staramy się dopasować do konkretnej kultury archeologicznej, minimalizując tym samym dynamiczny charakter stanowiska.
- Miejsce kulturowe, oprócz wspomnień i specyficznych znaczeń, zawiera w sobie różne atrybuty fizyczne i artefakty świadczące o jego używaniu w przeszłości i teraźniejszości. W tym sensie miejsce kulturowe staje się również częścią swojego obecnego otoczenia. Na przykład osiedle obronne odkryte w Biskupinie, które funkcjonowało w przeszłości, zostało częściowo zrekonstruowane i jego rekonstrukcja stała się regionalną przestrzenią kulturową, a nie tylko czasowo ograniczonym miejscem kulturowym. Rezerwat archeologiczny w Biskupinie jest nową jakością krajobrazu kulturowego, który jest tylko częściowo związany ze zrekonstruowanym miejscem kulturowym. Łączy się z nim wiele nowych znaczeń i ulega on ciągłym zmianom (ryc. 4). W tym kontekście należy rozumieć polisemiczność miejsc kulturowych, na którą składają się znaczenia historyczne, fizyczne i emocjonalne (często zakładane). Miejsca kulturowe tworzą regionalną historię środowiska i zamieszkujących je grup społecznych. Istotą miejsca kulturowego jest to, że istnieje w przestrzeni kulturowej, a istotą przestrzeni jest to, że składa się z wielu miejsc kulturowych.
- Pełny potencjał miejsca kulturowego zawiera się więc w tym, że jest ono polisemiczne, ale ponieważ zawsze występuje w specyficznym kontekście kulturowym (politycznym), jego znaczenie jest dyskursywne, ponieważ zależy ono od tego, jak je widzimy w danym czasie (kontekście). Miej-

³² Łoźny 2006.

sce kulturowe staje się więc elementem naszego dyskursywnego wyjaśniania (wymagowanej) rzeczywistości. Miejsce, które nie jest wyróżnione i zidentyfikowane w dyskursywnym procesie wyjaśniania nie ma dla nas znaczenia.

- Znaczenie miejsca kulturowego jest dyskursywne, płynne³³. Feld i Basso zauważyli, że „w procesie kreowania swoich miejsc kulturowych, ludzie również kreują siebie”³⁴. Wypełnianie miejsca znaczeniami kulturowymi zapewnia, że stają się one takimi jak chcemy, takimi, jakimi „powinny być” w naszym mniemaniu. Znaczenia te pomagają więc odpowiedzieć na pytanie, dlaczego chcemy zachować to, co lubimy. Spostrzeżenie to skłania mnie do konkluzji, że zawsze identyfikujemy swoje miejsce w specyficznym kontekście kulturowym. Staje się ono częścią naszej kultury i jest wyrażane przez specyficzne zachowania i symbole. Miejsce kulturowe jest sklasyfikowane w swoim specyficznym zakresie/kontekście czasowo-przestrzennym, ponieważ ludzie zawsze łączą je ze specyficznym znaczeniem. W tym sensie kultura rozumiana jako całość zachowań społecznych jest związana z miejscem i nadaje miejscu jego znaczenie. Jednocześnie ludzie ciągle wprowadzają nowe wzorce kulturowe do swojego miejsca i dlatego miejsce jest ciągle redefiniowane kulturowo przez tych, którzy użytkują je w danym czasie. Uogólniając, kultura wyznacza to, jak miejsce jest rozumiane i postrzegane w danym momencie. Nieważne jak dokładny jest nasz opis miejsca kulturowego. Coś, co ma istotne

znaczenie dla innych może być pominięte, nierozpoznane i niepoznane. Bez wątpliwości miejsce jest rzeczywistością, ale składającą się z dwóch różnych elementów: kulturowego (częściowo rozpoznanego) i naturalnego i oba są doświadczane w tym samym czasie. Bycie w miejscu oznacza więc wiedzę o przeszłości i teraźniejszości miejsca i doświadczanie jego aspektu kulturowego i naturalnego. W tym sensie, możemy założyć, że czasowo-przestrzenne rozumienie rodzi się wskutek doświadczenia miejsca, albowiem takie doświadczenie oferuje zintegrowaną, czasowo-przestrzenną macierz symboli wypełnioną zdarzeniami, jednostkami czasowo-przestrzennymi. Czas i historia nie mogą być oddzielone od miejsca kulturowego, chociaż miejsce będzie znane głównie z jego najbardziej manifestowanej kulturowej przeszłości lub teraźniejszości.

- Ludzie nigdy nie są bez swojego miejsca, albowiem miejsca należą do nas. Ciągłe kreujemy nasze miejsca w postaci zbioru symboli, z którymi się identyfikujemy w danym czasie³⁵.
- Dyskutowałem w tym artykule to, jak ludzie kreują swoje miejsca kulturowe, jak je rozumieją i jak wypełniają znaczeniami w specyficznym kontekście kulturowym (krajobrazie kulturowym). Starałem się też wskazać na to, że choć generalizacje miejsca kulturowego są naszymi konstruktami kulturowymi, to miejsca zawierają również atrybuty środowiska naturalnego, które mogą, ale nie muszą być percypowane przez tych, którzy kreują takie miejsca, choć powinny być rozpoznane przez badaczy miejsca.

³³ Lozny 2006.

³⁴ Feld i Basso 1996: „that as people fashion places, so, too, do they fashion themselves”.

³⁵ Lozny 1998.

Wykaz cytowanej literatury:

- Anschuetz, K., R.H. Wilshusen i Ch.L. Scheick
2001. An Archaeology of Landscapes: Perspectives and Directions. *Journal of Archaeological Research* 9.2: 157-211.
- Ashmore, W. i A.B. Knapp (red.)
1999. *Archaeologies of Landscape. Contemporary Perspectives*. London: Blackwell Publishers.
- Bender, B.
1998. *Stonehenge: making space*. Oxford: Berg.
2002. Time and Landscape. *Current Anthropology* 43 (Supplement): S103-S112.
- Carroll, J.B. (red.)
1956. *Language, Thought, and Reality: Selected Writings of Benjamin Lee Whorf*. Cambridge, MA: MIT Press.
- Casey, E.S.
1996. How to Get from Space to Place in a Fairly Short Stretch of Time: Phenomenological Prolegomena, [w:] S. Feld and K. Basso (red.), *Senses of Place*, 13-52. Santa Fe, New Mexico: School of American Research Advanced Seminar Series, School of American Research Press.
- Crumley, C.
1994. Historical Ecology. A Multidimensional Ecological Orientation, [w:] C.L. Crumley (red.), *Cultural Knowledge and Changing Landscapes*, 1-16. Santa Fee, New Mexico: School of American Research Advanced Seminar Series, School of American Research Press.

1998. Introduction to the Practice of Historical Ecology. Paper presented at the conference: *Landscapes in Transition: Recent Approaches to Cultural Heritage Research and Preservation*, NABO Workshop, Hunter College, CUNY, December 8-9, 1998, organized by L. Lozny.
- Denevan W.M. i K. Mathewson
2009. *Carl Sauer on Culture and Landscape. Readings and Commentaries*. Baton Rouge: Louisiana State University Press.
- Feld, S. i K. Basso
1996. Introduction, [w:] S. Feld i K. Basso (red.), *Senses of Place*, 3-11. School of American Research Advanced Seminar Series. Santa Fe, New Mexico: School of American Research Press.
- Hitchcock, M. i V.T. King
1997. *Images of Malay-Indonesian Identity*. Oxford: Oxford University Press.
- Hirsch, E. i M. O'Hanlon
1995. *The Anthropology of Landscape: Perspectives on Space and Place*. Oxford: Clarendon Press.
- Holliday V.T.
2004. *Soils and Archaeological Research*. Oxford: Oxford University Press.
- Holling, C.S.
1973. Resilience and stability of ecological systems. *Annual Review of Ecology and Systematics* 4: 1-23.
- Iwaniszewski, S.
2012. Archeologia krajobrazu, [w:] St. Tabaczyński, A. Marciniak, D. Cyngot, i A. Zalewska (red.), *Przeszłość Społeczna. Próba konceptualizacji*, 284-291. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Lozny, L.R.
1998. A Sense of Place: Landscape and Social Memory (Rethinking Central European Cultural Heritage), paper presented at the conference: *Landscapes in Transition: Recent approaches to cultural heritage research and preservation*, Hunter College, December 7-8, 1998, organized by L. Lozny.
2000. Antropologia, Archeologia, Kultura, [w:] S. Tabaczyński (red.), *Kultury archeologiczne a rzeczywistość dzisiejsza*, 231-257. Warszawa: PWN.
2006. Place, Historical Ecology and Cultural Landscape: New Directions for Applied Archaeology, [w:] L. Lozny (red.), *Landscapes under Pressure. Theory and Practice of Cultural Heritage Research and Preservation*. New York: Springer.
2013. Landscape archaeology of the commons of the Bouleste/Labas Valley, Hautes-Pyrénées, 123-206, [w:] L. Lozny (red.), *Continuity and Change in Cultural Adaptation to Mountain Environments. From Prehistory to Modern Threats*. New York: Springer.
- Lucy, J.A.
1997. Linguistic Relativity. *Annual Review of Anthropology* 26: 291-312.
- Malotki, E.
1983. Hopi Time: A Linguistic Analysis of the Temporal Concepts in the Hopi Language, [w:] W. Winter, (red.), *Trends in Linguistics. Studies and Monographs*. Berlin, New York, Amsterdam: Mouton Publishers.
- Mann, M.
1997. Has globalization ended the rise and rise of the nation-state? *Review of International Political Economy* 4.3: 472-496.
- Myga-Piątek, U.
2001. Spór o pojęcie krajobrazu w geografii i dziedzinach pokrewnych. *Przegląd Geograficzny*, t. 73 (1-2): 163-176.
2010. Przemiany krajobrazów kulturowych w świetle idei zrównoważonego rozwoju. *Problemy Ekorozwoju* 5.1: 95-108.
- Pinker, S.
2007. *The Stuff of Thought*. New York: Viking.
- Rosenau, J.N. i E.O. Czempiel
1992. *Governance Without Government: Order and Change in World Politics*. Cambridge: Cambridge University Press.

Ludomir R. Lozny

Conceptualizing multivocality of cultural landscapes

Summary

The two themes I discuss here are historical ecology (landscape history) as a guiding scheme for studying histories of cultural landscapes, and the concept of place as a time-space identification of human activities examined through the methods of landscape archaeology. The historical ecology approach explains human decisions in terms of deterministically understood relationships among adaptational constraints imposed by a variety of environmental stresses through time. Archaeolo-

gists should recognize the evidence of various decisions made by people in the past as their consequences will be preserved in form of archaeological data such as artifacts, ecofacts, architectural features, landscape modifications, etc. Naturally, as environmental stress increases, human responses diversify and intensify and as the complexity of responses raises, a greater diversity and density of archaeological facts is expected. I view cultural landscapes as outcomes of human actions and imagi-

nations, dynamic territorial units filled with specific meanings which change over time. All these meanings are symbolic, but some are cognitive whereas others manifest themselves physically. Archaeologists identify such physical manifestations as archaeological sites; I prefer to call them places to emphasize their dual physical (tangible) and cognitive (non-tangible) nature. Places and their meanings change over time and the same physical [natural] landscape might be composed of different places each representing different meaning(s) to different group(s), but not all might leave their imprint in the landscape. Such dynamic nature of cultural landscapes makes them very complex and obscures their cultural identification. Cultural landscapes are filled with places. In order to better understand how place is perceived by people, I make a distinction between *place* and *space* as two units of a cultural landscape. We always create our own place in form of a matrix of symbols we identify with at the time.

Thus, I argue here that place, as space, is multivocal for it bears the meanings that researchers and preservationists favor in addition to whatever meanings other people might have attached to it. Place contains multiple senses, and even if we can read all of them through the application of diverse methodologies, not all of these meanings will be preserved (because not all of them matter to people at the same time).

I conclude that industrial people construct cultural landscapes whereas nonindustrial people contemplate cultural landscape as tangible link to the past (it does not represent the past; it is a part of the past). Cultural landscapes thus do not *represent memory, they are memories providing a means to*

unite the past and the present in a personal [social] experience. Place is a site of power struggles and ethnographies of place are stories about contestations. Places “gather” and among these “gathered” elements are specific histories, memories, thoughts, cultural traits, symbolic meanings, linguistic features, etc. There are also specific experiences that we have every time we go back to places we know, which are full of memories, individual and social. Place becomes a powerful form of identification. Being in place also means being in a configuration of complex things (material, symbolic objects that define the form of a place). Thus memories of place are attached to personal experience as well as social experience. We can return to “our” place which we keep in our memory; it is always the same place. “Our” place does not change, only the people who occupy it change. Place is not something simply physical. Place is something for which we continually have to discover or invent new forms of understanding, new ideas.

Following my observations in Poland and in the Pyrenees I conclude that people create multiple meanings of place and that people with power force others to accept their meaning and understanding of place. Current cultural heritage preservation practices are presently all about the politics of cultural landscape. The practice of heritage preservation is driven by policies designed to preserve selected evidence of past human activities. This approach contributes limited new knowledge and provokes serious questions such as: What should be preserved, and why? Who decides what will be preserved, and why? Both questions present an obvious dilemma which I discussed elsewhere (Lozny 2006).

Konserwacja zapobiegawcza środowiska wobec krajobrazów brzydkich i niezrozumiałych – problemy społecznej akceptacji

Refleksją obejmę miejsca, które – choć stanowią spadek po przeszłości – w społecznej opinii nie są uważane za zabytkowe, lecz za percepcyjnie przykre, odpychające, „inne”. Czy można o nich myśleć w ramach szeroko rozumianego pojęcia dziedzictwa oraz idei konserwacji zapobiegawczej środowiska, a więc w postawie poszanowania wytworów przeszłych pokoleń, umiarkowania w przekształcaniu przestrzeni naszego życia, odpowiedzialności wobec przyszłych pokoleń, która wyraża się w minimalizowaniu ingerencji w zastany stan świata? Tym samym pytam o granice konserwacji zapobiegawczej środowiska oraz jej związek z refleksją estetyczną. Jakie idee współczesnego dyskursu estetycznego mogą być narzędziem myślowego, a może i praktycznego ustosunkowania się do takich obszarów? Inspiracją moich rozważań stały się wycieczki organizowane przez *Forum Piękna Architektura dla Warszawy* do miejsc, które ulegają właśnie radykalnym przeobrażeniom albo zostaną im poddane wkrótce. Okolice portu Czerniakowskiego, Fortu Bema, kolejowego Bródna – „inne miasta” w mieście (ryc. 1). Rozległe obszary, zapuszczone, częściowo zdewastowane, izolowane, choć leżące niemal w środku miasta. Unikatowe pozostałości po fortyfikacjach, stoczni rzecznej, fragmenty urządzeń portowych, stuletnie windy kotwiczne w zaroślach, budynki dawnych warsztatów kolejowych, ślady po parowozowni... Strzępy historii miasta i historii techniki. Żyjące „życiem po życiu”, przywłaszczane sobie jako niczyje przez bezdomnych, na co wskazują otwory wejściowe do ruin czy resztek wartowni osłonięte kocami, stopy śmieci i opakowań dookoła. Niektóre jeszcze w dobrym stanie budynki użytkowane przez przypadkowe kluby sportowe, domy starców, warsztaty. W opustoszałych, po działających tu kiedyś (oficjalnie lub nieoficjalnie) klubach młodzieżowych – niesamowite mocne malunki. W innych, po przypadkowych, lekkomyślnych użytkownikach pozostały wypalone pomieszczenia i dachy. Jacyś entuzjaści, próbujący podtrzymać dawne życie tych miejsc lub zagospodarowujący je ponownie (ryc. 2). Podobne obszary znajdują się w większości miast, bywa że – tak jak Wyspa Spichrzów i Ołowianka w Gdańsku – w samym centrum miasta, w najbliższym sąsiedztwie głównych architektonicznych atrakcji turystycznych pięknego starego miasta.

Do takich miejsc mogłyby stosować się pojęcia wprowadzone przez Michela Foucaulta: „heterotopia” w odniesieniu do tzw. „innych przestrzeni” i „heterochronia” dla oznaczenia czasu, który w tych miejscach jest postrzegany inaczej, odmienny od czasu zwykłego. Ma inną dynamikę – jest tu zatrzymany moment czasu przeszłego, permanentny stan rozkładu i zanikania i jakaś chwilowość, tymczasowość wakacyjna¹.

Te „inne miejsca”, czasem skryte wewnątrz zabudowanych kwartałów Śródmieścia, czasem stanowiące wyodrębniającą się w tkance miejskiej quasi-wieś czy quasi-małe miasteczko, choć zachowują jeszcze częściowo dawną dynamikę życia, nie są ani sielskie ani malownicze – doświadczanie ich uraża wrażliwość estetyczną decydentów, planistów czy przypadkowych spacerowiczów, rodzi chęć zagospodarowania ich na nowo, najchętniej całkowicie od początku. Związane z nimi w przeszłości typy budownictwa, sposoby życia, rzemiosła, codzienność prac domowych zmieniły się – te przestrzenie stały się niepotrzebne, zbędne.

Wiele takich tradycyjnie pojmowanych „miejsc” znika. Zastępują je twory bez historii i indywidualnej tożsamości² (można je też nazywać – jak to czyni Marc Augé³ – nie-miejscami). Estetyka tych nowych miejsc (czy nie-miejsc) to często bezbarwna, negatywna estetyczność sztuczności i ładności, estetyka dworców lotniczych, infrastruktury autostrad, wielkomiejskich galerii handlowych, osiedli mieszkaniowych czy hoteli. Przykładem takiej zmiany *in statu nascendi* może być ulica Grzybowska w Warszawie. Jeśli staniemy pomiędzy Okopową i Żelazną, w zależności od tego, w którym kierunku spojrzymy, jak skadrujemy widok, co wybierze nasze oko, zobaczy zupełnie inną okolicę (ryc. 3).

Nieuchronnie i koniecznie musi nastąpić przeobrażenie takich niezagospodarowanych lub opuszczonych miejsc. Stosunek mieszkańców i użytkowników do krajobrazu miejskiego jest niewątpliwie zdominowany przez aspekt utylitarystyczny i praktyczny. Podejście takie ma też teoretyczną podbudowę, np. w estetyce neopragmatycznej – teorii

¹ Foucault 2006: 6-13.

² Manuel Castells, za: Lewicka 2012: 20.

³ Augé 2010.



Ryc. 1. Heterotopia: warszawskie Bródno kolejowe (fot. Z. Kobyliński)

Fig. 1. Heterotopia: Warsaw Bródno railway district (photo by Z. Kobyliński)

wrażliwości zajmującej się percepcją zmysłową środowiska, rozumianego jako złożona sieć relacji, powiązań, zależności fizycznych, psychicznych i społecznych. Miejsce, w którym żyjemy powinno umożliwiać „osiągnięcie osobistego i społecznego spełnienia” zarówno w materialnym, jak i niematerialnym sensie. Nie powinno być hałaśliwe, nieprzyjemnie pachnące, skażone, zanieczyszczone. „Przestrzeń można także zniszczyć przez nieużywanie” – uważa Berleant⁴. Jednocześnie jednak wysoką pozytywną wartość mają miejsca charakterystyczne, miejsca o wyraźnej, historycznej tożsamości. Zatem pozbawienie miejsca indywidualnej historii jest złem moralnym, co przekłada się także negatywnie na doświadczenie estetyczne, które ulega sploteniu i banalizacji.

A jeśli pamięć miejsca pozostała w formie odpadów przeszłości, resztek, samo miejsce zaś jest zniekształcone, przeznaczone, opuszczone i zrujnowane, spalone i zaniebane? Gdy czytelność śladów tej indywidualnej historii miejsca jest zatarta, a nawet dla wielu osób – żadna?

Konserwator zabytków, historyk architektury, techniki czy kultury materialnej widzi i wie więcej, jednak nie

każdy urbanista czy architekt-projektant budynków lub zieleni potrafi i chce zrozumieć teren, który przeprojektowuje, wyłowić jego istotne z różnych względów detale, uwzględnić je w swych propozycjach i realizacjach, a tym bardziej inne osoby, odpowiedzialne za opinię publiczną bądź tę opinię wyrażające. Nawet autor mocno zaangażowany w działania prokrajobrazowe, doceniający znaczenie ochrony dziedzictwa i ochrony przyrody, Aleksander Böhm uważa, że „w Polsce są zatrwajająco rozległe potacie ugorów oraz nieco tylko mniejsze terytoria rozlewających się miast, jak również liczne obszary dewastacji przemysłowej i powojennej. To w sumie gigantyczny plener dla warsztatów projektowych”. Rozwijając myśl o takich warsztatach, przestrzega przyszłych projektantów, że „nie sposób żyć w cieniu historii”, uciekać w rozległe pole inwentaryzacji stanu istniejącego, wybierać postawę „pełną niezdecydowania i asekuracji” przyjmując, że „wszystko i wszędzie ma jakąś wartość, już to rzeczywistą, już to utraconą, a więc wymagającą rewaloryzacji”⁵.

⁴ Berleant 2011: 179.

⁵ Böhm 2011: 4-6.



Ryc. 2. Heterotopia: tereny Fortu Bema w Warszawie (fot. N. Jabłońska)

Fig. 2. Heterotopia:: Fort Bema grounds in Warsaw (photo by N. Jabłońska)



Ryc. 3. Kadrowanie widoku: to samo miejsce, ta sama ulica, różne spojrzenia - ul. Grzybowska w Warszawie, październik 2012 roku (fot. N. Jabłońska)

Fig. 3. Cropping the view: the same place, the same street, different looks - Grzybowska St. in Warsaw, October 2012 (photo by N. Jabłońska)



Zatem potrzeba więcej czułości w stosunku do tych brzydkich, zaniedbanych obszarów. Środowiska konserwatorskie zaczynają doceniać znaczenie licznych i wielopoziomowych relacji pomiędzy społeczną percepcją miejsca i ochroną dziedzictwa przeszłości. Uwagi na ten temat znajdziemy u różnych autorów, na przykład w tekstach Zbigniewa Kobylińskiego⁶. Na społeczną percepcję ruin zamkowych zwraca uwagę np. Robert Barełkowski⁷. Czy i jak zmieniać postawy większości, która wołałaby, aby już nie kłuły w oczy swoją innością? W jaki sposób przełamać odruch wycofania się wstrętu, lęku, odkryć estetyczną pozytywność w estetycznej negatywności? Tradycyjna estetyka posługująca się wyraźnie odróżnialnymi kategoriami piękna i brzydoty, harmonii i proporcji, podmiotu kontemplującego i przedmiotu oglądanego, wydaje się tu mało przydatnym doradcą.

Ciekawy pomysł estetycznego oswojenia ruin starego spichlerza, zwanego „Daleka Droga”, a znajdującego się na Wyspie Spichrzów, zastosowano w Gdańsku – zdecydowano się na iluminowanie i to bardzo mocnym, kolorowym (np. amarantowym) światłem. W efekcie zamiast budzących strach resztek murów widać interesującą budowlę, pociągającą swą niegdyś. Zwłaszcza z Długiego Pobrzeża, po przeciwnej stronie Motławy, widok jest malowniczy – gdy połączy się ruiny, tafelę wody i światło, malowniczości nie sposób uniknąć. Jest to jednak estetyzacja tylko powierzchowna i tymczasowa (ryc. 4). Z kolei kalifornijskim sposobem na – równie powierzchowną – estetyzację zaułków tworzonych przez boczne i tylne elewacje budynków, budowanych niegdyś z wszystkimi instalacjami po zewnętrznej stronie murów, jest zakładanie pionowych ogrodów; tamtejszy klimat umożliwia zasłanianie zielenią „przemysłowego”, technicznego, dziś rażącego wyglądu ścian.

⁶ Np. Kobyliński 2001: 216-217; 2012: 24.

⁷ Barełkowski 2010: 7-16.

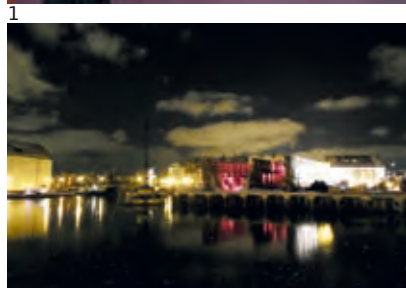
Znacznie ważniejsze od powierzchownej estetyzacji jest tworzenie sytuacji zachęcających do bezpośredniego doświadczenia takich miejsc⁸. To może być początkowy impuls „doświadczenia historycznego”. Opisy i teorie takiego doświadczenia u rozmaitych autorów różnią się; powtarza się jednak spostrzeżenie o analogii pomiędzy strukturą i przebiegiem doświadczenia historycznego i estetycznego, która wynika z podobnie zmysłowego charakteru, nagłości (momentalności) przypominającej szczególny rodzaj „zakochania się” – oszołomienia chwilą, w której objawia się wartość doznawanego obiektu. Te charakterystyczne rysy estetycznego doświadczenia przeszłości znajdziemy w pracach Huiizingi, Ankersmita, Gumbrechta, u niektórych polskich autorów. Na przykład Teresa Pękała podkreśla, że w doświadczeniu historycznym rzeczywista pamięć wydarzeń nie jest konieczna: „Niedopowiedzenie, klimat miejsca odczuwany przez przypisany mu zapach, głosy, ciszę lub hałas, przejrzystość lub mroczność ulic i zaułków – wszystko to składa się na estetyczny charakter przeżycia. Stare miasta, małe malownicze miejscowości, ruiny i urozmaicone krajobrazy przeżywane są jak dzieła sztuki, raz podziwiane jak malarskie pejzaże, innym razem jak wydarzenia na scenie teatralnej”⁹.

Tak opisywane doświadczenie historyczne, bezpośrednio odczucie czasu przeszłego, jakby był on czasem teraźniejszym, można potraktować jako narzędzie konserwacji zapobiegawczej środowiska. Można je stymulować. Droga do niego może prowadzić między innymi przez uczestnictwo w tzw. grach miejskich¹⁰, rekonstruk-

⁸ Gutowska 2010: 71-90.

⁹ Pękała 2013: 212.

¹⁰ Na przykład 27.10.2012 roku zorganizowano grę miejską „Targówek, Bródno – Rób Oddolnie”. Zadania związane były m.in. z zabytkami Kolei Nadwiślańskiej, wachlarzową parowozownią i innymi elementami obszaru „pokolejowego”.



Ryc. 4. Estetyzacja: wyraz potrzeby ładu otoczenia i pragnienia „ładności”: 1-2 – nieciekawym zaułkiem jednej z głównych ulic Hollywood; estetyzacja poprzez wykorzystanie zieleni (fot. B. Rečko-Kasliwal); 3 – estetyzacja poprzez wykorzystanie iluminacji: spichlerz Daleka Droga na Wyspie Spichrzów w Gdańsku (fot. M. Peszkowski)

Fig. 4. Aesthetization: expression of the needs for the order of the surroundings and desires of „prettiness”: 1-2 – uninteresting lane of one of the main streets of Hollywood; aesthetization through the use of greenery (photo by B. Rečko-Kasliwal); 3 – aesthetization through the use of illumination: the Barn High Road on the Granary Island in Gdańsk (photo by M. Peszkowski)

cjach historycznych czy grupowym pielgrzymowaniu do miejsc znaczących, choć nie zawsze zawierających wyrażenie dostrzegalne ślady przeszłości. Osiąga się dzięki temu, między innymi, szczególny sposób doświadczania przestrzeni, efekt kinestetyczny, który w połączeniu z wcześniej wytworzonym wyobrażeniem, opartym na wiedzy o sposobie funkcjonowania tej przestrzeni, staje się bezpośrednim doświadczeniem jej przeszłości, lub po prostu przeszłości, bliżej nieokreślonej. Inny podobny efekt to zmysłowe doświadczenie miejsca pustego, w którym nic już nie pozostało, melancholijne doświadczenie nieistnienia tego, co było, jako braku¹¹.

Czy doświadczenie historyczności tych miejsc – które bywają interesujące, wieloznaczne, zaskakujące, brzydkie, niezrozumiałe, budzące lęk lub wstręt, obce, inne – wystarczy, aby je ująć, według jakiejś zasady jednoczącej, w harmonijny krajobraz? Czy estetyczna negatywność zmieni się dzięki temu w estetyczną pozytywność? Wydaje się, że poza oddziaływaniem na emocje można oddziaływać na zmysły i na rozum, zmieniając sposób myślenia o postrzeganym krajobrazie i sposób patrzenia nań. Dlatego warto zwrócić uwagę na ten właśnie efekt bezpośredniego doświadczenia historycznego.

Ze wszystkim, co jest postrzegane jako obumieranie, destrukcja i dewastacja wiążą się negatywne uczucia i wrażenia, lecz mogą one zostać zdominowane przez zupełnie inne, gdy zaczniemy widzieć trudno dostrzegalne, najczęściej z powodu niewiedzy, wartościowe elementy krajobrazu. Likwidacja warszawskiego Stadionu Dziesięciolecia (który był używany u swego schyłku jako Jarmark Europa), aby na Euro2012 wznieść w tym samym miejscu Stadion Narodowy, odkryła jeszcze inny paradoks percepcji, mianowicie, że „obecność może być intensyfikowana w znikaniu. W szczególności doświadczenie ostatecznego przerwania strumienia danych na temat tego, co jest, może wyzwolić pragnienie spojrzenia w przeszłość”¹². W każdym przypadku ważną okazuje się rola przewodnika; nowe spojrzenie na miejsce wymaga przygotowanego oka. Chodzi jednak nie tylko o informacje, ale o coś, co można nazwać uczestnictwem (współuczestnictwem) w procesie odkrywania wartości tego miejsca, śladów czy resztek przeszłości. Znajdziemy w literaturze takie określenia jak wprowadzenie w dziedzictwo, odkrycie, pokazanie, a nawet (w przypadku dziedzictwa narodowego albo w sytuacjach mogących mieć taki rys) porównanie roli przewodnika do roli kapłana¹³. Porównanie to może szokować, ale dotyczy umiejętności wywołania zaangażowania ze strony oprowadzanych oraz elementu kontemplacji, który pojawia się, gdy raniąca estetycznie doświadczana przestrzeń odsłania swe głębsze, nieraz

zadziwiające warstwy. W różnych miastach jest wiele instytucji i organizacji pozarządowych, które zajmują się między innymi wprowadzaniem w dziedzictwo, korzystając z formuły swobodnych wycieczek. Liczba ogłoszeń w sobotnio-niedzielnym gazetach świadczy o społecznym zapotrzebowaniu. Niektórzy oprowadzający mają dar przemieniania wycieczki w pielgrzymki po dziedzictwie kulturowym; na terenie Warszawy do takich należą na przykład dziennikarze „Gazety Wyborczej” – Jerzy Majewski i Tomasz Urzykowski, Jan Jagielski z Żydowskiego Instytutu Historycznego, Stefan Fuglewicz i Zbigniew Tucholski z Forum Piękna Architektura dla Warszawy. Wokół likwidacji Stadionu Dziesięciolecia zaaranżowano liczne działania, które można byłoby zbiorczo określić terminem stanowiącym nazwę jednego z nich, mianowicie *Finisaż*. Były to zarówno debaty, spacer, akcje artystyczne, albumy i prace naukowe.

Zatem wśród działań wchodzących w skład procesu konserwacji zapobiegawczej środowiska powinno znaleźć się odświeżanie znaczeń zapisanych w danym miejscu, a przede wszystkim odkrywanie nagromadzonej tu pamięci. Uważnym obserwatorom miejsce może „podpowiadać” swoją historię na dwa sposoby: dzięki stworzonej sztucznie pamięci w formie tzw. miejsc pamięci (pomników, archiwów, muzeów, obchodów rocznicowych) oraz poprzez naturalne ślady przeszłości: napisy na murach, zdobienia, herby, materiały użyte jako budulec czy siatka ulic, które są elementem codzienności (i pamięci) mieszkańców, a także (już w inny sposób) przechodniów/gości. Elementów, które są „nieistotnymi detalami” z punktu widzenia współczesności nie uwzględnia się w myśleniu i opowiadaniu o miejscu, łatwo też przyzwala się na ich zanikanie, czy likwidację, wobec szansy na coś nowego. Gospodarkę rynkową cechuje to, że starsze produkty są wypierane przez nowsze. Zapominanie o niegdyś toczącym się na tych obszarach życiu następuje tym szybciej, im większą wartość ma ziemia, potraktowana jako towar na sprzedaż; jest wolniejsze, jeśli więcej „pamięci miejsca” zostanie w urbanistycznym kształcie okolicy, ukształtowaniu terenu, historycznych budowlach, w takich elementach jak słupy i słupki, bramy, studzienki, transformatory (ryc. 5).

Pierre Nora odróżnia **miejsca pamięci i pamięć miejsca**¹⁴; w literaturze przedmiotu można spotkać też bardzo podobny podział na pamięć typu „pomnik” (czyli upamiętnianie przeszłości) oraz pamięć typu *locus* („umiejscowienie”, nieodłączną część sposobu doświadczania miejsca). Pamięć typu *locus* jest pamięcią ucieleśnioną, „pamięcią doznań sensorycznych, zapachu klatki schodowej, kinestetycznych wrażeń płynących z piaszczystej drogi i bruku okolicznych ulic”. Taka pamięć jest możliwa tylko w miejscu *sui generis* – ograniczonym, dającym się ogarnąć spojrzeniem „z lotu ptaka”, z wieży kościelnej czy innego wysokiego punktu miasta; doświadczanym „od wewnątrz” podczas spacerowania; miejscu, które

¹¹ Przykład wędrowki do miejsca po otwockiej synagodze opisałam w: Gutowska 2010: 85-87. O ochronie pustki po dzielnicy żydowskiej w Lublinie (skwer w miejscu dawnej ulicy Krawieckiej i Podzamcze) jako bliźny po zadanej miastu ranie mówi Marek Stasiak w: Skrzypek 2005.

¹² Schöny 2012:9.

¹³ Kowal 2004: 212-215.

¹⁴ Nora 2001.



Ryc. 5. Pamięć typu pomnik i pamięć typu *locus*: 1 – tabliczka pamiątkowa na rynku w Czerwińsku (fot. N. Jabłońska); 2 – pomnik Bohaterów Westerplatte (fot. M. Peszkowski); 3 – oznaczenie przebiegu muru getta na ulicach w Warszawie (fot. Z. Kobyliński); 4 – napis na murze z 1946 roku 3 x TAK, Warszawa-Bródno (fot. Z. Kobyliński); 5 – odbój bramny z kamienicy przy ulicy Próżnej w Warszawie (fot. N. Jabłońska); 6 – współczesny napis na murze kamienicy przy ulicy Próżnej w Warszawie odnoszący się do pamięci miejsca (fot. N. Jabłońska)

Fig. 5. Monument type memory of and *locus* type memory: 1 – commemorative plaque on the market square in Czerwińsk (photo by N. Jabłońska); 2 – monument to the Heroes of Westerplatte (photo by M. Peszkowski); 3 – indication of the course of the ghetto wall on the streets of Warsaw (photo by Z. Kobyliński); 4 – the inscription on the wall from 1946 3 x TAK, Warsaw-Bródno (photo by Z. Kobyliński); 5 – bumper gate of the house at Próżna in Warsaw (photo by N. Jabłońska); 6 – contemporary inscription on the wall of the building at Próżna street in Warsaw, referring to the memory of the place (photo by N. Jabłońska)

cechuje ciągłość historyczna. Badania prowadzone przez zespół Marii Lewickiej w różnych dzielnicach Warszawy pokazują, że obecność obu rodzajów pamięci – zarówno „miejsc pamięci”, czyli pamięci typu „pomnik” (także w formie upamiętniających uroczystości czy pamiątkowych tablic), jak i pamięci miejsca typu *locus* sprzyja znajomości historii miejsca. „Miejsca pamięci mogą [...] stanowić efektywne, choć zapewne działające powierzchownie, pomoce mnemotechniczne” – podsumowuje Lewicka¹⁵. Pamięć miejsca typu *locus* jest ważniejsza, zarówno dla pamięci zbiorowej, jak i indywidualnych projektów tożsamościowych, generuje silniejsze emocjonalne więzi z miejscem.

Zmiana sposobu percepcji krajobrazu jest wyrazem szerzej występującej tendencji, która np. w sztuce także prowadzi do zmiany upodobań estetycznych. W XX wieku nastąpił rozwój takich nurtów artystycznych, w których używa się nędznych, śmieciowych materiałów, surowych

form, drastycznie nieartystycznych środków. Uwrażliwiony na ich wartości odbiorca nawiązuje zapewne do krajobrazu ten sam sposób porządkowania percepcji, nałoży te same filtry (ryc. 6). Do tych samych odkryć prowadzić zatem mogą różne drogi. Czy jednak droga rozwijania upodobania estetycznego do takich terenów nie prowadzi do utrwalania i estetycznego wzmacniania stanu zaniedbania, zdewastowania, czasem brzydkich i strasznych, częściej dysharmonijnych terenów? Oko, nawykłe do sztuki tworzonej z materiałów znalezionych, odpadowych, niskich, może idealizować i pozytywnie wartościować obecny ich stan. Estetyczny odbiór świata, estetyczna wrażliwość to otwarcie na różnorodność bodźców, pełnię ich skali, niuanse i odcienie¹⁶. Jednak, choć granice między sztuką i życiem są płynne, jest różnica między uznaniem estetycznej negatywności w świecie

¹⁵ Lewicka 2012: 522.

¹⁶ Modą młodzieżową staje się eksplorowanie takich miejsc, w Internecie tworzone są też ich wizualne archiwa, np. www.abandonedplaces.com. Więcej: Nieszczerowska 2011: 160-171.



Ryc. 6. Sztuka współczesna: tworzenie estetycznej całości z elementów niespójnych: *Dziwolągi duże i małe* – prace Barbary Kobylińskiej-Kępki (fotografie udostępnione przez artystkę)

Fig. 6. Contemporary art: the creation of aesthetic entirety with the inconsistent elements: *Freaks large and small* – the work of Barbara Kobylińska-Kępka (photo courtesy the artist)

sztuki, a przyjemnością zanurzenia się w tak uposażony świat rzeczywisty.

Estetyczny odbiór świata, estetyczne doświadczenie, to nie tylko wrażliwość zmysłów, ale także wrażliwość na znaczenia, otwarcie na ich pełne *spectrum*, a także na ucieleśniony w otoczeniu czas historyczny. Sytuację komplikuje jednak fakt, że „czysta historycznie forma” tych obszarów, jakiś w pełni pierwotny kształt nie istnieje i najczęściej nigdy nie istniał. Obszary te żyły swoim życiem, które w ich obrębie mogło mieć formy bardzo odmienne, często nieuporządkowane, chaotyczne, nieułożone. Jako pozostające poza przestrzeniami reprezentacyjnymi, poza głównym biegiem życia miasta, więc w jakimś sensie nieważne – nie były też ściśle nadzorowane. W kolejnych okresach stawiano tam budynki w różnych stylach, nieciekawe, dziwaczne lub zaskakująco nowatorskie; tworzono formy ziemne, zgodne z aktualną doktryną budownictwa warownego, coś dodawano, coś rozbierano, jak np. na terenie Fortu Bema w okresie międzywojennym czy kolejowego Bródna w czasach okupacji. Budowle rozpoczynano i nie kończono, zostawały rozryte drogi, stare nasypy kolejowe, słupy... Dopatrywanie się dziś harmonii i ładu w tych miejscach byłoby zbędnym estetyzowaniem tych miejskich enklaw.

Czasem jednak niegdyś harmonijne miejsca są zdewastowane, a władze lokalne, świadome historycznego ich znaczenia (przykładem może być Czerwińsk nad Wisłą), w dobrej wierze aranżują przestrzeń publiczną niezgodnie z historyczną formą estetyczną; stylizują ją zgodnie z aspiracjami mieszkańców, w przekonaniu, że podnoszą

status estetyczny i kulturowy miejscowości. Tuż obok zaś niszczą autentyczne obiekty (ryc. 7).

Często w takim kontekście mówi się o tożsamości miejsca. Jednakże miejsca te mają tożsamość przynajmniej podwójną: dawną i nową¹⁷. Dawna tożsamość, racjonalność i funkcjonalność znajduje się w stanie rozpadu, rozkładu, zanikania. Nowa tożsamość jest tożsamością „miejsca niczyjego”, miejsca „z obrzeża mapy”, „nieużytku” miejskiego, miejsca o szczególnej poetyce, a równocześnie – miejsca niemożliwego. Która z tych tożsamości może stanowić punkt odniesienia w projekcie konserwacji zapobiegawczej środowiska? Historycznie ważna jest tożsamość dawna; lecz dla żyjących pokoleń emocjonalnie ważny jest także charakter i funkcja tych miejsc w czasach ich dzieciństwa, młodości, obecnie. Według Zbigniewa Myczkowskiego, rozstrzyga postawa współczesnego człowieka zależna przede wszystkim od stopnia świadomości (wiedzy) oraz stopnia akceptacji tej świadomości, czyli dobra wola zbiorowa i indywidualna. Percepcja oraz zrozumienie są warunkiem odczytania, zinterpretowania środowiska (naturalnego i kulturowego) i wyrażającego go krajobrazu, dzięki czemu uzyskuje się motywację, a także możliwości działania. Jednak trzeba zauważyć, że efektem przedsięwzięć rewitalizacyjnych, odtwarzających dawną tożsamość tych okołokolejowych, przemysłowych, pofortecznych, przyportowych lub przystoczniovych obszarów są zazwyczaj treści, funkcje i formy nowe, które nie mogą współistnieć z ich niegdy-

¹⁷ Myczkowski 2009: 164.



1



2



3

Ryc. 7. Jaka tożsamość? Podnoszenie rangi miejsca jako efekt estetyzacji: 1 – „pseudo-warszawska” aranżacja rynku targowego z latarniami i słupkami z plastiku, udającymi żeliwne oraz z nawierzchnią z chińskiego granitu (fot. T. Cieurzyński); 2 – typowy dom w Czerwińsku nad Wisłą (fot. N. Jabłońska); 3 – „pomnik studni” na cokole z granitu (fot. T. Cieurzyński)

Fig. 7. What identity? Raising the rank of a place as an effect of aesthetisation: 1 – „pseudo-Warsaw” fair market arrangement with lanterns and pillars made of plastic, pretending to be cast iron and with the surface made of Chinese granite (photo by T. Cieurzyński); 2 – typical house in Czerwińsk by the Vistula (fot. N. Jabłońska); 3 – „statue well” on a pedestal of granite (fot. T. Cieurzyński)

siejszą tożsamością; a nawet stoją w otwartej opozycji do składników tej tożsamości (np. centrum kulturalne i restauracja w formie). Jest to już inne miejsce w innym czasie. Konserwacja zapobiegawcza w tym przypadku może (i musi) polegać na uczytelnieniu mających znaczenie resztek dawnych tożsamości i wprowadzeniu tożsamości nowej, np. miejsca rekreacji, terenów zieleni, itp., co jest zresztą bardzo trudne do zrealizowania i – być może – pociąga za sobą powstawanie jakiejś formy niejasnej, pozachronologicznej, uogólnionej popularnej świadomości historycznej zmienności krajobrazu. Zrozumieniu tej sytuacji może pomóc idea „wielu miejsc w jednym miejscu”. Także wielu czasów w jednym miejscu¹⁸. Oraz idea

¹⁸ Literacko-filozoficzny obraz tej sytuacji można znaleźć w *Niewidzialnych miastach* Italo Calvino. Jest to opis sławetnego miasta Klarysy, które „wielekroć upadało i ponownie rozkwitało, uznając zawsze pierwszą Klarysę za niezrównany wzór wszelkiej wspaniałości [...] Po czasach niedostatku następowały weselsze epoki [...] I wówczas na nowo przemieszczano okruchy pierwotnej świetności, które ocalały przystosowując się do nędźniejszych potrzeb, chroniono je pod szklanymi kloszami, zamykano w gablotach, układano na aksamitnych poduszkach i nie dlatego, żeby mogły jeszcze do czegoś służyć, ale pragnąc za ich pośrednictwem złożyć na powrót miasto, o którym nikt już nic nie wiedział [...] Nie wiadomo, kiedy korynckie kapitele tkwiły na szczytach swych kolumn: pamięta się tylko, że jeden z nich, w kurniku, przez wiele lat podtrzymywał kosz, gdzie kury składały jajka, a stamtąd przeniesiono go do Muzeum Kapiteli i ustawiono w rzędzie obok innych eksponatów. Zagubił się porządek, w jakim następowały po sobie ery; jest rozpowszechnione wierzenie, że istniała kiedyś pierwsza Klarysa, lecz brak na to dowodów; kapitele mogły stać w kurnikach, zanim znalazły się w świątyniach, marmurowe urny mogły być obsiane

„między-przestrzeni” (*in-between*). Ewa Rewers¹⁹ podkreśla, że ta ostatnia z wymienionych teoretycznych kategorii sytuuje pojęcie miejsca w strefach wyznaczonych przez opozycje: obecność/nieobecność, przeszłość/teraźniejszość/przyszłość, rzeczywistość/nierzeczywistość, wewnętrzność/zewnętrzność, racjonalność/poetyckość. Architekt Bernard Tschumi rozwinął w praktyce myśl o byciu w „pomiędzy” i o przestrzeni, która „jest, lecz także reprezentuje coś innego”, przebudowując kompleks starych budynków centrum rozrywki z lat 20. XX wieku w obszar o charakterze heterotopycznym²⁰. Zastosował koncepcję „pudełka w pudełku”, zapewniając przetrwanie zastanych obiektów jako kulturowego tekstu podstawowego. W nowym, większym pudełku zmieściły się nie tylko istniejące już obiekty, ale i uzupełniające je nowe. Przykładem takiego „pudełka w pudełku” może być też *Centrum Handlowe Suwałki Plaza* w Suwałkach²¹. Charakter całej galerii nadaje fakt, że w jej wnętrzu znalazły się historyczne budynki starego, pochodzącego z 1901 roku więzienia carskiego. *The in-between* to między-przestrzeń powstała w zetknięciu logiki tego, co pozostało i nowego gmachu, miejsce trochę surrealistyczne, w którym wszystko jest możliwe (ryc. 8).

bazylią, zanim posiano w nich kości zmarłych” (Calvino 1975: 81-83).

¹⁹ Rewers 2005: 168. Idea ta pojawiła się w 1991 roku w książce Nicholasa Entrikina *The betweenness of place*.

²⁰ Projekt „Le Fresnoy” w Tourcoing (Północna Francja) z 1991 roku. Więcej na ten temat: Rewers 2005: 168-178.

²¹ Ten przykład został omówiony przez Walendzewicz 2013.

Ryc. 8. Wiele miejsc w jednym miejscu. Nowy kontekst i między-przestrzenie: Centrum Handlowe Suwałki Plaza według projektu zespołu Pentagram Architekci w Poznaniu pod kierunkiem Jarosława Szambelana z wbudowanymi gmachami carskiego więzienia z początku XX wieku (fot. A. Walendzewicz)



1



2

Fig. 8. Many places in one place. New context and inter-spaces Photos: Suwałki Plaza Shopping Center, designed by Pentagram Architects in Poznań under the direction of Jarosław Szambelan with built buildings of tsarist prison of the early 20th century (fot. A. Walendzewicz)



3



4

Ideę konserwacji zapobiegawczej środowiska realizować można zatem poprzez zachowywanie pozostałości, odpadów, które w nowych całościach utworzą przerwy czy marginesy, poprzez uczytelnienie okruczeń przeszłości, otwarte na niespójność czasową i stylową, szczeliny i prześwity, pochylanie się nad dziewiętnastowieczną windą kotwiczną czy resztką drewnianego mostu. Rozwiązania systemowe z zakresu prawa ochrony zabytków są bardzo ważne, często jednak decyduje świadomość,

wrażliwość i osobista formacja ludzi, którzy są tu aktywnymi aktorami. To oni dbają o oznaczenie miejsc, umieszczenie tablic informacyjnych, o to, by koparka ominęła oryginalny słupek czy krawężnik.

Konserwacja zapobiegawcza środowiska w omawianych sytuacjach to sposób tworzenia szczelin, czyli odsłaniania znaczeń przed kimś, kto ich nie znał. Być może jednak jest to już przekroczenie granicy konserwacji, są to tylko działania ratownicze.

Wykaz cytowanej literatury:

Augé, M.

2010. *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Barełkowski, R.

2010. Społeczna percepcja ruin zamkowych jako referencja dla potrzeb ochrony zabytków, [w:] B. Szmygin (red.), *Trwała ruina II. Problemy utrzymania i adaptacji. Ochrona, konserwacja i adaptacja zabytkowych murów*, 7-16. Lublin-Warszawa: Lubelskie Towarzystwo Naukowe, Politechnika Lubelska i PKN ICOMOS.

Berleant, A.

2011. *Wrażliwość i zmysły. Estetyczna przemiana świata człowieka*. Kraków: Universitas.

Böhm, A.

2011. Ochrona i tworzenie piękna – jak tego nauczać? *Architektura krajobrazu* 2: 4-6.

Calvino, I.

1975. *Niewidzialne miasta*. Warszawa: Czytelnik.

Foucault, M.

2006. O innych przestrzeniach. *Heterotopie. Kultura Popularna* 16 (2): 6-13.

Gutowska, K.

2010. Popkulturowe strategie formowania zbiorowego doświadczania przeszłości: granie, odgrywanie, spacerowanie i zabawa w Internecie, [w:] K. Gutowska i M. Maciejczak (red.), *Wokół wartości europejskich. Wybrane problemy*, 71-90. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej.

Kobyliński, Z.

2001. *Teoretyczne podstawy konserwacji dziedzictwa archeologicznego*. Warszawa: Fundacja Res Publica Multiethnica i Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk.

2012. Andrzej Tomaszewskiego koncepcja konserwacji zapobiegawczej środowiska, [w:] Z. Kobyliński i J. Wysocki (red.), *Konserwacja zapobiegawcza środowiska* 1: 17-28. *Archeologia Hereditas* nr 1. Prace Instytutu Arche-

- ologii UKSW w Warszawie. Warszawa – Zielona Góra: Wydawnictwo Fundacji Archeologicznej i UKSW.
- Kowal, B.
2004. Między turystyką a religią. Doświadczenie dziedzictwa narodowego na przykładzie Zamku Królewskiego w Warszawie i Wawelu. *Polska Sztuka Ludowa. Konteksty. Antropologia kultury. Etnografia. Sztuka*. 266-267 (3-4): 212-214.
- Lewicka, M.
2012. *Psychologia miejsca*. Warszawa: Scholar.
- Myczkowski, Z.
2009. Tożsamość miejsca w krajobrazie, [w:] B. Gutowski (red.), *Genius loci. Tożsamość miejsca w kontekście historycznym i współczesnym*, 161-170. Warszawa: Muzeum Pałac w Wilanowie.
- Nieszczerońska, M.
2011. Archiwum opuszczonych miejsc. *Kultura współczesna*. 70 (4): 160-171.
- Nora, P.
2001. Czas pamięci. *Res Publica Nowa* 154 (7): 37-43.
- Pękała, T.
2013. *Estetyczne konteksty doświadczenia przeszłości*. Lublin: UMCS.
- Rewers, E.
2005. *Post-Polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*. Kraków: Universitas.
- Schöny, R.
2012. Na placu zabaw częściowej rekonstrukcji, [w:] J. Warsza (red.), *Stadion X: Miejsce, którego nie było*, 8-9. Kraków: Fundacja Bęc Zmiana i Korporacja Halart.
- Skrzypek, M.
2005. Krajobraz niewidzialny. Rozmowa z Markiem Stasiakiem, specjalistą w dziedzinie krajobrazu kulturowego. *Scriptores. Pamięć. Miejsce. Obecność* 29 (3): 85-111.
- Walendzewicz, A.
2013. *Zabytek i jego kontekst. Centra handlowe wobec dziedzictwa kulturowego miejsca na przykładzie Centrum Handlowego Plaza w Suwałkach*. Niepublikowany maszynopis pracy magisterskiej, WAINs PW.

Krystyna Gutowska

Preventive conservation environment to the countryside ugly and incomprehensible – the problems of social acceptance

Summary

Philosophical and aesthetic reflections covered these historic landscapes that are considered perceptually unpleasant, repulsive, perceived as “different”. It is primarily about heterotopia areas (as defined by Michel Foucault), which are the remains of railway junctions, industrial buildings, military, shipyards and ports – ruined, neglected, ugly, living “life after life”, parasitizing on the remains of the past. They are characterized by a permanent state of decomposition and decay, in the same time the past tense has been kept within them. Contemporary desire of “prettiness”, personal and social fulfillment and intense aesthetizing trends occurring on a large scale make that transformation of such sites is inevitable and necessary. Unfortunately, often the result is the formation of the so-called non-places (as defined by Marc Augé) – places without history, organized according to a colorless and therefore negative aesthetics of artificiality and prettiness. The problem of preventive conservation in such situations is a minimum program: to create in this new aesthetized environment such “gaps” through which some (best if they are the most important) elements of the past manage to squeeze. However, for this to happen, someone has to want it, while others have to agree for it. How can this be achieved? One way is the aesthetization. Superficial aesthetization can be made using a variety of measures. For example, through an effective illumination or by covering that which offends aesthetically, vegetation, which is always aesthetically positive. It is also possible to encourage the experience, study and understanding of these landscapes, to stimulate historical experience by ar-

ranging the historical reconstructions, urban games, walks with a charismatic guide. Affecting the emotions, senses and intellect of the community to change the way of thinking about the perceived landscape, way of looking at it. The paradox of perception is also the intensifying of interest in a landscape in a situation of its gradual disappearance. Evidence of it is the interest in the Warsaw Stadium of the Decade just before its demolition Koszyki Market Hall, Czerniakowski Port, etc. The text emphasizes the special role of the guide, the person introducing to the heritage of the place, revealing its importance, indicating its accumulated memory. Such persons prepare the community to accept and take action in the field of preventive conservation, preservation and perpetuation of the memory of the space.

Additional complications introduces the fact that the places referred to, often do not have a single identity, but double – the old and the new, overwritten on the primary, former cultural text. Important are also purely aesthetic aspects of that change in the perception of landscapes ugly and incomprehensible, reevaluation of their negative aesthetics. This can be done in the realm of pure perception, by “liking what is ugly”, and the opening for the new value can be attuned by contemporary artistic trends with their turpism, and unaestheticism. Sometimes the reevaluation is made in reality through renovation and revitalization of the site. Sometimes, however, even after such a transformation place still remains a sphere of negative aesthetics, if during the transition it has been subjected to disneylandisation, it has been trivialized and subjected to improper stylization.

Problematyka konserwacji krajobrazu realizowana w Polsce w ramach V Krajowego Programu MKiS pt. „Ochrona i konserwacja zabytkowego krajobrazu kulturowego”

W 1995, w roku objęcia przez Profesora Andrzeja Tomaszewskiego funkcji Generalnego Konserwatora Zabytków¹, zostały uruchomione Resortowe Programy Ochrony i Konserwacji Zabytków². Jeden z nich – V Krajowy Program Ministerstwa Kultury i Sztuki – dotyczył ochrony i konserwacji zabytkowego krajobrazu kulturowego. Pozostałe, realizowane od 1995 roku, to: Program I, pt. „Ochrona i konserwacja zabytkowych obiektów drewnianych”, Program II, pt. „Zabezpieczenie zabytków techniki znajdujących się w prywatyzowanych zakładach państwowych”, Program III, pt. „Ochrona zabytkowych dworów i zespołów pałacowych”, Program IV, pt. „Ratowanie miast historycznych”, Program VI, pt. „1000-lecie Zjazdu Gnieźnieńskiego”, od 1996 roku: Program VII, pt. „Konserwacja zabytkowych wnętrz”, Program VIII, pt. „Archeologiczne zdjęcie Polski” i od 1997 roku Program IX, pt. „Ochrona i konserwacja architektury obronnej”³.

Profesor Tomaszewski doceniał znaczenie ochrony krajobrazu kulturowego, czemu dał wyraz między innymi w swoim wystąpieniu z marca 1998 roku podczas posiedzenia Komisji Kultury i Środków Przekazu⁴: „mówimy o ochronie zabytków, a pojęcie zabytku w ciągu ostatnich dziesięcioleci uległo ogromnym zmianom. Dzisiaj właściwie podstawową jednostką dóbr kultury jest pojęcie jednostek krajobrazu kulturowego. W ramach tych jednostek

rozpatrujemy zespoły urbanistyczne, pojedyncze zabytki architektury czy dzieła sztuki. Dzisiaj ochrona dóbr kultury, dziedzictwa kultury jest sprawą jakby wieloprzestrzenną, wielopłaszczyznową, która dopiero teraz ma szansę nawiązania ścisłej współpracy z ochroną środowiska, z ministrem ochrony środowiska i równocześnie ze wszystkimi służbami planującymi rozwój przestrzenny kraju”⁵.

Program V był odpowiedzią na przeświadczenie Profesora Andrzeja Tomaszewskiego o konieczności wypracowania metody i zasad działań konserwatorskich w związku z rozszerzeniem pojęcia *zabytek* o nowy obszar: *krajobraz kulturowy*.

Podstawą opracowań krajobrazowych wykonywanych w ramach V Programu były Jednostki Architektoniczno-Krajobrazowe (JARK). Zgodnie z metodą autorstwa prof. Janusza Bogdanowskiego są to obszary jednorodne pod względem ukształtowania, pokrycia i tradycji historycznej⁶.

W 1995 roku, Podsekretarz Stanu w MKiS – Tadeusz Polak wyznaczył Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu, zarządzany przez dr. Andrzeja Michałowskiego, na koordynatora wszelkich prac związanych z realizacją V Programu Krajowego Ministra Kultury i Sztuki „Ochrona i konserwacja zabytkowego krajobrazu kulturowego”, a prof. Janusza Bogdanowskiego, ówczesnego dyrektora Instytutu Architektury Krajobrazu Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej, a także kierownika Katedry Teorii Architektury Krajobrazu i Kompozycji Ogrodowej, na Przewodniczącego V Programu.

Program V prowadzony był zgodnie z postanowieniem art. 58 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym⁷, który stanowił, że naczelne i centralne organy administracji państwowej mają obowiązek

¹ Prof. dr hab. arch. Andrzej Tomaszewski sprawował funkcję Generalnego Konserwatora Zabytków od 1 października 1995 do 4 lutego 1999 roku (zob. Rottermund 2011: 371; Sarnik-Konieczna 2011: 193).

² Materiały pt. *Resortowe Programy Ochrony i Konserwacji Zabytków* zostały przedstawione przez Ministerstwo Kultury i Sztuki na konferencji prasowej 1 marca 1995 roku (zob. *Resortowe Programy 1995*: 4-10).

³ Informacje na temat utworzenia krajowych programów ochrony i konserwacji zabytków zawiera również raport Najwyższej Izby Kontroli (zob. *Informacja o wynikach kontroli wykorzystania środków budżetowych przekazanych przez Ministra Kultury i Sztuki na realizację krajowych programów ochrony i konserwacji zabytków w latach 1995-1997*, Najwyższa Izba Kontroli, Departament Edukacji, Nauki i Kultury, Raport NIK, Nr ewid. 140/99/P/98/042/DEN, 4-6. Warszawa, maj 1999. Internet: <http://www.nik.gov.pl/> (wgląd: 20.10.2012).

⁴ Posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu na temat stanu zabytków w Polsce, sposobów ratowania i zasad finansowania odbyło się 3 marca 1998 roku. Internet: <http://www.sejm.gov.pl/> (wgląd: 20.10.2012).

⁵ Fragment wystąpienia prof. Andrzeja Tomaszewskiego na Posiedzeniu Komisji Kultury i Środków Przekazu na temat stanu zabytków w Polsce, sposobów ratowania i zasad finansowania odbyło się 3 marca 1998 roku (zob. Biuletyn Komisji Kultury i Środków Przekazu III Kadencji Nr 11. Internet: <http://orka.sejm.gov.pl/> (wgląd: 20.10.2012).

⁶ Bogdanowski 1999: 9.

⁷ Ustawa z dnia 7 lipca 1994 roku o zagospodarowaniu przestrzennym, Dz. U. 1994, nr 89, poz. 415, została uchylona dnia 11 lipca 2003 roku ustawą z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, Dz. U. 2003, nr 80, poz. 717.

sporządzania programów zawierających zadania służące realizacji ponadlokalnych celów publicznych.

Założenia Programu V oparte były na stwierdzeniu, że „krajobraz jest dobrem nadrzędnym, a jego ochrona jest obywatelską powinnością całego społeczeństwa jako ważnego elementu tożsamości kulturowej i jego związków regionalnych”⁸. Uznano, że „zharmonizowany krajobraz kulturowy jest wyrazem ładu przestrzennego, dyscypliny społecznej i zgodnego osiągnięcia celów wspólnoty lokalnej czy regionalnej, a jego dewastacja świadczy o braku gospodarności, egoizmie społecznym, zaspakajaniu doraźnych, a nie planowanych celów”⁹.

Program V miał na celu przede wszystkim opracowanie syntezy problematyki ochrony krajobrazu kulturowego w skali kraju oraz wypracowanie wytycznych dla 49 województw, zgodnie z ówczesnym podziałem administracyjnym Polski¹⁰.

Ogólnym i kierunkowym celem działania było wyznaczenie na terenie kraju obszarów, w których zachowały się zabytkowe krajobrazy i sukcesywne obejmowanie ich opieką, zgodnie z ustawą o ochronie dóbr kultury¹¹, w postaci rezerwatów, parków kulturowych czy stref ochrony konserwatorskiej¹².

Zgodnie z informacją opublikowaną w „*Kuryerze Konserwatorskim*”¹³, do szczegółowych celów Programu należało:

1. Wypracowanie zasad tworzenia jednolitego systemu ochrony wartości kulturowych i przyrodniczych Polski oraz pełne rozpoznanie zasobu i jego waloryzacja dla opracowania wytycznych na rzecz Państwowej Służby Ochrony Zabytków.

2. Opracowanie wniosków dających podstawy do zmiany zapisów w ustawodawstwie dotyczącym ochrony dóbr kultury oraz ochrony przyrody, w sposób zapewniający jedność działań na rzecz Państwowej Służby Ochrony Zabytków.

3. Zbudowanie wieloprzestrzennego systemu obszarów chronionych, w którym różne formy ochrony dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego będą się wzajemnie uzupełniać w powiązaniu z kompleksowym systemem ochrony przyrody – parki narodowe, parki krajobrazowe, obszary krajobrazu chronionego, rezerваты i pomniki. Działanie to miało służyć integracji programów ochrony i kształtowania przestrzeni geograficznej Polski oraz stworzeniu podstaw integracji działań resortowych służb ochrony.

⁸ Cytat z materiałów pt. *Resortowe Programy Ochrony i Konserwacji Zabytków*, które zostały przedstawione przez Ministerstwo Kultury i Sztuki na konferencji prasowej 1 marca 1995 roku (zob. *Resortowe Programy 1995*: 8).

⁹ Cytat z materiałów pt. *Resortowe Programy Ochrony i Konserwacji Zabytków*, które zostały przedstawione przez Ministerstwo Kultury i Sztuki na konferencji prasowej 1 marca 1995 roku (zob. *Resortowe Programy 1995*: 8).

¹⁰ Michałowski 2012: 62.

¹¹ Ustawa o ochronie dóbr kultury z dnia 15 lutego 1962 roku, tekst jednolity Dz. U 1999, nr 98, poz. 1150.

¹² Art. 5 pkt. 12 ustawy o ochronie dóbr kultury.

¹³ *Resortowe Programy 1995*: 8.

Program V miał również pomóc w wypracowaniu aktów wykonawczych do znolizowanej w 1990 roku¹⁴ ustawy o ochronie dóbr kultury¹⁵. Wprowadzony został wtedy zapis mówiący o tym, że pod względem rzeczowym przedmiotem ochrony może być w szczególności krajobraz kulturowy w formie ustanawianych stref ochrony konserwatorskiej, rezerwatów i parków kulturowych¹⁶. W ten sposób krajobraz kulturowy uzyskał rangę obiektu chronionego jako dobro kultury, jednak realizacja ochrony poprzez proponowane w ustawie formy była utrudniona, ponieważ nie wydano przepisów wykonawczych, a sama ustawa nie definiowała, czym jest rezerwat kulturowy, park kulturowy czy strefa ochrony konserwatorskiej.

Problemem było wówczas również traktowanie naturalnych elementów krajobrazu zazwyczaj jako tylko oprawy obiektu bądź zespołu zabytkowego, dlatego podczas opracowywania kierunków realizacji Programu uznano, że „najistotniejszym działaniem w zakresie ochrony krajobrazu jest odtworzenie związku przyczynowego, połączeń funkcjonalnych i przestrzennych między zabytkowymi obiektami, zespołami lub formami gospodarowania i elementami środowiska naturalnego” i że „tylko takie działanie może zapewnić obszarom dalszy, zrównoważony rozwój, w zgodzie z warunkami naturalnymi i tradycją”¹⁷.

W związku z tym, opracowując kierunki realizacji V Programu za bardzo ważne uznano¹⁸:

1. Fakt uzyskania przez krajobraz kulturowy rangi obiektu chronionego, co powinno skutkować:

1.1. Współpracą instytucji ochrony dóbr kultury ze służbami ochrony środowiska i ochrony przyrody w zakresie:

- prawnej ochrony zespołów obiektów zabytkowych,
- tworzenia i ochrony rezerwatów kulturowych,
- ustanawiania i opieki nad parkami kulturowymi,
- opracowywania i określania stref ochrony konserwatorskiej.

1.2. Współpracą i koordynacją działań przy opracowywaniu planów zagospodarowania przestrzennego, a zwłaszcza w zakresie:

- wymagania ładu przestrzennego, urbanistyki i architektury,
- uwzględnienia walorów architektonicznych i krajobrazowych
- spełnienia wymagań ochrony dziedzictwa kulturowego i dóbr kultury.

¹⁴ Ustawa z dnia 19 lipca 1990 roku o zmianie ustawy o ochronie dóbr kultury i o muzeach, Dz. U. 1990, nr 56, poz. 322.

¹⁵ Ustawa o ochronie dóbr kultury z dnia 15 lutego 1962 roku, tekst jednolity Dz. U 1999, nr 98, poz. 1150.

¹⁶ Art. 1 pkt. 3 ustawy z dnia 19 lipca 1990 roku o zmianie ustawy o ochronie dóbr kultury i o muzeach, Dz. U. 1990, nr 56, poz. 322 (zob. art. 5, pkt. 12 ustawy o ochronie dóbr kultury z dnia 15 lutego 1962 r., tekst jednolity Dz. U. 1999, nr 98, poz. 1150).

¹⁷ *Ochrona i Konserwacja Krajobrazu Kulturowego. Kierunki realizacji programu* (zob. *Resortowe Programy 1995*: 8).

¹⁸ *Ochrona i Konserwacja Krajobrazu Kulturowego. Kierunki realizacji programu* (zob. *Resortowe Programy 1995*: 8).

2. Konieczność prowadzenia prac studialnych i opracowywania wniosków zmierzających do powstawania wytycznych postępowania konserwatorskiego przy ochronie konkretnych przestrzeni kulturowych.

3. Realizacja interdyscyplinarnych badań, wykonywanie dokumentacji na rzecz rozpoznania zasobu i wartości zespołu kulturowego, w tym:

3.1. Łączenie wysiłków służb ochrony zabytków i ochrony przyrody w zakresie prowadzenia wspólnych badań, wyznaczania i ustanawiania obszarów ochrony krajobrazu oraz sprawowania opieki nad nim.

4. Koordynacja współpracy pomiędzy instytucjami zajmującymi się planowaniem przestrzennym, ochroną dóbr kultury i ochroną przyrody, w tym:

- administracji rządowej,
- administracji samorządowej,
- wyższych uczelni oraz pozaakademickich placówek naukowych,
- organizacji i stowarzyszeń.

5. Opracowywanie szczegółowych programów badawczych i działań prewencyjnych na poszczególne lata.

6. Współpraca z resortowymi programami:

6.1. Ochrony zabytkowych obiektów drewnianych,

6.2. Ochrony zabytkowych dworów i zespołów pałacowych,

6.3. Ochrony i konserwacji miast historycznych.

Działania podjęte w V Programie na rzecz ochrony zabytkowych krajobrazów Polski wynikały z ustawowego wprowadzenia w 1990 roku pojęcia krajobrazu kulturowego jako przedmiotu ochrony¹⁹, jak również z porozumień międzynarodowych²⁰, na podstawie których zmierzano do wpisania wybranych, najcenniejszych krajobrazów kulturowych na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. W 1999 roku, w ramach funkcjonowania Programu V, na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO wpisano manierystyczny zespół architektoniczno-krajobrazowy oraz park pielgrzymkowy w Kalwarii Zebrzydowskiej²¹, na podstawie opracowania autorstwa prof. Anny Mitkowskiej z zespołem²².

W materiałach wstępnych dotyczących zasad funkcjonowania Programu V odwołano się również do wkładu Polski do europejskiego dziedzictwa w zakresie ochrony krajobrazu kulturowego, polegającego na wprowadzeniu tematyki ochrony krajobrazu do deklaracji końcowej

¹⁹ Art. 1 pkt. 3 ustawy z dnia 19 lipca 1990 roku o zmianie ustawy o ochronie dóbr kultury i o muzeach, Dz. U. 1990, nr 56, poz. 322 (zob. art. 5, pkt. 12 ustawy o ochronie dóbr kultury z dnia 15 lutego 1962 roku, tekst jednolity Dz. U. 1999, Nr 98, poz. 1150).

²⁰ Konwencja w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego, przyjęta w Paryżu dnia 16 listopada 1972 roku przez Konferencję Generalną Organizacji Narodów Zjednoczonych dla Wychowania, Nauki i Kultury na jej siedemnastej sesji – Dz. U. 1976, nr 32, poz. 190.

²¹ Kalwaria Zebrzydowska 1 grudnia 1999 roku została wpisana na podstawie kryterium II i IV na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO podczas 23 Sesji Komitetu Światowego Dziedzictwa UNESCO, która odbywała się w dniach od 29 listopada do 4 grudnia w Marrakeszu w Maroku.

²² Mitkowska *et al.* 1998.

obrad KBWE w Krakowie w 1991 roku²³. Duże znaczenie dla popularyzacji problematyki ochrony krajobrazu kulturowego w skali europejskiej miało wystąpienie prof. Janusza Bogdanowskiego pt. „Kultura i natura w krajobrazie Europy. Dziedzictwo – Zagrożenia – Przyszłość”²⁴ przedstawione na sympozjum ICOMOS, zorganizowanym z okazji KBWE w Krakowie.

Przystępując do realizacji V Programu przyjęto zasadę wykorzystania istniejącego już materiału do dalszych opracowań²⁵.

Do materiałów wyjściowych zaliczono między innymi:

1. Wstępną koncepcję systemu ochrony krajobrazów kulturowych Polski. Opracowanie Instytutu i Katedry Architektury Krajobrazu Politechniki Krakowskiej z 1993 roku.

2. Syntezę kulturowych wartości przestrzeni Polski. Projekt badawczy pilotowany przez Ośrodek Dokumentacji Zabytków, a realizowany przez Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Gdańsku.

3. Ewidencję zabytkowych ogrodów, parków i krajobrazów znajdującą się w zasobie archiwalnym Ośrodka Ochrony Zabytkowego Krajobrazu, który także koordynował prace dokumentacyjne.

4. Zespół różnych dokumentacji związanych z ewidencją zabytków, w tym zwłaszcza:

- ewidencji zabytków w ODZ,
- kart miejscowości zabytkowych (Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Krakowie),
- Archeologicznego Zdjęcia Polski,
- miast zabytkowych w Polsce,
- koncepcji przestrzeni historycznych,
- fortyfikacji nowożytnych.

5. Opracowania dotyczące ochrony przyrody (system parków narodowych i krajobrazowych, obszarów krajobrazu chronionego), Modelu Ochrony Przyrody Państwowej Rady Ochrony Przyrody jako istniejącego już systemu obszarów chronionych.

Program V realizowany był od 1995 roku do zawieszenia go w 1999 roku, co spowodowane było między innymi zmianami organizacyjnymi w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz wydzieleniem Urzędu Generalnego Konserwatora Zabytków, a także zmianami związanymi z nowym podziałem administracyjnym kraju.

W ramach Programu V popularyzowana i wdrażana była metodyka oraz narzędzia do realizacji zadań dotyczących ochrony krajobrazu kulturowego.

W latach 1995-1999, w ramach Programu V, zgodnie z przyjętymi założeniami zmierzającymi do wypracowania metod i zasad tworzenia lokalnych i wielkoprzestrzennych systemów ochrony zabytkowych krajobrazów kulturowych

²³ Tekst deklaracji końcowej obrad KBWE w Krakowie w 1991 roku pt. *Dokument Krakowskiego Sympozjum na temat Dziedzictwa Kulturowego Państw uczestniczących w KBWE* przedstawiony jest w wydawnictwie ICOMOS – zob. *Krajobraz kulturowy 1992*.

²⁴ Bogdanowski 1992: 8-10.

²⁵ Ochrona i Konserwacja Krajobrazu Kulturowego. Kierunki realizacji programu (zob. Resortowe Programy 1995: 9).

kraju, zrealizowano w grupie opracowań podstawowych 4 opracowania w skali krajowej oraz 40 opracowań w skali wojewódzkiej, obejmujących I i II etap (zasób, waloryzację, wytyczne konserwatorskie i plan ochrony), 7 opracowań obejmujących I etap (zasób, waloryzację), 4 opracowania dla wybranych gmin, a także 5 opracowań dla obszarów funkcjonalnych (projektowanych rezerwatów i parków kulturowych). W grupie tej znalazło się również 39 tematów problemowych, teoretycznych, ogólnych. Kolejną grupą były „Studia Arkadyjskie” dotyczące badań archiwalnych, inwentaryzacji i waloryzacji parku w Arkadii. Ważnym tematem objętym pracami Programu V było przygotowanie dokumentacji do wpisu na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO krajobrazowego zespołu manierystycznego parku pielgrzymkowego w Kalwarii Zebrzydowskiej. Dużą wartością V Programu była publikacja 8 wydawnictw związanych z tematyką i pracami realizowanymi w ramach programu. Ważnym elementem było także działanie na rzecz edukacji i upowszechniania problematyki ochrony i konserwacji krajobrazu kulturowego realizowane w ramach seminariów i szkoleń służb konserwatorskich i zespołów autorskich wykonujących opracowania dotyczące krajobrazu kulturowego w skali regionalnej (zorganizowano 3 szkolenia służb konserwatorskich i corocznie 2 spotkania informacyjne dla autorów opracowań)²⁶.

Badania dotyczące wartości, kształtowania i ochrony krajobrazu kulturowego powinny być kontynuowane ze względu na duże niebezpieczeństwo utraty walorów zabytkowych, jak również postępującą degradację krajobrazu Polski, powodowaną między innymi różnego rodzaju presjami inwestycyjnymi. Wyniki badań V Programu mają dużą wartość poznawczą i mogą stanowić punkt wyjścia dla dalszych prac. Mogą służyć określeniu kierunków zmian zachodzących w krajobrazie Polski i dlatego też powinny być weryfikowane oraz aktualizowane w okresie kilkuletnim, szczególnie w warstwie dotyczącej waloryzacji krajobrazu kulturowego.

Konsekwentne kontynuowanie i wdrażanie idei Programu V pozwoli nawet teraz, po wielu latach, na opracowanie oraz realizację szczegółowych, indywidualnych koncepcji dla poszczególnych zespołów zabytków, a w rezultacie przyniesie efekty, jakie postawiono pierwotnie w zamierzeniach dotyczących ochrony i konserwacji zabytkowego krajobrazu.

Mając na uwadze zobowiązanie państwa do przekazania przyszłym pokoleniom wszystkiego, co cenne z ponad tysiącletniego dorobku, a także nakaz dotyczący obowiązku Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie strzeżenia dziedzictwa narodowego oraz zapewnienia ochrony środowiska, kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju, które zostały wyrażone w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej²⁷, należy rozważyć powrót do proponowanej w Programie V idei zintegrowanej ochrony przyrodniczo-kulturowej krajobrazu.

Zmiany zachodzące od końca lat 90. XX wieku w prawodawstwie polskim, dotyczące zarówno ochrony zabytków, jak i ochrony przyrody, świadczą o regresie w zakresie ochrony krajobrazu. Możemy nawet pokusić się o stwierdzenie, że są zaprzeczeniem realizacji konstytucyjnych zapisów w zakresie zrównoważonego rozwoju rozumianego jako zintegrowana ochrona wartości przyrodniczych i kulturowych. Na przykład, już w 2003 roku, w *ustawie o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami* zrezygnowano z trzech form ochrony krajobrazu kulturowego: rezerwatów kulturowych, parków kulturowych i stref ochrony konserwatorskiej nawiązujących do obowiązujących w ustawie o ochronie przyrody form ochrony w postaci rezerwatów przyrody i parków narodowych, parków krajobrazowych oraz obszarów chronionego krajobrazu, na rzecz jednej formy w postaci parku kulturowego, oddalając w ten sposób możliwość integracji ochrony krajobrazu.

O ograniczonym zainteresowaniu dotyczącym ochrony krajobrazu kulturowego przez samorządy lokalne świadczy również niewielka liczba powołanych parków kulturowych. W chwili obecnej funkcjonują 24 parki kulturowe w 12 województwach. Natomiast Park kulturowy Chwarszczany i Zwierzyniecki Park Kulturowy w Krakowie przestały istnieć na podstawie unieważniających je wyroków sądowych²⁸.

Porażką w tej dziedzinie jest również zniszczenie krajobrazu kulturowego Łąk Wilanowskich w Warszawie i budowa w tym miejscu osiedla mieszkaniowego pod nazwą Miasteczko Wilanów.

Jednak o lekceważeniu wartości krajobrazu kulturowego świadczy przede wszystkim otaczająca nas rzeczywistość i widoki, które możemy obserwować na przykład podczas spacerów lub jazdy samochodem, bez względu na to, czy znajdujemy się w strefie zurbanizowanej, podmiejskiej czy w krajobrazie otwartym. Ratunkiem w tej sytuacji wydaje się edukacja, która powinna być prowadzona na różnych szczeblach i wśród różnych grup społecznych, dotycząca wartości dziedzictwa i walorów krajobrazowych, uwrażliwiająca Polaków na te problemy od najmłodszych lat.

Podstawę do proponowanych działań w zakresie ochrony krajobrazu kulturowego i edukacji mogą stanowić wyniki prac badawczych prowadzonych kompleksowo w ramach V Programu Krajowego „Ochrona zabytkowego krajobrazu kulturowego”.

²⁶ Klupsz 1999.

²⁷ W preambule i Art. 5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku.

²⁸ Wojewódzki Sąd Administracyjny w Szczecinie, w wyroku z dnia 5 sierpnia 2010 roku, stwierdził nieważność uchwały Rady Gminy Boleszkowice z dnia 25 sierpnia 2005 roku, Nr XXXIV/147/2005, w przedmiocie utworzenia Parku Kulturowego Chwarszczany (sygn. akt II SA/Sz 166/10 – Wyrok WSA w Szczecinie z dnia 5 sierpnia 2010 roku). Wojewódzki Sąd Administracyjny w Krakowie, w wyroku z dnia 3 kwietnia 2007 roku, stwierdził nieważność uchwały Rady Miasta Krakowa z dnia 5 lipca 2006 roku, nr CXIV/1174/06, w sprawie utworzenia parku kulturowego pod nazwą „Zwierzyniecki Park Kulturowy” (sygn. akt III SA/Kr 55/07 – Wyrok WSA w Krakowie z dnia 3 kwietnia 2007 roku). Naczelny Sąd Administracyjny utrzymał decyzję WSA w Krakowie oddalając skargę kasacyjną Rady Miasta Krakowa (sygn. akt II OSK 1487/07 – Wyrok NSA z dnia 7 grudnia 2007 roku).

Wykaz cytowanej literatury:

- Bogdanowski, J.
1992. Kultura i natura w krajobrazie Europy. Dziedzictwo – Zagrożenia – Przyszłość, [w:] D. Kohlberger i O. Czerner (red.) *Krajobraz kulturowy. Dokumenty polskie i z Polski*. Warszawa: PKN ICOMOS.
1999. *Metoda jednostek i wewnątrz architektoniczno-krajobrazowych (JARK-WAK) w studiach i projektowaniu*. Kraków: Politechnika Krakowska.
- Klupsz, L.
1999. Sprawozdanie z prac V Programu MKiS „Ochrona i konserwacja zabytkowego krajobrazu kulturowego” prowadzonych w latach 1995-1999. Warszawa: Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu (maszynopis): 1-17.
- Michałowski, A.
2012. Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu – Narodowa Instytucja Kultury. Historia struktury organizacyjno-prawnej. Lata 1977-2002. *Ochrona Zabytków 1-2/2012*: 57-72.
- Mitkowska, A. z zespołem
1998. *Kalwaria Zebrzydowska. Opracowanie dokumentacji do wpisu na Listę Światowego Dziedzictwa*. Kraków: Instytut Architektury Krajobrazu, Zakład Sztuki Ogrodowej i terenów Zielonych Politechniki Krakowskiej (maszynopis).
- Sarnik-Konieczna, M.
2011. Trzydziestolecie Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków. Ludzie i wydarzenia. *Wiadomości Konserwatorskie 30*: 186-196.
- Rottermund, A.
2011. Profesor Andrzej Tomaszewski (1934-2010). In memoriam. *Muzealnictwo 52*: 370-372.
- Strony internetowe:**
Biuletyny Komisji Sejmowych. Internet: <http://orka.sejm.gov.pl/> (wgląd: 10.10.2012)
Najwyższa Izba Kontroli. Internet: <http://www.nik.gov.pl/> (wgląd: 20.09.2012)
Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Internet: <http://www.sejm.gov.pl/> (wgląd: 09.10.2012)

Lidia Klupsz

The issues of the landscape maintenance implemented in Poland under the 5th National Program of the Ministry of Culture and Arts titled “Protection and preservation of the historic cultural landscape”

Summary

Ministerial Programs for the Protection and Conservation of Monuments were launched in 1995, when Professor Andrzej Tomaszewski took the position of General Conservator of Monuments. One of them, the 5th National Program of the Ministry of Culture and Arts concerned the protection and conservation of the historic cultural landscape.

Other programs implemented since 1995 include: “Preservation and restoration of historic wooden structures”, “Protection of monuments located in privatized state-owned factories”, “Protection of historic manors and palace complexes”, “Rescuing of historic towns”, “1000th anniversary of the Congress of Gniezno”, “Maintenance of the historic interiors”, “Archaeological picture of Poland” and “The protection and maintenance of the defensive architecture”.

Professor Tomaszewski appreciated the importance of protecting the cultural landscape, what he has expressed many times in his speeches. 5th Program was an answer to Professor Andrzej Tomaszewski’s conviction of the need to develop methods and principles of preservation activities in connection with the extension of the concept of a monument into a new area which was cultural landscape.

The basis of landscape studies carried out in the framework of the 5th Program was Units of Architecture and Landscape (JARK). JARK these are the areas homogenous with respect to shape, coverage and historical tradition according to the method by Professor Janusz Bogdanowski, who served as Chairman of the 5th Program “Protection and preservation of the historic cultural landscape”. The Centre for the Preservation of Historic Landscape, managed by PhD Andrzej Michałowski was the coordinator of all work related to the implementation of the 5th National Program of the Ministry of Culture and Art.

The aim of the 5th Program was mainly to develop the synthesis of the cultural landscape protection issues in the country scale and identify areas where the historic cultural landscape was preserved and which should be covered by the protection in accordance with the applicable at that time regulations.

It should be recalled actions for the integrated protection of natural and cultural values so current now, which were also an important issue undertaken in the framework of the 5th National Program of the Ministry of Culture and Arts “Protection and preservation of the historic cultural landscape”.

Krajobrazowe obiekty archeologiczne między Nidą a Nidzicą

„[...] pragniemy rozwijać opiekę nad zabytkami jako uznanie prawa zmarłych do działania dla dobra żywych.”

Georg Dehio*

W południowo-wschodniej części Niecki Miechowskiej¹, przy południowo-zachodniej granicy Gór Świętokrzyskich (na obszarze południowego Ponidzia), w międzyrzeczu Nidy i Nidzicy występuje największa w województwie świętokrzyskim koncentracja obiektów archeologicznych² o własnej formie krajobrazowej – pradziejowych kurhanów, wiązanych z archeologicznymi kulturami: pucharów lejkwatych, ceramiki sznurowej, mierzanowicką i trzcieniecką³, oraz kopców nowożytnych, figurujących w rejestrze zabytków jako stanowiska archeologiczne, a także grodzisk wczesnośredniowiecznych i reliktyw późnośredniowiecznych gródków stożkowatych.

Określenie granic tego terenu, a co za tym idzie wybór opisywanych obiektów, oparto przede wszystkim o kryteria, które można określić jako krajobrazowe: z jednej strony przyjęto naturalne granice terenowe dla obszaru opracowania, z drugiej zaś za główny czynnik dobru stanowisk uznano czytelność obiektów archeologicznych, ich wpływ na lokalny krajobraz. Chronologia czy przynależność do rozleglejszych skupisk stanowisk wiązanych z ludnością utożsamianą z daną kulturą archeologiczną miały znaczenie drugorzędne⁴.

Obszar zawiera się pomiędzy dwiema głównymi rzekami regionu: Nidą – ograniczającą teren od północno-wschodu i Nidzicą – wyznaczającą jego południowy kraniec. Pozostałe granice również oparte są o rzeki: wschodnia o Wisłę, północna o uchodzącą do Nidy Mierzawę, zachodnia o Sancygniówkę (dopływ Nidzicy) oraz bezimienny dopływ Mierzawy. Ten pierwotnie zakreślony, roboczy obszar został poszerzony o dwie eksklawy. Pierwszą stanowi prawobrzeżna część miasta Kazimierza

Wielka (przez nie przepływa Nidzica), w której znajduje się kopic usytuowany tuż poza obrębem wyznaczonego pierwotnie obszaru. Obiekt włączono ze względu na jego lokalizację w niewielkiej odległości od założonych granic. Druga eksklawa to tereny na południe od ujścia Sancygniówki do Nidzicy – obszar między Nidzicą a drogą nr 769, wzdłuż granicy województw świętokrzyskiego i małopolskiego, obejmujący grunty wsi Szczotkowice, Pierocice, Rosiejów (pow. kazimierski), uwzględniony z uwagi na stan zachowania – postępującą dewastację obiektów. Jednocześnie poza obszarem znalazły się stanowiska z Ponidzia o własnej formie krajobrazowej położone na lewym brzegu Nidy. Z powodu małej czytelności w terenie (kluczowe kryterium doboru obiektów) pominięto obiekty znajdujące się na obszarach leśnych. W sumie uwzględniono: 16 kurhanów, 3 kopce nowożytnie, 3 grodziska i 2 gródki stożkowate⁵ (ryc. 1).

Na podstawie prospekcji terenowych wykonywanych w latach 2005-2006 oraz w 2012⁶ roku stwierdzono następujące zagrożenia dla tych stanowisk archeologicznych:

1. Działalność rolnicza, polegająca na podorywaniu i rozorywaniu obiektów, czego chyba najjaskrawszym przykładem są kopce w Rosiejowie, których kształt na skutek intensywnej orki uległ znacznym zmianom, a materiał zabytkowy (fragmenty ceramiki) został rozwleczony ciągnikami po polu (ryc. 2A).

Na negatywny wpływ orki na stan zachowania stanowisk archeologicznych o własnej formie terenowej w różnych regionach Polski niejednokrotnie zwracano już uwagę⁷. Natomiast brakuje dokładnych badań, które

* Dehio 2012: 105.

¹ Zgodnie z klasycznym podziałem Czarnockiego (1975: 82-83).

² Czyli eksponowane w krajobrazie stanowiska archeologiczne o własnej formie terenowej; Wróblewski 2007: 27.

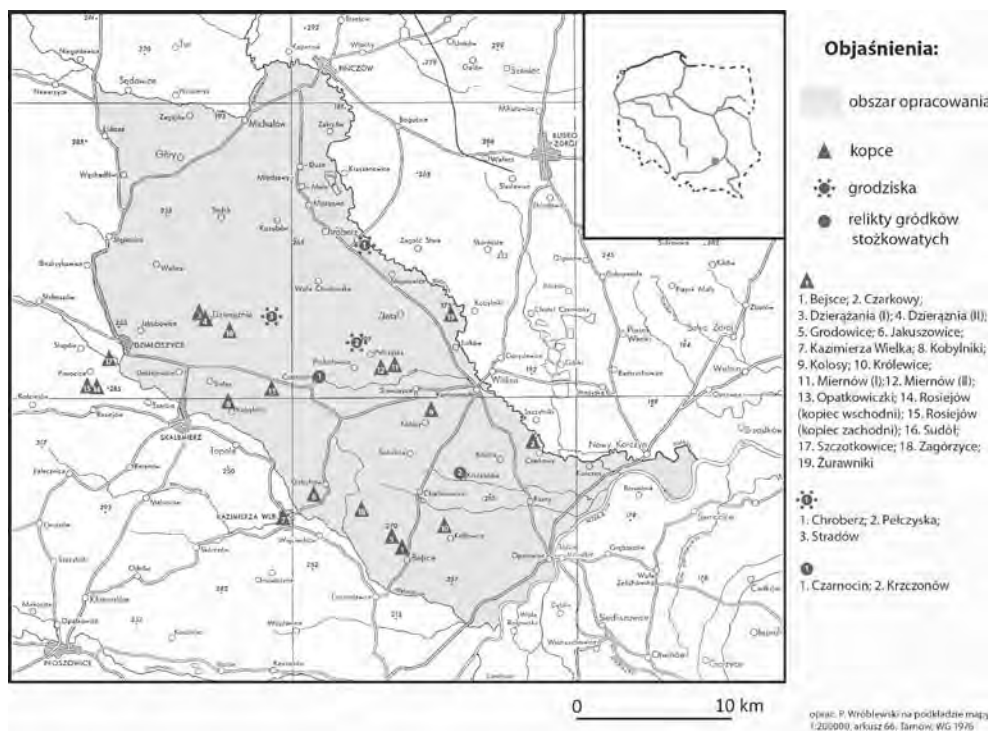
³ Niejednokrotnie stanowisk o wielu fazach użytkowania – kopcach nadsypywanych (zob. na ten temat: Górski 1997: 228; Lech 1997: 526; Makarowicz 2011; por. Kowalewska-Marszałek 2000: 71-73).

⁴ Na przykład przebadane i rekonstruowane kopce w Miernowie należą do „podgrupy Żernickiej” kultury ceramiki sznurowej na Wyżynie Małopolskiej (wg P. Włodarczaka), do której zaliczono także położone na lewym brzegu Nidzicy cmentarzysko w Żernikach Górnych (Włodarczak 2006: 79, 162).

⁵ Aktualny stan badań nad ponidzkimi kurhanami prezentują m.in.: Górski 2007: 23-25; Włodarczak 2011; Górski i Zajac 2011. Z kolei stan zachowania kopców omawia: Wróblewski (w druku). Grodzisku w Stradowie poświęcone są dwa tomy: Buko (red.) 2007; 2010 oraz wcześniejszy dot. ceramiki – Maj 1990. Wyniki badań grodziska w Chrobrzu zostały opublikowane w: Dąbrowska 1964; 1968: 428 oraz Andrzejewski, Kajzer i Lewandowski 1998, grodziska w Pełczyskach zaś w: Górna 1986; por. Kajzer b.d. Informacje o prospekcji gródków stożkowatych w Czarnocinie i Krzczonowie (często figurujących w literaturze przedmiotu jako kurhany) podają: Kołodziejki 1994: 70; Brejcha i Wroniecki (b.d.).

⁶ Ich szczegółowe wyniki przedstawia Wróblewski (w druku).

⁷ Pisali na ten temat m.in.: Zoll-Adamikowa 1979: 30 i Banasiewicz 1996: 93, a ostatnio Kobyliński 2009: 86.



Ryc. 1. Obszar opracowania (oprac. P. Wróblewski)
Fig. 1. Discussed area (elaborated by P. Wróblewski)



Ryc. 2a. Dewastacja kurhanu wschodniego w Rosiejowie we wrześniu 2006 roku. Również pobliski kurhan (zachodni) użytkowany był rolniczo (fot. P. Wróblewski)

Fig. 2a. Devastation of the eastern barrow at Rosiejów in September 2006. Nearby the western barrow was cultivated too (photo by P. Wróblewski)



Ryc. 2b. Kurhany w Rosiejowie (na pierwszym planie kopiec wschodni, w głębi zachodni). Stan obecny po zaprzestaniu dewastacji (fot. P. Wróblewski)

Fig. 2b. Barrows at Rosiejów (the eastern Barrow in the foreground, the western one in the background). Current view after devastation ended up (photo by P. Wróblewski)

pozwołyby określić skalę tego zjawiska⁸, co dotyczy także Ponidzia. Inwentaryzacja kopców ponidzkich wykonana przez autora w latach 2005-2006 oraz jej weryfikacja w 2012 pokazały, że ogólne, szacunkowe pomiary wielkości obiektów (z użyciem taśmy mierniczej i klinometru

kątowego, bez zastosowania precyzyjnych pomiarów geodezyjnych) nie pozwalają na dokładne określenie stopnia destrukcji stanowisk, choć nierzadko jest ona widoczna na powierzchni obiektów. Zniszczenia łatwo rejestrowane są w dłuższej perspektywie czasowej, jednak wtedy stopień uszkodzeń substancji zabytkowej jest już zazwyczaj znaczny. Z obserwacji Andrzeja Kempistego⁹ – potwierdzonych w toku późniejszych badań¹⁰ – wynika, że niskie kopce, o łagodnym nachyleniu stoków (usypane przez ludność utożsamianą z kulturą ceramiki sznurowej) uległy znisz-

⁸ Takich badań, jak prowadzone w Wielkiej Brytanii (przykłady wyników wykonywanych tam systematycznych pomiarów pozwalających rejestrować stopień destrukcji, przytacza Kobylński 2009: 86), w której zresztą problem negatywnego wpływu agrotechniki na stan zachowania zabytków archeologicznych analizowany jest od lat (zob. np. Lambrick 1977, gdzie autor szczegółowo omawia maszyny rolnicze stosowane wówczas przez rolników w Wielkiej Brytanii, ze zwróceniem szczególnej uwagi na głębokość penetracji gleby przez poszczególne urządzenia).

⁹ Kempisty 1978: 414-417.

¹⁰ Por. przypis 6.



Ryc. 3. Zniszczony kopiec w Królewicach (fot. P. Wróblewski)
Fig. 3. Barrow at Królewice destroyed due to ploughing
 (photo by P. Wróblewski)



Ryc. 4. Rozorany kopiec w Grodowicach (fot. P. Wróblewski)
Fig. 4. Barrow at Grodowice destroyed due to ploughing
 (photo by P. Wróblewski)

czeniu¹¹, a za główny czynnik destrukcyjny należy uznać działalność rolniczą. Problem systematycznej dewastacji ponidzkich kurhanów został już przedstawiony w innym miejscu¹², dlatego tutaj zostanie on zilustrowany jedynie kilkoma przykładami (ryc. 2-4). Jeden aspekt tego zjawiska wymaga podkreślenia: u podstaw destrukcji omawianych zabytków na skutek działalności rolniczej leży kwestia nikłej wartości lub wręcz jej braku w oczach przedstawicieli lokalnych społeczności, a przede wszystkim właścicieli gruntów, na których znajdują się te obiekty¹³. Jest to problem, który – używając słów ks. Józefa Tischnera – dotyczy umiejętności „czytania wartości”¹⁴.

2. Aktywność ssaków ryjących korytarze w nasypach kopców, widoczna bardzo dobrze w przypadku kopca w Szczotkowicach (ryc. 5A i B) prowadzi do niszczenia jego struktur i może skutkować przemieszaniem zabytków ruchomych między warstwami. W jeszcze większym stopniu dewastacji ulegają relikty gródka stożkowatego w Krzczonowie (ryc. 6A i B).

3. Porastająca kopce roślinność także może stwarzać zagrożenie dla substancji zabytkowej, szczególnie system korzeniowy dużych drzew¹⁵. Ewentualne powstanie wykrotów będzie prowadzić do znacznych zniszczeń. Ze względu na ryzyko tworzenia się wykrotów poważniej-

szym zagrożeniem wydają się być samotnie rosnące drzewa (ryc. 7) niż ich skupiska (ryc. 8)¹⁶.

4. Niedostrzeżenie (także w koncepcjach zagospodarowania obiektów) problemu integralności stanowisk – których czytelna forma terenowa nie zawsze odpowiada faktycznej przestrzennej rozległości (podgrodzia grodziska w Stradowie – ryc. 9; zniszczone kopce w Grodowicach i Królewicach – ryc. 3 i 4).

W celu eliminacji wspomnianych wyżej zagrożeń, proponuje się podjęcie następujących działań:

Wyłączenie obiektów spod uprawy, zmiana sposobu użytkowania gruntów lub przynajmniej zastosowanie mniej inwazyjnych metod agrotechnicznych¹⁷; ograniczenie orki przy obiektach.

Czasowe wprowadzenie niskiej kolczastej roślinności, np. róży okrywowej, która utrudni dostęp zwierzęt do kopca, a jednocześnie nie będzie się rozrastać i przesłaniać obiektu¹⁸.

Okresowe kontrolowanie stanu drzew, aby w miarę możliwości przeciwdziałać ewentualności powstawania wykrotów.

Konsultowanie ze środowiskiem archeologów koncepcji zagospodarowania obiektów (punkt 4, powyżej), aby uwzględniły potrzeby konserwatorskie.

Najtrudniejszymi do realizacji, ale kluczowymi dla ochrony stanowisk archeologicznych są działania w zakresie wyłączenia obiektów spod uprawy i zmiany sposobu użytkowania gruntów. Liczba niszczonego obiektów, czy też zagrożonych destrukcją na skutek działalności rolniczej (a nie jest to przecież jedyne zagrożenie) jest na tyle duża (7 aktualnie zagrożonych i 2 poważnie zniszczone kopce, rozorywane podgrodzia grodziska w Stradowie),

¹¹ Z wyjątkiem kopców nadsypywanych – miejsc pochówków użytkowanych wielokrotnie, przykrytych późniejszymi nasypami kurhanów łączonych z ludnością utożsamianą z kulturą mierzanowicką lub trzciniecką (zob. Górski 2007: 23-25; Kempisty 1967: 174-175; Włodarczak 2011; por. przypis 4).

¹² Wróblewski w druku.

¹³ Osobnym przypadkiem są podgrodzia grodziska w Stradowie (o łącznej powierzchni około 23 ha), użytkowane jako pola uprawne, przez co dla ich właścicieli posiadają wymierną wartość ekonomiczną.

¹⁴ Zob. Tischner 2011: 529.

¹⁵ Przykładem takich zniszczeń z obszaru tego opracowania są kurhany w Chrobrzu, badane wykopaliskowo w 2010 roku – zob. Kowalska-Marszałek i Włodarczak (red.) 2011: 27.

¹⁶ Zob. Faliński 1980: 132.

¹⁷ Lambrick 2002: 23, por. Kobyliński 1999: 8. Zbigniew Kobyliński sugerował nawet, że tego typu obiekty powinny stać się własnością Skarbu Państwa, co pozwoliłoby zapewnić im skuteczną ochronę.

¹⁸ Zob. Kucharczyk i Bończak-Kucharczyk 1980: 89.



Ryc. 5A-5B. Nasyp kopca w Szczotkowicach niszczone przez zwierzęta ryjące (fot. P. Wróblewski)

Fig. 5A-5B. Barrow at Szczotkowice destroyed due to animal activity (photo by P. Wróblewski)



Ryc. 6A-6B. Dewastacja relikwów gródka stożkowatego w Krzczonowie na skutek działalności zwierząt (fot. P. Wróblewski)

Fig. 6A-6B. Devastation of late medieval stronghold at Krzczonów due to animals activity (photo by P. Wróblewski)



Ryc. 7. Kurhan w Kolosach (fot. P. Wróblewski)

Fig. 7. Barrow at Kolosy (photo by P. Wróblewski)



Ryc. 8. Rekonstruowany kurhan w Miernowie (fot. P. Wróblewski)

Fig. 8. Barrow at Miernów – reconstructed (photo by P. Wróblewski)

Ryc. 9. Widok z wałów grodziska w Stradowie na użytkownika rolniczo obszar podgrodzia (fot. P. Wróblewski)

Fig. 9. View from the stronghold rampart at Stradów over the cultivated area of former immediately adjacent and ancillary settlements (photo by P. Wróblewski)



że potrzebna jest ogólna koncepcja konserwacji kopców i grodzisk Ponidzia.

OCHRONA PRZEZ UDOSTĘPNIANIE

Szansą na podjęcie na szerszą skalę działań konserwatorskich odnośnie do ponidzkich stanowisk archeologicznych czytelnych w krajobrazie może być *public archaeology*. To pojemne znaczeniowo pojęcie, używane głównie w USA i Wielkiej Brytanii w kontekście teorii i praktyki zarządzania dziedzictwem archeologicznym, oznacza przede wszystkim to, co kryje się w dosłownym sensie tego wyrażenia – przeciwstawienie „publicznej” archeologii (dostępnej dla wszystkich, upowszechnianej w społeczeństwie) jakiegokolwiek „prywatnej” (zarezerwowanej dla wąskiej grupy społecznej, głównie dla specjalistów z tej dziedziny – samych archeologów). Jak pisał twórca tego sformułowania, archeolodzy muszą w tym procesie stać się „pozytywnym liderem” i podjąć „publiczną edukację”¹⁹. To z kolei powinno zaowocować zmianą postawy. Archeolog czy konserwator nie mogą w tej sytuacji pełnić jedynie roli urzędników lub stróżów prawa, nakładających ograniczenia i zakazy oraz egzekwujących ich przestrzeganie, lecz prezentując postawę otwartości powinni wyjść do społeczeństwa, nie tyle obli-gując jego przedstawicieli do działań na rzecz konserwacji konkretnych obiektów, co pozyskując ich dla tej sprawy²⁰.

Jedną z kluczowych kwestii dla *public archaeology* jest upowszechnienie dostępu do zabytków archeologicznych. Najczęściej jest ono rozumiane jako popularyzacja archeologii, a przy tym przez część środowiska archeologów i konserwatorów postrzegane jako kolejne zagrożenie dla zabytków archeologicznych²¹. Konflikt ten można opisać słowami Umberto Eco, który pisząc o bibliotece skona-tatował, że „trzeba wybierać między chęcią chronienia książki, a udostępnieniem jej czytelnikowi. Nie twierdzą, że należy dawać ją do czytania rezygnując z chronienia, ale nie należy również chronić nie dając do czytania i nie twierdzą również, że trzeba znaleźć jakąś drogę pośrednią. Musi przeważać jeden albo drugi ideał, potem spróbuje dokonać się obrachunków z rzeczywistością”²². W przeciwieństwie do słów włoskiego semiotyka, odnosząc się do zarządzania dziedzictwem archeologicznym wydaje się, że istnieje możliwość rozwiązania kompromisowego – ochrony przez udostępnienie. Tylko pozornie brzmi to jak

oksymoron. Owszem udostępnienie może nieść za sobą powstanie nowych zagrożeń, ale prognozowany bilans strat i korzyści, jakie mogą być rezultatem udostępnienia przemawiają za wyborem tego kierunku w strategii konserwatorskiej dotyczącej omawianych stanowisk.

Propozycją praktycznej realizacji formuły ochrony przez udostępnienie, wpisującą się w nurt *public archaeology*, konserwacji zapobiegawczej, jest idea stworzenia „Krainy Kopców”. Koncepcja ta zakłada holistyczne podejście do problemu konserwacji krajobrazowych obiektów archeologicznych, której kluczowym elementem jest zapewnienie szerokiego dostępu do stanowisk, a nawet potraktowanie ich jako wyróżnika regionu, głównej atrakcji turystycznej. Pomysł utworzenia „Krainy Kopców” nawiązuje do zrealizowanego w Ziemi Sławieńskiej projektu „Kraina w Kratę”²³. Owa krata to elewacje zabytkowych domów i zagród o konstrukcji szachulcowej, których znaczna liczba zachowała się na obszarze zawartym między Darłowem i Ustką oraz Sławnem i Słupskiem. „Kraina w Kratę” pozwoliła wyeksponować wspomniany typ budownictwa i uczynić z niego punkt wyjścia do rozwoju agroturystyki w regionie.

Niestety, do tej pory potencjał ponidzkich kopców, który mógłby być wykorzystany w rozwoju turystyki w szeroko pojętym regionie świętokrzyskim, wydaje się być niedostrzegany. Na przykład *Strategia rozwoju turystyki w województwie świętokrzyskim na lata 2006-2014* uwzględniła m.in. problematykę zabytków archeologicznych z Ponidzia i podkreśla znaczenie takich miejsc, jak Bronocice²⁴ (pomnik poświęcony „praojcom i archeologom” – planowana rekonstrukcja osady), Słonowice (projektowana rekonstrukcja grobowca megalitycznego) czy Jakuszowice (koncepcja stworzenia pawilonu wystawowego z eksponatami z grobu huńskiego), ale jednocześnie pomija kurhany znajdujące się w Rosiejowie i Szczotkowicach (okolice Bronocic), kopiec w Kazimierzy Wielkiej (na terenie tej gminy leżą Słonowice) czy wreszcie dobrze zachowany kurhan w Jakuszowicach. Szlak archeologiczny zaproponowany dla Ponidzia w omawianym dokumencie obejmuje wspomniane miejscowości „słynne z wykopalisk i znalezisk archeologicznych”²⁵. Jak widać, dla

¹⁹ McGimsey 1972: 4.

²⁰ Zob. Kobyliński 2008: 43.

²¹ Zob. np. Józefowska 2002.

²² Eco 2007: 44.

²³ Szalewska 2002.

²⁴ *Strategia...* 2005: 276.

²⁵ *Strategia...* 2005: 285.

twórców *Strategii*²⁶ obcowanie z oryginalną substancją zabytkową w porównaniu z projektowanymi rekonstrukcjami przedstawia znikomą wartość, co ukazuje niebezpieczną tendencję rozwijania turystyki bez uwzględnienia perspektywy konserwatorskiej. Abstrahując od faktu, że łatwiej udostępnić zachowane stanowiska niż wybudować obiekty muzealne czy rekonstrukcje (a te ostatnie tworzone z myślą o turystyce kulturalnej mogą nie tyle odzwierciedlać aktualny stan wiedzy, co odpowiadać na potrzeby turystów; Andrzej Tomaszewski przestrzegał przed zamiarą zabytkowych zespołów w „Disneylandy”²⁷, a w przypadku rekonstrukcji to ryzyko jest jeszcze większe).

Warto zauważyć, że przez preferencję stanowisk przebadanych, w *Strategii* akcent położony jest na wartość naukową/informacyjną zabytków archeologicznych (w tym przypadku zbiór informacji pozwalających na opracowanie rekonstrukcji), a przecież biorąc pod uwagę różne propozycje ewaluacji dziedzictwa archeologicznego należy odnotować, że wartość naukowa często nie jest kluczową dla decyzji o zachowaniu obiektów, wyborze kierunku konserwacji – np. J. Deeben, B.J. Groenwoudt, D.P. Hallewas i W.J.H. Wilems stawiają ją („Inicristic criteria”) dopiero na trzecim miejscu, a za podstawowe kryterium uznają percepcję zabytku²⁸. Możliwość percepcji oryginalnej substancji zabytkowej (nie jej rekonstrukcji) dają właśnie ponidzkie kopce. Jednak, aby tkwiący w nich potencjał mógł być wykorzystany, konieczne jest pozyskanie przedstawicieli lokalnych społeczności na rzecz konserwacji zabytków, co wiąże się z przeformułowaniem dotychczasowej strategii, ochronieniem obiektów nie przed działaniem ich właścicieli czy użytkowników, ale razem z nimi. Jest to możliwe m.in. poprzez „odczytanie” dla tych osób wartości obiektów, np. w ramach udostępnienia stanowisk. Przykład z regionu - Wiślicy pokazuje, że ochrona zabytków archeologicznych, nieuwzględniająca społecznego kontekstu, może doprowadzić do zahamowania rozwoju miejscowości, odpływu ludności²⁹. Dlatego tak ważne jest odwołanie się w koncepcjach konserwacji zabytków do potrzeb i oczekiwań ludzi, którzy żyją wśród nich na co dzień³⁰.

Udostępnienie stanowisk powinno stwarzać szanse na uzyskanie korzyści przez właścicieli gruntów, na których one się znajdują oraz innych mieszkańców miejscowości,

w których występują omawiane zabytki, tak, aby przywołane na początku słowa Georga Dehia mogły mieć także konkretny wymiar, np. finansowy. Kiedy tworzone *Szlak Architektury Drewnianej* przygotowano programy mające na celu aktywizację lokalnej ludności i zapewnienie miejsc pracy osobom bezrobotnym: konserwator (prace konserwatorskie przy obiektach) i kustosz (prace związane z udostępnieniem)³¹. Z rozmów przeprowadzonych z przedstawicielami władz poszczególnych gmin, na których terenie znajdują się opisywane stanowiska można wysnuć dwa ogólne wnioski: z jednej strony widać otwartość na podjęcie problemu konserwacji czy udostępnienia zabytków, z drugiej zaś w tym zakresie brakuje nie tylko szczegółowych projektów, lecz także ogólnych planów. Ujmując rzecz inaczej: jeśli zostaną przedstawione konkretne propozycje, np. ze strony środowiska archeologicznego³², spotkają się one z zainteresowaniem ze strony władz gminy i gotowością współdziałania w ich realizacji. Dla przykładu: Fundusz Inicjatyw Obywatelskich, wspierający rozwój lokalnych społeczności i oddolne koncepcje regionalnego rozwoju, mógłby finansować projekty angażujące mieszkańców poszczególnych wsi czy gmin w działania na rzecz ochrony zabytków archeologicznych, takie jak zmiana sposobu użytkowania gruntów na mniej destrukcyjny, zagospodarowanie terenu wokół zabytków. Jeśli zabytki nabiorą wartości finansowej w oczach ich włodarzy, ochrona stanowisk stanie się dla nich po prostu opłacalna.

Angażowaniu mieszkańców poszczególnych wsi w ochronę zabytków powinna towarzyszyć edukacja, czemu może posłużyć przykład cmentarza z okresu I wojny światowej w leżącym tuż poza granicami obszaru opracowania (na lewym brzegu Nidy) Uściskowie. Zadbany, otoczony opieką cmentarz ma formę dużego kopca (nawiązującą do kurhanów ponidzkich?) – ten obiekt może ułatwić spojrzenie na kurhany nie jako na zabytki, ale miejsca pochówków, które także z racji swojej pierwotnej funkcji powinny być otoczone szacunkiem. Być może w ten sposób uda się doprowadzić do „odczytania” kolejnych wartości obiektów – sentymentalnych.

ZAGOSPODAROWANIE I UDOSTĘPNIANIE OBIEKTÓW

Dotychczasowe koncepcje

Do tej pory opracowano kilka propozycji ochrony i zagospodarowania stanowisk archeologicznych z obszaru niniejszego opracowania:

²⁶ Omawiany dokument, w którym na przykład neolityczna kopalnia w Krzemionkach Opatowskich została datowana na III wiek p.n.e. (s. 131), a w opisie pradziejowych kurhanów z Ponidzia znalazło się stwierdzenie: „Do dzisiejszego dnia po plemieniach słowiańskich pozostały grodziska, kopce i kurhany na Ponidziu” (s. 130 – pisownia oryginalna) pokazuje, że za proces udostępniania stanowisk archeologicznych w dużej mierze muszą być odpowiedzialni sami archeolodzy...

²⁷ Tomaszewski 2012: 90.

²⁸ Deeben, Groenwoudt, Hallewas i Wilems 1999: 180-181.

²⁹ Kobylński 2006: 64.

³⁰ Według E. Waterton i L. Smith (2009: 16) dziedzictwo to nie samo miejsce, ale jego znaczenie i wartości, a także to, co sprawia, że pamięć o nim jest podtrzymywana. Jeśli zatem działania konserwatorskie mają być skuteczne konieczna jest dbałość o tę sferę ideową, która musi być nie tylko społecznie aprobowana, lecz także rozwijana w lokalnym środowisku.

³¹ Zdon-Korzeniowska 2009: 178-179.

³² Zdaniem J. Carmana to archeolodzy kreują wartości poszczególnych miejsc, są tymi, którzy materialnym obiektom nadają wartości niematerialne (2009:205). W tak nakreślonym kontekście archeolodzy nie tylko powinni być zaangażowani w proces udostępnienia i zagospodarowania stanowisk, lecz także podejmować inicjatywy w tym zakresie, ze świadomością odpowiedzialności, jaka na nich spoczywa.

1. W 1979 roku³³ powstał plan utworzenia rezerwatu archeologicznego, obejmującego kurhany w Rosiejowie i Szczotkowicach, jednak nie uwzględniał on społecznego kontekstu udostępnienia, nie podjęto też prób realizacji tego projektu. Te trzy kopce chronione są od 1986 roku jako „rezerwat archeologiczny”, ale w praktyce jest to iluzoryczna forma ochrony. Jeszcze w 2006 roku autor obserwował rozorywanie kurhanu w Rosiejowie, a na świeżo zaoranym polu znalazł fragmenty ceramiki trzcinieckiej (ryc. 2A)³⁴.

2. W 1987 roku, w oparciu o koncepcję jednostek krajobrazowych (JAK) został przygotowany plan ochrony dla grodziska w Stradowie przez architekta H. Stawickiego³⁵. Autor projektu wyznaczając strefy ochrony konserwatorskiej kierował się kryterium czytelności w krajobrazie reliktyw grodziska, wprowadzając w ten sposób gradację wartości poszczególnych części stanowiska. W związku z tym dla obszaru pogrozi (niszczonego na skutek działalności rolniczej) przewidziano mniejszy stopień ochrony niż dla grodziska (wyłączonego spod uprawy). W tej sytuacji plan został negatywnie zaopiniowany w środowisku archeologów³⁶, co pokazuje konieczność współpracy przedstawicieli różnych dyscyplin przy opracowywaniu planów konserwacji i zagospodarowania obiektów.

3. W 2005 roku powstała koncepcja rozwoju wsi Stradów³⁷, która uwzględniała zagospodarowanie grodziska na potrzeby ruchu turystycznego (do tej pory nie została ona jednak zrealizowana). Plan zakładał wprowadzenie różnych obiektów małej architektury, umieszczenie informacji o stanowisku, ale nie podejmował najpoważniejszego problemu konserwatorskiego związanego z grodziskiem w Stradowie, tj. zaprzestania orki na obszarze podgrozi, które obecnie użytkowane są jako pola orne.

4. Opracowany również w 2005 roku „Plan rozwoju wsi Czarnocin”³⁸, który doczekał się realizacji, przewidywał zmiany w najbliższym otoczeniu nasypu gródka stożkowatego, lecz pomijał zagadnienia związane z konserwacją reliktyw umocnień średniowiecznych i koniecznością umieszczenia w pobliżu obiektu informacji na jego temat, mimo że zabytek znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie Urzędu Gminy Czarnocin i właściwie konserwowany i zagospodarowany mógłby stać się wizytówką gminy.

5. W ramach rewitalizacji parku miejskiego w Kazimierzy Wielkiej, zrealizowanej w latach 2009-2010, zagospodarowano także otoczenie kopca znajdującego się na terenie tego obszaru zieleni. Przy obiekcie usytuowano również tablicę informacyjną. Udostępnienie i objaśnienie kurhanu, jedyne jak dotąd z obszaru opracowania,

zasługuje na docenienie, jednak sposób zagospodarowania obiektu i jego otoczenia budzi pewne wątpliwości (porównanie stanu sprzed i po rewitalizacji przedstawiono na ryc. 10-12), ponieważ:

- nie usunięto pozostałości schodów prowadzących na wierzchołek kopca. Nie jest to, co prawda, element stanowiący zagrożenie dla substancji zabytkowej (była nim budowa schodów, naruszająca powierzchnię kopca), jednak jest to konstrukcja, którą należy uznać za element negatywny w kontekście percepcji krajobrazu. Wskazują na to względy estetyczne oraz stworzenie niejasnej sytuacji, ponieważ osoby odwiedzające park mogą odnieść wrażenie, że kopiec jest konstrukcją parkową, dostępną właśnie przez schody (brakuje barierek, które wyraźnie oddzielałyby kopiec od alejek parkowych). Dlatego celowe będzie usunięcie schodów, uzupełnienie ubytków ziemią i obsadzenie tego miejsca trawą, która zapobiegałaby procesom erozji;
- sposób umieszczenia informacji należy uznać za niezadowolający (ryc. 12). Tablica informacyjna (ryc. 13) zlokalizowana jest w opozycji do kopca, po drugiej stronie alejki parkowej, poprowadzonej w pobliżu kurhanu i może zostać łatwo pominięta przez osoby koncentrujące swoją uwagę na kopcu. Tablica informacyjna powinna znajdować się tuż przy kopcu.

Mimo tych mankamentów ideę umieszczenia informacji o obiekcie należy uznać za pozytywną, szkoda jednak, że w ramach rewitalizacji parku miejskiego nie przewidziano podjęcia żadnych działań konserwatorskich dotyczących kopca. Przykład kurhanu z Kazimierzy Wielkiej wskazuje, że nie zawsze udostępnienie stanowisk powiązane jest z planem konserwacji, a powinno przecież stanowić jego część.

Niestety, w przedstawionych powyżej projektach nie rozwiązano kwestii zlikwidowania lub przynajmniej zmniejszenia szkodliwego wpływu orki, z kolei w dwóch realizacjach nie uwzględniono problemu konserwacji stanowisk.

Formy udostępnienia i zagospodarowania proponowane w ramach „Krainy Kopców”

Z wyborem udostępnienia obiektów, jako formy ich konserwacji zapobiegawczej, łączy się kwestia rzetelności i kompletności informacji na temat stanowisk – jednym z warunków upowszechnienia obiektów winno być także propagowanie aktualnej wiedzy na ich temat. Obecnie stosowane niedestrukcyjne metody rozpoznania zasobów archeologicznych często są nieodzowne, jeśli chodzi o wykrywanie stanowisk, określanie ich rozległości³⁹,

³³ Baczyńska 1979.

³⁴ Materiał zabytkowy został przekazany do WUOZ w Kielcach. Interwencja w WUOZ w Kielcach dotycząca zaobserwowanej dewastacji sprawiła, że kurhany zostały wyłączone spod uprawy (ryc. 2B).

³⁵ Stawicki 1987.

³⁶ Jaskanis 1988.

³⁷ Plan Rozwoju wsi Stradów 2005.

³⁸ Plan rozwoju Wsi Czarnocin 2005.

³⁹ Na przykład z obszaru będącego przedmiotem opracowania dzięki zastosowaniu archeologii lotniczej wykryto fragmenty umocnień podgrozi w Stradowie (Poleski 1996: 116).



Ryc. 10. Kopicie w Kazimierzy Wielkiej. Stan z roku 2006 (fot. P. Wróblewski)

Fig. 10. Barrow at Kazimierza Wielka in September 2006 (photo by P. Wróblewski)



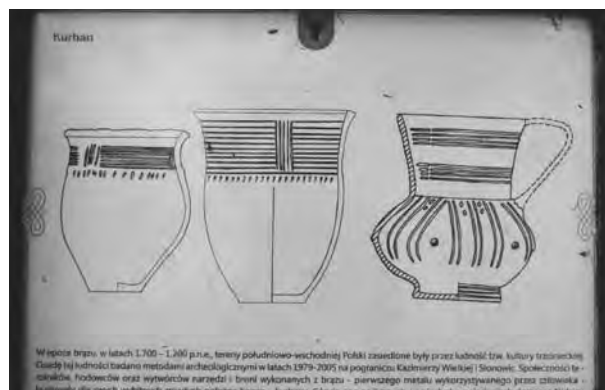
Ryc. 11. Kopicie w Kazimierzy Wielkiej. Stan obecny (po zakończeniu prac związanych z rewitalizacją parku) (fot. P. Wróblewski)

Fig. 11. Barrow at Kazimierza Wielka. Current view (after town park revitalisation) (photo by P. Wróblewski)



Ryc. 12. Kopicie w Kazimierzy Wielkiej. Usytuowanie tablicy objaśniającej – w opozycji do kurhanu (fot. P. Wróblewski)

Fig. 12. Barrow at Kazimierza Wielka. Location of information board opposite the barrow (photo by P. Wróblewski)



Ryc. 13. Tablica objaśniająca kopicie w Kazimierzy Wielkiej (fot. P. Wróblewski)

Fig. 13. Barrow at Kazimierza Wielka. Information board (photo by P. Wróblewski)

natomiast w przypadku ustalania ich funkcji i chronologii mogą pełnić jedynie rolę pomocniczą. O ile zastosowanie konserwacji zapobiegawczej pozwala zachować autentyczną formę i substancję zabytku oraz przeciwdziała potencjalnej utracie jego wartości informacyjnej, do jakiej – mimo zachowania najwyższej staranności i dostępnych obecnie technologii – zawsze przecież dochodzi podczas badań wykopaliskowych⁴⁰, o tyle wybór tego kierunku działań sprawia, że informacje te mogą być poznane jedynie w nikłym stopniu, większość z nich pozostanie „nieodczytana”. W tej sytuacji o chronologii i funkcji obiektów niebadanych destrukcyjnie (choćby sondażowo), można wypowiadać się przede wszystkim *per analogiam* do stanowisk, wobec których zastosowano konserwację

przez dokumentację, czyli w wyniku przeprowadzonych wykopalisk przestały istnieć⁴¹. Dlatego proponuje się udostępniać zabytki archeologiczne łącznie – obiekty niebadane w nawiązaniu do przebadanych i zrekonstruowanych (a także tych, które nie zostały odtworzone po dokonaniu konserwacji przez dokumentację), czemu mogłyby służyć wyznaczenie szlaków turystycznych.

Należy podkreślić, na co zwracał ostatnio uwagę P. Włodarczak⁴², że klasyfikowanie kopców jedynie na

⁴⁰ Kwestię stopniowej redukcji informacji archeologicznej (także na etapie prowadzenia badań archeologicznych) szczegółowo omówił Urbańczyk (1981: zwłaszcza 41-47).

⁴¹ Z obszaru opracowania przebadano kurhany w: Bejskach (Sulimski 1938), Chrobrzu (zob. Kowalewska-Marszałek i Włodarczak red. 2011: 27), Gabułtowie (Górski i Jarosz 2006), Kolosach (Kempisty 1978: 23-244; por. Włodarczak 2008), Małżycach – nr 1 (Tunia i Włodarczak 2011) i nr 2 i 3 (Jarosz, Tunia i Włodarczak 2009), Miernowie I (Kempisty 1967) i II (Kempisty 1970: 71-75 i 1978: 10-34), kopicie wschodni w Rosiejowie (Reyman 1948; Górski 1994), Zagajach Stradowskich (Gromnicki 1961; Burhard 1998 i 2006).

⁴² Włodarczak 2006: 46 i 2011: 213.

podstawie morfologii i lokalizacji może być obarczone dużym błędem. Przykładem jest przebadany w latach 1997 i 1999 kurhan w Szarbi, pow. kazimierski (znajdujący się na prawym brzegu Nidzicy), położony na kulminacji wysoczyzny lessowej, czyli zlokalizowany tak, jak większość kopców kultury ceramiki sznurowej, a pochodzący jednak z okresu rzymskiego⁴³. W związku z tym wytyczeniu szlaków musi towarzyszyć rzetelna informacja na temat obiektów, ukazująca zarazem złożoność problemu zarysowanego powyżej, a przy tym przekazywana w popularyzowanej formie.

Zespołowe udostępnienie zabytków istotne jest nie tylko ze względu na kwestie informacji na temat poszczególnych obiektów, lecz także z powodu ich zróżnicowania, zarówno pod względem czytelności w krajobrazie, jak i stanu zachowania. Takie kompleksowe podejście stwarza szanse wyeksponowania stanowisk mniej atrakcyjnych dla turystów, które znajdują się na trasie wiodącej między potencjalnie bardziej interesującymi obiektami, a utworzony w ten sposób szlak będzie pełnił pożyteczną rolę zarówno w realizacji celów krajoznawczo-turystycznych, jak i konserwatorskich⁴⁴. Jednak, żeby te drugie mogły być osiągnięte, konieczne jest przeanalizowanie ryzyka powstania nowych zagrożeń, spowodowanych przez udostępnienie i sposobów ewentualnego im przeciwdziałania.

Planując udostępnienie obiektów brano pod uwagę podatność na zniszczenie substancji zabytkowej, odporność na negatywne skutki ruchu turystycznego, łatwość eliminowania destrukcyjnego wpływu turystyki, przywracania pierwotnego stanu obiektu⁴⁵. Ewentualne nowe zagrożenia, które trzeba wziąć pod uwagę to: niszczenie substancji zabytkowej na skutek zdeptywania stanowisk lub działalności „poszukiwaczy skarbów”. Ryzyko zdeptywania obiektów wydaje się niewielkie. Ze względu na charakter obiektów oraz ich dostępność przewidywany jest ograniczony ruch turystyczny w postaci turystyki kwalifikowanej, co z kolei oznacza bardziej świadomych turystów. W przypadku grodzisk, obiektów większych, gdzie możliwość wejścia na wały pozwala lepiej zapoznać się z obiektem, z jednej strony konieczne jest takie poprowadzenie ruchu turystycznego, by zapobiegać wydeptywaniu ścieżek na całej długości koron wałów, z drugiej wskazana jest okresowa kontrola stanu wałów pod kątem ewentualności nasilenia procesów erozji w wydeptanych miejscach. W sytuacji wystąpienia wymienionych zagrożeń ze strony ruchu turystycznego należy modyfikować przebieg ścieżek (poprzez zmianę oznakowania) oraz uzupełniać roślinność trawiastą powstrzymującą procesy erozji.

Mało prawdopodobne wydaje się rabunkowe rozkopanie stanowisk na skutek ich popularyzacji. Znaczna część obiektów odnotowanych jest w łatwo dostępnej

literaturze przedmiotu⁴⁶ lub oznaczonych na mapach turystycznych, a stanowiska ze względu na swoją formę są łatwe do zidentyfikowania w terenie. Osoby zainteresowane tymi zabytkami są w stanie do nich dotrzeć, dlatego ewentualne oznakowanie czy wydanie popularnych publikacji nie spowoduje ujawnienia lokalizacji obiektów – informacje te i tak są dostępne z innych, powszechnie znanych źródeł.

Wytyczenie szlaków wiąże się z koniecznością przyjęcia kryteriów wyboru stanowisk, które znajdą się na jego trasie, a związanych z wielością obiektów i ich lokalizacją. Dodatkowym problemem jest słaby rozwój infrastruktury turystycznej na Poniidziu – z tego powodu planowany szlak powinien uwzględniać sposobność przebycia go w możliwie krótkim czasie, czyli trasą jednodniową (z uwzględnieniem dojazdu z miejscowości wyposażonej w bazę noclegową, np. Pińczowa). Proponuje się poprowadzenie w terenie dwóch szlaków tematycznych: szlaku kopców oraz szlaku grodzisk.

Planując przebieg szlaku kopców i typując stanowiska, które na nim się znajdą brano pod uwagę następujące kryteria:

1. Percepcja zabytków: czytelność w krajobrazie i ekspozycja – położenie na kulminacji terenu (przede wszystkim kopce w Jakuszowicach, Kolosach, Szczotkowicach); zróżnicowanie formy (generalny podział na kopce grupy C i B wg Kempistego⁴⁷ – nowożytnie: w Czarkowach, Kobylnikach, Żurawikach, pradziejowe – pozostałe); istniejące formy udostępnienia obiektów (kopiec w Kazimierzy Wielkiej).

2. Stan zachowania: występujące zagrożenia (kopce w Bejskach, Grodowicach, Królewicach, Miernowie, Szczotkowicach, Zagórzycach) i możliwość prezentacji zarówno zabytków dobrze zachowanych (kurhany w Kolosach, Jakuszowicach), jak i procesów destrukcji na przykładzie stanowisk zdewastowanych (kopce w Bejskach, Królewicach, Rosiejowie).

3. Stopień rozpoznania: objaśnienie stanowisk podanych konserwacji przez dokumentację i rekonstruowanych (kopiec wschodni w Rosiejowie - przebadany częściowo, kurhany w Miernowie) oraz pozostałych obiektów na podstawie tej dokumentacji.

4. Dostępność: łatwość zlokalizowania w terenie (przede wszystkim Jakuszowice, Szczotkowice, Królewice, Kolosy, Dzierżnia, Miernów) i możliwość dojazdu.

W pierwszej kolejności wytypowano do udostępnienia obiekty, które spełniają wyżej wymienione kryteria (przynajmniej 2 z podanych punktów) – kopce w Bejskach, Grodowicach, Jakuszowicach, Kolosach, Królewicach, Miernowie I i II(?)⁴⁸, Rosiejowie, Szczotkowicach. W ten

⁴³ Naglik 2002: 144.

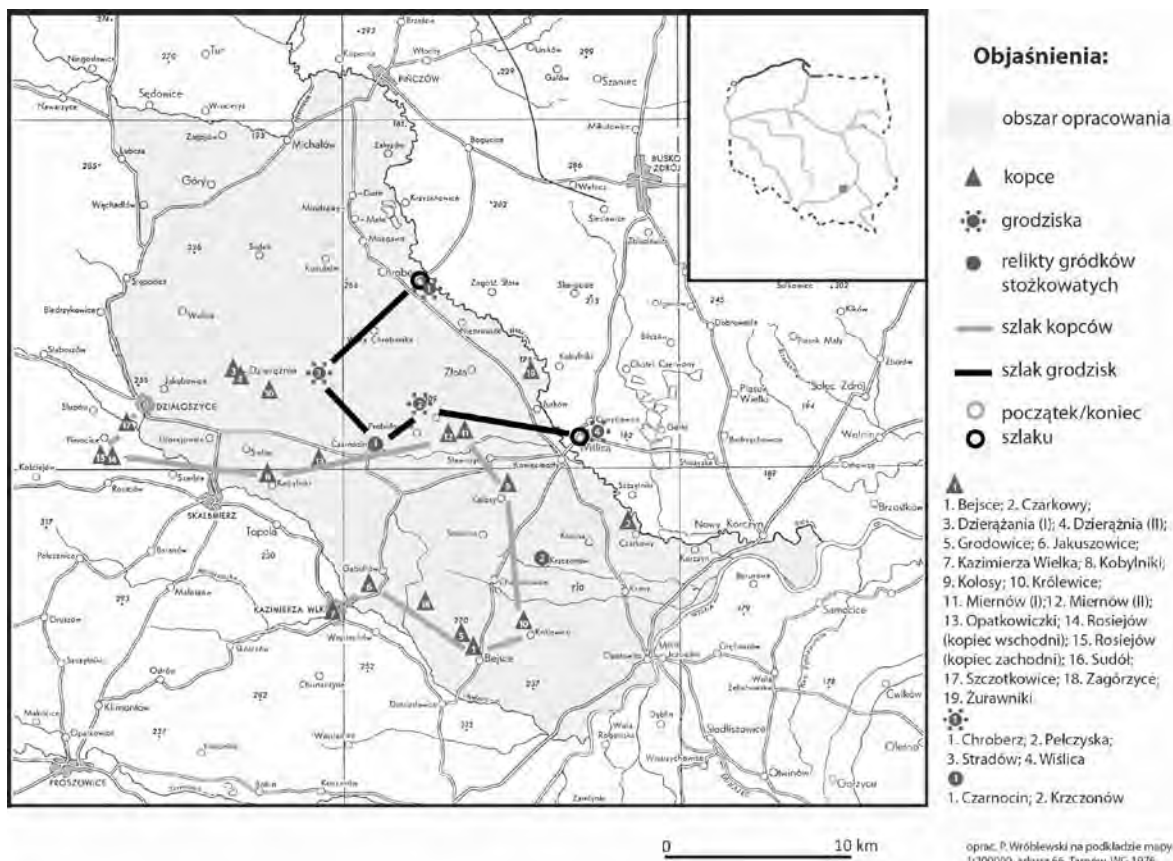
⁴⁴ Zob. Moulin i Boniface 2001: 238-239.

⁴⁵ Carter i Bramley 2002: 193.

⁴⁶ Gąssowki i Kempisty 1973; Baranowski i Zajączkowski 1976; Malinowska-Sypek, Sypek i Sunkiewicz 2010: 559-561.

⁴⁷ Kempisty 1978: 414-417.

⁴⁸ Kopiec II w Miernowie zasługuje na uwagę także z racji występowania na kurhanie jaskra illiryjskiego (*Ranunculus illyricus*) – jest to jedyne udokumentowane miejsce w kraju, gdzie reprezentowany jest ten gatunek (Topwasz 2011: 36). Dlatego też przy podejmowaniu



Ryc. 14. Schematyczny przebieg proponowanego szlaku turystycznego (oprac. P. Wróblewski)

Fig. 14. Diagram of tourist routes (elaborated by P. Wróblewski)

sposób zarysowano szlak przedstawiony na ryc. 14, przyjmując za skrajne punkty miasta: Działoszyce i Kazimierz Wielką, ze względu na łatwość lokalizacji. Szlak przebiega między stanowiskami wybranymi do udostępnienia, z uwzględnieniem na jego trasie kopców w Kazimierzy Wielkiej i Kobylnikach.

Należy zaznaczyć, że wybór obiektów do udostępnienia nie oznacza rezygnacji z konserwacji pozostałych. Nie można zgodzić się z Holtorfem⁴⁹, że ochronę należy zapewniać tylko wybranym stanowiskom. Ewaluacja obiektów w związku z planowanym udostępnieniem nie jest równoznaczna z wprowadzaniem gradacji ich wartości w ogóle⁵⁰.

Realizacja szlaku w terenie musi uwzględniać takie elementy jak: znakowanie, przygotowanie miejsc postojowych przy drogach dojazdowych, wytyczenie ścieżek prowadzących z parkingów do zabytków⁵¹, wreszcie pod-

jęcie następujących działań związanych z konserwacją obiektów i zagospodarowaniem ich najbliższego otoczenia:

1. W przypadku stanowisk zlokalizowanych na polach uprawnych wytyczenie strefy „buforowej” pomiędzy zabawkami a gruntami ornymi. Wyodrębnienie takiego obszaru pozwoli rozwiązać problem podorywania kopców.
2. Uzupełnienie trawy w erodowanych miejscach w celu powstrzymania procesu osuwania i wypłukiwania ziemi.
3. Wprowadzenie niskiej roślinności, chroniącej kopce przed dostępem zwierząt niszczących obiekty (kurhan w Szczotkowicach).
4. Usunięcie zbędnych elementów (schody na kopcu w Kazimierzy Wielkiej, wieża triangulacyjna na kurhanie w Jakuszowicach).
5. Uczytelnienie (nie jest konieczne dla wszystkich obiektów) poprzez usunięcie roślinności porastającej obiekty (np. krzewów przy kurhanie w Bejskach) lub znajdującej się w ich bezpośrednim sąsiedztwie.
6. Dyskretne (na ile to możliwe) wprowadzenie obiektów małej architektury, takich jak ławki, kosze na śmieci, itp. (ryc. 15).

decyzji o udostępniania kopca wskazane są konsultacje z Regionalnym Konserwatorem Przyrody (lub RDOŚ).

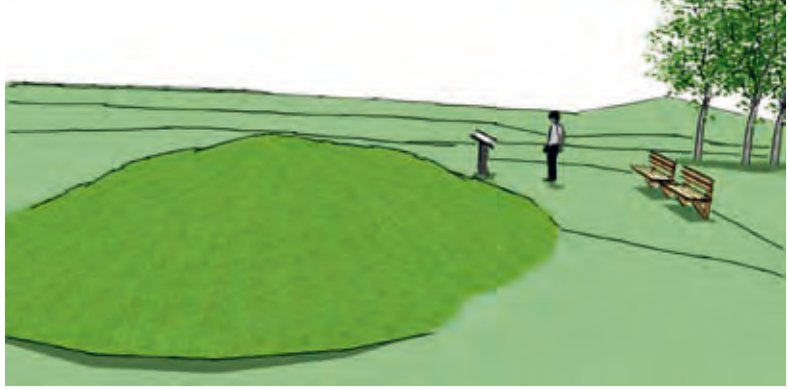
⁴⁹ Holtorf 2004: 294.

⁵⁰ O zagrożeniach związanych z wartościowaniem zabytków pisali Kobyliński i Wysocki (2012: 83).

⁵¹ Zob. Kobyliński 1999: 8; Wróblewski 2007: 45-49.

Ryc. 15. Propozycja zagospodarowania: rozmieszczenie w pobliżu kurhanu obiektów małej architektury (rys. S. Wróblewski)

Fig. 15. Development of the barrow surroundings: location of architectural details – proposal (drawing by S. Wróblewski)



Ryc. 16. Propozycja oznaczenia w terenie przypuszczalnego pierwotnego kształtu podstawy kurhanu, obrazująca stopień dewastacji kopca (rys. S. Wróblewski)

Fig. 16. Reconstruction of the barrow outline as illustration of barrow destruction (drawing by S. Wróblewski)



7. Zrekonstruowanie zasięgu rozorzanych kopców przez wysypanie kruszywem obszaru wyznaczającego przypuszczalny pierwotny zarys ich podstawy (ryc. 16).

8. Ewentualne zabezpieczenie przed dalszą erozją i jednocześnie uczynienie profili rozorzanych kopców stełazem wypełnionym płytami pleksi⁵².

9. Umieszczenie – w sposób jak najmniej ingerujący we wnętrza krajobrazowe – tablic zawierających objaśnienia i interpretacje, a także informacje o szlaku.

10. Monitorowanie obiektów, okresowe dokumentowanie bieżącego stanu, porównanie i analiza dokumentacji z poszczególnych inspekcji.

W ramach szlaku grodzisk przeznaczono do udostępnienia wszystkie trzy grodziska z opisywanego obszaru, tj. w Chrobrzu, Stradowie i Pełczyskach oraz gródek stożkowaty w Czarnocinie. Nie uwzględniono reliktyw gródka w Krzczonowie, z uwagi na jego zły stan zachowania (pierwotna forma nasypu została mocno przekształcona). Z kolei zdecydowano o włączeniu chroberskiego obiektu, choć jego pozostałości, na skutek budowy w tym miejscu kościoła, są praktycznie nieczytelne. Chroberz jest jednak dobrym punktem początkowym/końcowym szlaku – położony blisko Pińczowa (m.in. baza noclegowa), łatwo dostępny trasami przez Gacki lub Młodzawy, bezpośrednio skomunikowany z drugim punktem początkowym/końcowym – Wiślicą.

⁵² To rozwiązanie zaproponowane zostało dla projektowanej rekonstrukcji średniowiecznego wału kamienno-ziemnego na Grodowej w Tumlinie (Wróblewski i Wróblewski 2012: 167, ryc. 24).

Drugi punkt krańcowy szlaku ustalono poza granicami obszaru opracowania, tj. w Wiślicy, w której przecinają się ważniejsze drogi w regionie, położonej blisko Buska Zdroju i łatwo dostępnej z tego miasta, a przy tym miejscowości bogatej w zabytki nie tylko archeologiczne⁵³, z których w aspekcie projektowanego szlaku najistotniejsze jest grodzisko na „wyspie grodziskowej” („na łąkach”).

Przystępując do realizacji szlaku w terenie należy podjąć następujące działania dotyczące:

1. Zmiany sposobu użytkowania gruntów podgrodzii w Stradowie (problem najtrudniejszy do rozwiązania).

2. Uczynienia nasypu reliktyw gródka w Czarnocinie.

3. Usunięcia samosiejek na grodzisku w Pełczyskach.

4. Problemów konserwatorskich związanych z grodziskiem w Wiślicy (ryc. 17), tj. nieuporządkowanego majdanu po zakończeniu badań wykopaliskowych oraz obsadzenia grodziska (po zewnętrznej stronie wałów) drzewami, które zmniejszają czytelność obiektu w krajobrazie.

5. Uwzględnienia elementów udostępnienia analogicznych do proponowanych dla szlaku kopców, tj. wprowadzenia obiektów małej architektury i umieszczenia tablic informacyjnych.

6. Wyżej postulowanej regularnej inspekcji obiektów. Z uwagi na złożoność problematyki związanej ze stanowiskami wielokulturowymi nieodzowne wydaje się przygotowanie materiałów informacyjnych w formie przewodników, informatorów i witryny internetowej.

⁵³ Zob. np. Gąssowski 2004, tam dalsza literatura.



Ryc. 17. Grodzisko w Wiślicy: na pierwszym planie majdan nieuporządkowany po zakończeniu prac wykopaliskowych, w tle widoczne drzewa otaczające grodzisko (fot. P. Wróblewski)

Fig. 17. Stronghold at Wiślica: in the foreground courtyard unstraighten after excavation, in the background trees growing around the stronghold (photo by P. Wróblewski)

Otwarcie szlaków turystycznych mogłaby towarzyszyć wystawa muzealna poświęcona „Krainie Kopców”, zawierająca eksponaty konceptualne, która mogłaby być prezentowana w Muzeum Regionalnym w Pińczowie czy Muzeum Regionalnym w Wiślicy.

UWAGI KOŃCOWE

„Kraina Kopców” jest jedynie jedną z ewentualności realizacji formuły „ochrony przez udostępnienie”, która może przybrać różne postaci, np. połączenia walorów archeologicznych i geologicznych regionu, jak ma to miejsce w Górach Świętokrzyskich, gdzie został utworzony szlak archeo-geologiczny (obecnie jeden z głównych produktów turystycznych woj. świętokrzyskiego) – potencjał Poniidzia⁵⁴ pozwala na podjęcie podobnej inicjatywy. Możliwa jest także współpraca z zarządem Nadnidziańskich Parków Krajobrazowych i przygotowanie wspólnej koncepcji zarządzania krajobrazem naturalnym i kulturowym. Jednak bez względu na wybór którejś z wymienionych opcji, krajobrazowe obiekty archeologiczne powinny stać się wyróżnikiem Poniidzia, ponieważ ich skupisko w dorzeczu Nidy i Nidzicy nie ma sobie równego (pod względem liczebności) w całym województwie świętokrzyskim, a ich zagospodarowanie na potrzeby turystyki kwalifikowanej może stać się skuteczną formą ochrony tych zabytków.

Oczywiście nie sposób przewidzieć, jak rozwinie się sytuacja po udostępnieniu obiektów i czy nie przyniesie

ono nowych, niewystępujących do tej pory zagrożeń, błędnych interpretacji, na co zwracał uwagę m.in. Marc Antrop⁵⁵. Jednak wyeliminowanie największego zagrożenia obiektów, jakim jest orka, warte jest podjęcia takiego ryzyka. Należy mieć na uwadze, że – używając słów Andrzeja Tomaszewskiego – turystyka kulturalna może stać się mieczem obosiecznym⁵⁶, dlatego szczególnie w początkowym okresie udostępnienia zabytków ważny jest monitoring stanu zachowania obiektów pod kątem wystąpienia nieprzewidzianych skutków wyboru tego kierunku konserwacji, a ewentualne rekonstrukcje muszą być wprowadzane ostrożnie i odzwierciedlać faktyczny stan wiedzy.

Zaktywizowanie przedstawicieli lokalnych społeczności jest szansą na pozyskanie ich na rzecz konserwacji zabytków, co powinno zaowocować faktycznie skuteczniejszą ochroną i zwiększyć szanse na przetrwanie *dum mundus durat*. Albowiem jak pisał Zbigniew Kobyliński: „Bierne powstrzymanie się od jakichkolwiek działań w przypadku stanowiska znajdującego się na terenach ornych nie oznacza bynajmniej jego konserwacji zapobiegawczej, a wręcz przeciwnie skazuje go, chociaż zwykle nie w perspektywie krótkiego czasu na całkowite zniszczenie”⁵⁷.

⁵⁵ Antrop 2005: 31.

⁵⁶ Choć ta konstatacja dotyczyła problemu tworzenia na potrzeby turystyki kulturalnej zafałszowanego obrazu zabytków, uatrakcyjnionego, to można ją odnieść także do innych zagrożeń zabytków, które powstają w związku z ich udostępnieniem (Tomaszewski 2009: 2).

⁵⁷ Kobyliński 2009: 87.

⁵⁴ Urban 2012: 70-72; Urban i Wróblewski 1999: 65-66.

Wykaz cytowanej literatury:

- Andrzejewski, A, L. Kazjer i M. Lewandowski
1998. Sprawozdanie z archeologicznych badań ratowniczych przeprowadzonych w roku 1998 w Chrobrzu, gm. Złota Pińczowska, woj. kieleckie, na stanowisku zwanym Zamczysko. *Łódzkie Sprawozdania Archeologiczne IV*: 119-138.
- Antrop, M.
2005. Why landscapes of the past are important for the future. *Landscape and Urban Planning* 70: 21-34.
- Baczyńska, B.
1979. *Projekt rezerwatu kurhanów prehistorycznych*. Kielce, Archiwum WUOZ. Maszynopis.
- Banasiewicz, E.
1996. Archeologiczne Zdjęcie Polski jako badania podstawowe, [w:] D. Jaskanis (red.), *Archeologiczne Zdjęcie Polski – metoda i doświadczenia. Próba oceny*, Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków B 95: 92-94. Warszawa.
- Baranowski, T. i W. Zajączkowski
1976. *Archeologia po drodze*. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk Ossolineum.
- Brejcha, R. i P. Wroniecki
b.d. Rekonstrukcja pierwotnego zasięgu gródka stożkowatego w Krzczonowie na podstawie badań nieinwazyjnych. Internet: <http://wodolot.wordpress.com/sekcja-nieinwazyjna/wstepne-badania-nieinwazyjne-w-krzczonowie-09/> (wgląd: 10.05.2012).
- Buko, A. (red.)
2007. *Stradów. Wczesnośredniowieczny zespół osadniczy*, t. 1. Kraków.
2010. *Stradów. Wczesnośredniowieczny zespół osadniczy*, t. 2. Kraków.
- Burchard, B.
1998. Badania grobowców typu megalitycznego w Zagaju Stradowskim w południowej Polsce. *Sprawozdania Archeologiczne* 50: 149-156.
2006. Grobowce typu megalitycznego w Zagaju Stradowskim, pow. Kazimierza Wielka, [w:] J. Libera i K. Tunia (red.), *Idea megalityczna w obrzędku pogrzebowym kultury pucharów lejkowatych*, 301-305. Lublin, Kraków.
- Carman, J.
2009. Where the Value Lies: the importance of materiality to the immaterial aspects of heritage, [w:] L. Smith i E. Waterton (red.), *Taking Archaeology out of Heritage*, 192-208. Cambridge.
- Carter, R.W. i R. Bramley
2002. Defining Heritage Values and Significance for Improved Resource Management: an application to Australian tourism. *International Journal of Heritage Studies* 8 (3): 175-199.
- Czarnocki, J.
1975. Wyżyna Małopolska, [w:] *Prace Geologiczne*, t. 1, 81-88. Warszawa.
- Dąbrowska, E.
1964. Sprawozdanie z badań wykopaliskowych prowadzonych na grodzisku „Zamczysko” w Chrobrzu, pow. Pińczów, w latach 1959-1960. *Sprawozdania Archeologiczne* 16: 274-285.
1968. Sprawozdanie z badań sondażowych przeprowadzonych na stanowiskach 1, 2, 4, 7 w Chrobrzu, pow. Pińczów. *Sprawozdania Archeologiczne* 19: 424-439.
- Deeben, J., B.J. Groenwoudt, D.P. Hallewas i W.J.H. Wilems
1999. Proposals for a practical system of significance evaluation in Archaeological heritage management. *European Journal of Archaeology* 2: 177-199.
- Dehio, G.
2012. Ochrona zabytków i opieka nad zabytkami w XIX stuleciu, [w:] Alois Riegl, *Georg Dehio i kult zabytków*, tłum. i wstęp R. Kasperowicz, 91-113. Warszawa.
- Eco, U.
2007. *O Bibliotece*, tłum. A. Szymanowski. Warszawa: Wydawnictwo Świat Książki.
- Faliński, J.B.
1980. Rozmieszczenie kurhanów na tle zróżnicowania środowisk leśnych Puszczy Białowieskiej i problem ich ochrony, [w:] D. Jaskanis (red.), *Zabytek archeologiczny i środowisko. Problemy zagospodarowania obiektów archeologicznych w aglomeracjach miejskich i kompleksach leśnych*, 97-142. Warszawa: PWN.
- Gąsowski, J.
2004. Early medieval Wiślica: old and new studies, [w:] P. Urbańczyk (red.), *Polish Lands at the turn of the first and second Millenia*, 341-356. Warszawa: IAiE PAN.
- Gąsowski, J. i A. Kempisty
1973. *Przewodnik archeologiczny po Polsce*. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk: Ossolineum.
- Górna, D.
1986. Wyniki dotychczasowych badań grodziska w Pełczyńskach, gm. Złota Pińczowska, woj. kieleckie. *Światowit* 36: 175-178.
- Górski, J.
1994. Materiały kultury trzcinieckiej z kopca wschodniego w Rosiejowie. *Materiały archeologiczne Nowej Huty* 17: 41-64.
1997. Kultura trzciniecka, [w:] K. Tunia (red.), *Z archeologii Małopolski. Historia i stan badań zachodniomałopolskiej wyżyny lessowej*, 219-243. Kraków: IAiE PAN Oddział w Krakowie.
2007. *Chronologia kultury trzcinieckiej na lessach Niecki Nidziańskiej*. Kraków.
- Górski, J. i Jarosz P.
2006. Cemetery of the Corded Ware and the Trzciniec Culture in Gabułów. *Sprawozdania Archeologiczne* 58: 401-451.
- Górski, J. i M. Zajęc
2011. O najnowszych poszukiwaniach mogił starożytnych na lessach krakowskich i wypadki osiągnięte z ich badań,

- [w:] H. Kowalewska-Marszałek, P. Włodarczak (red.), *Kurhany i obrządek pogrzebowy w IV-II tysiącleciu p.n.e.*, 199-210. Kraków: IAiE PAN i Instytut Archeologii UW.
- Gromnicki, J.
1961. Grób kultury czasz lejowatych w Stradowie, pow. Kazimierza Wielka. *Sprawozdania Archeologiczne* 13: 11-16.
- Holtorf, C.J.
2004. Is the past a non-renewable resource? [w:] R. Layton, P.G. Stone i J. Thomas (red.), *Deconstruction and Conservation of Cultural Property*, 286-297. London, New York.
- Jarosz, P., K. Tunia i P. Włodarczak
2009. Burial mound no. 2 in Małyżce, the district of Kazimierza Wielka. *Sprawozdania Archeologiczne* 61: 175-213.
- Jaskanis, D.
1988. *Recenzja opracowania „Projekt stref ochrony konserwatorskiej grodziska w Stradowie”*. Kielce, Archiwum WUOZ. Maszynopis.
- Józefowska, M.
2002. Chronić czy udostępniać?: głos konserwatorski w sprawie użytkowania obiektów archeologicznych, [w:] W. Rączkowsk i J. Sroka (red.), *De rebus futuris memento: przyszłość przeszłego krajobrazu kulturowego Ziemi Sławieńskiej*, 79-85. Sławno: Fundacja Dziedzictwo i Sławieński Dom Kultury.
- Kajzer, L.
b.d. *Uwagi o wynikach wykopaliisk w Pełczyskach, gm. Złota pińczowska, woj. kieleckie, st. Grodzisko*. Kielce, Archiwum WUOZ. Maszynopis.
- Kempisty, A.
1967. Wyniki badań kopca I w Miernowie, pow. Pińczów, [w:] *Metodyka naukowo-techniczna badań archeologicznych i antropologicznych*, 147-175. Rozprawy Zespołu Badań nad Polskim Średniowieczem UW i PW 4. Warszawa: PWN.
1970. Badania nad starożytnymi kopcami małopolskimi w latach 1963-1968. *Sprawozdania Archeologiczne* 22: 67-70.
1978. *Schyłek neolitu i początek epoki brązu na Wyżynie Małopolskiej w świetle badań nad kopcami*. Warszawa: Wydawnictwa UW.
- Kobyliński, Z.
1999. Krajobraz archeologiczny – problemy ochrony i prezentacji, [w:] Z. Kobyliński (red.), *Krajobraz archeologiczny*, 5-10. Warszawa: Res Publica Multiethnica.
2006. Challenges, conflicts and opportunities: Cultural landscapes in Poland after the great socio-economic transformation, [w:] W. van der Knaap i A. van der Valk (red.), *Multiple landscape: Merging past and present. Selected papers from the fifth international workshop on sustainable land use planning*, 7-9 Juni 2004, 45-72. Wageningen.
2008. Problemy współczesnej teorii konserwacji dziedzictwa archeologicznego w Polsce, [w:] B. Szmygin (red.), *Współczesne problemy teorii konserwatorskiej w Polsce*, 35-44. Warszawa – Lublin: Wydawnictwo Politechniki Lubelskiej.
2009. Konserwacja zapobiegawcza dziedzictwa archeologicznego: wprowadzenie do problematyki. *Ochrona Zabytków* 57: 77-104.
- Kobyliński, Z. i J. Wysocki
2012. Problem wartościowania dziedzictwa archeologicznego, [w:] B. Szmygin (red.), *Wartościowanie w ochronie i konserwacji zabytków*, 81-100. Warszawa – Lublin: PKN ICOMOS.
- Kołodziejowski, S.
1994. Obronne rezydencje Lisów w północnej Małopolsce. Uwagi do problematyki badań. *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Archaeologica* 18: 59-76.
- Kowalewska-Marszałek, H.
2000. Kontynuacja osadnicza a zmiana kulturowa – na przykładzie badań cmentarzyska w Kicharach Nowych koło Sandomierza, [w:] S. Tabaczyński (red.), *Kultury archeologiczne a rzeczywistość dziejowa*, 69-74. Warszawa: PWN.
- Kowalewska-Marszałek, H. i P. Włodarczak (red.)
2011. *Kurhany i obrządek pogrzebowy w IV-II tysiącleciu p.n.e.* Kraków, Warszawa: IAiE PAN i Instytut Archeologii UW.
- Kucharczyk, K i E. Bończak-Kucharczyk
1980. Dobór materiału roślinnego przy zagospodarowaniu obiektów archeologicznych, [w:] D. Jaskanis (red.), *Zabytek archeologiczny i środowisko. Problemy zagospodarowania obiektów archeologicznych w aglomeracjach miejskich i kompleksach leśnych*, 85-96. Warszawa: PWN.
- Lambrick, G.
1977. *Archaeology and Agriculture*. Oxford.
2002. Plough Damage. A new approach to mitigation. *Conservation Bulletin* 42: 22-23.
- Lech, J.
1997. Archeologia z zachodniomałopolską wyżyną lessową w tle: historia – stan dzisiejszy – perspektywy, [w:] K. Tunia (red.), *Z archeologii Małopolski. Historia i stan badań zachodniomałopolskiej wyżyny lessowej*, 511-541. Kraków: IAiE PAN Oddział w Krakowie.
- Maj, U.
1990. *Stradów, stanowisko 1. Cześć I. Ceramika wczesnośredniowieczna*. Kraków: Wydawnictwo Secesja.
- Makarowicz, P.
2011. Geneza kurhanów w trzcinieckim kręgu kulturowym, [w:] H. Kowalewska-Marszałek i P. Włodarczak (red.), *Kurhany i obrządek pogrzebowy w IV-II tysiącleciu p.n.e.*, 139-160. Kraków: IAiE PAN i Instytut Archeologii UW.
- Malinowska-Sypek, A., R. Sypek i D. Sunkiewicz
2010. *Przewodnik archeologiczny po Polsce*. Warszawa: Arkady.
- McGimsey, C.R.
1972. *Public Archaeology*. New York: Seminar Press.
- Moulin, C. i P. Boniface
2001. Routing Heritage for Tourism: making heritage and cultural tourism networks for socio-economic deve-

- lopment. *International Journal of Heritage Studies* 7: 237-248.
- Naglik, R.
2002. Cmentarzysko kultury przeworskiej na stan. 7 w Szarbi, gm. Koniusza (badania w latach 1997 i 1999). *Materiały Archeologiczne* 33: 141-162.
- Plan rozwoju wsi Czarnocin
2005. *Załącznik do uchwały XXIV/115/2005 z dnia 29 marca*. Urząd Gminy Czarnocin. Maszynopis.
- Plan rozwoju wsi Stradów
2005. *Załącznik do uchwały XXIV/145/2005 z dnia 29 marca*. Urząd Gminy Czarnocin. Maszynopis.
- Poleski, J.
1996. Grody plemienne i wczesnopañstwowe na terenie Małopolski, [w:] M. Parczewski i S. Czopek (red.), *Początki sąsiedztwa. Pogranicze etniczne polsko-rusko-słowackie w średniowieczu*, 109-119. Rzeszów: Wydawnictwo Mitel.
- Reyman, T.
1948. Dokumentacyjne wartości odkryć w kopcu wschodnim w Rosiejowie w pow. pińczowskim. *Slavia Antiqua* 1: 42-81.
- Stawicki, H.
1987. *Projekt stref ochrony konserwatorskiej grodziska w Stradowie*. Kielce, Archiwum WUOZ. Maszynopis.
- Strategia
2005. *Strategia rozwoju turystyki w województwie świętokrzyskim na lata 2006-2014*. Warszawa. Załącznik do Uchwały Nr XXXV/404/06 Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego z dnia 6 lutego 2006 r. Internet: http://www.rot.swietokrzyskie.travel/data/Pliki/1_strategia_rozwoju.turystyki.pdf (wgląd: 4.01.2013 r.).
- Sulimirski, T.
1938. Kurhany kultury trzcinieckiej w Bejskach. *Sprawozdania z czynności i posiedzeń PAU* 43: 262-263.
- Szalewska, E.
2002. Projekt „Kraina w Kratę” jako czynnik rozwoju gminy Sławno, [w:] W. Rączkowski i J. Sroka (red.), *De rebus futuris memento: przyszłość przeszłego krajobrazu kulturowego Ziemi Sławieńskiej*, 39-54. Sławno: Fundacja Dziedzictwo i Sławieński Dom Kultury.
- Tischner, J.
2011. *Myślenie według wartości*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Tomaszewski, A.
2009. Changing Mutual Relationships Between Man And Monument Through History, [w:] *Scientific Symposium Changing World, Changing Views of Heritage: the impact of global change on cultural heritage – Technological Change 7 October 2009 Valletta, Malta*. Internet http://www.international.icomos.org/adcom/malta2009/pdf/ADCOM_200910_SYMP_Documentation_Tomaszewski.pdf (wgląd: 10.05.2012 r.).
2012. *Ku nowej filozofii dziedzictwa*, wybór i oprac. E. Świąćka. Kraków: Międzynarodowe Centrum Kultury.
- Topwasz, K.
2011. History of the research on xerothermic vegetation in the Nida Basin and problems related to its conservation. *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin-Polonia* 66: 33-44.
- Tunia, K. i P. Włodarczak
2011. Barrow of the Funnel Beaker Culture in Małyce, Kazimierza Wielka District. *Sprawozdania Archeologiczne* 63: 203-219.
- Urban, J.
2012. Przyroda nieożywiona – Dziedzictwo geologiczne, [w:] A. Świercz (red.), *Monografia Nadnidziańskiego Parku Krajobrazowego*, 35-81. Kielce: Uniwersytet Jana Kochanowskiego.
- Urban, J. i T. Wróblewski
1999. Representative geosites of the Góry Świętokrzyskie (Holy Cross Mts.) and the Nida Basin, Central Poland. *Polish Geological Institute Special Papers* 2: 61-70.
- Urbańczyk, P.
1981. O możliwościach poznawczych archeologii. *Przegląd Archeologiczny* 29: 5-52.
- Waterton, E. i L. Smith
2009. There is no such thing as heritage, [w:] L. Smith i E. Waterton (red.), *Taking Archaeology out of Heritage*, 10-27. Cambridge: Cambridge Scholars.
- Włodarczak, P.
2006. *Kultura ceramiki sznurowej na Wyżynie Małopolskiej*. Kraków: IAiE PAN Oddział w Krakowie.
2008. Absolute chronology of the Barrow in Kolosy. *Sprawozdania Archeologiczne* 60: 151-162.
2011. Kurhany i kultura ceramiki sznurowej nad dolną Nidą, [w:] H. Kowalewska-Marszałek i P. Włodarczak (red.), *Kurhany i obrządek pogrzebowy w IV-II tysiącleciu p.n.e.*, 211-229. Kraków: IAiE PAN i Instytut Archeologii UW.
- Wróblewski, P. i S. Wróblewski
2012. Góra Grodowa w Tumlinie. Konserwacja i zagospodarowanie wieloaspektowego krajobrazu kulturowego, [w:] Z. Kobyliński i J. Wysocki (red.), *Archaeologica Hereditas, 1. Konserwacja zapobiegawcza środowiska* 1: 155-177. Warszawa – Zielona Góra: Wydawnictwo Fundacji Archeologicznej i Instytut Archeologii UKSW.
- Wróblewski, P.
2007. Udostępnienie krajobrazowych obiektów archeologicznych – potrzeby i możliwości. *Saeculum Christianum* 14 (2): 28-56.
- w druku. Dewastacja stanowisk archeologicznych w zachodniej części Wyżyny Małopolskiej (Południowe Ponidzie) w świetle badań nad kopcami, [w:] *Archaeologica Hereditas. Varia*.
- Zdon-Korzeniowska, M.
2009. *Jak kształtować regionalne produkty turystyczne? Teoria i praktyka*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Zoll-Adamikowa, H.
1979. *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska ciałopalne Słowian na terenie Polski. Część II. Analiza. Wnioski*. Wrocław: Ossolineum.

**The “Barrows Land” – protection of archeological sites
by organization public access to them
as an example of preventive conservation**

Summary

During inventorying of archeological sites visible in the landscape (barrows and strongholds) located in north-west Miechów Basin (Ponidzie Region) – area that stretches between Nida and Nidzica rivers – the process of devastation of these listed sites (almost all are protected by inclusion in the register of protected monuments) was noticed. Because plough is the main threat to archaeological sites their protection has to be undertaken in collaboration with local communities and should benefit these people in different ways (but also be profitable). There is a need to include land-owners, communities interests into process of conservation archeological heritage and to show them values of this heritage. Protection not against local communities but along with them from other threats is of special

importance. It is argued that making archeological sites available to tourists is a chance to protect these monuments and to enhance public importance of the archeological heritage, furthermore in this case public (non-destructive) access is one of the best ways of protection of archeological landscape. “Barrows Land” is the conception how to manage the complex of archeological sites, how to protect and make them available to tourists at the same time. Author discusses previous ideas of conservation or management particular places and presents new proposals which include conservation, monitoring creation, tourist routs, development of particular places (i.e. arrangement information boards, architectural details, simple reconstructions).

Parki i skanseny archeologiczne jako forma ochrony i prezentacji reliktyw w kontekście środowiskowym

WSTĘP

Ochrona i prezentacja reliktyw archeologicznych uwzględniająca otaczające je środowisko naturalne zyskała na popularności w drugiej połowie XX wieku¹. Rozwój badań archeologicznych w tym okresie, adaptacja archeologii doświadczalnej w skansenach, moda na rekonstrukcje, rosnący nacisk na ochronę środowiska naturalnego przy szybko postępującej urbanizacji oraz ogromny wzrost znaczenia ekonomicznego turystyki to kilka z powodów zwrócenia uwagi na możliwości połączenia ochrony wartości kulturowych i środowiskowych.

Istnieją różnorodne możliwości łączenia ochrony zabytków archeologicznych i elementów środowiska naturalnego. Długie doświadczenie z taką formą ochrony posiadają parki narodowe na kontynencie Ameryki Północnej. Do niewątpliwie pozytywnych aspektów ochrony i prezentacji dziedzictwa archeologicznego w kontekście krajobrazu przyrodniczego należy zaliczyć lepszą promocję zabytków, zwiększenie liczby odwiedzających, a także lepsze możliwości zabezpieczenia reliktyw posiadających naturalną strefę buforową chroniącą przed zanieczyszczeniami, drganiami czy wandalizmem. Połączenie ochrony kulturowo-środowiskowej może jednak prowadzić także do powstania zagrożeń dla reliktyw. Przyczyny tego mogą leżeć w braku jasno sprecyzowanych zasad ochrony i promocji dla elementów kulturowych i środowiskowych, czy też subiektywnym priorytetowaniem działań na rzecz konserwacji, prezentacji czy popularyzacji środowiska naturalnego.

Przedstawione poniżej przykłady parków i skansenów archeologicznych, na terenie których ochronie podlegają zarówno relikty archeologiczne, jak i środowiskowe pokazują kilka propozycji metod zarządzania tego typu obiektami. W większości analizowanych przykładów² korzyści w ochronie i prezentacji reliktyw archeologicznych powstałe w wyniku koegzystencji elementów kulturowych i środowiskowych przeważają nad wynikającymi trudnościami.

¹ Schmidt 2000; Benkova i Guichard 2007.

² Jedynie ochrona zabytków na wyspie Sedir (przykład nr 2) została podporządkowana ochronie środowiska naturalnego.

Parki archeologiczne, nazywane także rezerwatami archeologicznymi tworzone są na obszarach, na których znajdują się relikty archeologiczne o szczególnej wartości. Teren parku zostaje objęty specjalną ochroną, a jego granice dokładnie ustalone. Skanseny archeologiczne także mogą być zakładane na obszarze objętym badaniami archeologicznymi³, na którym dodatkowo rekonstruuje się obiekty architektoniczne i prowadzi badania z zakresu archeologii doświadczalnej. W przypadku parków i skansenów mamy do czynienia z ochroną reliktyw na wydzielonym terenie, podobnie jak w parkach zakładanych dla ochrony przyrody i krajobrazu. Lokalizacja ekspozycji archeologicznej często predestynuje dany teren do uwzględnienia istniejących walorów środowiska naturalnego i otoczenia także ich ochroną. Zostają wówczas utworzone obszary chroniące zarówno relikty archeologiczne, jak i krajobraz naturalny, w obrębie którego zabytki się znajdują.

W zależności od lokalizacji obiektu, jak i narzuconej funkcji można wyróżnić dwie grupy parków i skansenów łączących ochronę walorów kulturowo-środowiskowych:

1. Parki i skanseny archeologiczno-przyrodnicze lub krajobrazowe, na obszarze których otoczone jest ochroną dziedzictwo kulturowe oraz środowisko naturalne. Często wykorzystywane są one jako miejsce edukacji, rekreacji i turystyki. Obiekty tego typu mają dużą powierzchnię (co najmniej kilka hektarów) i mogą podlegać kilku organom zarządzającym.

2. Parki i skanseny archeologiczne współdziałające z innymi parkami lub położone na obszarze chronionym w ramach wielkoobszarowych programów ochrony Dziedzictwa Narodowego.

PRZYKŁADY PARKÓW I SKANSENÓW ARCHEOLOGICZNO-PRZYRODNICZYCH

Oto kilka przykładów rozwiązań parków archeologiczno-przyrodniczych łączących ochronę dziedzictwa kulturowego i środowiska naturalnego:

³ Nie jest to jednak koniecznym wymogiem stawianym przed skansenami archeologicznymi.

Przykład 1: Fathom Five National Marine Park, Kanada

W Kanadzie ochroną dziedzictwa środowiskowego i kulturowego zajmuje się tylko jedna agencja państwowa Canada Parks, założona w 1911 roku, a od 2003 roku podlegająca pod Ministerstwo Środowiska Naturalnego (Department of Environment). Agencja zarządza 44 Parkami Narodowymi, 167 Zabytkami Narodowymi i 4 Morskimi Krajowymi Obszarami Chronionymi (National Parks, National Historic Sites and National Marine Conservation Areas)⁴. Canada Parks jest największym pracodawcą dla archeologów i leśników w kraju.

Morski Krajowy Obszar Chroniony Fathom Five został utworzony w 1987 roku w celu objęcia ochroną szeregu wysp wraz z dnem i wodami jeziora Huron otaczającego te wyspy na obszarze 114 km², czyli cały ekosystem wód słodkowodnych jednego z najbardziej dziewiczych obszarów Wielkich Jezior⁵.

Do najważniejszych chronionych elementów środowiska naturalnego należą:

- formacja dolomitowa powstała około 400 milionów lat temu, będąca częścią wielkiej kuesty Niagary – chroniona na powierzchni i pod wodą (ryc. 1);



Ryc. 1. Formacje dolomitowe na wyspie Flowerpot, Kanada, 2005 (Wikimedia Commons, Public domain, autor: Borbrav)

Fig. 1. Dolomite formations on Flowerpot Island, Canada, 2005 (Wikimedia Commons, Public domain author Borbrav)

⁴ Parks Canada, Internet: <http://www.pc.gc.ca/eng/index.aspx> (wgląd: 30.09.2012).

⁵ Fathom Five National Marine Park of Canada, Internet: <http://www.pc.gc.ca/eng/amnc-nmca/on/fathomfive/visit.aspx> (wgląd: 30.09.2012).

- 43 odmiany storczyków z 60 odmian jakie występują w Ontario;
- rzadko występujące irysy wodne;
- korzenie i pnie drzew zanurzone poniżej obecnego poziomu wody na głębokości od 3 do 43 metrów. Jedno z najstarszych drzew jest datowane za pomocą węgla ¹⁴C na około 7490 lat, czyli na koniec okresu tworzenia się Wielkich Jezior. Poziom wód podnosił się w tamtym okresie zalewając łąd stały i tworząc szereg wysp, m.in. Fathom Five.

Do najważniejszych chronionych elementów dziedzictwa kulturowego należą:

- 27 rozpoznanych wraków statków towarowych i pasażerskich kursujących po jeziorach w XIX wieku;
- 3 latarnie morskie z XIX wieku;
- 35 przebadanych i opisanych stanowisk archeologicznych;
- około 25 tys. odnalezionych artefaktów, z których jedynie kilka wystawionych jest w budynku wejściowym.

W ramach podwodnych badań archeologicznych prowadzonych w Parku poszukiwane są ślady koczujących

myśliwych z okresu, kiedy poziom wód był znacznie niższy i wyspy stanowiły część łąd stałego. Turyści mają możliwość wynajęcia miejsca kempingowego na wyspie Flowerpot, na niej są także wyznaczone szlaki piesze. Pozostałe wyspy osiągalne są jedynie na brzegu przez amatorów nurkowania w celu obejrzenia wraków statków oraz formacji geologicznych znajdujących się pod wodą. Nurkowanie jest obłożone wieloma restrykcjami i wymaga wcześniejszego wykupienia pozwolenia. Duży nacisk położony jest na edukację turystów: stworzono niewielką ekspozycję, wygłaszane są krótkie pogadanki, w Parku zainstalowano tablice informacyjne. W 2009 roku na wyspę przybyło

około 40 tys. turystów i 3,5 tys. nurków. W budynku wejściowym znajdującym się na łądzie stałym zarejestrowało się około 70 tys. osób. Turyści ci przebywają w innym Parku i w wolnym czasie przychodzą na zajęcia przyrodnicze oferowane przez instruktorów.

Ostatni raport z 2010 roku przygotowany przez Park Canada stwierdza, że ochrona wartości kulturowych w przeciwieństwie do przyrodniczych utraciła swoje znaczenie w działaniach Parku⁶. Brak jest planu rozwoju i nowych propozycji badawczo-ekspozycyjnych, a badania archeologiczne zostały znacznie ograniczone. Przy ogromie prac związanych z ochroną elementów przyrodniczych wynikających z oczekiwań turystów, główna uwaga zarządu Parku została skierowana na kontekst środowiskowy. Można zauważyć, że w przypadku, gdy istnieją jedynie ogólnie sformułowane cele ochrony archeologiczno-przyrodniczej, bez przyjęcia konkretnych celów dla prowadzenia badań archeologicznych i bez stworzenia interesującej ekspozycji, słabiej wyeksponowane relikty archeologiczne tracą na znaczeniu. Czynniki środowiskowy staje się ważniejszy głównie z powodu oczekiwań turystów nastawionych przede wszystkim na kontakt z nieskażoną naturą.

Przykład 2: Wyspa Sedir, Zatoka Gokova na Morzu Egejskim, Turcja

Sedir jest niewielką wyspą o powierzchni około 23 ha posiadającą interesującą legendę, która przyciąga około 100 tys. turystów rocznie. Według tej legendy na pięknej plaży zażywała kąpiele Kleopatra, dla której Marek Antoniusz sprowadził z Egiptu specjalny piasek po to, aby mogła zawsze stąpać po egipskiej ziemi. Piasek na niewielkiej plaży jest rzeczywiście pochodzenia organicznego – ooid i nietypowy dla całego wybrzeża. Nie pochodzi jednak z Aleksandrii jak głosi legenda, lecz jest naturalnym wytworem lokalnych wód⁷. Plaża Kleopatry jest największą atrakcją wyspy przyciągającą wielu turystów na jednodniowe wycieczki. Jedynie około 10 procent⁸ odwiedzających wie o ruinach antycznego miasta Kedreai znajdujących się na wyspie: murów miejskich z hellenistyczną wieżą, fragmentów portu, dobrze zachowanych reliktyw teatru.

Dzieje się tak z powodu zupełnego braku informacji o historii i zabytkach Kedreai tak na wyspie, jak i w okolicznych portach, z których przyplływają jachty.

Wyspa jest wpisana do strefy ścisłej ochrony zabytków archeologicznych i środowiska naturalnego w Turcji. Duża część wyspy stanowi własność prywatną, na której są dozwolone pewne formy gospodarki rolnej. Wszelkie działania na wyspie podlegają zatwierdzeniu poprzez kilka różnych organów państwowych odpowiedzialnych za teren wyspy, turystykę, relikty archeologiczne, ochronę przyrody i gospodarkę. Duża liczba instytucji odpowiedzialnych za ten sam obszar nie sprzyja w podejmowaniu jednoznacznych i szybkich decyzji, co dzieje się z uszczerbkiem dla reliktyw archeologicznych⁹. Ochrona przyrody przeprowadzona jest lepiej i wydajniej z powodu ochrony Plaży Kleopatry – głównego magnesem przyciągającego turystów. Dla jej ochrony zbudowano kładki wokół plaży i zabroniono wstępu na ooidowy piasek¹⁰. W stosunku do ochrony zabytków antycznych i bizantyjskich jak dotąd nie podjęto konkretnych działań. Największym zagrożeniem kamiennych reliktyw są korzenie drzew porastających ruiny (ryc. 2). Wycięcie nawet pojedynczych egzemplarzy jest niemożliwe z powodu ścisłej ochrony przyrody



Ryc. 2. Drzewa na ruinach teatru antycznego na wyspie Sedir, Turcja, 2013 (Creative Commons, autor: Fae)

Fig. 2. Trees on the ruins of the ancient Roman theatre on Sedir Island, Turkey, 2013 (Creative Commons, author: Fae)

na wyspie. Turyści chodzą po niezabezpieczonych ruinach przyczyniając się do ich niszczenia. Ograniczenie możliwości poruszania się po wyspie wymagałoby nadzoru połączonego z wydatkami. Ograniczenie dziennej liczby

⁶ State of the Park Report, Fathom Five National Marine Park of Canada, Internet: FF_SoPR2010_en Fathom Five (wgląd: 30.09.2012).

⁷ Tureckie Ministerstwo Kultury i Turystyki, Internet: <http://www.muze.gov.tr/sedir-en> (wgląd: 19.10.1012).

⁸ Diler 2011:119.

⁹ Diler 2011:119.

¹⁰ Diler 2011:121.

turystów przybywających na wyspę wywołuje sprzeciw władz lokalnych reprezentujących miejscowych właścicieli łodzi, jachtów i innej infrastruktury turystycznej, których dochody bezpośrednio zależą od liczby przyjeżdżających. Czynnikiem ekonomicznym ma bezpośredni wpływ na hierarchię zadań ochronnych praktykowanych na ob-



Ryc. 3. Mesa Verde – Park Narodowy, USA. Pałac Klifowy, 2008 (Creative Commons, autor: Massimo Catarinella)

Fig. 3. Mesa Verde – National Park, the USA. Cliff Palace, 2008 (Creative Commons, author: Massimo Catarinella)

szarze wyspy. Pomimo objęcia ochroną prawną relikwów archeologicznych i elementów środowiska naturalnego egzekwowanie zasad ochrony dziedzictwa kulturowego jest podporządkowane względem ekonomicznym.

Przykład 3: Mesa Verde National Park, USA

Agencja Ochrona Parków Narodowych w USA (National Park Service) zajmuje się ochroną ustanowionych przez Kongres lub prezydenta Pomników Narodowych (National Monuments). Mogą to być parki przyrodnicze, budynki, tereny pamięci narodowej lub ich kombinacje. Agencja podlega Amerykańskiemu Ministerstwu Spraw Wewnętrznych (US Department of Interior)¹¹.

Park Mesa Verde ma powierzchnię około 21 039 hektarów (około 2/5 powierzchni miasta Warszawy). Został utworzony w 1906 roku w stanie Kolorado w celu zapewnienia ochrony najlepiej zachowanego kompleksu peublo – domów powstałych w okresie od VI do XIII wieku n.e., wybudowanych przez jedną z grup prehistorycznych Amerykanów. Na terenie Parku znajduje się prawie 5000 stanowisk archeologicznych, z czego około 600 są to

domy czy osiedla klifowe umieszczone w niszach skalnych (ryc. 3), powstałych podczas naturalnych procesów erozji skał piaskowych¹². Odkopano dotychczas ponad 3 miliony artefaktów. W celu zapewnienia ochrony delikatnych konstrukcji z cegły adobe, wzniesiono w czasie istnienia Parku ponad 20 różnych konstrukcji zabezpieczających.

Obecnie w parku znajduje się kilkanaście wiat i budynków ochraniających relikwty, działa służba archeologiczna i konserwatorska. Na terenie Parku istnieje Muzeum Archeologiczne Chapin Mesa posiadające ekspozycję artefaktów odsłoniętych w trakcie prac archeologicznych oraz informacje dotyczące historii i stylu życia plemion peublo.

W okresie nieprzerwanej, ponad stuletniej działalności Parku zadania ochrony archeologicznej są łączone z ochroną przyrody ożywionej i nieożywionej na całym terenie. Wydzielono obszar około 3300 hektarów dziewiczego krajobrazu, na którym zastosowano ścisłą ochronę środowiska naturalnego i krajobrazu,

badanie ekosystemów i długoterminowych zmian ekologicznych. Na pozostałym obszarze głównym celem jest ochrona relikwów archeologicznych połączona z ochroną naturalnego krajobrazu. Dla wykluczenia zagrożenia pożarowego wycięto wiele drzew¹³ dookoła budynków chroniących relikwty.

W przypadku Mesa Verde dzięki jednej organizacji¹⁴ zarządzającej całym parkiem ustalono hierarchię ważności chronionych obiektów w różnych sektorach Parku. Eliminuje to konflikt decyzyjny i pozwala na podjęcie szybkiego działania w wypadkach kryzysowych.

Przykład 4: Southwold Earthworks National Historic Site, Kanada

Southwold Earthworks to niewielki park archeologiczny założony w 1923 roku. Park znajduje się około 20 km od miejscowości St. Thomas w południowo-zachodnim Ontario i jest wciśnięty między obszar pól uprawnych i łąk.

¹¹ National Park Service, Internet: <http://www.nps.gov/aboutus/index.htm> (wgląd: 10.10.2012).

¹² Mesa Verde National Park, Internet: <http://www.nps.gov/meve/index.htm> (wgląd: 17.02.2014).

¹³ Drzewa wycięto w bezpośrednim sąsiedztwie relikwów archeologicznych (Fiero 2001: 55-62).

¹⁴ National Park Service.

Na obszarze parku znajdują się przykryte ziemią ruiny podwójnych wałów obronnych o oryginalnej wysokości do 5 metrów wioski Indian Attiwondaronk zamieszkałej w tym osiedlu w początkach XVI wieku przez okres około 20 lat¹⁵. Wewnątrz wału, w długich domach mieszkało kilkuset mieszkańców. Liczący 2,2 hektara teren został ogrodzony i postawiono tablicę informacyjną o Parku Narodowym. Za niszczenie i wandalizm w parkach narodowych grożą w Kanadzie wysokie kary pieniężne. Dodatkowo ustawiono tablice informacyjne omawiające metody konstrukcji, historię wioski i inne informacje

dotyczące plemienia Attiwondaronk. Dla ochrony reliktyw archeologicznych przyjęto zasadę parku krajobrazowego harmonijnie wkomponowanego w otoczenie, wały obronne powinny być wolne od rosnących drzew, a ustawienie płotu zapobiega niepożądanemu orciu. W praktyce jednak pozwolono na zakorzenienie się niektórych okazów drzew bezpośrednio na reliktywach (ryc. 4), co może świadczyć o tym, że ochrona walorów środowiskowych w Parku zdominowała wartości kulturowe, dla których ten Park został utworzony.

Przykład 5: Archäologisches Freilichtmuseum Groß Raden, na jeziorze Stenberger See w Meklemburgii, Niemcy

Skansen wybudowano na miejscu prowadzonych w latach 1973-1980 wykopalisk archeologicznych osady świątynnej słowiańskich Warnów oraz niewielkiego grodu obronnego datowanych na IX i X wiek. Osada była położona na półwyspie, a gród obronny na wyspie połączonej z nią poprzez 85-metrową kładkę nad wodą. Zniszczona osada od XII wieku pokrywała się torfem i ostatecznie została zalana wodami jeziora. Zatopienie elementów konstrukcji drewnianych pozwoliło na zachowanie detali konstrukcji, np. ozdobnych ścian świątyni, co wpłynęło na podjęcie decyzji o wybudowaniu skansenu¹⁶.

¹⁵ Southwold Earthworks National Historic Site of Canada, Internet: <http://www.pc.gc.ca/eng/lhn-nhs/on/southwold/index.aspx> (wgląd: 30.09.2012).

¹⁶ Archäologisches Freilichtmuseum Groß Raden, Internet: www.freilichtmuseum-gross-raden.de/museum/geschichte/ (wgląd: 9.04.2012).



Ryc. 4. Southwold village, Kanada. Widoczne okazy drzew wyrastające na reliktywach wałów obronnych, 2008 (Wikimedia Commons, Public domain, autor: Deconstructhis)

Fig. 4. Southwold village, Canada. Visible specimens of trees growing on the relics of ramparts, 2008 (Wikimedia Commons, Public domain, autor: Deconstructhis)

Skansen został otwarty w 1987 roku. Zrekonstruowano tu kilka budynków pierwszej osady z drugiej połowy IX wieku (ryc. 5), zniszczonej krótko po wybudowaniu¹⁷. Budynki posiadają konstrukcję szkieletową z wypełnieniem kosznicowym (plecionkowym) oblepionym gliną. Druga osada powstała niedługo potem i z tego okresu¹⁸ wykonano rekonstrukcje chat o konstrukcji wieńcowej z okrągłaków z połączeniem narożnikowym na obłap z resztkami. Budynki posiadają dachy dwuspadowe lub dymnikowe kryte trzciną mocowaną koźlinami. Zrekonstruowano kuźnię i w pewnym oddaleniu piec chlebowe. Odrestaurowana świątynia znajduje się w osiedlu przygodowym, ale została zbudowana nieprawidłowo, ponieważ nie powinna mieć dachu, o czym w momencie rekonstrukcji nie wiedziano. Jak dotąd nie podjęto działań w celu usunięcia pomyłki. Należy dodać, że świątynia, o wymiarach 9,5 x 13,5 m, stała w tym samym miejscu w osadzie pierwszej, jak i drugiej. Zrekonstruowano także wały obronne grodu o średnicy 25 metrów, powstałe na wyspie w czasie budowy pierwszej wioski i podniesione do wysokości 10 metrów w czasie odbudowy osady. W 2010 roku, w oparciu o wyniki badań przebudowano wejście w murach grodu, a mianowicie wyeliminowano drewnianą wieżę i zastąpiono ją masywnym drewnianym przejściem. Zrobiono to w oparciu o dokładną analizę wykopalisk archeologicznych. Wielką rolę w prezentacji skansenu ma muzeum wybudowane w odległości kilkuset metrów, wyposażone w artefakty odnalezione

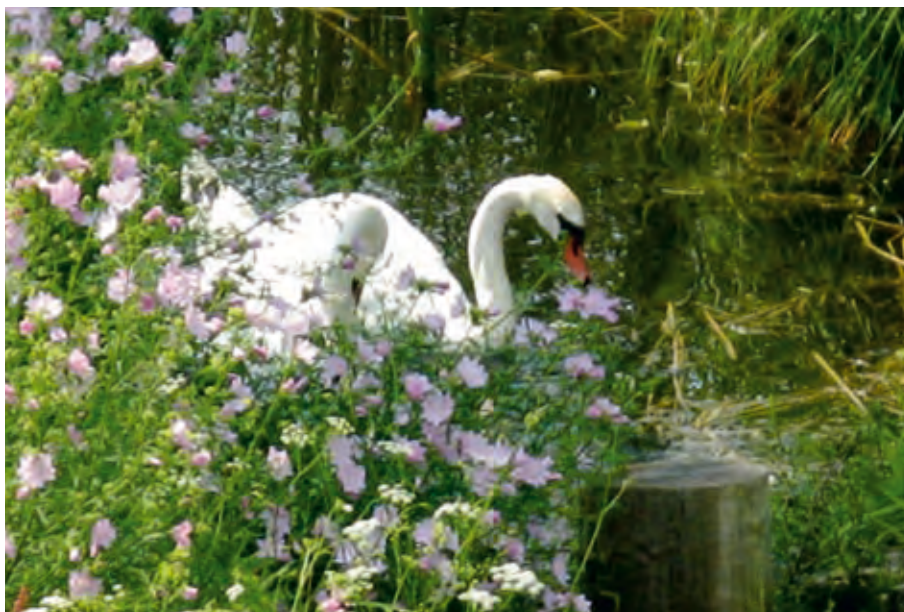
¹⁷ Schmidt 2000: 137.

¹⁸ Schmidt 2000: 137.



Ryc. 5. Skansen w Gross Raden, Niemcy. Zrekonstruowane domy, 2011 (fot. własna)

Fig. 5. Open air museum at Gross Raden, Germany. Houses reconstructed, 2011 (own photo)



Ryc. 6. Skansen w Gross Raden, Niemcy. Łabędź na trasie zwiedzania, 2011 (fot. własna)

Fig. 6. Open air museum at Gross Raden, Germany. Swan on a sightseeing route, 2011 (own photo)

w trakcie wykopalisk. Museum przekazuje dużo informacji o historii Słowian na tym terenie, eksponuje rękodzieło, uzbrojenie oraz biżuterię.

Malowniczo położony nad jeziorem i otoczony lasem skansen jest doskonałym miejscem na odpoczynek w ciszy, wśród zieleni i ptaków. Ze względu na całkowitą ochronę wykopalisk i utrzymanie środowiska naturalnego zbliżonego do okresu istnienia osiedla w X wieku,

miejsce to stało się siedliskiem dla ptactwa wodnego: łabędzi i kaczek (ryc. 6). Dla przybywających tu turystów elementy środowiska naturalnego wzbogacają wrażenia z wizyty w Skansenie.

Ze szczególnych walorów Skansenu w Gross Raden należy wymienić:

- interesujące przekazanie wiedzy archeologicznej i historycznej poprzez rekonstrukcje z wykorzystaniem elementów środowiska naturalnego;
- umożliwienie wystawienia znalezionych artefaktów w muzeum znajdującym się kilkaset metrów od skansenu;
- zaoferowanie spaceru na świeżym powietrzu, zapewnienie kontaktu z otaczającą przyrodą i odpoczynek;
- dla rodzin z dziećmi – stworzenie zajęć promujących wiedzę archeologiczną, rękodzieło, historię i jednocześnie dające możliwość dzieciom swobodnego poruszania się i kontaktu z otaczającą przyrodą.

Do niewątpliwych mankamentów należy brak minimalnego zaplecza kulinarnego, koniecznego dla skansenu otwartego w sezonie zimowym.

PARKI I SKANSENY ARCHEOLOGICZNE DZIAŁAJĄCE WSPÓLNIE Z INNYMI OBSZARAMI CHRONIONYMI

Druga grupa parków i skansenów archeologicznych działa w szeroko pojętej symbiozie z innymi obszarami chronionego środowiska naturalnego lub dziedzictwa kulturowego.

Przykład 6: Park archeologiczny w Atenach, Grecja

Forma symbiozy pomiędzy ekspozycją archeologiczną a środowiskiem przyrodniczym jest często poszukiwana

w przypadku parków archeologicznych na terenach zurbanizowanych miast, czego przykładem są Ateny. Wzgórze Akropolu oraz pozostałe obiekty antyczne znajdujące się w okolicach Partenonu stanowiły oddzielne rezerwy archeologiczne, które nie były połączone ze sobą trasą dla zwiedzających. Jedynie niewielka część zabytków pozostawała stale otwarta dla turystów¹⁹. Trudności w dotarciu do reliktyw, zanieczyszczenie powietrza w centrum Aten, brak urządzeń sanitarnych oraz miejsc do odpoczynku powodował szybki odpływ turystów z miasta na niedaleko położone wyspy. Począwszy od lat 90. XX wieku do 2004 roku greckie instytucje rządowe przy finansowej pomocy Unii Europejskiej podjęły się zadania stworzenia Parku Archeologicznego w centrum Aten, łączącego kilka dotychczas odseparowanych zabytków archeologicznych. Projekt nazwany został „Połączenie wykopalisk archeologicznych w Atenach”²⁰. Stworzono czterokilometrowy ciąg pieszy otoczony zielenią, spinający stoki Akropolu z dzielnicą Kera-

meikos, antyczną Agorą, biblioteką Hadriana, wzgórzem Pnyx oraz świątynią Zeusa Olimpijskiego. Na trasie znajduje się także nowe ateńskie Muzeum Akropolis posiadające ekspozycję artefaktów pochodzących z wykopalisk na Akropolu (ryc. 7). Całe założenie o powierzchni około 100 hektarów²¹ obejmuje także strefy buforowe zabytków utworzone z chronionej zieleni miejskiej. Najszerza strefa wysokiej zieleni znajduje się na stokach Akropolu (ryc. 8) i kończy wraz z przejściem przez Propyleje. Zielen zmniejsza zanieczyszczenie powietrza w centrum miasta, zapewnia osłonę przed słońcem na trasie przemarszu, a wraz z niewielkimi drzewkami oliwnymi rozsianymi w niższych partiach wzgórza tworzy malownicze tło dla wyłaniających się ruin teatrów i świątyni. Stworzenie parku miejskiego w strefie ochronnej Akropolu jest także zabezpieczeniem przed dalszą urbanizacją centrum oraz

możliwością lokalizacji nowej zabudowy na terenach wykopaliskowych.

Zabytki na Akropolu znajdujące się na liście Światowego Dziedzictwa od 1987 roku nieodmiennie wzbudzają ogromne zainteresowanie. Obecnie dzięki rewitaliza-



Ryc. 7. Ateny, Grecja. Fragment trasy pieszej ocienionej roślinnością. Na pierwszym planie ruiny teatru Dionizosa, w głębi Muzeum Akropolis, 2012 (fot. własna)

Fig. 7. Athens, Greece. Fragments of a walking route shaded by the vegetation. In the foreground the ruins of the theater of Dionysus, in the background the Acropolis Museum, 2012 (own photo)

cji antycznego centrum i stworzeniu Parku Archeologicznego połączonego dwoma stacjami metra z innymi dzielnicami Aten stały się atrakcyjne dla szerokiej rzeszy turystów. Projekt urbanistyczny Parku zajął 3 miejsce w kategorii Conservation of Cultural Landscapes w europejskim konkursie Dziedzictwa Kulturowego Europa Nostra 2005²².

Przykład 7. L'Anse aux Meadows National Historic Site, Kanada

L'Anse aux Meadows to najwcześniejsza znana osada Wikingów w Ameryce Północnej, położona na północnych krańcach wyspy Nowej Funlandii w Kanadzie. Park archeologiczny obejmuje około 80 km² lasów, mokradeł, zatoki i sąsiadujących wysp²³. Relikty archeologiczne zostały wpisane na listę światowego dziedzictwa UNESCO w 1978

¹⁹ Papageorgiou 2000: 178.

²⁰ Unification of Archaeological Sites in Athens.

²¹ Athens Monuments & Archaeological Sites, Internet: <http://www.inyourpocket.com/greece/athens/What-to-see/Monuments-and-Archaeological-Sites> (wgląd: 17.02.2014).

²² Athens Monuments & Archaeological Sites, Internet: <http://www.inyourpocket.com/greece/athens/What-to-see/Monuments-and-Archaeological-Sites> (wgląd: 17.02.2014).

²³ Broszura parku L'Anse aux Meadows National Historic Site of Canada.



Ryc. 8. Ateny, Grecja. Stoki Akropolu pokryte są wysoką zielenią, 2012 (fot. własna)

Fig. 8. Athens, Greece. The slopes of the Acropolis are covered with high greenery, 2012 (own photo)



Ryc. 9. L'Anse aux Meadows, Kanada. Relikty największego budynku w osadzie Vikingów, 2010 (Creative Commons, autor: Clinton Pierce)

Fig. 9. L'Anse aux Meadows, Canada. Remnants of the biggest building in the settlement of the Vikings, 2010 (Creative Commons, author: Clinton Pierce)

roku. Oprócz reliktyw osady pokrytych darnią (ryc. 9), zrekonstruowano trzy ziemianki nordyckie, które są centralnym punktem ekspozycji archeologicznej. Wystawa

pokazuje życie Vikingów, odnalezione artefakty oraz historię odkrycia osady i poszczególne fazy wykopalisk archeologicznych. Zwiedzający mogą również powędrować szlakami turystycznymi do pobliskich zatok i jezior.

Położenie Parku jest na tyle odległe, że wymaga wykorzystania kilku dni urlopu. Dla zwiększenia liczby odwiedzających bilet wstępu połączony jest z wejściówką na okres 7 dni do kilku innych obiektów i parków zarządzanych przez agencję Park Canada, a znajdujących się w promieniu kilkuset kilometrów od L'Anse aux Meadows. Między innymi turyści mogą odwiedzić **Gros Morne National Park** wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO w 1987 roku. Jest to obszar o naturalnym pięknie z szerokimi możliwościami rekreacyjnymi²⁴. Odwiedzający mogą wędrować przez niezamieszkałe góry, obozować nad morzem, wybrać wycieczkę statkiem pod wysokimi klifami fiordów słodkowodnych. Wodospady, zatoki morskie, piaszczyste plaże i kolorowe wioski rybackie dopełniają niezapomnianych naturalnych i kulturowych walorów Parku. Ten sam bilet pozwala także na odwiedzić **Port au Choix National Historic Site** leżący po zachodniej stronie Nowej Funlandii. Bogate wody tego wybrzeża dawały środki do życia różnym grupom ludzi przez tysiące lat. Do chwili obecnej odnaleziono relikty czterech

²⁴ Gros Morne National Park, Internet: <http://www.pc.gc.ca/eng/pn-np/nl/grosmorne/index.aspx> (wgląd 17.02.2014).

starożytnych kultur: archaicznych Morskich Indian, grupy Dorset i grupy Groswater Paleoeskimo, a także obecnych Indian²⁵.

Przykład 8: Blue Ridge National Heritage Area Partnership, USA

Istnieje ponad 49 terenów dziedzictwa narodowego w USA zorganizowanych przy pomocy National Park Service. Obszary obejmują duże jednostki terytorialne, na których tworzy się partnerski związek instytucji i właścicieli prywatnych terenów i jednostek gospodarczych mający na celu promocję i interpretację charakteru kulturowego i historycznego danego terytorium oraz ochronę środowiska naturalnego i obszarów zabudowanych. Decyzję o utworzeniu obszaru desygnowanego podejmuje rząd federalny. National Park Service występuje w tym wypadku jako instytucja doradcza.

Teren Dziedzictwa Narodowego Blue Ridge w Appalachach powstał w 2003 roku i obejmuje 20 powiatów (counties) w Karolinie Północnej – dawne trasy i siedziby Indian z grupy Czerokeeów, najliczniejszego obecnie plemienia indiańskiego w USA²⁶. W granicach tego obszaru leży między innymi

Blue Ridge Parkway – kręta szosa o długości 755 km biegnąca wzdłuż Apalachów oraz **Great Smokey Mountains National Park**. Właścicielem parku jest National Park Service. Park o powierzchni ponad 800 mil kwadratowych²⁷ odwiedzany jest co roku poprzez około 10 milionów turystów, co stawia go na pierwszym miejscu najliczniej odwiedzanych parków narodowych w Stanach Zjednoczonych²⁸. Cały obszar Dziedzictwa Narodowego Blue Ridge posiada wiele innych atrakcji, które są promowane pod wspólną nazwą Blue Ridge National Heritage Area.

Celem istnienia Parku jest ochrona przyrody i dziedzictwa kulturowego, w tym ochrona dziedzictwa archeolo-

gicznego. Systematyczne badania archeologiczne w Parku prowadzone są w okresie letnim, a także prowadzone są badania ratownicze na obszarach kontrolowanego wypalania stosowanego przez leśników. W 2010 roku przebadano mały obszar Parku będący częścią osiedla indiańskiego z drugiej połowy X wieku n.e.

Przepiękną trasę pieszą, wzdłuż której znajduje się kilka zachowanych domów farmerów i traperów (ryc. 10), ogromna ilość zdomowionych 160 lat temu rododend-



Ryc. 10. Teren Dziedzictwa Narodowego Blue Ridge, USA. Dom Becky Cable w Cades Cove, 2012 (10 Creative Commons, autor: Billy Hathorn)

Fig. 10. Blue Ridge National Heritage Area, the USA. Becky Cable House at Cades Cove, 2012 (10 Creative Commons, autor: Billy Hathorn)

dronów, możliwość zobaczenia dziko żyjących zwierząt sprawdza rocznie miliony turystów, w tym wiele rodzin z dziećmi. W celach promocji kultury indiańskiej obok Parku zbudowano interesujący skansen archeologiczny pokazujący wioskę Czerokeeów z XVIII wieku – Oconaluftee Indian Village. W ramach archeologii doświadczalnej prowadzone są tutaj pokazy zajęć i życia codziennego Indian w tamtym czasie.

W Parku odczuwalny jest brak ekspozycji archeologicznej opartej o znalezione na miejscu artefakty, dopełniającej obraz historycznego osadnictwa oraz promującej badania archeologiczne na tym terenie.

Przykład 9: Wały Hadriana, Wielka Brytania

Mury Hadriana, budowę których rozpoczęto w 122 roku n.e. i ukończono kilka lat później, rozciągają się równoleżnikowo w północnej Anglii. Zbudowane z woli cesarza Hadriana jako limes rzymski chroniący przed atakami plemion z północy miały po kilka metrów wysokości i od 2,5 do 3 metrów szerokości. Wzdłuż wałów wybudowane były wieże strażnicze, małe forty i stacje, a w nie-

²⁵ Port au Choix National Historic Site, Internet : <http://www.pc.gc.ca/eng/lhn-nhs/nl/portauchoix/index.aspx> (wgląd 17.02.2014).

²⁶ Blue Ridge National Heritage Area, Internet: <http://www.blueridgeheritage.com/> (wgląd: 17.02.2014).

²⁷ Ponad 2000 km², Great Smokey Mountains National Park, Internet : <http://www.nps.gov/grsm/naturescience/index.htm> (wgląd: 17.02.2014).

²⁸ Great Smokey Mountains National Park, Internet: <http://www.nps.gov/grsm/index.htm> (wgląd: 17.02.2014).



Ryc. 11. Wały Hadriana na wschód od Greenhead Lough, Anglia, 2005 (Wikimedia Commons, Public domain, autor: Velella)

Fig. 11. Hadrian's Wall east of Greenhead Lough, England, 2005 (Wikimedia Commons, Public domain, autor: Velella)

dalekiej odległości powstało wiele małych miejscowości obsługujących żołnierzy. Wały, zbudowane z kamienia w części wschodniej Anglii i z darni w części zachodniej, przetrwały we fragmentach do XIX wieku i od tego czasu pozostają pod ochroną. W 1987 roku zostały wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.

Ruiny wałów ciągną się wzdłuż pasa o długości 118 km²⁹, są nieosłonięte i szeroko dostępne dla zwiedzających. Położone obecnie na niewielkich wzniesieniach wśród prywatnych łąk i pól tworzą spójny i bardzo malowniczy krajobraz północnej Anglii (ryc. 11). Na długości 42 km wały biegną w granicach Parku Narodowego Northumberland i stanowią jedną z jego największych i szeroko reklamowanych atrakcji³⁰. Na prawie całej długości wałów została utworzona w 2003 roku trasa turystyczna ogólnie dostępna dla turystów pieszych, administrowana przez rządową organizację Nature England³¹ w ramach Departamentu Środowiska, Żywności i Gospodarki Wiejskiej. Organizacja działa w celu ochrony i promocji środowiska naturalnego. Organizowane są grupowe piesze wędrówki wzdłuż wałów dostarczające ciekawych informacji na trasie archeologicznej i zapewniające dużą dozę fizycznego wysiłku po przejściu kilkunastu czy kilkudziesięciu kilometrów. Na trasie zainstalowanych jest

bardzo dużo tablic informacyjnych dotyczących zabytków. Istnieją połączenia autobusowe z położonymi niedaleko trasy miejscowościami, gdzie można się posilić i znaleźć nocleg.

Cały region kraju położony wzdłuż Wałów Hadriana tworzy zwarty obszar popularyzujący dziedzictwo archeologiczne i przyrodnicze, a jednocześnie czerpiący z tego korzyści ekonomiczne. Informacje na temat zabytku, możliwości jego zwiedzania połączonego z innymi atrakcjami luźno związanymi z historią istnienia murów znajdują się na stronach internetowych najpoważniejszej angielskiej organizacji zaj-

mującej się ochroną dziedzictwa narodowego English Heritage³². Inna strona internetowa Hadrians Wall Country³³ jest nastawiona na promocję turystyczną Wałów oraz regionu kraju, w którym zabytek ten się znajduje.

PODSUMOWANIE

Wybrane przykłady służą pokazaniu kilku aspektów symbiozy występującej pomiędzy ochroną dziedzictwa kulturowego i środowiska naturalnego, zaistniałego na terenach parków i skansenów archeologicznych. Możemy na ich podstawie wyciągnąć pewne wnioski ogólne w celu zapewnienia jak najlepszych warunków do ochrony obu elementów:

1. W parkach archeologiczno-przyrodniczych występuje konieczność wyznaczenia sektorów ochrony relikwów archeologicznych i środowiskowych. W każdym sektorze należy ustalić odrębną hierarchię ważności zadań ochronnych, np. konieczność usuwania drzew w strefie ochrony relikwów archeologicznych.

2. W parkach i skansenach położonych na terenach zurbanizowanych, jak i parkach edukacyjno-rekreacyjnych powinno dążyć się do przedstawienia ekspozycji na tle naturalnego środowiska w jakim występuje i jakie jest chronione. Ekspozycja archeologiczna powinna

²⁹ UNESCO World Heritage List, Internet: <http://whc.unesco.org/en/list/430/> (wgląd: 10.10.2012).

³⁰ Northumberland National Park, Internet: <http://www.northumberlandnationalpark.org.uk/understanding/historyarchaeology/hadrianswall> (wgląd: 10.10.2012).

³¹ Nature England, Internet: http://www.naturalengland.org.uk/about_us/whatwedo/default.aspx (wgląd: 10.10.2012).

³² English Heritage, http://www.english-heritage.org.uk/daysout/hadrianswall/?utm_source=hadrianswall&utm_medium=redirect&utm_campaign=redirect (wgląd: 10.10.2012).

³³ Visit Hadrians Wall Country, Internet: www.visitadrianswall.co.uk (wgląd: 17.10.2014).

być wzbogacona poprzez tworzenie dodatkowych stref ochrony lokalnie zadomowionych gatunków zwierząt lub roślin w celu wykorzystania terenu zgodnie z jego naturalnymi predyspozycjami.

3. Tereny parków i skansenów archeologicznych powinno się wykorzystywać do stworzenia miejsc dla wypoczynku czynnego w otoczeniu chronionej przyrody poprzez zaprojektowanie ścieżek spacerowych, ogrodzonych placów zabaw dla dzieci czy ogólnodostępnych stref widowiskowych.

4. Promowanie parków i skansenów archeologicznych przynosi lepsze efekty jeśli jest wykonane wspólnie z sąsiadującymi parkami przyrodniczymi. Możliwość zakupu wspólnego biletu wejścia dla kilku obszarów tematycznych jest często wykorzystywana na obszarach trudnodostępnych i oddalonych od głównych tras komunikacyjnych.

Korzyści wynikające z ochrony dziedzictwa archeologicznego w kontekście środowiska naturalnego są zauważalne w kilku wymiarach:

Ekologicznym – zgodne z obecną światową koniecznością ochrony środowiska naturalnego zostają otoczone opieką szybko zanikające elementy przyrody.

Konserwatorskim – stan zachowania reliktyw archeologicznych odkrytych, jak i nieodkrytych bezpośrednio zależy od utrzymania środowiska naturalnego w niezakłóconym stanie.

Edukacyjnym – wzbogacenie ekspozycji archeologicznej o elementy chronionej przyrody i krajobrazu.

Ekonomicznym – stworzenie dodatkowych form spędzenia czasu w parku, co przekłada się na wzrost liczby odwiedzających.

Rozbudowanie walorów parku poprzez połączenie konserwacji reliktyw z zachowaniem ekosystemów przyrodniczych, archeologii z dobrze pojętą turystyką, czy zapewnienie źródeł finansowania utrzymania parku z pul budżetowych przeznaczonych na kulturę i środowisko naturalne pokazuje, że istnieją naturalne predyspozycje do wykorzystania desygnowanych obszarów do szerszej pojętej ochrony aniżeli jedynie ochrona reliktyw archeologicznych. Płynące stąd korzyści mają pozytywny wpływ na wypełnianie podstawowych celów istnienia parków i skansenów archeologicznych, a mianowicie ochrony zabytków, edukacji społeczeństwa i promocji wiedzy archeologicznej.

Wykaz cytowanej literatury:

Benkova, I. i Guichard, V.

2008. *Gestion et presentation des oppida. Un panorama européen. Management and presentation of oppida. A European overview*, vol. 15, Beroun (CZ). Bibracte: Institut archéologique de Bohême central (ÚAPPŠČ).

Diler, A.

2011. The delicate Balance of Natural and Cultural Heritage: a Proposal for the Management Plan of Sedir Island (Kedreai), [w:] M. Muller, T. Otten i U. Wulf-Rheidt (red.), *Schutzbauten und Rekonstruktionen in der Archäologie, Xanten 21-23.10.2009*, 107-128. Xantener Berichte 19. Mainz am Rhein: Verlag Philipp von Zabern.

Fiero, K.

2001. Preserving dirt-walled structures in Mesa Verde National Park. *Conservation and Management of Archaeological Sites* 5: 55-62.

Papageorgiou, L.

2000. The unification of archaeological sites of Athens. The birth of an archaeological park? *Conservation and Management of Archaeological Sites* 4: 176-184.

Schmidt, H.

2000. *Archäologische Denkmäler in Deutschland*. Stuttgart: Konrad Theiss Verlag.

Strony internetowe:

Archäologisches Freilichtmuseum Groß Raden. Internet: www.freilichtmuseum-gross-raden.de/museum/geschichte/ (wgląd: 9.04.2012).

Blue Ridge National Heritage Area. Internet : <http://www.blueridgeheritage.com/> (wgląd: 17.02.2014).

Great Smokey Mountains National Park. Internet: <http://www.nps.gov/grsm/index.htm> (wgląd: 17.02.2014).

L'Anse aux Meadows National Historic Site of Canada. Internet: <http://www.pc.gc.ca/eng/lhn-nhs/nl/meadows/index.aspx> (wgląd: 17.02.2014).

Mesa Verde National Park. Internet: <http://www.nps.gov/meve/index.htm> (wgląd: 17.02.2014).

National Park Service. Internet: <http://www.nps.gov/index.htm> (wgląd: 10.10.2012).

Parks Canada. Internet: <http://www.pc.gc.ca/eng/index.aspx> (wgląd: 30.09.2012).

Southwold Earthworks National Historic Site of Canada. Internet: <http://www.pc.gc.ca/eng/lhn-nhs/on/southwold/index.aspx> (wgląd: 30.09.2012).

Archeological parks and open-air museums as means of preserving and presenting relicts in an environmental context

Summary

The preservation and presentation of archeological relicts, including the surrounding natural environment, became increasingly popular in the second half of the 20th century. The advancement of archeological excavations of the time, the utilization of experimental archeology in open-air museums, the demand for reconstructions, the increasing emphasis on the preservation of the environment in light of rapidly progressing urbanization and the growing economic value of tourism are among of the reasons that draw attention to the merging of the protection of cultural and environmental values.

The eleven case studies of archeological and natural parks presented in this article serve as examples of positive, as well as negative aspects of combining the preservation of archeological heritage with the protection of the environment. The benefits

of such symbiosis are evident in several categories: ecological, conservational, educational and economical. The unquestionably positive aspects of preservation and presentation include the improved measures of preserving archeological relicts surrounded by a natural environmental barrier, which protects them from vandalism and pollution and an increased number of visitors leading to better promotion of monuments.

There are however situations in which the relicts become endangered. The causes lie in the lack of precise rules of preservation and promotion of the cultural and environmental components or in the subjective prioritization of one of them. The analysis of the existing examples of archeological and natural parks enables to draw general conclusions, leading to ensuring the best conditions for protecting and promoting both components.

Konserwatorska ochrona warownego krajobrazu typu nizinnego z ruinami zamku lub z zamkiem częściowo zachowanym

Tematem artykułu jest problem konserwatorskiej ochrony krajobrazu w przypadku szczególnym – zamku zlokalizowanego w obrębie zalewu wodnego, który był pierwotną cechą środowiska geograficznego, którą intencyjnie włączono w układ funkcjonalny i przestrzenny zamku¹.

1. ZAMEK W KRAJOBRAZIE

1.1. Niewątpliwie istnieje powiązanie pomiędzy geograficznym i topograficznym usytuowaniem zamku a charakterystyką jego warowności, odczytywaną w krajobrazie. Żaden inny rodzaj budowli zabytkowej nie jest tak mocno powiązany z krajobrazem jak zamek. Immanentna cecha zamku, jego warowność, jest elementem identyfikowanym w krajobrazie naturalnym i kulturowym jeszcze dziś. Formy topografii i pokrycie terenu były pierwotnie priorytetem wazącym na wyborze lokalizacji warowni, potem kształtu jej architektury, także na przestrzennym uformowaniu, a nawet na układzie funkcjonalnym.

Krajobraz warowny zamku to najczęściej połączenie krajobrazu naturalnego z elementami kulturowymi. Działanie rewaloryzacyjne w obrębie wymienionych dwóch jakości: naturalnej i kulturowej, wymaga wiedzy i umiejętności interdyscyplinarnych, wykraczających poza konserwację substancji budowlanej zamku lub jego ruiny. Również inaczej przedstawia się wachlarz zagadnień konserwatorskich w przypadku krajobrazu wyżynnego czy górskiego, a zupełnie inaczej dla krajobrazu nizinnego. Szczególnie złożonym problemem jest w dzisiejszych czasach przypadek pierwotnej lokalizacji zamku w środowisku wodnym, które uległo w sposób wtórny przekształceniom, powstałym w wyniku gospodarczej działalności człowieka lub – co bywa już innym problemem – siłami natury. Konserwatorskim problemem jest diagnoza formy i stopnia jego degradacji, a następnie opracowanie programu rewaloryzacji, optymalnej dla dzisiejszych realiów środowiskowych.

1.2. Walory naturalnie obronne były najczęściej wartością dominującą i przesądającą o wyborze lokalizacji zamku w konkretnym miejscu. Zamek w lokalizacji górskiej lub wyżynnej, usytuowany na kulminacji skalnego szczytu jest tej zasady spektakularnym dowodem. Warowność skalnych zboczy w strefie krajobrazu naturalnego często zachowana jest do dziś z autentyzmem cech pierwotnych, pomimo że budowle zamku mogą być tylko częściowo zachowane lub pozostały z nich ruiny.

Przykład: zamek usytuowany na skalnym wyniesieniu, zachowany w postaci nikłych relikwów historycznej ruiny, która nie przekazuje już informacji o jego architekturze jako budowli mieszkalno-obronnej. Tylko naturalnie obronna lokalizacja na skalnej formacji jest nośnikiem informacji o warowności – podstawowej cesze zamku. Zachowanie tej cechy w charakterze podłoża i konfiguracji jako elementu środowiska geograficznego wystarcza, by współczesny odbiór relikwów zamku uznać za miarodajny, choć drastycznie odbiega od pierwotnej postaci budowlanej zamku.

1.3. Wiedzę o architekturze niezachowanych budowli zamku czerpiemy z przekazów ikonograficznych, dokumentów archiwalnych i terenowych badań: archeologicznych i historyczno-architektonicznych. Ta wiedza rozszerza nasz odbiór i percepcję krajobrazu z ruinami zamku o aspekt wirtualny, generowany intelektualnie. Zachowane elementy krajobrazu naturalnego o cechach warownych są elementami autentyzmu zabytku architektury obronnej, istotnie podnoszącymi wartość kulturową ruiny historycznej lub zamku częściowo zachowanego. Z tego powodu omawiane tu oba elementy (ruina budowli i krajobrazowa strefa jej podłoża) zawsze powinny być traktowane równorzędnie i spójnie w ujęciu prawnej ochrony konserwatorskiej.

1.4. Zamek jest budowlą, którą trzeba rozpatrywać wraz z konfiguracją terenu i krajobrazem, składającymi się na jego usytuowanie. Dla okresu XIV-XV wieku program budowlany zamku był realizowany na miarę potrzeb i objawiał się dominacją jego warownej użyteczności, będącej pochodną warunków środowiskowych jego lokalizacji i wazeniu programu budowlanego na siły ekonomiczne inwestora. Świadczy o tym forma programów funkcjonalnych z pierwszych etapów budowy zamków,

¹ Tekst artykułu powstał na bazie autorskich studiów omawianych zamków oraz materiału opracowanego przez autorkę w ramach projektu badawczego nr N N527 205839.

ujawniana podczas badań historyczno-architektonicznych i archeologicznych. Budowa realizowana była etapowo z przygotowaniem pod przyszłą kontynuację inwestycji z zachowaniem cechy i funkcji warowności – na każdym etapie wznoszenia warowni.

2. USYTUOWANIE ZAMKU NA KULMINACJACH GÓRSKICH I WYŻYNNYCH

2.1. Skalne stoki niewątpliwie należy uznać za składnik zamku, gdy wraz z architekturą zamku tworzyły jego pierwotną jedność funkcjonalną i obronną formę geometryczną. Bryła budowli zamku wraz ze skalnym podłożem stanowiła w tym przypadku jedną ścianę obrony. W takim ujęciu odslonięty skalny stok powinniśmy traktować jako integralną część budowli zamku (ruin zamku) uznając, że ma równorzędną z nim, materialną i niematerialną wartość zabytkową. W powszechnie znanych przykładach polskich zamków (ruin) – „ikon”, skalne stoki są dobrze zachowane do dziś i czytelne w ujęciach krajobrazowych. Wszystkie one powinny być skutecznie chronione dokumentami planistycznymi przed zakusami inwestorów². Najczęściej pojawiającą się deformacją krajobrazu w lokalizacji zamku jest zdrzewienie zboczy góry lub wzniesienia. Innym zagadnieniem są obce kulturowo współczesne obiekty i dominanty krajobrazowe, budowane w konserwatorskiej strefie ochrony widoku z zamku i na zamek wówczas, gdy brak jest dokumentów planistycznych skutecznie te strefy chroniących.

2.2. Pierwotne stoki obiektów warownych i fortecznych (naturalne lub modelowane) z okresu średniowiecza i nowożytności, w 2. połowie XX wieku były w naszym Kraju dotkliwie degradowane przez realizację planowej gospodarki leśnej na kwalifikowanych „nieużytkach”, jakimi są w gospodarce Lasów Państwowych zbocza budowli fortyfikacyjnych i warowni. Poprzez ekspansję zieleni wysokiej (planowanej lub spontanicznej) zmienia się w sposób zasadniczy krajobraz i przekaz o historycznej warowności, jako pierwszej i najistotniejszej cesze zabytku budownictwa obronnego.

3. NIZINNE USYTUOWANIE ZAMKU

3.1. Zamki nizinne, nie sprzężone z miastem, budowano w kilku typowych lokalizacjach, niezależnie od formy ich własności:

1 – Zamek centralnie położony względem włości feudała, budowany jako siedziba mieszkalna feudała z funkcją kontroli i zarządzania dobrami. Elementy obrony ze-

wewnętrznej: kopany rów fosy, wał, częstokół, pas zasieków i inne są zlokalizowane w bliskim sąsiedztwie zamku.

2 – Zamek usytuowany przy brzegu głównej rzeki w regionie lub kraju, jako obiekt kontroli tranzytu i krzyżowania się drogi rzecznej z lądową. Zamki przywodne, poprzez formę rozwiązań budowlanych były najczęściej odporne na wody powodziowe. Szczególnym przypadkiem jest sytuacja przebiegającej po rzece granicy państwowej lub regionalnej, gdy zamek wzniesiono jako strażnicę i punkt kontroli tej granicy, zwykle w miejscu przeprawy drogowej przez tę granicę (np. zamek Liw).

3 – Zamek usytuowany na wyspie oblanej wodami jeziora (np. Ćmielów), rozlewiska rzeki lub w zakolu starorzecza. Zwykle wyspa jest wyniosłością podłoża naturalnego sztucznie podwyższonego; często w takiej sytuacji zamek powstawał na zrębie grodziska, np. w Ciechanowie i Liwie. W tej grupie są też zamki wznoszone na przesmykach pomiędzy jeziorami.

4 – Lokalizacja specjalna, pokrewna wyżej wymienionym (punkt 3). Zamek usytuowany jest w obrębie niecki z rozlewiskiem regionalnej rzeki. Zamek nie jest zespolony z osadą (miastem) usytuowanym na terenie suchym, nieco powyżej niecki z zamkiem i rozlewiskiem; jest połączony w jeden zespół kompozycyjnie (dyspozycja planistyczna), administracyjnie, gospodarczo, np. zamki Ciechanów, Ćmielów, Liw.

3.2. Problem konserwatorski, będący tematem niniejszej wypowiedzi, przedstawię na przykładzie dwóch zamków nizinnych, ujętych w typie lokalizacji nr 4. Cecha warowności w strefie krajobrazu w przypadku omawianych zamków typu nizinnego jest dziś mocno zdeformowana i jej przywrócenie na drodze rewaloryzacyjnych działań konserwatorskich wymaga skomplikowanych i kosztownych zabiegów, ingerujących w istniejący sposób zagospodarowania i zainwestowania terenu.

4. PROBLEM OCHRONY WAROWNEGO KRAJOBRAZU TYPU NIZINNEGO Z ROZLEWISKIEM WODNYM

4.1. Dobrą ilustracją problemu ochrony konserwatorskiej krajobrazu warownego typu nizinnego z ruinami zamku i zamku częściowo zachowanego, usytuowanego według średniowiecznej koncepcji na rozlewisku wodnym są: Zamek w Ćmielowie – ruina zamku na wyspie z częściowo zachowanym budynkiem przedzamcza i ziemną fortyfikacją bastionową oraz Zamek w Liwie – obiekt częściowo zachowany³.

4.2. Dobór uwarunkowań lokalizacyjnych obu zamków, w Ćmielowie i Liwie – w postaci lokalizacji na zalewie oraz typ planu obu zamków wykazuje podobieństwo, a nawet typologiczną zbieżność, pomimo różnego przeznaczenia.

² Taką ochronę najsukuteczniej spełniają: strefa ochrony konserwatorskiej ustalona w załączniku do dokumentu wpisu zamku/ruin zamku do rejestru zabytków; ustanowienie parku kulturowego; zapisy w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego (także studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania).

³ Przed restauracją ruin zamku w Liwie, w latach 50. XX wieku, stan jego zachowania mógłby być diagnozowany według aktualnie stosowanych kryteriów oceny jako ruina historyczna.

Zamek Ćmielów – rycerska siedziba rodowa; zamek w Liwie – wojskowa strażnica książęca, dopiero w XVI wieku również mieszkalny zamek książęcy. Fundatorzy omawianych zamków: Liwa – książę mazowiecki Janusz Starszy, Ćmielowa – Gniewosz z Dalewic, pozostawali w bliskości z osobą króla Władysława Jagiełły, co mogło sprzyjać ich osobistemu kontaktowi, co z kolei może być powodem, że zbieżność w wyborze typu lokalizacji omawianych, średniowiecznych założeń nie jest przypadkowa⁴.

4.3. W Ćmielowie i w Liwie uległ deformacji krajobraz miejsca, który był naturalnym elementem ich struktury warownej. W przypadku zamku w Liwie – poprzez zasypanie zalewu zaś w Ćmielowie – przez włączenie zalewu w system państwowej gospodarki wodnej regionu oraz niwelację zabytkowych wałów. Kontrolowany zalew wodny był integralnym składnikiem pierwotnej koncepcji warowności tych zamków; istniał przez cały czas ich funkcjonowania i później. Główne zmiany nastąpiły w końcu XIX i w początku XX wieku poprzez likwidację zabytkowego systemu zarządzania systemem wodnym i niwelację w obrębie kulturowej i naturalnej topografii zalewowego terenu.

5. ZESPÓŁ ZAMKOWY W ĆMIELOWIE

Ćmielowski zespół zamkowy jest modelową ilustracją mechanizmu ewoluowania średniowiecznego zamku z XIV wieku w nowożytny obiekt rezydencjonalny w 1 ćwierci XVI wieku⁵. Proces ten był możliwy dzięki temu, że inspirowany wczesnorennesansowej przebudowy średniowiecznego zamku, kanclerz Krzysztof Szydłowiecki, dysponował odpowiednim zasobem środków materialnych dla zrealizowania modernizacji i rozbudowy średniowiecznej warowni we wczesnorennesansowy pałac z rozbudową przedzamcza z dodatkową, nową linią zewnętrznej ziemnej fortyfikacji, prawdopodobnie systemu bastionowego, przeformowanej w postaci ziemnej fortyfikacji bastionowej przez kolejnych właścicieli, Ostrogskich, według idei *palazzo in fortezza*, prawdopodobnie w początkach XVII wieku.

5.1. Budowniczy średniowiecznego zamku wybrał miejsce jego lokalizacji na ilastym ostańcu⁶, w niecce zalewowej rzeki Kamiennej. Tę specjalnie wybraną na terenie zalewowym lokalizację zamku przejęli Szydłowieccy, lokując w początkach XVI wieku, w niedalekim sąsiedztwie zamku miasto Ćmielów – w miejscu pomiędzy lokowanymi już w średniowieczu wsiami: Ćmielów i Szydłów,

⁴ Wskazuje się górny zamek w Trokach jako na wzorec albo wspólną proveniencję z zamkiem w Liwie. Bliskie koligacje rodzinne fundatorów obu tych zamków (mazowieckiego księcia Janusza Starszego i wielkiego księcia Witolda) na taki bezpośredni związek mogą wskazywać.

⁵ Lewicka 2013, 130-140.

⁶ Utrzymujący się wysoki poziom wód powierzchniowych jest przeszkodą do wykonania miarodajnych badań archeologicznych w obrębie zamkowej wyspy oraz kulturowego zdiagnozowania jej podłoża.

usytuowanymi na terenie suchym, powyżej zalewiska. Zalew wodny jako miejsce dla budowy zamku był uznany w XIV wieku za walor obronny, pomimo wielu niewygod egzystencjalnych wynikających z otoczenia wodnego. Elementy Ćmielowskiego zespołu to: zamek średniowieczny na wyspie, wczesnorennesansowe przedzamcze i ziemna fortyfikacja bastionowa. Aktualny właściciel zespołu zamkowego w Ćmielowie (od 2008 roku) planowo i systematycznie zleca i finansuje niezbędne do uruchomienia prac rewaloryzacyjnych badania, studia i projekty⁷.

5.2. Aktualne problemy z uruchomieniem prac rewaloryzacyjnych w obrębie zespołu zamkowego w Ćmielowie są następujące:

1 – Teren zamku znajduje się w obrębie Obszaru Natura 2000. Po wykonaniu *Operatu Środowiskowego* właściciel zamku po 2 latach starań uzyskał zgodę na prowadzenie inwestycji (zabezpieczenie i restauracja budynku przedzamcza).

2 – Jest wykonany komplet badań obiektu, inwentaryzacje budowlane, studia projektowe i projekty.

3 – Jest pozytywna opinia Narodowego Instytutu Dziedzictwa na dopuszczenie inwestycji pod określonymi warunkami konserwatorskimi⁸.

4 – Niestety, teren zamku znajduje się na obszarze objętym państwową gospodarką wodną. Brak jest zgody Dyrekcji Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej na prowadzenie inwestycji na tym terenie, co uniemożliwia uzyskanie warunków zabudowy, a tym samym blokuje uzyskanie pozwolenia na budowę i na prowadzenie jakichkolwiek prac – nawet konserwatorskich.

5 – Dotychczasowy, sztucznie podniesiony poziom wód powierzchniowych, któremu można w sposób inżynierski w dość prosty sposób zaradzić, został zniweczony decyzją o uznaniu rozlewiska Kamiennej wraz z terenem zamku za teren rezerwy powodziowej. To oznacza katastrofę dla przygotowanego już programu rewaloryzacji zespołu oraz dla samego zabytku, który jest wyjątkowym przykładem zabytku architektury militarnej ze wszystkimi jego warstwami stanowiącymi etapy ewolucyjne.

6 – Wysoki poziom wód gruntowych uniemożliwia prowadzenie badań archeologicznych i realizację prac konserwatorskich w częściach cokołowych w poziomie zasypanych fos. Jest konieczne obniżenie poziomu wody powierzchniowej o około 1,5 metra.

7 – Powyższym problemom towarzyszy niszcząca zabytkowe wały i bastiony działalność bobrów, zamieszkujących przy zamku w sąsiedztwie rzeki Kamiennej. Bobry piętrzą tamami wodę i ryją w wałach fortecznych korytarze.

8 – Ochroną przeciwpowodziową dla zamku byłaby odbudowa rozebranych fragmentów wałów fortyfika-

⁷ Zamek w Ćmielowie zawsze pozostawał własnością prywatną. Obecny właściciel: Zamek Ćmielów Sp. z o.o. Krzysztof Harkawy; Inwestor: Stowarzyszenie „Centrum Edukacji Historycznej Zamek Ćmielów”, Ostrowiec Świętokrzyski.

⁸ Pismo NID-D/5309/808/11 z dn. 20 czerwca 2011 r.



Ryc. 1. Zamek w Ćmielowie usytuowany na terenie zalewowym rzeki Kamiennej. Pomędzy zamkiem a miastem funkcjonuje linia kolejowa. Na ujęciach z lotu ptaka udokumentowano: ruiny zamku na wyspie oblanej wodami wewnętrznej fosy; mury obwodowe budynku Przedzamcza z korpusem bramnym (pod dachem), z pocz. XVI wieku. Fosę otaczają wały ziemnej fortyfikacji bastionowej z trzema zachowanymi bastionami. Zewnętrzna fosa jest zasypana (plan zamku – zbiory ZAP WA PW; fragment mapy – www.geoportal.gov.pl; ujęcia z motolotni – zbiory właściciela zamku, 2010; fot. M.L. Lewicka, 2011)

Fig. 1. Castle in Ćmielów located in the floodplain of the river Kamienna. Between the castle and the city operates a railway line. Aerial shots documented: the ruins of a castle on the island surrounded by the waters of the inner moat; the outer walls of the Lower Castle building with the gatehouse (under the roof), from the beginning of the 16th century. Moat is surrounded by earth ramparts of the bastion fortification with three surviving bastions. The outer moat is buried (plan of the castle – collections of ZAP WA PW; fragment of a map – www.geoportal.gov.pl; photo taken from of a ultralight trike – collections of the owner of the castle, 2010; photo by M.L. Lewicka, 2011)

Ryc. 2. Zamek w Ćmielowie. Ruiny gotycko-renesansowego zamku na wyspie. Mur absydy kaplicy zamkowej częściowo zachowany (fot. górne i środkowe). Działanie zamku był otwarty na południe na pałacowo-bramny korpus Przedzamcza (fot. u dołu). Stan na 2011 rok (fot. ze zbiorów właściciela zamku)

Fig. 2. Castle in Ćmielów. The ruins of a Gothic-Renaissance castle on the island. The wall of the apse of the chapel of the castle partially preserved (photo upper and middle). The courtyard of the castle was opened in the south towards the palace-gate Lower Castle building (photo below). State in 2011 (photo from the collection of the owner of the castle)



cji bastionowych, które historycznie zrealizowano jako szczelny wał przeciwwodny tworzący płytką nieckę fosy wokół zamku na wyspie tak, aby wraz z wałem przeciwpowodziowym dochodzącym do pobliskiego nasypu kolejowego tworzyły system ochrony przeciwpowodziowej zabytku. Zasypane w początkach XX wieku fosy przed frontem przedzamcza włączone były w system wodny całego zespołu. Fosa ta po oswobodzeniu z zasypów miałaaby pozytywny wpływ na kondycję murów zabytku

i przywrócenie historycznej formy krajobrazu fortecznego z początku XVI wieku.

9 – Na koniec daje o sobie znać brak konstruktywnego porozumienia w sprawie programu projektowania w ramach odbudowy przedzamcza pomiędzy właścicielem zamku a delegaturą WUOZ w Sandomierzu. Problemów jest stanowczo za dużo i każdy jest poważny.

5.3. Wspólnym mianownikiem programów konserwatorskich dla zespołu zamkowego w Ćmielowie powinien

być krajobraz warowny zespołu, którego ekspozycja bliska i daleka jest bardzo korzystna z wielu dróg: lokalnej, przelotowej i kolei. Paradoksalnie, dobrym efektem istniejącej restrykcji inwestycyjnych obejmujących szeroki teren polderu zalewowego w sąsiedztwie zamku jest brak nowych obiektów kubaturowych w polu warownego krajobrazu zamku. Tymczasem krajobraz ten degradowany jest przede wszystkim przez spontaniczną zieleń wysoką i średnią, stanowiącą ekrany w otwarcach widokowych na zamek.

5.4. Konserwatorskim zagadnieniem wiodącym jest rewaloryzacja nizinnej krajobrazu warownego w bezpośrednim otoczeniu zespołu zamkowego: zamek – przedzamcze – fortyfikacja bastionowa. Warunkiem jest obniżenie lustra wód powierzchniowych o 1,5 metra, co umożliwi realizację badań archeologicznych w wymaganym zakresie i przeprowadzenie prac konserwatorskich w obrębie zachowanych murów i ziemnych budowli zespołu zamkowego. Obniżenie poziomu wód powierzchniowych jest podstawowym i niezbędnym warunkiem przystąpienia do renowacji budynku przedzamcza i rewaloryzacji całego zespołu w celu uzyskania pełnowartościowego funkcjonowania jego budowli – w sposób określony programami konserwatorskimi.

5.5. Zachowany potencjał kulturowy zamku w Ćmielowie, przy właściwie zrealizowanym programie konserwatorskim odnoszącym się do rewaloryzacji wszystkich elementów zespołu, może uczynić z tego zabytku obiekt zaliczany do grupy najbardziej wartościowych zamków typu nizinnej na turystycznej mapie Polski.

6. ZAMEK W LIWIE

Tereny wschodniego i północno-wschodniego Mazowsza oraz sąsiedniego Podlasia były historycznie terenem pokrytym dużą ilością rozlewisk i torfowisk. Miejscowo zachowane rozlewiska z meandrującymi rzeczkami, jako wyjątkowa wartość środowiska i krajobrazu naturalnego są dziś prawem chronione. Dotyczy to również doliny Liwca.

W przypadku terenu zamku w Liwie, na skutek zasypiania i zmeliorowania w początkach XX wieku jeziora, które było ostańcem w pradolinie Liwca, powstał efekt zamku otoczonego zielonymi błoniami. Daje to wrażenie, jakby zamek w Liwie reprezentował najprostszy typ zamku nizinnej. Budownictwo drewniane dobrze sprawdzało się i nadal funkcjonuje w zespołach regionalnych tamtejszego środowiska geograficznego. Jest to powodem zainteresowania Unii Europejskiej, która współfinansuje ochronę regionalnego budownictwa drewnianego na Podlasiu i wschodnim Mazowszu.

6.1. Zamek w Liwie dotrwał do czasu jego zniszczenia w początkach XVIII wieku w formie budowli gotycko-renesansowej, skomasowanej na niewielkiej powierzchni i kubaturze, do końca utrzymując funkcję liczącą się w strate-

gii Szwedów forticy⁹. Zamek, jako książęca strażnica i dom książęcy w XV i XVI wieku, następnie zamek królewski Bony nie spełniał oczekiwań mieszkalnych dworów książęcego i królewskiego. Fenomenem tego zamku było funkcjonowanie budynków rezydencjonalnych i gospodarczych, wybudowanych z drewna na dębowych palach i sporadycznie wysepkach nad wodami jeziora, po obu stronach pomostu drogowego, łączącego bramę wjazdu do zamku z rynkiem miasta, lokowanego przez mazowieckiego księcia Janusza Starszego wraz z budową murowanego zamku.

6.2. Zamek ustawiono w miejscu wcześniejszego grodu (XI-XII wiek) o funkcji strażnicy wojskowej i celnej. Nawodny, drewniany zespół, któremu ostateczny kres zadał prawdopodobnie dopiero ponowny najazd Szwedów w początkach XVIII wieku, składał się z budynków: książęcego dworu letniego, tzw. „letniego siedzenia”, domku chorych, starej kuchni, nowej kuchni, łaźni, domu sądu, domu grodzkiego, domu pisarza, dwóch stajni – małej i wielkiej na 40 koni i prochni. Wszystkie domy mieszkalne ogrzewane były piecami, a okna były szklone. Wjazd od miasta na pomost drogowy kontrolowany był dwoma bramami ze strażnicą i przęsłami zwodzonymi; przy wjeździe do wieży zamkowej było też przęsło zwodzone ze zwodzonym mostem¹⁰. Zamek tego samego księcia Janusza Starszego w Ciechanowie również był poprzedzony zespołem budynków drewnianych na palach przy pomoście drogowym nad zalewem wodnym, jednak były to tylko obiekty służebne, głównie stajnie.

Z nawodnej zabudowy drewnianej przy pomoście drogowym do Liwskiego zamku korzystały księżna Anna Mazowiecka, a potem królowa Bona. Zatem musiały to być budowle odpowiednio godne i zarazem wygodne, dobrze wyposażone w infrastrukturę; właściwej rangi w opracowaniach ciesielskich i ozdobnej snycerze. Przyszłe badania archeologiczne w zasypie jeziora powinny naszą wiedzę o tej zupełnie wyjątkowej zabudowie rozszerzyć.

6.3. Kontynuacja tradycji budownictwa grodowego w obwałowaniach mazowieckich zamków trwała długo i sięgała nawet 2. połowy XIV wieku. W przypadku zamków typu nizinnej, sytuowanych na terenie zalewowym, najprawdopodobniej ta kontynuacja była spowodowana zaletami drewnianych pomostów drogowych i zespołów budowlanych, a nie tylko tradycjonalizmem jako takim. Kontynuacja tradycji techniki budowlanej jest jednocześnie w przypadku Liwa interesującym przeniesieniem form i przyzwyczajzeń funkcjonalnych z architektury zamku do zespołu budynków drewnianych w środowisku nawodnym¹¹. Ta unikatowa jakość kulturowa zasługuje na

⁹ Szwedzi usiłowali wywieść z liwskiego zamku kilkanaście dział, które w drodze powrotnej na skutek jakiejś awarii utopiły się w bagnie, w sąsiedztwie zamku, i prawdopodobnie nadal tam zalegają.

¹⁰ Szczegółowy opis zabudowy Przygródka przekazany został w tekstach lustracji z 1549 i 1570 roku. Opisy i odpisy tekstów lustracji za: Łysiak 1987: 51-57, 101-112.

¹¹ Zabudowa drewniana na przedpolu zamku, który pełnił funkcję strażnicy, była niszczona przez samych obrońców w przypadku ataku wroga. Wprowadzanie nietrwalej, drewnianej zabudowy na przedpolu



Ryc. 3. Zamek w Liwie. Porównanie formy komputerowego modelu rekonstrukcji stanu zespołu zamkowego w XVI-XVII wieku (od lewej) z fragmentem aktualnej ortofotomapy z tego miejsca, na której widoczne są na gruncie podsiąkania w miejscach dawnego zalewiska od strony Liwca i przy drodze do miasta (po prawej) (model makiety udostępniony przez Muzeum Zbrojownię Zamek w Liwie; źródło ortofotomapy: www.geoportal.gov.pl)

Fig. 3. Castle in Liw. Comparison of a computer modeled reconstruction of the state of the castle in the sixteenth and seventeenth centuries (from the left) with a fragment of the current orthophoto of this place, where visible is water permeating in the former floodplain of the Liwiec and on the road to the city (right) (model of the model provided by the Armoury Museum of the Castle in Liw; source of the orthophoto: www.geoportal.gov.pl)

specjalną ochronę konserwatorską, jako dobro kultury materialnej i niematerialnej. Podjęcie ochrony i działań rewaloryzacyjnych w ramach programu i koncepcji konserwatorskiej istotnie wzbogaciłoby dzisiejszy potencjał kulturowy Mazowsza¹².

6.4. Gospodarz zamku – Muzeum Zbrojownia Zamek Liw – w sposób konsekwentny zmierza do kompleksowej rewaloryzacji zamku wraz z jego otoczeniem. Skutkiem

ośrodka obrony było zasadą strategii wojskowej jeszcze w końcu XVIII wieku w nowożytnych twierdzach.

¹² Na terenie Polesia funkcjonowanie drewnianego budownictwa nawodnego typu wiejskiego było dokumentowane do 1939 roku jako specyfika regionalna i atrakcja turystyczna.

wybudowania średniowiecznego zamku na zrębie wcześniejszego, drewnianego grodu są współczesne problemy konstrukcyjno-budowlane w strefie posadowienia części średniowiecznych murów. Usuwanie tego typu zagrożeń było kosztowne i czasochłonne, absorbowało przez wiele lat moc inwestycyjną Muzeum, które zmierza do rozszerzania działań konserwatorskich.

6.5. Rewaloryzacja otoczenia zamku w Liwie, do której przygotowaniem jest wpisanie do rejestru zabytków strefy ochronnej zamku (2011 rok)¹³, będzie zmierzać

¹³ Decyzja nr 1061/2011 w sprawie wpisania do rejestru zabytków otoczenia zamku w Liwie (wyznaczenie strefy ochrony konserwator-



Ryc. 4. Zamek w Liwie. Porównanie stanu środowiska geograficznego zamku w Liwie w widoku od strony miasteczka z 1881 roku ze stanem dzisiejszym (obraz P. Brzezowskiego, „Tygodnik Ilustrowany”, 1881; fot. M.L. Lewicka, 2010, 2011)

Fig. 4. Castle in Liw. Comparison of the geographical environment of the castle in Liw in the view from the town of 1881, with the today's state (painting by P. Brzezowski, „Tygodnik Ilustrowany”, 1881 ; photo by M.L. Lewicka 2010, 2011)

w kierunku przywrócenia części z pierwotnego zalewu, którego istnienie daje o sobie znać samodzielnymi przebiegami oczek wodnych z roślinnością jeziorną. Restauracja krajobrazu naturalnego byłaby powrotem do cennego dziedzictwa tego miejsca. Jezioro starorzeczka Liwca, teren bagien i rzeka Liwiec były przyczyną powstania w tym konkretnym miejscu najpierw grodu, a potem

zamku książąt mazowieckich o funkcji średniowiecznej strażnicy granicznej.

6.6. Postulat odtworzenia pomostu drogowego od miasta do zamku wraz z drewnianymi budynkami mu towarzyszącymi, zapisany w studium konserwatorskim dla zamku w 1987 roku¹⁴, nabiera coraz większej aktualności i realności poprzez translokowanie w to miejsce drewnianego budownictwa regionalnego z terenu miejscowości.

skiej – tekst, załącznik graficzny), wydana przez WUOZ w Warszawie, z dnia 15.09.2011 r.

¹⁴ Łysiak 1987. 85.



Ryc. 5. Zamek w Liwie. Porównanie stanu środowiska geograficznego i krajobrazu zamku w Liwie w widoku od strony zachodniej na obrazie z końca XIX wieku (ze zbiorów Muzeum Zbrojowni Zamek w Liwie) z obecną formą użytkowania terenu w miejscu dawnego jeziora (fot. M.L. Lewicka, 2011)

Ryc. 5. Castle in Liw. Comparison of the geographical environment and landscape of the castle in Liw in the view from the west side, on the painting from the late 19th century (from the Armoury Museum of the Castle in Liw collections) with the current form of land use on the site of the former lake (photo by M.L. Lewicka, 2011)

Niechciane już przez właścicieli drewniane domy z XIX wieku zyskałyby nowy byt i atrakcyjną funkcję.

6.7. Inżynieria i system kontroli nad proponowanym do odtworzenia fragmentem jeziora wymaga realizacji dawnych metod i tradycyjnej fachowości. Budowa kanałów, zastawek, progów, itd., może być trudna do realizacji z powodu braku tego typu fachowców w naszym Kraju. Konserwatorzy holenderscy są w tej sztuce biegli i ich współpraca z Muzeum w Liwie i praca w zamku w Ćmielowie byłaby możliwa na przykład w ramach wymiany

i współpracy europejskiej. Traktaty fortyfikacyjne z XVI i XVII wieku tę dawną wiedzę teoretycznie w formie rysunków i opisów przekazują.

6.8. Relikty dawnych budowli i urządzeń niewątpliwie są zachowane w strefie archeologicznej. Rozpoznanie archeologiczne na terenie całego liwskiego przygródka i pomostu drogowego jest nieodzownym, pierwszym zadaniem badawczym, które będzie podstawą dla studiów i opracowań projektowych działań rewaloryzacyjnych w strefie warownego, wodnego krajobrazu zamku w Liwie.

PODSUMOWANIE

1 – Ochrona i restauracja elementów krajobrazu o cechach warownych ma szczególne znaczenie w konserwatorskim opracowaniu ekspozycji krajobrazowej ruin zamku lub zamku częściowo zachowanego.

2 – Krajobraz naturalny i kulturowy z zalewem wodnym (rozlewiskiem), który uznajemy za element historycznej warowności zamku powinien podlegać zabiegom rewaloryzacyjnym i ochronie konserwatorskiej, analogicznie jak skaliste zbocze i stok góry zamkowej.

3 – Woda w krajobrazie Polski, jako historyczny i pierwotny element warowności zamku nizinnego usytuowanego na zalewisku wodnym, wymaga podjęcia stosownych badań i inżynierskich opracowań konserwatorskich, rów-

nolegie i wraz z ochroną zachowanych reliktyw architektury zamku.

4 – Problem powyższy odnosi się do krajobrazu naturalnego, zaadaptowanego dla potrzeb warowności zamku. Raczej nie dotyczy nizinnego zamku, choć potocznie określanego jako „zamek na wodzie”, ale otoczonego kopanym rowem tworzącym nawodnioną fosę jako przeszkodę terenową.

5 – Bardzo często naturalny krajobraz warowny ma większą siłę przetrwania niż budowla zamku. W przypadkach zaledwie reliktywnego zachowania ruin zamku, *genius loci* jest generowany siłą trwania krajobrazu warownego i historycznej tradycji miejsca. Ochrona konserwatorska tych wartości powinna być zachowywana pomimo utraty materialnej, budowlanej substancji zamku.

Wykaz cytowanej literatury:

Zamek w Ćmielowie – ekspertyzy, badania, opracowania techniczne, projekty, dokumentacje badawcze:

Archikon s.c.

2010a. *Zabezpieczenie ruin Kaplicy Zamkowej, budynku pałacowego I i budynku pałacowego II w formie trwałej ruiny w Ćmielowie – Plan zagospodarowania terenu*, oprac. J. Jerzak. Gliwice.

2010b. *Projekt budowlany. Projekt konstrukcji drewnianej dachu i stropu wieży zabytkowego zespołu przedzamcza w Ćmielowie*. Gliwice.

Geoservice, Przedsiębiorstwo Geologiczno-Fizjograficzne

2009. *Dokumentacja Geotechniczna podłoża działek nr ewid. 1004/1, 1004/3, 985/2, 983/2 przy ul. Zamkowej w Ćmielowie woj. Świętokrzyskie*, oprac. M. Fice. Kielce.

Kajzer, L., J. Pietrzak i T. Olszacki

2010a. *Zamek w Ćmielowie – podstawowe ustalenia poczynione w trakcie II etapu badań architektonicznych podzamcza oraz wynikające z nich zalecenia odnośnie dalszego postępowania z obiektem*. Łódź.

2010b. *Koncepcja Architektoniczna – odbudowa zabytkowego zespołu przedzamcza Zamku w Ćmielowie. Konsultacja naukowa*, Łódź.

2011. *Zamek w Ćmielowie. Sprawozdanie z badań historyczno-architektonicznych przeprowadzonych w 2010 roku*. Łódź.

Kaźmierczak-Pikoń, B.

2010a. *Inwentaryzacja architektoniczno-budowlana*. Gliwice.

2010b. *Koncepcja Architektoniczna – odbudowa zabytkowego zespołu przedzamcza Zamku w Ćmielowie. Koncepcja rozwiązań funkcjonalnych*. Gliwice.

Wasko S.A.

2010. *Raport o oddziaływaniu na środowisko przedsięwzięcia pn. „Odbudowa i adaptacja na cele kulturalno-turystyczne ruin zamku w Ćmielowie*. Gliwice.

Ziółkowska, G., M. Ziółkowski i T. Mazowiecki

2009. *Sprawozdanie z archeologicznych badań wykopaliskowych przeprowadzonych na terenie reliktyw zamku w Ćmielowie. Etap pierwszy*.

Żaboklicki, A.

2009. *Koncepcja architektoniczna odbudowy zabytkowego zespołu przedzamcza Zamku w Ćmielowie*. Kielce.

Zamek Ćmielów – bibliografia:

Guerquin, B.

1984. *Zamki w Polsce*. Warszawa: Arkady.

Gruszecki, A.

1962. *Bastionowe zamki w Małopolsce*. Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej.

1986. *Zamki i pałace małopolskie w XVI wieku. Cechy reprezentacyjno-mieszkaniowe i obronne*. Warszawa: Wydawnictwo Politechniki Warszawskiej.

Kalina, D.

2010. *Zamek w Ćmielowie. Wyniki wstępnej kwerendy źródłowej*.

Kajzer, L., S. Kołodziejcki i J. Salm

2004. *Leksykon zamków w Polsce*. Warszawa: Arkady.

Lewicka, M.L.

2013. *Problemy ochrony konserwatorskiej zespołu wieloelementowego na przykładzie Zamku w Ćmielowie*, [w:] P. Molski, B. Szymgin (red.), *Ochrona i konserwacja ruin zamkowych – wybrane problemy i przykłady*, 129-142. Warszawa – Lublin: PKN ICOMOS, Politechnika Lubelska i Fundacja Rozwoju Politechniki Lubelskiej.

Zamek w Liwie – ekspertyzy, badania, opracowania techniczne, projekty:

Cędrowski, R.

1999. *Sprawozdanie z archeologicznych prac wykopaliskowych przeprowadzonych na terenie zamku w Liwie*,

- gmina loco, pow. Węgrów, woj. Mazowieckie w lipcu 1999 r. – AZP 54-75. Warszawa.*
- Dąbrowski, H., M. Lewicka-Cempa, S. Pisarczyk i K. Wrzosek
2001. *Ekspertyza geotechniczna wzgórza zamkowego w miejscowości Liw, na którym wzniesiony jest dworek barokowy.* Warszawa.
- Galicka, J.
1958. *Zamek w Liwie. Dokumentacja historyczno-architektoniczna.* Warszawa: PKZ.
- Gawałko, S. i J. Wencewicz
2007. *Geotechniczne warunki w strefie posadowienia zamku w Liwie.* Warszawa.
- Kaczmarczyk, S.
2006. *Ekspertyza dotycząca stanu technicznego zamku i wyodrębnionego budynku barokowego dworku w Liwiu. Program i tryb zalecanych zabezpieczeń.* Kraków.
- Lewicka, M.L.
2012. Kulturowe i społeczne wartości mazowieckich zamków w Liwie i Hłży, [w:] B. Szmygin i P. Molski (red.), *Zamki w ruinie – zasady postępowania konserwatorskiego*, 169-184. Lublin – Warszawa: Politechnika Lubelska i PKN ICOMOS.
- Łysiak, W.
1987. *Dokumentacja naukowo-historyczna zespołu muzealnego w Liwie.* Lublin: PP PKZ Oddział w Lublinie.
- Podlewski W. i F. Dzierżanowski
1955. *Projekt wstępny dworku w Liwie.* Warszawa: PP PKZ Oddział w Warszawie.
- Stabilator Sp. z o.o.
2007. *Dokumentacja powykonawcza wzmocnienia fundamentów Muzeum Zbrojowni na Zamku w Liwie.* Gdynia.
- Zamek w Liwie – bibliografia:**
- Bieniewska-Lelnart, B.
1957. *Prace konserwatorskie w województwie warszawskim. Ochrona Zabytków 4: 281.*
- Kunkel, R.
2006. *Architektura gotycka na Mazowszu.* Warszawa: DiG Wydawnictwo.
- Postek, R.
2008. *Liw: miasto i zamek.* Warszawa: Wydawnictwa Naukowo-Techniczne.
- b.r. *Zamek w Liwie na szlaku kulturowym „Dolina Liwca”* [Stowarzyszenie Kulturalne Ziemi Liwskiej].
- Tomaszewski, Z.
1956. *Terenowe prace naukowo-badawcze ZAP WA PW w l. 1954-55, Liw – zamek. Kwartalnik Architektury i Urbanistyki, 206-207.*

Maria Ludwika Lewicka

Conservation protection fortified lowland landscape type with the ruins of a castle or castle partially preserved

Summary

The following article examines conservation issues pertaining to the revitalization of fortified landscapes located around historic castles near water bayous. Waterways and their incorporation into the construction and functioning of castles were of primary importance for castles built in the Polish Lowlands in the Middle Ages. As a result of the land improvement and water management initiatives, until the 19th century, the environment surrounding many of these castles was destroyed. Nevertheless, even after the devastation after the wars of the 17th and 18th centuries, the castles' ruins continued to display a type of harmony between culture and nature. Conservation

problems concerning the Lowlands landscape are exemplified in the following two examples: the Liwa and Ćmielów castles. The pursuit of conservation efforts in either natural or cultural landscapes requires interdisciplinary capabilities beyond the architectural conservation parameters of the castle or its ruins. The primary and most important characteristic of a castle was its safety (degree of fortification), which can be identified even today that the geography, geological structure as well as cultural background are elements that help establish the location of the castle, its design (both conceptually and functionally).

Barokowy krajobraz Wilanowa*

WSTĘP

23 kwietnia 1677 roku podwarszawski Milanów (przemianowany wkrótce na *Villa Nova* – Wilanów) zakupił dla Jana III Sobieskiego Marek Matczyński, co rozpoczęło nowy, ważny etap rozwoju tych terenów. Wzniesiona dla monarchy rezydencja narzuciła otaczającemu ją krajobrazowi uwarunkowania, którym podporządkowano sposób zagospodarowania okolicy. Królewska posiadłość łączyła w sobie cechy siedemnastowiecznej willi włoskiej i klasycznej rezydencji francuskiego baroku. Fakt ten znalazł odzwierciedlenie także w sposobie zagospodarowania okolicznych terenów: zwieńczony belwederem pałac i tarasowo ukształtowane ogrody umożliwiały wgląd w otaczający krajobraz, co należy wiązać z próbą adaptacji w lokalnych warunkach włoskiego modelu relacji z krajobrazem. Z kolei osiowość kompozycji, podkreślona kilkusetmetrowym kanałem, wybiegającym daleko poza granice rezydencji, to ewidentne przykłady wpływów francuskich.

Rezydencja wilanowska i otaczające ją tereny ewoluowały w czasie. Już za Sobieskiego w sąsiedztwie pałacowych ogrodów istniał folwark i wieś Wilanów. W granicach ziem zakupionych przez Sobieskiego znalazły się również folwark w Służewiu, obszary późniejszych założeń pałacowo-ogrodowych w Ursynowie i Natolinie, a od wschodu – obszar obecnego Morysina i folwarku Zawady. Miejsca te były silnie powiązane z Wilanowem, zarówno funkcjonalnie, jak i kompozycyjnie. Kolejni ich właściciele przekształcali zarówno wilanowską rezydencję, jak i tereny ją otaczające, starając się w sposób świadomy kształtować lokalny krajobraz.

OTOCZENIE ZAŁOŻENIA PAŁACOWO-OGRODOWEGO W CZASACH JANA III SOBIESKIEGO

Zgodnie z podpisaną 21 września 1678 roku *assekuracją*, Sobieski w momencie kupna zastał *pałac w murach*

*dopiero co zaczęty, który dla swej wygody postanowił wykończyć ogród i insze budynki wystawić, poddanych założyć i osadzić*¹.

Jak już wspomniano monarsza siedziba narzuciła otaczającemu ją krajobrazowi uwarunkowania, którym podporządkowano sposób zagospodarowania otaczających ją terenów. Przede wszystkim bardzo silnie wyznaczono w przestrzeni główną oś założenia pałacowego, którą podkreślały: od wschodu most na Jeziorze Wilanowskim i droga do Zawad², natomiast od zachodu kilkusetmetrowy kanał, zakończony ozdobnym basenem na planie trójkąta wpisanego w kwadrat.

Na północ od pałacu rozpościerała się wieś Wilanów, która według planu A. Boya (odrys: G. Ciołek, 1947) założona została wzdłuż zachodniego brzegu Jeziora Wilanowskiego, w rejonie dzisiejszej ul. Biedronki. Sobieski osiedlał tu głównie rzemieślników związanych ze swoim dworem. Pomiędzy wsią a rezydencją znajdowały się kościół, kaplica i karczma. Trzon ówczesnego układu drogowego to dzisiejsze ulice: Biedronki, Obornicka oraz Wiertnicza, czyli dawna Droga Czerniakowska (ryc. 1).

Królewski folwark zlokalizowany był na południe od pałacowych ogrodów. Znajdowały się tu: dom ogrodnika, dom podstarościego, gołębnik, pasieka, browar, owczarnia, stajnia dla mułów, stodoła, holendernia i słodownia³. Na południowy zachód od folwarku, za Potokiem Służewieckim wzniesiono wiatrak. Przy drodze do Powsina znajdował się słup zwieńczony krzyżem.

Ważnym elementem ówczesnej topografii terenu powiązanych z rezydencją wilanowską był wspomniany Potok Służewiecki wpadający do Jeziora Wilanowskiego, przepływający przez należący do dóbr wilanowskich Służew, Łąki Wilanowskie, zasilający stawy użytkowe i sadzawki w królewskim ogrodzie oraz kanał na osi pałacu.

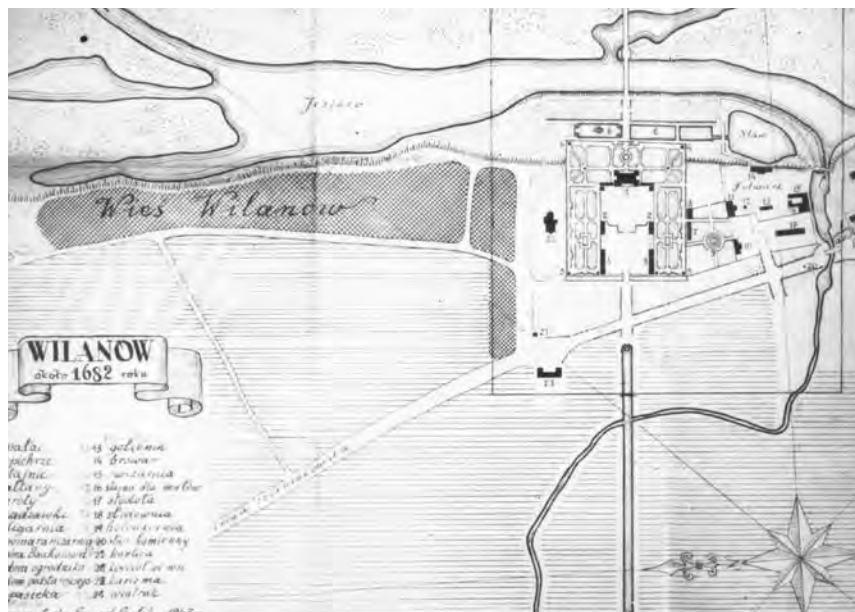
¹ Fijałkowski i Cydzik 1975: 9.

² B.Cz, rkps. 5882, Korespondencja Sieniawskich, Listy Łukszyrskiego do Sieniawskiej, list nr 23708.

³ Według legendy na odrzynie planu Boy'a autorstwa G. Ciołka.

* Badania nad historycznym krajobrazem Wilanowa prowadzone były w latach 2002-2008 przez autorkę niniejszego tekstu oraz przez Panią Annę Hanakę w Narodowym Instytucie Dziedzictwa w związku z planowanymi w Ogrodzie Wilanowskim pracami konserwatorskimi. Część wyników tych badań, rozwiniętych w późniejszych latach przez autorkę niniejszego tekstu, przedstawiono w poniższym artykule.

Części składowe układu wodnego rezydencji wilanowskiej były ściśle powiązane ze sobą, ich prawidłowa regulacja miała duże znaczenie dla funkcjonowania całości założenia. Chodziło o odprowadzenie nadmiaru wód oraz wykorzystanie ich do celów gospodarczych i reprezentacyjnych.



Ryc. 1. Plan sytuacyjny Wilanowa z 1682 roku – rekonstrukcja opracowana przez G. Ciołka w 1947 roku (zbiory Narodowego Instytutu Dziedzictwa, Teki Ciołka, sygn. TC. pl 6324)

Fig. 1. Site Plan of Wilanów in 1682, reconstruction done by G. Ciołka in 1947 (in the collection of the National Heritage Institute, Teki Ciołka, Ref. TC. pl 6324)

W listach architekta królewskiego – Loccigo – zachowało się wiele wzmianek na temat prac przy umacnianiu i regulowaniu poziomu wody w sadzawkach. Wynika z nich także, że miały one nadane imiona, na przykład: Tomasz, Kazimierzek⁴, część z nich była zadaszona⁵, część miała brzegi umocnione darnią⁶.

OTOCZENIE ZAŁOŻENIA PAŁACOWO-OGRODOWEGO W CZASACH ELŻBIETY SIENIAWSKIEJ

W 1720 roku Wilanów zakupiła Elżbieta Sieniawska i wkrótce przystąpiła do gruntownych prac remontowych i kontynuacji rozbudowy rezydencji. Na potrzebę prowadzonych działań zatrudniła wielu wybitnych artystów, rzemieślników i architektów. Nad całością przedsięwzięcia czuwał Giovanni Spazio, a po jego śmierci – Józef Fontana. Równoległe z pracami budowlanymi i dekoracyjnymi w pałacu, prowadzono prace w jego otoczeniu.

⁴ Starzyński 1976: 88.

⁵ Starzyński 1976: 96.

⁶ Starzyński 1976: 93.

Przed Sieniawską stało trudne zadanie, ponieważ zakupioną rezydencję zastała w katastrofalnym stanie: *O zrujnowany Pałac Wilanowski jużem kilka razy pisał z woli Pana Miłociwego, aby adigere P. Hiche do reperacyey ponieważ przez niego zdezolowany, o co Nayaśn.*

*Królewic Imć strasznie markotny i nie kazał mu szelągga żadney przyjąć reperacyey*⁷.

Podobnie jak w czasach Sobieskiego, tak i za Sieniawskiej kompozycja ogrodowa miała swoją kontynuację na terenach otaczających. Na głównej osi rezydencji, na pałacowym przedpolu założono w tym okresie aleję dochodzącą do drogi do Powsina. Innymi elementami usytuowanymi na tej osi (patrząc w kierunku zachodnim) był półkolisty plac, za którym zaczynał się dawny królewski kilkusetmetrowy kanał, zakończony ozdobnym zbiornikiem wodnym. Po obu stronach kanału posadzono rzędy drzew, tworzące aleję prowadzącą w stronę Skarpy Wiślanej, w rejon dzisiejszego pałacu ursynowskiego (ryc. 2).

Równie konsekwentnie utrwalono pałacową oś w kierunku wschodnim. Ponieważ tereny leżące po wschodniej stronie Jeziora Wilanowskiego były zarzewione, Sieniawska nakazała

utrzymywanie tu przecinki prowadzącej do Zawad i dalej w stronę Wisły. Teren ten właścicielka sama często wykorzystywała do konnych przejażdżek. Jeden z jej oficjalistów informował ją w tej sprawie: *Pachołków międzyrzeczek utrzymuję którzy iedni kopą Łąki, w ogrodzie robią, adrudzy wycinaią prespektywe do Wisły Sikierą dokączą dziś do samey Wisły Idącej za Zawadami od Wałowej (Wisłowej?) Kempy gdzie za Królestwa Świątey Pamięci także perspektwa bywała gdzie srogo (?) zarosło y Drzewo iest grube ale by zimą tam wyciąc należało (...) Coby (...) była Snadniey natenczas (...) anizeli teraz (...)*⁸.

Sieniawska wyznaczyła szerokość przecinki, która była kontynuacją zamysłu projektowego dla całej rezydencji wilanowskiej – miała, oprócz funkcji użytkowej, zapewnić efektowny widok na pałac i ogród od strony Zawad. Jej szerokość wynikała z szerokości korpusu głównego pałacu – liczyła sobie 40 kroków: *Pachołków międzyrzeczekich*

⁷ AGAD, AR, dz. V, „Listy Urbańskiego Antoniego do Franciszka Conrada Podskarbiego królewicza Konstantego i innych osób z otoczenia 1709-1721”, *List do Siemiginowskiego z 27 III 1720*, teka 414, nr 16798/I wypisy z: KOBIDZ, „Teki Łopacińskiego”, k. 81.

⁸ B.Cz., rkps. 5882, Listy Łukszyskiego do Sieniawskiej, list z 15 Octobr. 1722 r., nr 23706.

zatrzymuie (?) kturzy ulice uzdat(...) Za Zawadami gdzie nad Wisłą słyszę(?) umyślnie JO MPani (...) Jeździła y (...) wycieli (...) od Wisły na kroków 40. tylko że korzeni nie wykopowali pniaków wygrab(...) rąbanego drzewa⁹.

W czasach Elżbiety Sieniawskiej w sąsiedztwie pałacowych ogrodów nadal funkcjonował folwark, ograniczony od południa Potokiem Służewieckim. W jego obrębie znalazły się: obora, browar, stodoły, spichrze, gołębnik, dom podstarościego. Na obrzeżach folwarku wydzielono ogrodzeniem enklawę z domem ogrodnika. Za potokiem zgodnie z planem *Plan von Denen König Güthern Villanow und Klein Powsin Fasahren* usytuowany był jeden niewielki budynek. Nie zaznaczono natomiast holenderni Sobieskiego ani słodowni. Można przypuszczać, że albo już wówczas nie istniały, albo nie umieszczono ich na planie z nieznanym względów. Wiemy, że w 1722 roku holendernia znajdowała się w bardzo złym stanie. Oficjalista Sieniawskiej – J. Grochowski sugerował w pewnym momencie jej rozebranie¹⁰ (ryc. 3).

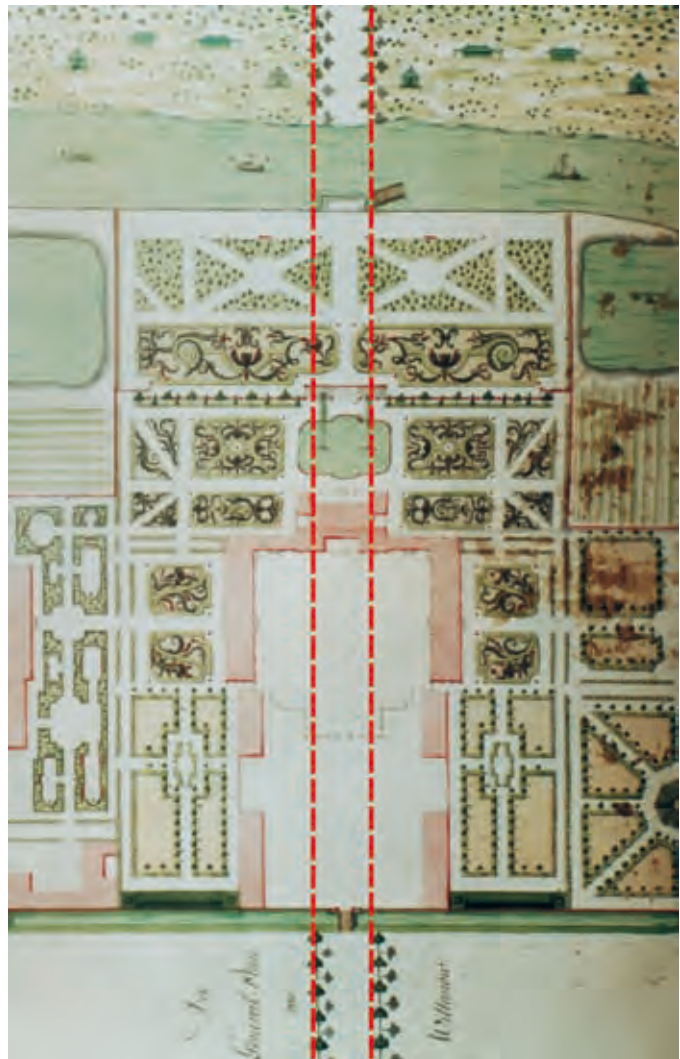
Natomiast przy drodze do Powsina znajdował się nadal przydrożny słup kamienny, odnotowany na planie Boy'a w 1682 roku.

OTOCZENIE ZAŁOŻENIA PAŁACOWO-OGRODOWEGO W CZASACH CZARTORYSKICH

Prace budowlane i ogrodnicze prowadzone przez Elżbietę Sieniawską kontynuowała jej córka Maria Zofia Denhoffowa oraz August II, dzierżawiący od niej Wilanów w latach 1730-33. Najważniejszą zmianą dokonaną w Wilanowie na polecenie Augusta II była budowa w pałacu wilanowskim Wielkiej Sali Jadalnej, określanej również mianem Białej Sali, natomiast bliżej nie są znane innowacje wprowadzone przez niego w otaczającym rezydencję krajobrazie.

W 1733 roku, po śmierci króla, Wilanów powrócił do Marii Zofii Denhoffowej i jej drugiego męża Augusta Czartoryskiego. Z czasem coraz większy wpływ na kształt rezydencji miała również ich córka Izabela Lubomirska, która kontynuowała prawie do końca XVIII stulecia działania rodziców, mające na celu rozbudowę i upiększenie założenia pałacowego.

Czartoryscy, a następnie sama Izabela Lubomirska, wprowadzili w Wilanowie wiele zmian, zarówno w obrębie ogrodu, pałacowego przedpoła i folwarku, jak i dal-



Ryc. 2. Relacja szerokości elewacji ogrodowej pałacu i szerokości układów alejowych, podkreślających główną oś założenia pałacowego wg *Planu sytuacyjnego pałacu i ogrodu w Wilanowie z ok. 1730 r.*; oryginalny napis: *Der General-Plan von Willanow* („Album Poturzycki”, Biblioteka im. Wasyla Stefanyka, Lwów, k. 44)

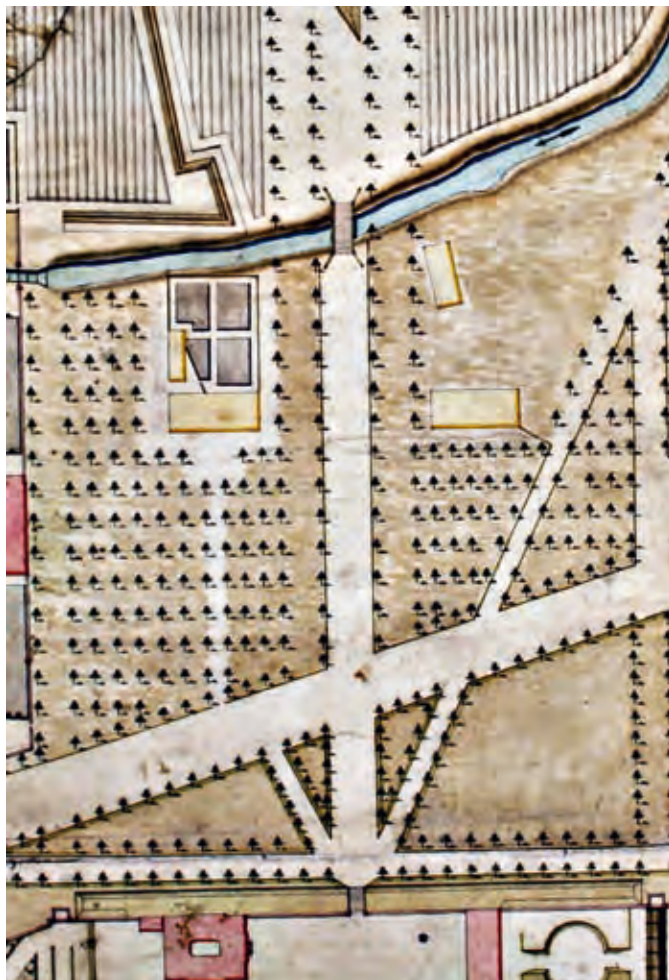
Fig. 2. Relation of the width of the garden façade of the palace and the width of the avenue systems, highlighting the main axis of the palace premises according to the *Site plan of the palace and gardens in Wilanów from ca. 1730*; the original writing: *Der General-Plan von Willanow* (“Album Poturzycki”, Vasil Stefanyk Library, Lviv, k. 44)

szego otoczenia. Jak wynika z analizy materiałów źródłowych jakość krajobrazu była dla nich bardzo ważna.

Czasy Czartoryskich i Izabeli Lubomirskiej to, jak wspomniano, okres przekomponowania pałacowego przedpoła i powiązania go z dalszym krajobrazem. Zbiorcze efekty tych działań pokazuje plan *Planta Jeneralna...* W tamtym okresie przedpole od wschodu ograniczone było ogrodzeniem pałacowych dziedzińców i poprzedzającą je fosą, od zachodu Potokiem Służewieckim, od północy i południa obramowano je nasadzeniami alejowymi. Na uwagę za-

⁹ B.Cz., rkps. 5882, Listy Łuższynskiego do Sieniawskiej, list z 20 Octobr. 1722 r., nr 23709.

¹⁰ B.Cz., rkps. 5826/III, Korespondencja Sieniawskich, Listy S. Grochowskiego do Sieniawskiej, nr 13696.



Ryc. 3. Przedpole pałacowe w końcu XVIII wieku – fragment planu *Planta Jeneralna pałacu wilanowskiego z ogrodem* (AGAD, Zbiory Kartograficzne, sygn. 475-1)

Fig. 3. Foreground of the palace in the late 18th century – a fragment of the *Planta Jeneralna pałacu wilanowskiego z ogrodem* plan (AGAD, Cartographic Collections, ref. 475-1)

sługuje fakt, że szerokość terenu ograniczonego wspomnianymi alejami równała się szerokości tarasu górnego w Ogrodzie Wilanowskim, zatem przedpole stanowiło świadome rozwinięcie kompozycji ogrodowej. Bardzo charakterystycznym jego elementem był trójpromienisty układ dróg rozchodzących się od pałacowej bramy – typowe dla rezydencji barokowych rozwiązanie – tzw. gęsia stopka *patte d'oie*. Droga położona centralnie była znacznie szersza od dwóch pozostałych i zaprojektowana jako podwójna aleja, mająca swoją kontynuację za Potokiem Służewieckim, wzdłuż kanału Sobieskiego. Pozostałe dwie drogi były również obsadzone alejowo. Droga południowa kończyła się na trakcie prowadzącym w kierunku folwarku i dalej do Powsina, natomiast droga północna dawała początek obecnej Alei Wilanowskiej. Wzdłuż krawędzi dróg ustawiono drewniane bariery, chroniące trawniki. Teren

przedpola wypełniały rzędowe nasadzenia drzew, wśród których, symetrycznie względem pałacowej osi, umieszczono dwie drewniane oficyny, w tym jedną z niewielkim ogródkiem (ryc. 4).

Na północ od pałacowej osi znajdował się kościół, wzniesiony w 1772 roku według projektu Jana Kotelnickiego, podchorążego w służbie Augusta Czartoryskiego. Kościół usytuowano na prostokątnym, otoczonym drzewami placu. Obok kościoła zlokalizowano murowaną plebanię. Towarzystwo jej kompleksu zabudowań gospodarczych oraz obszerny, kwaterowy ogród.

Naprzeciwko kościoła znajdowała się austeria. Był to budynek murowany, o bogato zdobionych wnętrzach, kryty dachówką. W kompleksie zabudowań związanych z austerią wzniesiono również: murowaną szynkownię z gankiem wspartym na filarach (połączoną z austerią), murowaną stajnię, dwie szopy kryte dachówką i zadaszoną gontem studnię. Za stajnią znajdował się ogród obsadzony drzewami owocowymi, w którym zbudowano szklarnię i altankę. Ogród otoczony był „płotem chruścianym”¹¹. Na północ od kościoła i austerii znajdowała się murowana kuźnia, kryta dachówką, za którą usytuowano szopę, stodołę lodownię i piwnicę¹².

Za czasów Czartoryskich i Lubomirskiej duże zmiany zaszły w obrębie folwarku. Polegały one przede wszystkim na stopniowym przenoszeniu zabudowań folwarcznych na południową stronę Potoku Służewieckiego. Początkowo zamierzano zapewne powiększyć barokowy ogród o tereny dawnego folwarku Sobieskiego. Może o tym świadczyć tzw. Plan Paryski, pokazujący w miejscu wcześniejszej zabudowy folwarcznej zespół boskietów z gabinetami i salami ogrodowymi oraz rozległą kompozycję ogrodową, rozwiniętą wokół silnie zgeometryzowanego zbiornika wodnego. Brak jednak dowodów na to, że zamierzenia te zostały kiedykolwiek zrealizowane.

Do projektów przekształcenia tego terenu w kompozycję parkową powróciła Izabela Lubomirska, zakładając w miejscu dawnego folwarku Sobieskiego ogród angielsko-chiński według projektu Szymona Bogumiła Zuga. Z dawnej zabudowy pozostawiono jedynie na jakiś czas budynki w południowo-zachodnim narożniku starego folwarku: dom ogrodnika przy Górze Bachusowej (oznaczony na planie *Planta Jeneralna...* kolorem czerwonym

¹¹ AGAD, APŁ, „Inwentarz Podawczy Dóbr Willanowskich to iest opisanie zabudowania sprzętów różnych Naczyń osiadłości Poddanych, Czyszów, Danin, Bydła, Koni &c (?) Wysiewów Zbóż Ozimych i Jarych (?) Juny 1796 Anno Spisany, 1796”, sygn. 125, k.17.

¹² AGAD, APŁ, „Inwentarz Podawczy Dóbr Willanowskich to iest opisanie zabudowania sprzętów różnych Naczyń osiadłości Poddanych, Czyszów, Danin, Bydła, Koni &c (?) Wysiewów Zbóż Ozimych i Jarych (?) Juny 1796 Anno Spisany, 1796”, sygn. 125, k.17.

Ryc. 4. Ogród angielsko-chiński, koniec XVIII wieku – fragment planu *Planta Jeneralna pałacu wilanowskiego z ogrodem* (AGAD, Zbiory Kartograficzne, sygn. 475-1)

Fig. 4. English-Chinese Garden, late 18th century – a fragment of the *Planta Jeneralna pałacu wilanowskiego z ogrodem* plan (AGAD, Cartographic Collections, ref. 475-1)

– zapewne murowany) oraz stodoły, spichrze i gołębnik (zaznaczone kolorem żółtym – prawdopodobnie drewniane)¹³. Jednak i te budynki z czasem rozebrano¹⁴, pozostawiając jedynie dom ogrodnika z niewielkim podwórzem, resztę terenu zamieniając w park¹⁵.

Około 1790 roku prawie cała zabudowa folwarczna znajdowała się już po południowej stronie Potoku Służewieckiego¹⁶. Znalazły się tu: *Holendernia*, *Prowent*, *Holendernia Stara*¹⁷, stodoła i spichlerz¹⁸ (ryc. 5). Nowa *Holendernia* projektu Zuga została wzniesiona pomiędzy 1790 a 1796 rokiem. Była to budowla murowana, kryta dachówką. Bardzo istotne dla projektanta i dla Lubomirskiej było wówczas, aby budynek ten nie zakłócał widoku z sąsiadującego parku, w związku z czym obsadzono go od strony Potoku Służewieckiego drzewami¹⁹. Bliżej Jeziora Wilanowskiego, prostopadle do *Holenderni* usytuowano *Prowent*, zwany też *Pomieszkaniem dla Imc Pa: Pisarza Prowentowego*. Był to budynek drewniany, podpiwniczony, ozdobiony gankiem wspartym na sześciu słupach, kryty gontem. Do budowli tej dostawiono trzy chlewy, również kryte gontem. Część z tej budowli była kiedyś *holendernią* (możliwe, że jeszcze z czasów Sobieskiego).



W otoczeniu *Prowentu* znajdowała się drewniana, kryta gontem stajnia, określona w 1796 roku jako „nowowbudowana”. Prostopadle do *Prowentu* ustawiona była drewniana stodoła, kryta strzechą. Przy trakcie do *Powsina* znajdował się drewniany spichlerz, wzniesiony na podmurowaniu, kryty gontem, określony w Inwentarzu z 1796 roku jako stary²⁰.

Dziedziniec folwarczny obsadzony był drzewami, a Lubomirska lub któryś z jej oficjalistów na planie folwarku zastrzegł: „Staranie o tych drzewach zalecam”²¹. Zadrzewienie miało być również zachowane lub w miarę potrzeb uzupełnione nad brzegiem Jeziora Wilanowskiego, za zabudowaniami folwarcznymi: „utrzymanie y zasadzenie w miejscach gdzie drzew brak zalecam Topole włoskie sadzić”²².

Pomiędzy zabudowaniami folwarcznymi znajdowały się również małe, wydzielone ogrodzeniami enklawy zieleni – prawdopodobnie ogródki użytkowe. Ta duża ilość zieleni na folwarku, szczególna dbałość o nią, sto-

¹³ Rodzaj zachowanych budowli: dom ogrodnika, stodoły, spichrze, gołębnik podano po zestawieniu planu *Planta Jeneralna Pałacu Wilanowskiego z Ogrodem*, około 1790 roku (odrys z początków XIX wieku), AGAD Zbiory Kartograficzne, sygn. Zb. Kart. 475-1 z planami wcześniejszymi: *Der General-Plan von Willanow* i kopią planu A. Boya z 1682 roku. Natomiast na planie z 1790 roku S.B. Zuga, *Folwark z nową holendernią*, ok. 1790-1799, BUW Inw. G.R. 405, opisano wszystkie wspomniane budowle jako stajnie.

¹⁴ Polecenie rozbiórki zapisane jest na planie z 1790 roku: S.B. Zuga, *Folwark z nową holendernią*, ok. 1790-1799, BUW Inw. G.R. 405.

¹⁵ Dom ogrodnika zaznaczony jest nadal na dziewiętnastowiecznych planach Wilanowa, np. na planie *Mapa folwarku Wilanowskiego, Powsinskowskiego, wsi Willanowa, Powsina kończona Roku 1810*, AGAD, Zbiory Kartograficzne, sygn. Zb. Kart. 466 ark. 1-3.

¹⁶ Sytuacja ta została pokazana po raz pierwszy na planie *Planta Jeneralna Pałacu Wilanowskiego z Ogrodem*, około 1790 roku (odrys z początków XIX wieku), AGAD Zbiory Kartograficzne, sygn. Zb. Kart. 475-1.

¹⁷ *Holendernię* tę z czasem zastąpiono prawdopodobnie stajnią. Pokazana jest na planie Zuga z lat 1790-1799, inwentarz z 1796 roku już jej nie wymienia, mówi natomiast o tym, że *Prowent* zawiera w sobie pozostałości dawnej *holenderni*.

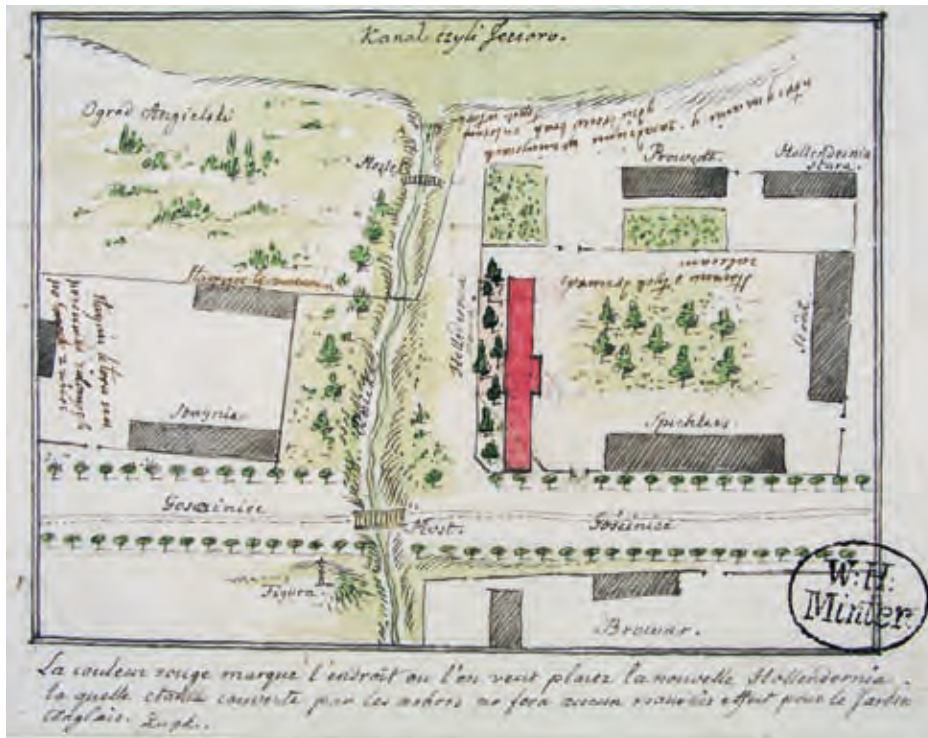
¹⁸ Nazwy budynków folwarcznych za: S.B. Zuga, *Folwark z nową holendernią*, ok. 1790-1799, BUW Inw. G.R. 405.

¹⁹ Na planie S.B. Zuga, *Folwark z nową holendernią*, ok. 1790-1799, BUW Inw. G.R. 405, umieszczono w języku francuskim uwagę: „Kolor czerwonym zaznaczono kierunek gdzie ma być zlokalizowana nowa *holendernia*, która zostanie zastąpiona drzewami i nie spowoduje żadnego złego efektu dla Ogrodu Angielskiego”.

²⁰ AGAD, APŁ, „Inwentarz Podawczy Dobr Willanowskich. To jest opisanie zabudowania sprzętów różnych Naczyń osiadłości Poddanych, Czyszów, Danin, Bydła, Koni (...) Wysiewów Zboż Ozimych y Jarych (?) Juny 1796 Anno Spisany, 1796”, sygn. 125, k. 5.

²¹ S.B. Zuga, *Folwark z nową holendernią*, ok. 1790-1799, BUW Inw. G.R. 405.

²² Uwaga umieszczona na planie S.B. Zuga, *Folwark z nową holendernią*, ok. 1790-1799, BUW Inw. G.R. 405.



Ryc. 5. Folwark wilanowski, koniec XVIII wieku – fragment planu *Planta Jenerelna pałacu wilanowskiego z ogrodem* (AGAD, Zbiory Kartograficzne, sygn. 475-1)

Fig. 5. Wilanów grange, the end of the 18th century – a fragment of the *Planta Jenerelna pałacu wilanowskiego z ogrodem* plan (AGAD, Cartographic Collections, ref. 475-1)

sowanie bardzo modnych wówczas topól włoskich do nowych nasadzeń wskazują, że folwark w czasach Izabeli Lubomirskiej stał się przestrzenią nie tylko utylną, ale również ozdobną. Mogło się to mieścić w bardzo modnym w tamtym czasie nurcie tworzenia ozdobnych farm – *ferme ornée*, towarzyszących arystokratycznym siedzibom (ryc. 6).

Po zachodniej stronie prowadzącego do Powsina, alejowo obsadzonego traktu usytuowano browar, lazaret oraz kilka mniejszych budynków. Browar był kompleksem budynków murowanych, krytych dachówką. Wejście na jego teren prowadziło obok murowanej, krytej dachówką Rezydencji Pisarza Propinacyjnego i ogródka „przy pomieszkaniu Piwowara”²³. W otoczeniu tej zabudowy znajdowały się: drewniany kurnik kryty gontem, „Ogródek Fruktowy”, kanał „dylami ocembrowany” oraz „Piwnica do Gorzałek”²⁴. Za zabudowaniami browarnymi

²³ AGAD, APŁ, „Inwentarz Podawczy Dóbr Willanowskich to iest opisanie zabudowania sprzętów różnych Naczyń osiadłości Poddanych, Czyszów, Danin, Bydła, Koni &c (?) Wysiewów Zbóż Ozimych i Jarych (?) Juny 1796 Anno Spisany, 1796”, sygn. 125, k. 6.

²⁴ AGAD, APŁ, „Inwentarz Podawczy Dóbr Willanowskich to iest opisanie zabudowania sprzętów różnych Naczyń osiadłości Poddanych, Czyszów, Danin, Bydła, Koni &c (?) Wysiewów Zbóż Ozimych i Jarych (?) Juny 1796 Anno Spisany, 1796”, sygn. 125, k. 6.

usytuowano niewielką drewnianą „wozowienkę”, krytą gontem.

W bliskim sąsiedztwie browaru znajdowała się drewniana budowla, przedstawiona na planie *Planta Jenerelna...* na rzucie ośmiokąta z niewielką przybudówką. Był to tzw. młyn wołowy, określony w inwentarzu z 1796 roku jako „nowowymurowany”, kryty dachówką, połączony z „Pomieszkaniem Młynarskim”. Obok młyna zlokalizowano kilka innych murowanych, krytych dachówką budynków gospodarczych: „wołownię”, stajnie i suszarnię.

Na podwórzu browarnym istniała zadaszona gontem studnia. Druga taka studnia zlokalizowana była bliżej Potoku Służewieckiego. Teren browaru i związanych z nim zabudowań obwiedziony był częściowo drewnia-

nym parkanem, a częściowo murem²⁵.

W sąsiedztwie browaru (ale już poza jego ogrodzeniem) znajdowały się: drewniana, kryta gontem bednarnia, piekarnia (w 1796 roku określana jako stara, w złym stanie), a dalej na południe Lazaret. Lazaret był budynkiem drewnianym, krytym gontem, towarzyszyły mu drewniana stajenka z dwiema „wozowienkami”²⁶ oraz studnia „z Balów Cembrowanie mająca”²⁷.

Po północnej stronie Potoku Służewieckiego, na granicy folwarku i przedpola pałacu wilanowskiego wzniesiono komisarię, zwaną też Rezydencją W. Jmc. Pana Ekonomy Generalnego²⁸. Miała ona charakter niewielkiego, samodzielnego założenia rezydencjonalnego. Powstała na roz-

²⁵ AGAD, APŁ, „Inwentarz Podawczy Dóbr Willanowskich to iest opisanie zabudowania sprzętów różnych Naczyń osiadłości Poddanych, Czyszów, Danin, Bydła, Koni &c (?) Wysiewów Zbóż Ozimych i Jarych (?) Juny 1796 Anno Spisany, 1796”, sygn. 125, k.10.

²⁶ AGAD, APŁ, „Inwentarz Podawczy Dóbr Willanowskich to iest opisanie zabudowania sprzętów różnych Naczyń osiadłości Poddanych, Czyszów, Danin, Bydła, Koni &c (?) Wysiewów Zbóż Ozimych i Jarych (?) Juny 1796 Anno Spisany, 1796”, sygn. 125 k.10.

²⁷ AGAD, APŁ, „Inwentarz Podawczy Dóbr Willanowskich to iest opisanie zabudowania sprzętów różnych Naczyń osiadłości Poddanych, Czyszów, Danin, Bydła, Koni &c (?) Wysiewów Zbóż Ozimych i Jarych (?) Juny 1796 Anno Spisany, 1796”, sygn. 125 k. 12.

²⁸ AGAD, APŁ, „Inwentarz Podawczy Dóbr Willanowskich to iest opisanie zabudowania sprzętów różnych Naczyń osiadłości Poddanych,

Ryc. 6. *Folwark z nową hollendernią* – S.B. Zug, około 1790-1799 (BUW Inv. G.R. 405)

Fig. 6. *Grange with a new hollendernia* – S. B. Zug, circa 1790-1799 (BUW Inv. G.R. 405)

kaz Augusta Czartoryskiego wg projektu podchorążego Jana Kotelnickiego w latach 1775-1776. Przy murowanym, krytym dachówką dworku/pałacyku wybudowano stajnię, wozownię, oficynę, rozplanowano dziedziniec i założono ogród (ryc. 7). Dziedziniec zamknięty był od strony drogi do Powsina murowanym ogrodzeniem z usytuowaną centralnie bramą z furtką. Jego przestrzeń flankowały dwa murowane, kryte gontem budynki: wozownia i stajnia. Na tyłach stajni wzniesiono dalsze zabudowania gospodarcze, rodzaj wiaty na słupkach, krytej gontem, zwanej „wystawką”, kurnik, chlewy, drwalnię i stodołę. Zabudowa ta otoczona była „przepierzeniem z tarcic”²⁹. Wokół dziedzińca posadzone były rzędowo niewielkie, prawdopodobnie formowane drzewa, tworzące aleję. W jego części centralnej znajdowały się dwa wydłużone pasma trawnika, rozdzielone drogą prowadzącą do pałacyku. Za pałacykiem, od zachodu założono ogród ozdobny otoczony szpalerami drzew. Ogród składał się z salonu ogrodowego, części boskietowej oraz ogrodu użytkowego nad Potokiem Służewieckim. Wyjście z budynku komisarii do salonu ogrodowego poprowadzono po rampie – prawdopodobnie ze względu na spadek terenu w kierunku Potoku. Tutejszy salon ogrodowy wypełniały cztery kwatery obwiedzione rabatami brzeżnymi i rzędowymi nasadzeniami niewielkich, formowanych drzewek. Kolisty plac położony centralnie na przecięciu ścieżek ogrodowych ozdobiono klombem z umieszczonym pośrodku elementem architektury ogrodowej (rzeźbą?). Salon obwiedziono strzyżonym szpalerem, w którego narożach uformowano półkoliste altanki. Za nim, w kierunku północnym, znajdowały się dwie kolejne kwatery, zakomponowane w podobny sposób jak w salonie ogrodowym oraz trzy kwatery boskietów lub sadu³⁰. Inwentarz z 1796 roku podaje, że ogród obsadzony był w tym okresie „drzewami fruktowymi starymi” i obwiedziony częściowo płotem chruścianym, częściowo płotem z żerdzi³¹.



Teren komisarii sąsiedował od północy z obszernym ogrodem kwatrowym towarzyszącym murowanej budowli, zamykającej jedną z jego osi. Była to oficyna kuchenna, a otaczający ją ogród miał charakter użytkowego ogrodu kuchennego (ryc. 8)³².

Jak wspomniano, zarówno Czartoryscy, jak i Lubomirski dbali o jakość powiązań kompozycyjnych rezydencji Wilanowskiej z krajobrazem i o wartości estetyczne krajobrazu, starając się, aby szły one w parze z wartościami użytkowymi. Uwagę zwracał fakt szczególnej dbałości księcia Augusta Czartoryskiego o należące do niego wsie, w tym również o wieś Wilanów, o czym pisał Szymon Bogumił Zug: „Te szczęśliwe wsie wyróżniają się wśród innych wsi tego kraju, tak samo jak wszystkie rozległe posiadłości rodu Czartoryskich, pięknymi siołami, godnymi podziwu polami, łąkami i alejami; wszędzie spotyka się ślady mądrej administracji i pomyślne następstwa niewyczerpanej troski zmarłego księcia o wprowadzenie porządku i dobrobytu wśród poddanych, o połączeniu tego co rzadko zdarza się widzieć razem: wielkości prawdzi-

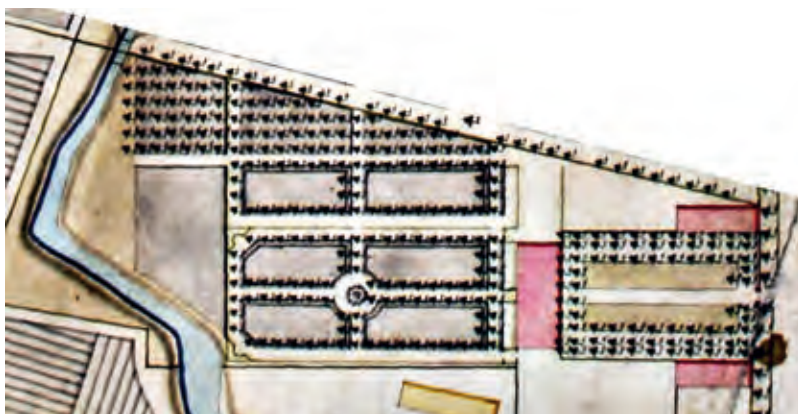
Czynszów, Danin, Bydła, Koni & ec (?)Wysiewów Zbóż Ozimych i Jarych (?) Juny 1796 Anno Spisany, 1796”, sygn. 125 k.12.

²⁹ AGAD, APŁ, „Inwentarz Podawczy Dóbr Willanowskich to iest opisanie zabudowania sprzętów różnych Naczyń osiadłości Poddanych, Czynszów, Danin, Bydła, Koni & ec (?)Wysiewów Zbóż Ozimych i Jarych (?) Juny 1796 Anno Spisany, 1796”, sygn. 125, k. 14.

³⁰ Układ przestrzenny Komisarii opisano na podstawie planu: *Planta Jeneralna Pałacu Wilanowskiego z Ogrodem*, około 1790 roku (odrys z początków XIX wieku), AGAD Zbiory Kartograficzne, sygn. Zb. Kart. 475-1.

³¹ AGAD, APŁ, „Inwentarz Podawczy Dóbr Willanowskich to iest opisanie zabudowania sprzętów różnych Naczyń osiadłości Poddanych, Czynszów, Danin, Bydła, Koni & ec (?)Wysiewów Zbóż Ozimych i Jarych (?) Juny 1796 Anno Spisany, 1796”, sygn. 125, k.14.

³² Ciołek pisze, że oficyna kuchenna została zaznaczona na planie z 1747 roku oraz towarzyszący jej wielki ogród warzywny. Niestety, plan ten zaginął, za: Ciołek 1947: 110.



Ryc. 7. Zabudowania ogrodu komisarii – rezydencji W. Jmc. Pana Ekonomia Generalnego, koniec XVIII wieku – fragment planu *Planta Jenerelna pałacu wilanowskiego z ogrodem* (AGAD, Zbiory Kartograficzne, sygn. 475-1)

Fig. 7. Buildings of the garden commissaria-residence of W. Lord Steward General, late 18th century – a fragment of the *Planta Jenerelna pałacu wilanowskiego z ogrodem* plan (AGAD, Cartographic Collections, ref. 475-1)



Ryc. 8. Oficyna kuchenna z ogrodem, koniec XVIII wieku – fragment planu *Planta Jenerelna pałacu wilanowskiego z ogrodem* (AGAD, Zbiory Kartograficzne, sygn. 475-1)

Ryc. 8 Kitchen annex with a garden, late 18th century – a fragment of the *Planta Jenerelna pałacu wilanowskiego z ogrodem* plan, AGAD, Cartographic Collections, ref. 475-1

wie godnej księcia z dobrą gospodarką³³. W końcu XVIII wieku wieś Wilanów określano jako dość dużą, z bardzo ładną gospodą³⁴. Z Warszawy prowadziły tu wówczas obsadzone alejowo drogi, biegnące wśród pól i otwierające szerokie widoki na okolicę³⁵.

Równie pieczołowicie jak o wieś Wilanów dbano wówczas o krajobraz otaczających łąk Wilanowskich, który został kompozycyjnie powiązany z założeniem pałaco-

wo-ogrodowym. Głównym wyznacznikiem tych powiązań był nadal kilkusetmetrowy kanał, usytuowany na osi pałacu, pochodzący jeszcze z XVII wieku i towarzyszące mu układy alejowe.

Otwarta przestrzeń łąk Wilanowskich dawała możliwość stworzenia relacji widokowych pomiędzy Wilanowem a jego rezydencjami filialnymi, położonymi na zachód od Wilanowa, na krawędzi skarpy warszawskiej: Bażantarnią (późniejszym Natolinem), Służewem, folwarkiem Wolica oraz rezydencją Roskosz, dzierżawioną od A. Czartoryskiego przez pułkownika wojsk koronnych Józefa de Maisonnewe'a (późniejszy Ursynów), usytuowaną dokładnie na osi pałacu wilanowskiego. Część z tych powiązań uwiecznił Canaletto na swoim obrazie *Widok Łąk Wilanowskich* (1775). Właściciele Wilanowa dbali również o estetyczny wygląd terenów otaczających należące do nich pomniejsze rezydencje i folwarki. W 1783 roku na przykład zapłacono „ogrodnikowi dla ludzi, którzy w Borku pod Służewem y pod Wolicią Ulice stare gracowali, Topolinę y Kasztany chędożyli y Drzewko po Gościńcach podkrzesywali”³⁶ (ryc. 9).

Od wschodu jednym z kluczowych elementów wilanowskiego krajobrazu, usytuowanym na przedłużeniu osi pałacowej, pozostawał folwark Zawady, zlokalizowany na terenie rybackiej wsi Zawady. Związki rezydencji wilanowskiej i folwarku były bardzo silnie zaakcentowane w przestrzeni i wyrażały się poprzez wybudowanie drogi na osi pałacu wilanowskiego w kierunku tegoż folwarku. Nie było to działanie przypadkowe, co zauważył opisując Wilanów Szymon Bogumił Zug: „Prze-

ciwny brzeg Wisły [Jeziora Wilanowskiego, będącego starorzeczem Wisły – przyp. D.S.] przedstawia piękną łąkę, zakończoną bardzo daleko folwarkiem położonym w lesie; folwark ten odpowiada głównemu prześwitowi w szpalerach i pośrodku pałacu”³⁷.

³³ Hirschfeld 1785.

³⁴ Biester 1963: 218.

³⁵ Schulz 1963: 546.

³⁶ DDN MPW, mat. źródł. 124, wypis z: AGAD, AGWil., Anteriora 180, *Percepta y Expens Pieniędzy przy Gospodarstwie J.O. Xsieżny Jmci: Marszałkowej W.K. w Pałacu naprzeciw Karmeli: w Warszawie, w Pałacu w Willanowie, w Bażantarni, w Mokotowie y w Magazynie na Solcu.*

³⁷ Hirschfeld 1785: 139.

PODSUMOWANIE

Rezydencja wilanowska została w XVII wieku ukształtowana na wzór willi włoskiej, w której pałac i ozdobno-użytkowy ogród były uzupełnione szerokimi otwarciami na krajobraz otaczający i powiązane z folwarkiem. Z drugiej strony, nawiązując do barokowych założeń francuskich, główna oś kompozycyjna rezydencji była kontynuowana w otaczającym krajobrazie poprzez budowę kilkusetmetrowego kanału.

W kompozycji rezydencji doceniono również bliskie sąsiedztwo folwarku. W siedemnastym wieku objawiło się to tworzeniem kompozycji przestrzennej o cechach reprezentacyjnych i jednocześnie użytkowych, odwołującej się do poczucia swojskości przy jednoczesnym zachowaniu charakteru włoskiej willi. W wieku osiemnastym (2. połowa) usiłowano wpleść zabudowania gospodarcze w wielkoprzestrzenną kompozycję krajobrazową w typie *ferme ornée*. W XVII i XVIII wieku stworzono również sieć powiązań widokowych i funkcjonalnych Wilanowa i jego rezydencji filialnych, komponując w sposób przemyślany całościowy krajobraz otaczającego Wilanów.

Niewiele z wymienionych powyżej relacji przetrwało do czasów współczesnych. Podstawowa oś kompozycyjna rezydencji wilanowskiej w swoim wschodnim odcinku przybrała formę zarośniętej ścieżki. Nie istnieje już otwarcie widokowe na folwark Zawady opisywane przez Szymona Bogumiła Zuga³⁸. Z kolei kanał wyznaczający zachodni odcinek osi wilanowskiej, widoczny jeszcze na fotografiach z lat 80. XX wieku całkowicie przestał być czytelny w terenie, zatarty zabudową Miasteczka Wilanów. Miasteczko Wilanów na trwałe zmieniło też cha-



Ryc. 9. Bernardo Bellotto Canaletto, *Widok łąk wilanowskich*, 1775 r., olej/ptótno, 173x246 cm (Zamek Królewski w Warszawie, sygn ZKW 452)

Fig. 9. Bernardo Bellotto Canaletto, *View of the Wilanów meadows*, 1775, oil/canvas, 173x246 cm (Royal Castle in Warsaw, ref ZKW 452)

rakter dawnych łąk Wilanowskich powodując, że relacje Wilanowa z rezydencjami filialnymi, położonymi na koronie Skarpy Warszawskiej, praktycznie przestały istnieć. Pałac Ursynowski (dawna rezydencja Roskosz), kończąca oś wilanowską od zachodu, jest całkowicie przysłonięty samosiewem występującym na terenie dawnego założenia pałacowego – obecnie rezerwatu Skarpa Ursynowska, utworzonego w 1996 roku. W planach jest budowa trasy szybkiego ruchu pomiędzy Wilanowem a Natolinem (dawną Bażantarnią). Współcześnie bardzo duże zmiany nastąpiły w obrębie wilanowskiego folwarku, który w swojej południowej części został całkowicie zabudowany kilkukondygnacyjnymi budynkami mieszkalnymi. Zmiany te powodują, że wielkoprzestrzenna kompozycja krajobrazowa, w którą historycznie wpisana była rezydencja wilanowska w znacznej mierze przestała istnieć.

³⁸ Zug 1845: 74-104.

Wykaz cytowanej literatury:

- Biester, J.E.
1963. *Kilka listów o Polsce pisanych latem 1791 r.*, [w:] W. Zawadzki (oprac.), *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy..
- Ciołek, G.
1947. Ogród w Wilanowie. Badania i zagadnienia konserwatorskie. *BHSiK 1947 9* (1-2): 110.
- Fijałkowski, W. i J. Cydzik
1975. *Wilanów*. Warszawa: RSW Prasa-Książka-Ruch..
- Hirschfeld, C.C.L.
1785. *Théorie de l'art des Jardins, t.V, avec la Table générale de Matières*. Amsterdam, wypis z: DDN MPW, mat. źródł. 139.
- Starzyński, J.
1976. *Wilanów. Dzieje budowy pałacu za Jana III*. Warszawa PWN. W Aneksach: *Listy A. Locciego, pisane do króla Jana III Sobieskiego w sprawach artystycznych w latach 1681-1694*.
- Schulz, F.
1963. *Podróże Inflantczyka z Rygi do Warszawy i po Polsce w latach 1791-93*, [w:] W. Zawadzki (oprac.), *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy..
- Zug, P. (Szymon Bogumił)
1845. Ogrody warszawskie w roku 1784. *ATHENAEUM*, 5 (3): 74-104.

Dorota Sikora

Baroque landscape of Wilanów residence

Summary

Wilanów residence was in the 17th century, modeled after Italian villa, where a palace and a utility-decorative garden were complemented by wide openings on the surrounding landscape and associated with the grange.

The residence composition also appreciated the close proximity to the grange. In the 17th and 18th centuries the scenic and functional network of Wilanów and its filial residences was created, composing in a thoughtful way the whole landscape surrounding Wilanów.

Few of the above relationships have survived to modern times. There is no longer opening on the scenic farm. Channel axis defining the western section of the Wilanów, visible even in photographs from the 80s of the 20th century, completely ceased to be readable on the ground, effaced by the

Wilanów Town buildings. The Wilanów Town also permanently changed the character of the old Wilanów Meadows, causing the relationship of Wilanów and filial residences, situated on the crown of the Warsaw Escarpment, virtually ceased to exist. Ursynów Palace ending Wilanów axis from the west is completely obscured by the self-seeding occurring in the former palace premises - now the Ursynów Escarpment Reservation – created in 1996. There are plans to build an expressway between Wilanów and Natolin (former Pheasantry). Nowadays, very large changes occurred within the Wilanów grange, which in its southern part is completely built up with several-storey residential buildings. These changes cause the large-scale landscape composition, in which historically Wilanów residence was situated, largely ceased to exist.

Rola historycznego krajobrazu fortecznego w rozwoju systemu przyrodniczego Warszawy

*„Dopóki konserwacja zabytków tkwić będzie w mikro-skali działań, nie stanie się partnerem w działaniach na rzecz zintegrowanej ochrony środowiska.”**

Andrzej Tomaszewski

WSTĘP

Polska jest krajem, gdzie ścierały się wpływy wielu manier fortyfikacyjnych i jedynym w Europie rejonem, gdzie obok siebie można odnaleźć militarne obiekty pruskie, austriackie, rosyjskie i francuskie. Na tle europejskim Polska zyskała miano „europejskiego skansenu sztuki fortyfikacyjnej”¹. Warszawa, mająca strategiczne znaczenie na militarnej mapie Europy, jest przykładem układu, którego struktura urbanistyczna poddawana była silnym wpływom działań wojennych. Szczególnego znaczenia dla krajobrazu kulturowego miasta nabierają fortyfikacje XIX-wieczne, które obejmowały swoim zasięgiem największe obszary, zlokalizowane w granicach współczesnej Warszawy. Zachowane działki forteczne umożliwiały również porządkowanie struktury terenów cennych przyrodniczo, w nawiązaniu do idei klinowo-pierścieniowego systemu zieleni, jako konsekwencji XIX-wiecznych ograniczeń użytkowych, w granicach historycznych pierścieni fortyfikacyjnych o wysokich wartościach kulturowych i ekologicznych².

ROLA WCZEŚNIEJSZYCH FORTYFIKACJI W KSZTAŁTOWANIU STRUKTURY XIX-WIECZNEGO MIASTA

W historii Warszawy układy obronne stanowiły widoczny element struktury krajobrazowej miasta. Na przestrzeni wieków działania wojenne czterokrotnie rekonponowały układ urbanistyczny. Motorem tych zmian był ciągły rozwój techniki i sztuki wojennej. W średniowieczu miasto otaczał podwójny pierścień murów z okrągłymi basztami już w XV wieku, który w okresie wojen szwedzkich stracił znaczenie militarne (stał się przestarzały). W momencie,

kiedy przestało działać prawo zakazujące zabudowy na esplanadzie murów, zostały one wchłonięte przez miejską zabudowę³.

Kolejnym etapem rozwojowym stała się ochrona przed Turkami, a później zarazą i budowa wałów w latach 1621-1624, zwanych Zygmuntońskimi, które obejmowały półkolem obszary między Nowym Miastem, Arsenalem, Ogrodem Saskim i ul. Świętokrzyską do brzegu Wisły. Wały umożliwiały szybką rozbudowę miasta (głównie drewnianą) oraz lokalizowanie pałaców i willi. Zniszczenia przyniosły dopiero wojny szwedzkie, które zmieniły drewniany charakter architektury. W tym czasie rozpoczęto także brukowanie i oświetlanie ulic, wytyczono oś Saską. Na północ od murów ówczesnego miasta, na górze Szubienicznej powstały koszary Gwardii Pieszej Koronnej z szeroką dojazdową aleją Gwardii. W drugiej połowie XVIII wieku wyznaczono nową granicę miasta – okopy Lubomirskiego, które powstały w obawie przed nadciągającą zarazą w 1770 roku. Wał ziemny objął zasięgiem koszar Gwardii (teren późniejszej Cytadeli Aleksandryjskiej) i granicą dzisiejszych ulic Okopowej, Towarowej i Koszykowej prowadził do Łazienek. Od lewej strony do miasta prowadziło 5 wjazdów oraz 3 wjazdy na Pradze (powstały rogatki miejskie, w których pobierano opłaty za wjazd do miasta – często były to kamienie służące do brukowania ulic). Po powstaniu wałów zlikwidowano wewnątrz miasta większość cmentarzy, sadów i ogrodów użytkowych, które przeniesiono na przedmieścia Warszawy. Rozbudowano znacznie układ komunikacyjny, wytyczono nowe główne trakty i nową oś, tzw. Stanisławowską.

KIERUNKI ROZWOJU MIASTA PRZY OGRANICZENIACH FORTECZNYCH W XIX WIEKU

Na początku XIX wieku na wygląd prawego brzegu Wisły największy wpływ miało zbudowanie w wyniku wojen napoleońskich systemu fortyfikacji redutowej i zburzenie większości istniejących zabudowań (ryc. 1).

* Tomaszewski 2012: 85.

¹ Molski 2007: 6.

² Tomaszewski 2012: 86 („W Europie nie można (...) rozdzielać krajobrazu kulturowego i przyrodniczego/naturalnego. Krajobraz przyrodniczy, nad którym opiekę roztoczył człowiek kultury, jest już de facto krajobrazem kulturowym. Opieka ta nie może być jednak pasywno-zachowawcza, nie może chronić przed przemianami, a priori traktowanymi jako zagrożenia”).

³ Różańska i Krogulec 2007: 158-167.



Ryc. 1. Fragment mapy z 1. połowy XIX wieku z wyrysowanymi fortyfikacjami Pragi

Fig. 1. Fragment of a map from the first half of the 19th century with fortifications of Praga

W latach dwudziestych XIX wieku na terenie lewobrzeżnej Warszawy rozpoczęto masowy wykup gruntów podwarszawskich folwarków i zabudowań położonych bezpośrednio za granicami okopów Lubomirskiego⁴.

Masowe pozyskiwanie terenów służących wojsku nastąpiło w latach 1818-1823 i bezpośrednio poprzedzało budowę Cytadeli Aleksandryjskiej. Na kanwie tych obszarów powstały późniejsze pierścienie fortów oraz główne zespoły koszarowe, magazynowe, szpitalne, a także główne ćwiczebne pola wojenne. Interesująca wydaje się zwłaszcza deklaracja Aleksandra I przeznaczania wykupionych terenów na cele publiczne, służące poprawie sytuacji higienicznej miasta, a w ogólnym rozumieniu rekreacji mieszkańców Warszawy⁵. W 1832 roku, z rozkazu władz rosyjskich wyburzono domy na 136 posesjach w granicach Cytadeli i jej esplanady, jednocześnie zakazując lokalizowania nowych budynków. Granicę esplanady wokół Cytadeli początkowo (1832-1834) wyznaczoną w promieniu 150 sążni (321 m) poszerzono do 450 sążni (963 m) w latach 1845-1847⁶. Spowodowało to przesunięcie dalszego rozwoju miasta w kierunku południowym i zachodnim⁷.

Od 1832 roku rozpoczęto budowę twierdzy bastionowej, czyli Cytadeli Aleksandryjskiej, niszcząc zabudowę willową Żoliborza. Wokół cytadeli w latach 1847-1860 wzniesiono pierścień, który tworzyły trzy ceglane wieże artylerii (Władimir, Aleksiej i Sergiej), dwie ziemne lunety

(Paweł i Gregorij) oraz ceglano-ziemna Bateria nadbrzeżna. Na Pradze powstał przyczółek mostowy, nazwany na cześć oficera carskiego Fortem Śliwickiego. W latach 1865-1879 umocnienia zmodernizowano, przekształcając jednocześnie wieże w forty. Przestrzeń między fortami uzupełniono odcinkami wałów ziemnych (ryc. 2).

Postępujące od lat dwudziestych XIX wieku przejmowanie na cele wojskowe obszarów zlokalizowanych w granicach miasta oraz tuż za pasem Okopów Lubomirskiego w latach sześćdziesiątych sukcesywnie rozszerzono o folwarki położone w promieniu 5-10 km od granic Warszawy⁸. Blokada inwestycyjna objęła północną i północno-wschodnią część miasta (esplanada Cytadeli), zachodnio-północną (Bieleńskie i Powązkowskie Wojenne Pole) oraz na południe w granicach Mokotowskiego Pola Wojennego⁹.

Odszkodowania związane z wysiedlaniem właścicieli posesji w granicach obszarów przejętych na cele wojskowe miały swoje odzwierciedlenie w intensyfikacji ruchu budowlanego pozostałych terenów miejskich w latach trzydziestych i sześćdziesiątych¹⁰.

Przepisy dotyczące zagospodarowania w ramach pasów fortecznych do czasu likwidacji twierdzy pierścieniowej zahamowały dalszy rozwój miasta i przyczyniły się również do nadmiernego ożywienia budowlanego miejscowości podwarszawskich¹¹. Przepisy o własności w pasie fortecznym z 1888 roku, w czasopiśmie „Prawda” określiły, że: „Całą przestrzeń okręgu twierdzy warszawskiej podzielono na trzy pasy ze szczegółowym wymienniem wsi, miasteczek, przedmieść, osad i kolonii. W drugim i trzecim pasie esplanady cytadeli wzbroniono podwyższania lub zniżania poziomu ziemi, kopania dołów, robienia składów kamieni lub innych ciężkich ma-

⁴ Akta dotyczące się nabycia 1822.

⁵ Dokumentacja Komisji Rządowej Wojny 1814-1858 (Akta przejęcia gruntów podpisane przez Aleksandra I – cesarza Wszech Rosji i Króla Polski dotyczyły przymusowej „...dzierżawy lub wykupu obszarów na celu publiczne, co jest dobrodziejstwem dla miasta i jego mieszkańców...”, choć grunta od początku oddane zostały w zarząd Komisji Rządowej Wojny dla użytkowania przez wojsko).

⁶ Mościcki 1963: 17-37. (Granice esplanady cytadeli zmieniano kilkakrotnie w miarę rozbudowywania twierdzy bastionowej, a następnie fortecznej).

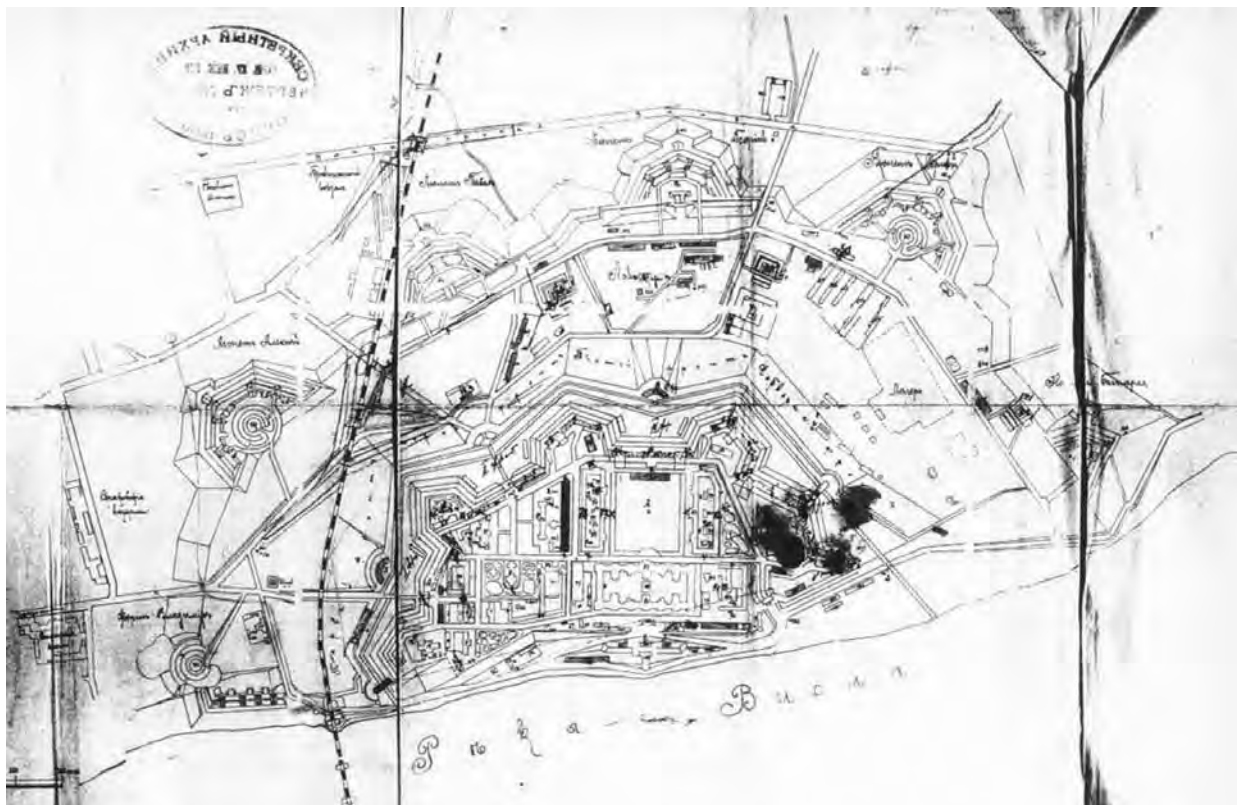
⁷ Cegielski 1971: 27; Mościcki 1963: 20.

⁸ Plan okolic 1862.

⁹ Dumala 1974: 140.

¹⁰ Dumala 1974: 141-147.

¹¹ Klupsz 2006: 128.



Ryc. 2. Plan Cytadeli Warszawskiej z 1905 roku

Fig. 2. Plan of the Warsaw Citadel from 1905

teriałów, urządzenia stawów wodnych, kanałów, tam, przewodów wodnych, dróg, bruków itp., zmiany w istniejących już urządzeniach, zakładania parków, ogrodów, szkótek drzew i lasów, wznoszenia nowych kościołów, budynków wieżycowych lub przeróbek istniejących. Zezwolenia na budowę komendant nie może odmówić, jeżeli one nie zastępują swobodnej przestrzeni dla strażów, nie przyczyniają się do sprowadzenia wody do rowów fortecznych, nie zaniżają poziomu rzeki i nie ułatwiają badania twierdz z zewnątrz. W trzecim obrębie esplanady nie wolno wcale wznosić budynków murowanych lub ich części (z wyjątkiem kominów i pieców) tudzież fundamentów ponad dwie stopy wysokości ponad poziom powierzchni. Dalej wzbroniono robienia sklepień i piwnic z kamienia i żelaza, pieców i kominów fabrycznych większych rozmiarów. Z upoważnienia komendanta mogą być tylko cmentarze tudzież, budynki nie wymienione w zastrzeżeniu¹².

Wiosną 1883 roku przystąpiono do budowy obiektów Twierdzy Warszawa. Rosyjska szkoła fortyfikacyjna¹³ w okresie systemu fortowego ześrodkowanego przyjęła doktrynę francuską, która była odłamem konserwatywnym odrzucającym wprowadzanie pancerza. Koniec XIX wieku i początek XX wieku wykazywał małe różnicowa-

nia pomiędzy poszczególnymi szkołami i pojawienie się tzw. fortu standardowego. W pierwszym etapie budowy twierdzy wznoszono umocnienia zewnętrznego pierścienia fortów. Powstał on w oparciu o wpływ „rosyjskiej szkoły fortyfikacji”. Od 6 czerwca 1886 roku rozpoczął się drugi etap budowy twierdzy noszący znamiona wpływów „pruskiej szkoły fortyfikacji”, dzięki połączeniu fortów systemem wałów fortecznych. Wszystkie rosyjskie forty charakteryzowały się brakiem zakrytych stanowisk obserwacyjnych – co było również powodem ich nieprzydatności w dość krótkim czasie po budowie¹⁴. Budowniczy Twierdzy Warszawa A.P. Vernander tak projektował umocnienia, aby mogły one być również punktem obrony w czasie wewnętrznych zamieszek, czyli powstania.

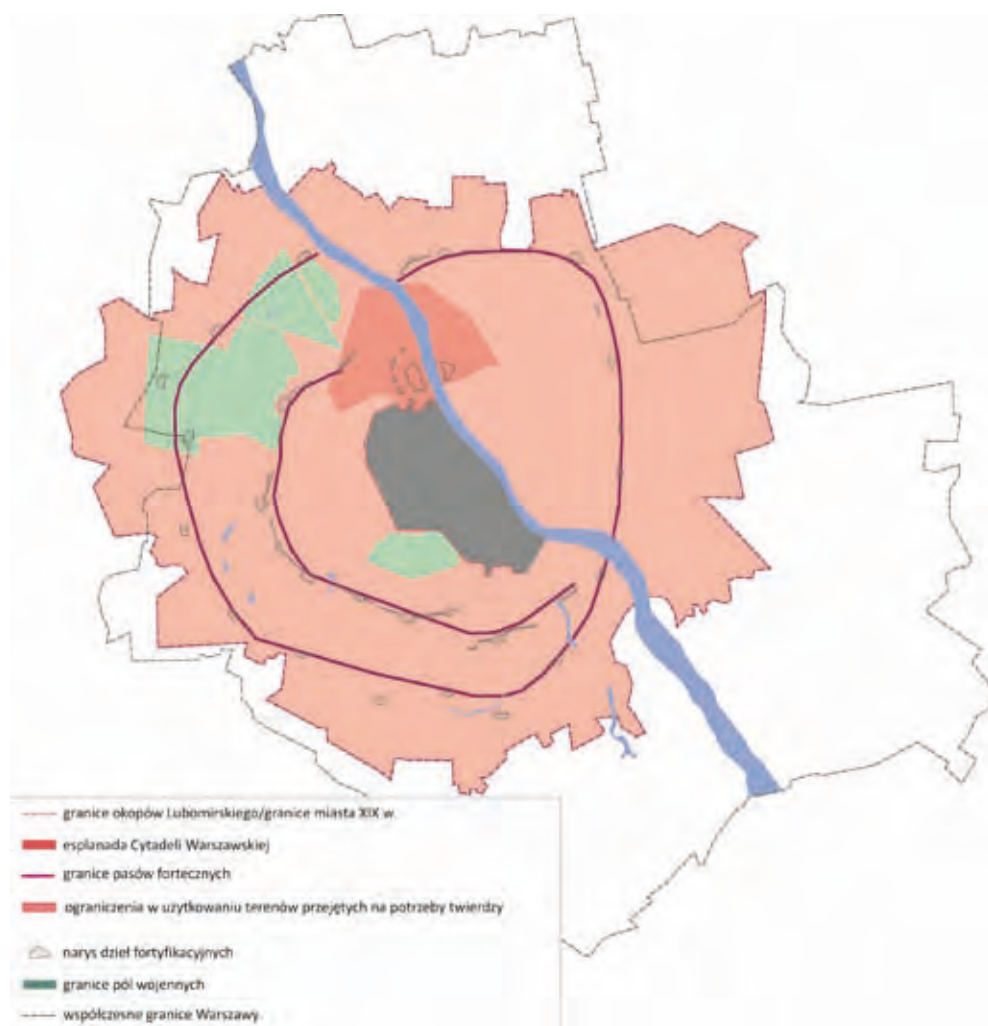
Zewnętrzny promień pasa fortecznego twierdzy sięgał w promieniu około 16 km od granic miasta i dawał powierzchnię 800 km² objętych ograniczeniami fortecznymi. Przedstawione na schemacie poniżej granice pasów fortecznych twierdzy, granice esplanady cytadeli oraz granice pól wojennych: Bielańskiego, Powązkowskiego i Mokotowskiego stanowiły zamrożony areal powierzchni inwestycyjnych uwolniony dopiero na początku XX wieku¹⁵ (ryc. 3).

¹² Klupsz 2006: 128.

¹³ Bogdanowski 2002: 167.

¹⁴ Bogdanowski 2002: 162.

¹⁵ Królikowski 2002: 186.



Ryc. 3. Ograniczenia forteczne pod koniec XIX wieku (oprac. K. Pałubska)

Fig. 3. Limitations of fortifications at the end of the 19th century (elaborated by K. Pałubska)

Warto wspomnieć, że równoległe z rozwojem fortyfikacji w Warszawie rozwijał się Warszawski Okręg Wojskowy (WOW), powołany do życia w 1862 roku, a który obejmował najbardziej zurbanizowane tereny, czyli gubernie: warszawską¹⁶, kaliską, kielecką, łomżyńską, lubelską, piotrkowską, płocką, radomską, siedlecką, suwalską i grodzieńską (bez Grodna). Dawało to obszar około 155.680 tys. km², w którym koncentrowały się wojska rosyjskie broniąc dostępu do Imperium Rosyjskiego¹⁷.

Ostateczny projekt twierdzy zaakceptowano w 1882 roku. W pierwszym etapie zrealizowano pierścień zewnętrzny, złożony z 15 ceglano-ziemnych fortów artylerii i piechoty (nr I-XIV i „A”) w odstępach około 4-5

km. W 1886 roku rozpoczęto wznoszenie pierścienia wewnętrznego, złożonego z 5 ceglano-ziemnych fortów-składnic (P-Parysów, W-Wola, Szcze-Szczęśliwice, M-Mokotów i Cze-Czerniaków), zlokalizowanego za fortami pierwszej linii, w pasie oddalonym około 2-3 km do wnętrza twierdzy, poza bezpośrednią linię ostrzału. Twierdza była gotowa w 1890 roku. Jednak już dwa lata wcześniej rozpoczęła się jej rozbudowa, trwająca do około 1894 roku. Przestrzenie między fortami – składnicami, a w pierścieniu zewnętrznym – między Fortami IX i X oraz między Fortem XIV i Wisłą zamknięto odcinkami wałów ziemnych i uzupełniono o dziewięć ziemnych lub betonowo-ziemnych Punktów Oporu (Buraków, Budki, Górcze, Czyste, Rakowiec, Wierzbno, Grochów, Zacisze, Żerań) i dużym betonowo-ziemnym Fortem Służewiec. Fort Śliwickiego został zlikwidowany; na miejscu splantowanych obwałowań zbudowano zespół Koszar Śliwickich¹⁸ (ryc. 4).

¹⁶ Karta Warszawskiej Gubernij z 1894 roku.

¹⁷ Postek 2001:5. (Armia Imperium Rosyjskiego przemianowana w 1855 roku na Armię I, która została rozwiązana w 1862 roku, a tereny jej działania podzielono na 4 okręgi: Warszawski, Wileński, Kijowski i Odeski. Przyjmuje się, że w Królestwie Polskim służyło 162 378 żołnierzy, a w samej Warszawie stacjonował 30-tysięczny garnizon).

¹⁸ Królikowski 2002: 140.

Ryc. 4. Schemat Twierdzy Warszawa z 1883 roku (wg Jakowlew 1931)

Figure 4. Schema of the Warsaw Fortress in 1883 (after: Jakowlew 1931)



W 1910 roku, po zmianie linii frontu Wisła-Narew na linię Białystok-Brześć i wycofaniu się wojsk z Warszawy, rozpoczęły się działania zmierzające do fizycznej rozbiórki Twierdzy Warszawa. Intensywny rozwój lotnictwa i nowoczesnej broni pancernej przypieczętował nieprzydatność tego rodzaju fortyfikacji planowych. W latach 1912-1913 całkowicie zburzono forty i prochownie po stronie polskiej.

Zasięg obszarów zwolnionych z ograniczeń fortecznych przy jednoczesnych potrzebach mieszkaniowych spowodował rozwój przestrzenny miasta o niespotykanej dotąd skali. Obszar administracyjny Warszawy po likwidacji twierdzy powiększył się czterokrotnie¹⁹. Po zajęciu Warszawy przez wojska niemieckie w 1916 roku powiększono terytorium miasta z 3275 ha do 12100 ha²⁰.

KONCEPCJA TWORZENIA SYSTEMU ZIELENI – KOMUNALIZACJA TERENÓW POWOJSKOWYCH NA POCZĄTKU XX WIEKU

Pierwsze próby adaptacji terenów pofortecznych rozpoczęto w okresie międzywojennym. Projekty miast(dzielnic)-ogrodów dla Sadyby, Grochowa czy Żoliborza przekształcały tereny poforteczne prowadząc do plantowania narysów dzieł.

Urbaniści z Koła Architektów pod kierunkiem Tadeusza Tołwińskiego pod koniec 1916 roku przekazali Zarządowi Miasta nowoczesny, wieloaspektowy plan urbanistyczny tzw. Wielkiej Warszawy w nowych granicach.

Okres niepodległości adaptował skomunalizowane tereny powojenne, tworząc osnowę dla wieloprzestrzennych koncepcji ciągłego systemu terenów zieleni oraz pierścieniowych bulwarów miejskich (zachowany układ

klinów ekologicznych Warszawy w koncepcji Tołwińskiego uwzględniał wykorzystanie pierścieni twierdzy) (ryc. 5).

Za jeden z najważniejszych aspektów powstającego tzw. *Szkieletu wstępnego planu regulacyjnego m.st. Warszawy* uznano świadomy rozwój promienistych klinów terenów zielonych na dawnych terenach powojennych przedstawiony na rycinie 5. Kliny nawietrzające zostały wzbogacone o układ radialny, jako optymalny dla dalszego rozwoju miasta, którego idee przekształcono po okresie II wojny światowej w planie odbudowy i przebudowy Warszawy²¹. Tylko dzięki uwolnieniu jednorazowo tak dużej powierzchni należących do Skarbu Państwa było możliwe formułowanie śmiałych i kompleksowych koncepcji, które w warunkach współczesnej sytuacji warunkowań własnościowych nigdy nie mogłyby być brane pod uwagę jako realne.

Zachowane działki forteczne jeszcze w latach trzydziestych XX wieku stanowiły miejską rezerwę rozwoju systemu zieleni miejskiej większości dużych miast-twierdz: Warszawy, Krakowa, Torunia czy Poznania. Tereny Twierdzy Kraków zostały określone przez E. Howarda jako naturalna realizacja koncepcji miasta-ogrodu, złożonego z terenów zieleni skupionych w czterech pierścieniach fortyfikacji, powiązanych terenami klinów zachowanych obecnie w postaci parków krajobrazowych, łączących cały system z terenami otwartymi podmiejskim²². Układ klinowy zieleni Poznania wynikał podobnie jak w Warszawie z naturalnego ukształtowania terenu i przebiegu cieków wodnych, zaś zielony pierścieniowy bulwar z początków XX wieku pokrywał się z kształtem działek po wewnętrznym pierścieniu fortów.

Po II wojnie światowej kontynuacja idei kształtowania systemu pierścieniowo-klinowego nie znalazła odzwierciedlenia w rzeczywistości. Lata siedemdziesiąte XX wie-

¹⁹ Klupsz 2006: 128-129.

²⁰ Kotaszewicz 1994: 14.

²¹ Kotaszewicz 1994: 44.

²² Wielgus 2002:113-115.



Ryc. 5. Schemat systemu zieleni (układ klinów powiązanych promenadą opartą na wewnętrznym pierścieniu fortów) dla miasta Warszawy wg Tadeusza Tołwińskiego z naniesionymi pierścieniami fortów twierdzy (oprac. K. Pałubska, za: Kotaszewicz 1994)

Fig. 5. Schema of the greenery system (the system of wedges associated with a promenade based on the inner ring of forts) of the city of Warsaw by Tadeusz Tołwiński with marked ring forts of the fortress (elaborated by K. Pałubska, after: Kotaszewicz 1994)

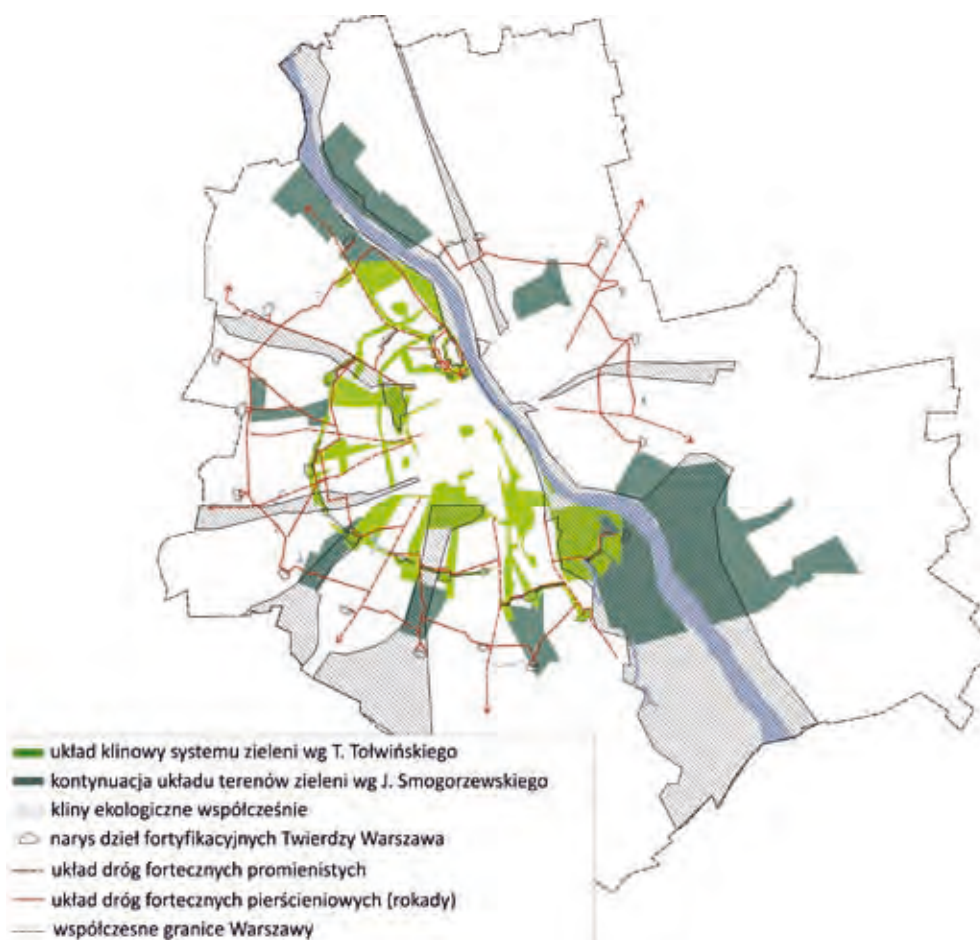
ku kontynuowały już tylko ideę zachowania klinów łączących centrum miasta z regionami podmiejskich terenów otwartych. Koncepcja Smogorzewskiego przedstawiała przedłużenie systemu klinowego w granicach rozbudowującego się miasta, przy założeniu zachowania ciągłości systemu terenów otwartych miasta²³.

Porównanie kolejnych faz tworzenia systemu terenów zieleni (otwartych) Warszawy przedstawiono na rycinie 6.

W okresie między latami siedemdziesiątymi a dziewięćdziesiątymi XX wieku zabudowano większość otwartych dotąd przedpól fortowych, które wyznaczały naturalną granicę między miastem a jego otoczeniem. Niskiej jakości architektura powstających wtedy osiedli mieszkaniowych zamknęła istniejące otwarcia widokowe i zacieśniała zachowane układy zieleni fortecznej i możliwości rozwoju na tej kanwie systemu zieleni publicznej miasta²⁴.

²³ Smogorzewski 1974: 43.

²⁴ Wielgus 2002: 112-113.



Ryc. 6. Schemat systemu pierścieniowego Twierdzy Warszawa na tle klinowego układu terenów zieleni miasta wg planu Tołwińskiego z 1933 roku oraz kontynuacją klinów wg schematu Smogorzewskiego (1974) (oprac. K. Pałubska)

Fig. 6. Schema of the ring system of the Warsaw Fortress against the wedges of the green areas of the city by the plan of Tołwiński from 1933 and the continuation of wedges according to the layout of Smogorzewski (1974) (elaborated by K. Pałubska)

PRZEWRÓT KOMERCJALIZACYJNY POD KONIEC XX WIEKU

Lata dziewięćdziesiąte XX wieku w całym kraju poddały obiekty forteczne ogromnej presji inwestorów prywatnych; zwarta zabudowa mieszkaniowa doprowadziła do wyizolowania większości terenów fortyfikacji historycznej z tkanki miejskiej.

Rozerwanie pierścieni zaprzepaściło realizację idei urbanistycznych „Wielkiej Warszawy” czy „Wielkich Plant Krakowa”. Działki forteczne często zamieniano na ogródki działkowe, a tereny otaczające wchłaniały nowopowstałe dzielnice mieszkaniowe, które zatarty dawne pasy zieleni maskującej. Lata dziewięćdziesiąte XX wieku były również okresem wyprzedawania przez wojsko działek dla inwestorów prywatnych, co niosło za sobą kolejne deformacje struktur historycznych. Znamienne wydają

się słowa profesora Bogdanowskiego, który uważał, że „... wraz z zanikiem systemu zieleni Twierdzy Kraków zanika fenomen jej warownego krajobrazu”²⁵.

Obecna polityka przestrzenna kontynuuje ideę systemową zaproponowaną przez Tołwińskiego, jednak w zakresie zawężonym do tego stopnia, że wielu naukowców podważa praktyczne możliwości zachowania układu ciągłego na rzecz systemu rozerwanego – wyspowego. Warszawa jest również specyficznym przypadkiem ze względu na szybkość rozwoju tkanki miejskiej na przestrzeni zaledwie wieku, która wyszła obecnie daleko poza granice zewnętrznego pasa fortecznego. Współcześnie, jako twierdza miejska posiada podobnie jak inne byłe miasta-twierdze problemy ze skomplikowaną sytuacją własnościową, chaotycznym rozwojem inwestycyjnym,

²⁵ Wielgus 2002: 115.



Ryc. 7. Schemat systemu pierścieniowego Twierdzy Warszawa na tle terenów otwartych i terenów zieleni współczesnego miasta Warszawy, w 2006 roku (oprac. K. Pałubska)

Fig. 7. Schema of the ring system of the Warsaw Fortress against the open areas and green spaces of the modern city of Warsaw, in 2006 (elaborated by K. Pałubska)

nawarstwieniami historycznymi zniekształcającymi odbiór obiektu jako całości²⁶ (ryc. 7²⁷).

OCHRONA POWOJSKOWEGO DZIEDZICTWA KULTUROWEGO I NATURALNEGO

Możliwość ochrony prawnej dzieł fortyfikacyjnych Twierdzy Warszawa pojawiła się dopiero w latach siedemdziesiątych XX wieku, kiedy zniesiono cenzurę wiekową dla traktowania jako przedmiotu ochrony obiektów i obszarów powstałych po 1850 roku²⁸. Minęło jednak kolejne 20 lat zanim rozwój teorii konserwatorskiej rozszerzył zakres ochrony o obiekty techniki (poprzemysłowe, powojkowe). Rozszerzając pojęcie przedmiotu ochrony od zabyt-

ku do dziedzictwa kulturowego i krajobrazu kulturowego podkreślono znaczenie ochrony prawnej w ramach dokumentów planistycznych na wszystkich szczeblach oraz ich znaczenia dla zarządzania miastami w okresie przemian i wzrostu znaczenia gospodarki wolnorynkowej²⁹.

W latach siedemdziesiątych XX wieku ochrona obiektów zabytkowych, w tym pojedynczych dzieł fortyfikacyjnych, ograniczała się do wstępnego zidentyfikowania zasobu, często bez określania granic wpisu do rejestru zabytków (dopiero na początku lat 90. XX wieku odtajniono i udostępniono materiały dotyczące twierdz w polskich archiwach wojskowych).

Brak procedur umożliwiających ochronę wielkoskalowych założeń doprowadził do degradacji systemu Twierdzy Warszawa³⁰ i zatarcia wieloaspektowych powiązań.

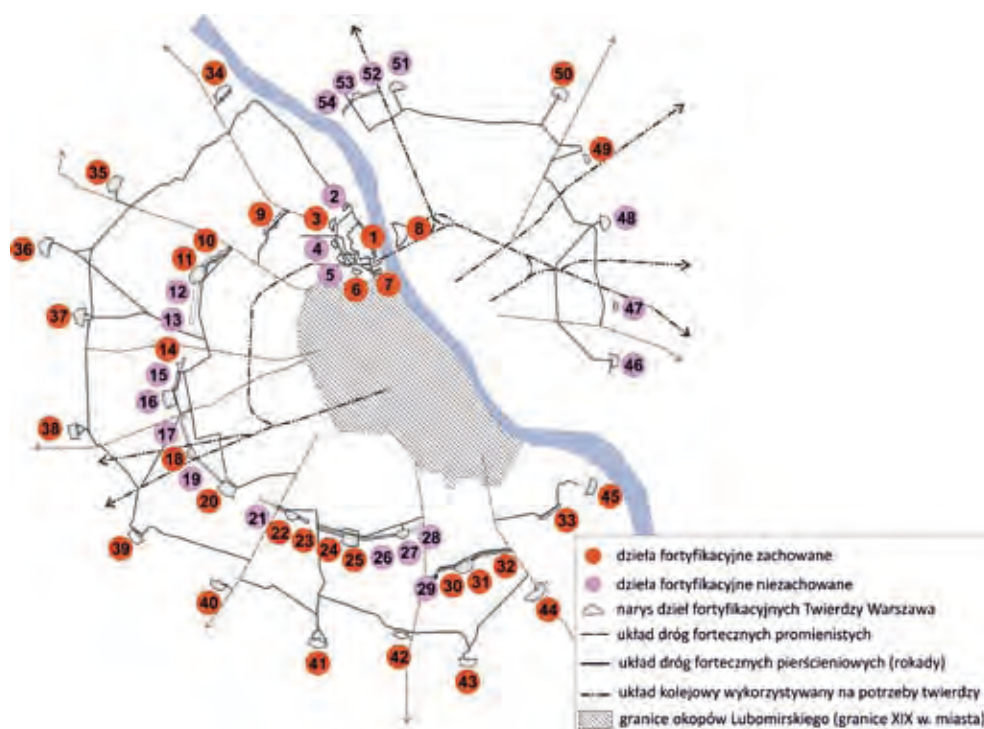
²⁶ Pałubska 2007b: 173.

²⁷ Uchwała 2006 (na podstawie Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego m.st. Warszawy, Rysunek Nr 3 – Środowisko przyrodnicze).

²⁸ Dotychczasowej ochronie podlegała tylko Cytadela Warszawska oraz budynki istniejące przed 1850 rokiem i wtórnie adaptowane na potrzeby zaplecza twierdzy.

²⁹ Michałowski 1998: 117 (Ochronę wartości przyrodniczych i kulturowych krajobrazu spełnia jego świadome (planowe) kształtowanie).

³⁰ Pałubska 2009: 141 (40% dzieł fortyfikacyjnych Twierdzy Warszawa zostało zniszczonych na przestrzeni wieku w sposób utrudniający ich identyfikację w terenie i objęcie zabiegami konserwatorskimi. Były to głównie mniejsze obiekty (wały, dzieła flankujące pośrednie, punkty oporu). Głównej likwidacji uległy obiekty na prawym brzegu



Ryc. 8. Zachowane i niezachowane dzieła fortyfikacyjne Twierdzy Warszawa (oprac. K. Pałubska)

Fig. 8. Preserved and unpreserved fortifications of the Fortress Warsaw (by K. Pałubska)

Istotnym czynnikiem zakłócającym możliwości prowadzenia jednolitej polityki przestrzennej Warszawy stał się okres 1990-2002, w którym poszczególne dzielnice uzyskały status gmin, a problematyka Twierdzy Warszawa została poddana dużej samowoli decyzji urzędniczych. Nieodwracalne zmiany struktury własnościowej, przestrzennej i funkcjonalnej tego okresu przekreśliły koncepcje wykorzystania pierścieni fortecznych jako osnowy miejskich systemów zieleni publicznej. Wtedy powołano również Agencję Mienia Wojskowego i Wojskową Agencję Mieszkaniową, które rozpoczęły masową wyprzedaż terenów poportecznych. Przejście wielu obiektów w ręce prywatne nie zmieniło zasadniczo stanu użytkowania obiektów (23% zachowanych dzieł fortyfikacyjnych należy do właścicieli prywatnych). Wynikało to głównie z nieświadomości inwestorów, którzy pomijając rygory ochronne próbowali wprowadzić funkcje deformujące obiekty³¹.

Na nieużytkowanych dziełach fortyfikacyjnych wykształciły się specyficzne warunki siedliskowe, zadomowiły się w nich cenne, a często chronione gatunki zwierząt i roślin. Dlatego ingerencja konserwatorska budzi często protesty organizacji ekologicznych. Podczas badań fortyfikacji XIX-wiecznych niezbędna wydaje się współpraca konserwa-

torów zabytków i przyrody celem stworzenia programów ochrony krajobrazów kulturowych i naturalnych³².

Aktualnie w rejestrze Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków znajduje się około 10 zachowanych zespołów lub pojedynczych dzieł fortyfikacyjnych³³.

Obecna polityka przestrzenna i konserwatorska wobec obszarów twierdzy podkreśla systemowość działań i myślenia o tym wielko przestrzennym obiekcie wtopionym w tkankę miejską jako o krajobrazie płynnie zmieniającym swe oblicze na przestrzeni wieków.

Dzieła fortyfikacyjne Twierdzy Warszawa ze względu na różną wielkość, położenie względem centrum miasta i innych terenów zieleni mogą pełnić funkcje związane z rekreacją i turystyką kulturową, na każdym poziomie wykwalfikowania. Obiekty o małej powierzchni wewnątrz osiedli mieszkaniowych spełniają potrzeby osiedlowych skwerów, większe obiekty realizują program wyspecjalizowany o charakterze ponadlokalnym. Z punktu widzenia turystyki krajowej i zagranicznej obiekty zlokalizowane przy drogach tranzytowych (wjazdach do miasta) mogą pełnić nawet funkcje turystycznego zaplecza noclegowego dla napływających turystów.

Brak właściwego nadzoru nad rozwojem inwestycyjnym stanowi zagrożenie dla tkanki zabytkowej obiektów, które w sposób niekontrolowany mogą stać się miejscem lokalizacji funkcji zbyt uciążliwych, wymagających

Wisła – na 9 dzieł prawobrzeżnych zachowały się tylko 2 w formie szczątkowej).

³¹ Pałubska 2009: 195.

³² Tomaszewski 1993: 109.

³³ Pałubska 2007a: 23.

wprowadzania znacznej ilości kubatur i w rezultacie przyczyniających się do dewastacji substancji zabytkowej. Pozytywne zjawisko turystyki kulturowej może zatem prowadzić do dramatycznych transformacji, a w rezultacie niszczenia autentyczności kulturowej obiektów, któremu należy przeciwdziałać³⁴.

Jednym z pomysłów władz miasta było stworzenie Parku Kulturowego Zespołu XIX-wiecznych Fortyfikacji Twierdzy Warszawa³⁵. Jednak ze względu na skomplikowaną sytuację własnościową (prawie 50% zachowanych obiektów posiada wtórne podziały ewidencyjne w granicach rowu fortecznego, które dla 27% obiektów powodują zniekształcenia historycznego narysu dzieła w granicach fosy) i realne braki w planowaniu miejscowym pomysł ten pozostanie prawdopodobnie jedynie w fazie projektowej. Obowiązujące miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego obejmują tylko 9 obiektów na 33 zachowane dzieła fortyfikacyjne Twierdzy Warszawa, z czego tylko jeden dokument został opracowany przy udziale specjalistów zajmujących się problematyką dziedzictwa powojennego, w związku z tym jakość pozostałych w aspekcie konserwatorskim prowadzi raczej do niszczenia niż ochrony układów zabytkowych.

³⁴ Tomaszewski 1993: 106.

³⁵ Pałubska i Melaniuk 2009.



Fot. 1. Fosa sucha Cytadeli Warszawskiej – jądra Twierdzy Warszawa (fot. K. Pałubska)

Photo 1. Dry moat of the Warsaw Citadel – core of the Fortress Warsaw (photo by K. Pałubska)

PODSUMOWANIE

Decyzja o budowie twierdzy niosła za sobą wiele konsekwencji związanych z wykupem gruntów, wycinką lasów, rozbiórką zabudowy. Pierścień fortów na długi czas zatrzymał rozrastającą się Warszawę, ale jednocześnie stworzył układ nowych dróg, kanałów, terenów zieleni wchłoniętych z czasem przez miasto i wykorzystywanych do dziś. Przyjmuje się, że grunty należące do wojska przed likwidacją twierdzy zajmowały około 4 tys. ha obecnie znajdujących się w granicach miasta, z czego zachowane dzieła forteczne w granicach fos zajmują obecnie powierzchnie około 130 ha.

Próba identyfikacji struktury terenów ekologicznych i rekreacyjnych w obrębie pierścieni Twierdzy Warszawa na tle współczesnej tkanki miejskiej wykazała wysokie wartości krajobrazowe (kulturowe i przyrodnicze) dzieł fortyfikacyjnych oraz idący za tym potencjał do wykorzystania w kształtowaniu zrównoważonego rozwoju, gwarantującego nowoczesną, „aktywną” ochronę dziedzictwa krajobrazowego, propagowanego przez Andrzeja Tomaszewskiego.



Fot. 2. Nasadzenia historyczne na dziedzińcu Cytadeli Warszawskiej (fot. K. Pałubska)

Photo 2. Historic planting at the courtyard of the Warsaw Citadel (photo by K. Pałubska)



Fot. 3. Park Żeromskiego na częściowo splantowanym Forcie Siergiej (Sokolnickiego) (fot. K. Pałubska)

Photo 3. Żeromski Park on a partially leveled Sergei Fort (Sokolnickiego) (photo by K. Pałubska)



Fot. 4. Fosa wodna w Forcie P-Parysów (Bema) – obecnie teren rekreacji miejskiej (fot. K. Pałubska)

Photo 4. Water moat at the P-Parysów Fort (Bema) – current urban recreation area (photo by K. Pałubska)



Fot. 5. Częściowo splanowany Punkt oporu R-Rakowiec – obecnie teren zieleni osiedlowej (fot. K. Pałubska)

Photo 5. Partially leveled R-Rakowiec point of resistance – currently a green area of the housing estate (photo by K. Pałubska)



Fot. 6. Dawna droga rokadowa z zachowanymi zadrzewieniami historycznymi wzdłuż ul. Racławickiej (fot. K. Pałubska)

Photo 6. The old rocade road with preserved historical shelterbelts along Racławicka Street (photo by K. Pałubska)



Fot. 7. Użytkowany przez wojsko Fort A (Radiowo) (fot. K. Pałubska)

Photo 7. Used by the military Fort A (Radiowo) (photo by K. Pałubska)



Fot. 8. Poddany silnej presji inwestycyjnej Fort IV (Chrzanów) (fot. K. Pałubska)

Photo 8. Subjected to strong investing pressures Fort IV (Chrzanów) (photo by K. Pałubska)

Wykaz cytowanej literatury:

Źródła historyczne:

- *Akta dotyczące się nabycia oddania pod zarządek Władzy Wojaskowej gruntów czyli placów za Okopami Warszawy i na Pradze pod budowę koszar przeznaczonych z 1822 roku.* AGAD: sygn. 99-193.
- *Dokumentacja Komisji Rządowej Wojny 1814-1858.* AGAD: sygn. II/16.
- *Karta Warszawskiej Gubernij z 1894 roku.* AGAD: sygn. 529-114.

Opracowania:

- Bogdanowski, J.
2002. *Architektura obronna w krajobrazie Polski (od Biskupina do Westerplatte).* Warszawa – Kraków: PWN.
- Cegielski, J.
1971. *Polityka budowlano-mieszaniowa w Warszawie w latach 1815-1864, [w:] Warszawa XIX wieku, Zeszyt 2: 7-46.* Warszawa: PWN.
- Dumała, K.
1974. *Z badań nad rozwojem przestrzennym i budowlanym Warszawy, [w:] Warszawa XIX wieku, Zeszyt 3: 127-152.* Warszawa: PWN.
- Jakowlew, W.
1931. *Ewolucja dolgowriemiennoj fortyfikacji,* Moskwa: BWM. Internet: www.fortification.ru/library/yakovlev/ (wgląd: 17.07.2009).
- Klupsz, L.
2006. *Miejsce fortyfikacji we współczesnych aglomeracjach, [w:] Fortyfikacje w przestrzeni miasta, 156-164.* Poznań: wyd. Akademia Rolnicza.
- Kotaszewicz, T.
1994. *Koncepcje przestrzennego rozwoju Warszawy, Krajobraz Warszawski, Zeszyt III.* Warszawa: Urząd m.st. Warszawy.
- Królikowski, L.
2002. *Twierdza Warszawa.* Warszawa: Bellona.
- Mapa okolic
b.d. *Mapa okolic Pragi warszawskiej z oznaczeniem fortyfikacji.* AGAD: sygn. 77-3.
- Michałowski, A.
1998. *Fortyfikacje a ochrona zabytkowego krajobrazu, [w:] Zespół forteczny Gdańsk-Wisłoujście, 114-119.* Gdańsk: materiały pokonferencyjne TPF.
- Molski, P.
2007. *Ochrona i zagospodarowanie wybranych zespołów fortyfikacji nowszej w Polsce.* Warszawa: Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej.
- Mościcki, H.J.
1963. *Cytadela Warszawska. Zarys historii budowy.* Warszawa: Towarzystwo Miłośników Historii w Warszawie.
- Pałubska, K.
2007a. *Analiza historyczno-przestrzenna i własnościowa pod kątem utworzenia parku kulturowego zespołu forty-*

- fikacji XIX-wiecznej Twierdzy Warszawa.* Warszawa: maszynopis BSKZ – Urząd m.st. Warszawy.
- 2007b. *Forteczny park kulturowy jako forma ochrony systemu fortyfikacji Twierdzy Warszawa, [w:] J. Rylke (red.), Przyroda i Miasto, tom X, cz. II: 68-181.* Warszawa: SGGW.
2009. *Tereny dziewiętnastowiecznej Twierdzy Warszawa jako elementy struktury rekreacyjnej miasta.* Warszawa: praca doktorska pod kierunkiem prof. A. Tomaszewskiego na Wydz. Architektury Politechniki Warszawskiej.
- Pałubska, K. i K. Melaniuk
2009. *Projekt planu ochrony Parku Kulturowego Zespołu Fortyfikacji XIX-wiecznej Twierdzy Warszawa.* Warszawa: maszynopis BSKZ – Urząd m.st. Warszawy.
- Plan cytadeli
1905. *Plan Cytadeli Warszawskiej z 1905 roku.* Archiwum Państwowe m. st. Warszawy: sygn. KI-411.
- Plan miasta
b.d. *Plan miasta Warszawy i okolic po 1876 roku.* AGAD: sygn. 28-12.
- Plan okolic
1862. *Plan okolic zabranych na cele strategiczne z 1862 roku.* AGAD: sygn. 27-28.
- Postek, S.
2001. *Rosyjskie jednostki wojskowe działające na terenie byłego Królestwa Polskiego z lat 1914-1918.* Warszawa: maszynopis AGAD.
- Różańska, A. i T. Krogulec
2007. *Mury i wały miejskie jako czynnik kształtujący krajobraz Warszawy, [w:] J. Rylke (red.), Przyroda i Miasto, tom X, cz. 2.* Warszawa: Wyd. SGGW.
- Smogorzewski, J.
1974. *System terenów otwartych jako element konstrukcji miasta.* Warszawa: PWN.
- Tomaszewski, A.
1993. *An International Strategy for the Cultural Heritage, [w:] J. Purchla (red.), Heritage Landscape.* Kraków: MCK.
2012. *Ku nowej filozofii dziedzictwa.* Kraków: MCK.
- Uchwała
2006. *Uchwała Nr LXXXII/2746/2006 Rady m. st. Warszawy z dnia 10 października 2006 roku, Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego m. st. Warszawy.*
- Wielgus, K.
2002. *Problemy rejestracji zieleni fortecznej na przykładzie twierdzy: Przemyśl i Kraków, [w:] J. Bogdanowski (red.), Zamki-Miasta warowne-Ogrody, 111-127.* Kraków: Strzecha.

Katarzyna Pałubska

The role of the historical landscape fortress in the development of the natural system of Warsaw

Summary

The city of Warsaw, whose urban layout is closely associated with military operations carried out on a large scale. First, the walls of Old Town, then trenches Lubomirski, and finally huge ring of fortifications system in the nineteenth century created possibility of spatial development. Limitations of fortress covered spans almost the entire administrative area of the modern city, becoming the canvas for very intensive building development in the twentieth century. Post-military areas freed from the limitations of the military area of about 4000 ha gave the opportunity to create bold large-scale concept of creating

a greenery system in Warsaw, which in 1916 was presented by Tadeusz Totwinski, then continued and expanded by planners after Second World War. Currently, areas of old fortifications are already substantially reduced, and only the selected objects are subject of legal protection as monuments. No broad look at the historical landscape of the defense thus leads to further degeneration of the historic structure, but also to the subsequent disappearance of the idea of environmental protection through the creation of a coherent system of green areas on the basis of rings forts.

Zabytki fortyfikacji stałych i techniki kolejowej jako element krajobrazu kulturowego Krainy Wielkich Jezior Mazurskich – powstanie, zmiany, zniszczenia i wtórne zagospodarowanie

Pamięci mojej Matki Zofii poświęcam

W XIX wieku i w pierwszej połowie XX wieku, dzięki nowym osiągnięciom technicznym i zgodnie z polityką państwa pruskiego, a następnie zjednoczonych Niemiec, w krajobraz kulturowy tzw. Prus Wschodnich, obok istniejących układów urbanistycznych, ruralistycznych i zabudowy kolonijnej, zaczęto wprowadzać systemy fortyfikacji stałych i kolei żelaznej. Ich rozlokowanie w terenie odbywało się zgodnie z ówczesnymi regułami techniki i strategii wojkowej oraz techniki kolejowej. Oba systemy z jednej strony były dostosowywane do istniejących warunków terenowych, a z drugiej w znaczący sposób ten teren przekształcały, wpływając zarówno na środowisko naturalne, jak i na istniejący wcześniej ład przestrzenny.

Oczywiście systemy fortyfikacji stałych i kolei pełniące pozornie odrębne funkcje realizowane były jako współzależne, bo funkcją kolei była zarówno poprawa drożności komunikacyjnej w ogóle, jak też jej użyteczność na wypadek ewentualnych działań obronnych i ofensywnych.

Bardzo ciekawa spuścizna interesującej nas grupy zabytków znajduje się w południowo-wschodniej części dawnych Prus Wschodnich, w obszarze Krainy Wielkich Jezior Mazurskich (obecnie powiaty: Ełk, Giżycko, Gołdap, Olecko, Pisz i Węgorzewo). Celem tego opracowania jest możliwie kompletne przedstawienie burzliwych losów systemu fortyfikacji stałych i systemu kolejowego na omawianym terenie oraz wskazanie przykładów ochrony, utrzymania i użytkowania obiektów, które w większości przypadków straciły swoją pierwotną funkcję, a stanowią nadal ważny element krajobrazu i świadectwo rozmachu cywilizacyjno-technicznego z XIX i XX wieku.

Historię powstania, wykorzystania i rozbudowy obu systemów omówię chronologicznie z uwzględnieniem typowej dla tego terenu cezurury czasowej – od XIX wieku do I wojny światowej, następnie okres międzywojenny i II wojnę światową oraz od 1945 roku do czasów nam współczesnych. Następnie przedstawię obecny stan i zakres ochrony prawnej, jakim objęte są interesujące nas zabytki oraz wybrane przykłady zagospodarowania obiektów i inicjatyw społecznych na rzecz ich ratowania.

XIX WIEK – I WOJNA ŚWIATOWA

Za zwiastun systematycznego fortyfikowania obszaru Wielkich Jezior Mazurskich uznaje się budowę umocnionych magazynów żywnościowych na wyspie Czarczi Ostrów (ryc. 1) na Jeziorze Śniardwy (Fort Lyck z lat 1784-1786)¹. Mimo że obiekt ten nie przetrwał, to jego budowa i użytkowanie jako umocnienia mającego wiele elementów typowej twierdzy² przyniosło ważne doświadczenie i wskazania na przyszłość do systemowego umacniania obronności omawianego obszaru³. Rdzeniem systemu fortyfikacji stałych wokół Wielkich Jezior Mazurskich stała się jednak twierdza z 1. połowy XIX wieku, nazywana Twierdzą Boyen od imienia pruskiego generała Ludwika Leopolda Hermana Boyena⁴. Bezspornie twierdza giżycka, której centralnym obiektem była forma ziemno-ceglana o obwodzie ciągłym (twierdza Boyen 1843-1856) stała się głównym dziełem obronnym w Krainie Wielkich

¹ Szymanowski 1902: 37-44; Biskup 1996a: 335; Biskup *et al.* 1997: 5; Olszak i Żywiczyński 2004/2005: 226-250; Żywiczyński 2005b: 21-30; 2006a: 205-215; 2006b: 3-11.

² Olszak i Żywiczyński 2004/2005: 233.

³ Naturalna obronność terenu została doceniona przez osiedlającą się tutaj ludność jeszcze w okresach przedhistorycznych. Warunki te wykorzystywano w okresie państwa zakonnego w Prusach, kiedy to grupa zamków prokuratorów, mających głównie znaczenie administracyjne, wraz z siecią miast o zabudowie drewnianej nie mogła stworzyć skutecznego systemu obronnego omawianego terenu. Obszar w okresie nowożytnym również nie pełnił znaczącej roli obronnej, choć w XVII wieku podjęto budowę twierdzy Pisz. Militarnie obszar stanowił zatem rodzaj wschodniego „przedpola strategicznego” o dużych naturalnych walorach obronnych. Porównaj: Herbst 1962: 620-621; Guttzeit 1964; Maciejewska (red.) 1970: 144-145; Krecht 1990: 38-39; Okulicz-Kozaryn 1997; Trinker 1997: 13-21; Białuński 1999; Olszak 1999: 41-57; Dziengel 2000: 45-55; Janosz 2001: 46; Łapo 2001: 14-31; Kempa 2008: 69-89.

⁴ Informacje o Twierdzy Boyen pojawiają się w licznych opracowaniach, wśród których podstawowymi są: Meye 1940; Grosse 1961: 110-113; Przytocka i Mojzych 1983; Molt 1988; Fuglewicz 1990; Biskup 1994: 21-24; 1996a: 1-16; 1996b: 335-348; 1997: 17-37; Szczotko 1998; Kempa 1999: 53-65; Jasiński 2005: 19-37; Meye 2003: 39-46; Nowotka 2003: 35-27; Żywiczyński 2003; Kempa b.r. i m.w.; Lippold b.r. i m.w.



Ryc. 1. Fort Lyck 1785-1786 – rekonstrukcja wg Piotra Olszaka
Fig. 1. Fort Lyck 1785-1786 – reconstruction by Piotr Olszak

Jezior Mazurskich (ryc. 2), sukcesywnie rozbudowywanym przez następne dziesięciolecia z pierwszą i drugą wojną światową włącznie⁵. Poza modernizacją samej twierdzy Boyen, w latach 1868-1869 zbudowano umocnienia mostów Wschodniopruskiej Kolei Południowej na kanałach Giżyckim i Niegocińskim, równoległe z budową tej linii kolejowej, gdzie wzniesiono niewielkie trapezowe szańce ziemne, pełniące rolę przyczółków mostowych (ryc. 3). Otrzymały one jednokondygnacyjne ceglane redyty po północnej stronie linii kolejowej, „na przeciwnym brzegu”⁶. Podobną lokalizację miały pary betonowych blokhausów przy mostach drogowym (lata 90. XIX wieku) i kolejowej linii lokalnej w Mikołajkach (1911)⁷. Odmienne sposoby lokalizacji „na własnym brzegu” miały umocnienia mostów kolei lokalnej i drogowych w Rucianem-Nida i w Guziance (1900), w formie betonowych wież karabinów maszynowych⁸. Umocniono również Jeziora Mazurskie tworząc Pozycję Jezior Mazurskich jako grupy punktów oporu w formie ziemnych i betonowych stanowisk artyleryjskich oraz ukryć murowanych lub betonowych dla piechoty⁹. Ponadto przed pierwszą wojną światową

wzniesiono fortyfikacje przesmyku giżyckiego 1913-1914 („Inselgelände”) (ryc. 4) składające się z ziemnych baterii, schronów betonowych piechoty i artylerii, przekształcając obszar pomiędzy kanałami giżyckim i niegocińskim w samodzielne dzieło obronne¹⁰. Już na początku wojny, w 1914 roku wzniesiono blokhausy szczycieńskiej pozycji leśnej ciągnącej się od Rucianego-Nida po Szczytno, w skład których wchodziły obiekty drewniane i ceglane¹¹. Ten rozbudowany wokół Twierdzy Boyen system obrony wzmocniony fortyfikacjami polowymi tworzył praktyczną całość twierdzy giżyckiej (ryc. 5-7), która skutecznie wiązała siły armii carskiej w działaniach pierwszej wojny światowej¹². Jego budowa na rozległym obszarze opierała się przede wszystkim o przeszkody naturalne przy wzmocnieniu obronności na przesmykach między jeziorami, gdzie zbudowano większość obiektów obronnych (ryc. 8-10).

Inny charakter miała budowa kolei żelaznych w rozległym Cesarstwie Niemieckim. Rozwój tego systemu odbywał się zgodnie z regułami powszechnej rewolucji epoki

⁵ Biskup *et al.* 1997: 2.

⁶ Biskup *et al.* 1997: 36-37; Żywiczyński 2005a: 11-118; Żywiczyński 2005b: 25.

⁷ Biskup *et al.* 1997: 40; Żywiczyński 2005b: 27.

⁸ Biskup *et al.* 1997: 9; Rużewicz 2006: 47; Żywiczyński 2005b: 28.

⁹ Grupa Kula – punkt oporu piechoty, bateria, murowany barak załogi; Grupa Szymonka – punkt oporu piechoty, bateria, działownia; Grupa Zielony Gaj – nad kanałem Mioduńskim – punkt oporu piechoty, nad kanałem Leleckim – punkt oporu piechoty, bateria, działownia, nad kanałem Tałtkim – mały punkt oporu piechoty; Grupa

Guzianka – punkty oporu piechoty Bełdany (Królewski Dąb), Wielka Guzianka Północ i Południe oraz wieża karabinów maszynowych przy moście śluzowym; Grupa Ruciane Nida – punkt oporu piechoty jezioro Nidzkie Wschód i Zachód oraz wieże karabinów maszynowych przy mostach drogowym i kolejowym. W 1902 roku grupy Szymonka i Guzianka zostały wzmocnione dwudziałowymi bateriami przewożnych wieżyczek dział kal. 53 mm (Biskup *et al.* 1997: 10-12; Rużewicz 2006: 41-48; Żywiczyński 2005b: 28.

¹⁰ Biskup *et al.* 1997: 12-14; Rużewicz 2006: 28-32; Żywiczyński 2005b: 27.

¹¹ Biskup *et al.* 1997: 12-14; Łach 1999: 62-68; Rużewicz 2006: 50-53.

¹² Kempa 1998: 45-54; 1999: 53-65; Łach 1999: 57-60.



Ryc. 2. Twierdza Boyen 1844-1875. Front przy Bramie Wodnej (fot. A. Żywiczyński)

Fig. 2. Boyen Fortress 1844-1875. Front next to the Water Gate (photo by A. Żywiczyński)



Ryc. 3. Umocnienia mostów, 1900 rok. Wieża strzelecka w Rucianem (fot. A. Żywiczyński)

Fig. 3. Reinforcement of bridges, 1900. Gun turret in Rucianem (Photo by A. Żywiczyński)



Ryc. 4. Umocnienia przesmyku giżyckiego, 1913/1914. Schron artylerzystów (fot. A. Żywiczyński)

Fig. 4. Reinforcement of the Giżycko isthmus, 1913/1914, gunners shelter (photo by A. Żywiczyński)



Ryc. 5. Giżycka Pozycja Polowa, 1915 rok. Schron piechoty (fot. A. Żywiczyński)

Fig. 5. Field Position in Giżycko, 1915. Infantry shelter (photo by A. Żywiczyński)



Ryc. 6. Grupa Ruciane - Guzianka, 1928 rok. Schron dla drużyny piechoty (fot. A. Żywiczyński)

Fig. 6. Ruciane Group - Guzianka, 1928. Shelter for the infantry squad (photo by A. Żywiczyński)



Ryc. 7. Giżycki Rejon Umocniony, 1936-1939. Martiany, Regelbau 105b (fot. A. Żywiczyński)

Fig. 7. Giżycko Fortified Region 1936-1939. Martiany, Regelbau 105b (photo by A. Żywiczyński)



Ryc. 8. Wschodniopruska Pozycja Obronna 1940-1941. Regelbau 113c (fot. A. Żywiczyński)

Fig. 8. East Prussia Defense Position 1940-1941. Regelbau 113c (photo by A. Żywiczyński)



Ryc. 9. Wschodniopruska Pozycja Obronna 1940-1941. Pisz Regelbau 502 – widok ogólny (fot. A. Żywiczyński)

Fig. 9. East Prussia Defense Position 1940-1941. Pisz Regelbau 502 – general view (photo by A. Żywiczyński)



Ryc. 10. Wschodniopruska Pozycja Obronna 1940-1941. Pisz Regelbau 502 – wnętrze (fot. A. Żywiczyński)

Fig. 10. East Prussia Defense Position 1940-1941. Pisz Regelbau 502 – interior (photo by A. Żywiczyński)

parę, która miała wpływ na liczne dziedziny postępu technicznego. Proces ten, rozpoczęty około połowy XIX wieku na terenie byłych Prus Wschodnich, miał szczególne znaczenie. Prusy Wschodnie były słabo rozwinięte, dominowało rolnictwo i lokalne rzemiosło. Sieć miast odległych od siebie około 30 km uzupełniały wsie i majątki dworskie, rozsiane wśród popałowanego terenu nasyconego jeziorami i lasami, połączone siecią dróg pozwalających bezpiecznie przemieszczać się z miasta do miasta w ciągu jednego dnia. Prusy Wschodnie w epoce pary stanęły przed wielką szansą przyspieszenia cywilizacyjnego w wielu dziedzinach. Pierwszą była linia kolejowa, o podstawowym znaczeniu dla dawnych Prus Wschodnich, wiodąca z Królewca (Königsberg, ob. Kaliningrad) do Ełku (Lyck) i przedłużona do Prostek (Prostken), a następnie połączona z systemem kolejowym cesarstwa rosyjskiego¹³. Poza

¹³ Linia z Królewca (Königsberg, ob. Kaliningrad) przez Iławę Pruską (Preussische Erlau), Bartoszyce (Bartenstein), Korsze (Korschen), Kętrzyn (Rastenburg) i Giżycko (Lötzen) do Ełku (Lyck) została oddana

pierwszorzędnym znaczeniem dla makroregionu północno-wschodniego miała ona międzynarodowe znaczenie gospodarcze, uzupełniając ważne kołowe i wodne szlaki handlowe do bałtyckich portów Prus Wschodnich. Ponadto w Korszach (Korschen) linia ta krzyżowała się z drugą podstawową dla dawnych Prus Wschodnich linią z Torunia (Thorn) do Wystruci (Insterburg, ob. Czerniachowski) i dalej do Kłajpedy (Memel)¹⁴. Przygraniczne położenie Prus Wschodnich wręcz wymuszało wykorzystanie kolei do celów militarnych. Znaczenie takie miała linia główna, przygraniczna z Wystruci (Insterburg, ob. Czerniachowski) do Ełku (Lyck), a następnie wydłużona do Olsztyna (Alenstein). Linię tą połączono ze szlakiem kolejowym do Jabłonowa Pomorskiego (Jablonowo). Ta ostatnia miejscowość leżała przy wymienionej już linii Toruń (Thorn) – Wystruć (Insterburg, ob. Czerniachowski)¹⁵, co zamykało połączenie przygraniczne z obu kierunków. Tak powstał system głównych szlaków kolejowych Prus Wschodnich (ryc. 11) komunikujący wschodnie Mazury z systemem kolei niemieckich. Uzupełnieniem tego systemu były powstające kolejno lokalne szlaki kolejowe normalnotorowe, którymi

do użytku w latach 1866-1868. Linia ta została przedłużona do Prostek (Prostken) w 1871 roku. W 1873 roku wykonano szerokotorowe połączenie z Grajewem, wówczas na terenie carskiej Rosji (Jasiński i Żołnierowicz-Jewuła 1998a: 4; 1998b: 22).

¹⁴ Linia z Torunia (Thorn) przez Iławę (Preussische Erlau), Olsztyn (Alenstein) do Wystruci (Insterburg, ob. Czerniachowski) i dalej do Kłajpedy (Memel) została oddana do użytku w 1875 roku (Jasiński i Żołnierowicz-Jewuła 1998a: 4; 1998b: 22).

¹⁵ Główna linia przygraniczna z Wystruci (Insterburg, ob. Czerniachowski) przez Darkiejmy (Darkehmen, Angerapp, ob. Oziersk), Gołdap (Goldap), Olecko (Marggrabowa, Treuburg) do Ełku (Lyck) została ukończona w 1879 roku i następnie w latach 1884-1887 wydłużono ją w kierunku Olsztyna (Alenstein) przez Pisz (Johannisburg) i Szczytno (Ortelsburg). Linię tę połączono ze szlakiem kolejowym z Nidzicy (Neidenburg) przez Brodnicę (Strasburg) do Jabłonowa Pomorskiego (Jablonowo) (Jasiński i Żołnierowicz-Jewuła 1998a: 4; 1998b: 22-23).



Ryc. 11. Stacja kolejowa w Orzyszu przy linii kolejowej Pisz (Johannesburg) Orzysz (Arys) – Giżycko (Lötzen) z lat 1905-1906 – pocztówka z epoki

Fig. 11. Railway station in Orzysz on the Pisz railway line (Johannesburg) Orzysz (Arys) – Giżycko (Lötzen) from years 1905-1906 – postcard from the era

połączono wszystkie miasta omawianego terenu¹⁶. Jednocześnie powstały linie kolejowe wąskotorowe, głównie o zasięgu powiatowym¹⁷.

¹⁶ Najpierw zbudowano połączenie Gierdawy (Gerdaunen, ob. Żeleznodorożnyj) – Węgorzewo (Angerburg) w 1898 roku, a następnie Ruciane-Nida (Rudschanny, Niedersee) – Mrągowo (Sensburg) w 1898 roku i kolejno Węgorzewo (Angerburg) – Gołdap (Goldap) w 1899 roku, Ruciane-Nida (Rudschanny) – Mrągowo (Sensburg) w 1893 roku, Gołdap (Goldap) – Stołupiany (Stolluponen, ob. Niestierow) w 1901 roku, Węgorzewo (Angerburg) – Kruklanki (Kruklanken) – Giżycko (Lötzen) w 1905 roku. Ta ostatnia linia została przedłużona z Kruklanki (Kruklanken) do Olecka (Marggrabowa, Treuburg) w 1908 roku. W dwóch etapach powstało połączenie Pisz (Johannisburg) – Giżycko (Lötzen). Najpierw Pisz (Johannisburg) – Orzysz (Arys) w 1905 roku, a następnie Orzysz (Arys) – Giżycko (Lötzen) w 1906 roku. Linia Węgorzewo (Angerburg) – Kętrzyn (Rastenburg) ułożono w 1907 roku. Po zakończeniu budowy tej ostatniej linii uzyskano połączenie strategiczne Löwenhagen (ob. Konsomolsk) – Gierdawy (Gerdaunen, ob. Żeleznodorożnyj) – Węgorzewo (Angerburg) – Olecko (Marggrabowa, Treuburg) wytyczone pomiędzy liniami głównymi: Królewiec (Königsberg, ob. Kaliningrad) – Elk (Lyck) i Wystruć (Insterburg, Czarniachowski) – Elk (Lyck). Połączenie Pisz (Johannisburg) – przygraniczne Dłutowo (Dlutowen, Fischborn) powstało w 1908 roku. Linią prowadzoną w kierunku Gołdapi (Goldap) było połączenie Gąbin (Gumbinnen, ob. Gusiew) – Darkiejmy (Darkehmen, Angerapp, ob. Oziersk) – Żytkiejmy (Schittkehmen, Wehrkirchen) z 1908 roku, której jednak nie zdołano doprowadzić do Gołdapi przed pierwszą wojną światową. Kolejnym szlakiem kolejowym była linia Mrągowo (Sensburg) – Orzysz (Arys) zbudowana w 1911 roku, przedłużona do Elku dopiero w 1915 roku. W 1914 roku wykonano jeszcze linię Węgorzewo (Angerburg) – Darkiejmy (Darkehmen, Angerapp, ob. Oziersk). Na końcu wybudowano linię Olecko (Marggrabowa, Treuburg) – Cimochoy (Gross Czimochen), rozpoczętą jeszcze przed pierwszą wojną światową i doprowadzoną do Suwałk już w okresie trwania tej wojny (Jasiński 1994; 1996; 1997; 2004; Jasiński i Żołnierowicz-Jewuła 1998a: 14-29, 39-43; 1998b: 22-54, 80-85; Jasiński i Żywiczyński 2001a: 122-140; 2001b: 150-167; 2002a: 100-125; 2002b: 117-137). Liniami kolejowymi podróżował krajoznawczo Mieczysław Orłowicz, który wrażenia opisał w przewodniku (1991).

¹⁷ W ramach budowy Wąskotorowych Kolei Cukrowni Kętrzyn, w 1898 roku wykonano odcinek do Rynu (Rhein), odchodzący od omawianej wyżej linii normalnotorowej Królewiec (Königsberg, ob. Kaliningrad) – Elk (Lyck) w miejscowości Sterławki Wielkie (Gross Stürlack). W latach 1911-1915 zbudowano Olecką Kolej Powiatową w dwóch kierunkach: Olecko (Marggrabowa, Treuburg) – Garbas (Garbassen) i Olecko (Marggrabowa, Treuburg) – Świątajno (Schwentainen). W tym samym czasie powstała Elcka Kolej Powiatowa Elk (Lyck) – Laski Małe (Klein Laskien) – Turowo (Turowen) i Laski Małe (Klein Laskien) – Zawady (Zawaden). Należy przy tym pamiętać, że

Do wybuchu pierwszej wojny światowej powstała gęsta sieć linii lokalnych i linii wąskotorowych, które wraz z liniami głównymi tworzyły dogodny system łączący wszystkie ważne ośrodki gospodarczo-handlowe i powstające garnizony wojskowe, zgodnie z koncepcją przyjętą i konsekwentnie realizowaną w państwie niemieckim (ryc. 12). System połączeń pozwalał dotrzeć do każdego ważnego ośrodka miejskiego z kilku kierunków zapewniając w razie potrzeby objazdy „po trójkącie” przez pobliskie węzły kolejowe.

System linii kolejowych był tak zbudowany, że największa odległość z każdego punktu na Mazurach do pobliskiej linii kolejowej wynosiła około 10 km. Uzyskano tym samym gęstą sieć kolei lokalnych, którą sprawnie połączono z ogólnonieemieckim systemem kolejowym i z najbardziej odległymi zakątkami cesarstwa. Zamiast pokonywać trasę do Berlina tygodniami po 30 km dziennie można było dotrzeć do stolicy w ciągu jednej doby.

Budowa systemu kolei żelaznych na omawianym terenie trwała około 50 lat. Nowoczesny środek transportu, jakim była wówczas kolej, wnikł w rozległe przestrzenie Mazur, zmieniając ich naturalny krajobraz (ryc. 13). Do prawidłowego prowadzenia składów pociągów wymagane były minimalne spadki terenu, co w pofałdowanym krajobrazie Mazur wymuszało budowę wysokich nasypów lub kopania głębokich wąwozów, w których układano torowiska. Nad ciekami wodnymi wznoszono przepusty, a nad dolinami rzek i jezior – mosty. Z czasem mosty powstawały również nad krzyżującymi się drogami kołowymi i żelaznymi. Linie łączyły wprowadzić miejscowości, ale dzieliły rozłogi pól i lasy, przyczyniały się do osuszania terenów i zmian linii brzegowych jezior mazurskich. Było to znaczące przekształcenie krajobrazu naturalnego, które przyczyniło się do zmiany obrazu tych ziem w sposób dotąd niewyobrażalny. Poza krajobrazem zmieniały się miasta i wsie mazurskie. Przy liniach były zazwyczaj budowane zunifikowane zabudowania stacyjne (ryc. 14). Dotyczyło to zarówno stacji miejskich, jak też stacji i przystanków wiejskich. W wyznaczonych miastach budowano urządzenia techniczne do obsługi i naprawy taboru kolejowego. Rozbudowa miast i wsi naturalnie ciążyła w kierunku stacji kolejowej, co zmieniało ich układy urbanistyczne i ruralistyczne.

Przygraniczne położenie Prus Wschodnich, a zwłaszcza wschodniej części Mazur, wymuszało – jak już wskazano –

Garbas (Garbassen), Turowo (Turowen) i Zawady (Zawaden) były już miejscowościami przygranicznymi (Jasiński 1992; 2002; Jasiński i Żołnierowicz-Jewuła 1998a: 31-38, 54-55; 1998b: 55-65, 81-85).



Ryc. 12. Dworzec kolejowy w Pisz przy linii kolejowej z Ełku (Lyck) do Olsztyna (Allenstein) z lat 1884-1887 – pocztówka z epoki

Fig. 12. Train Station in Pisz the railway line from Ełk (Lyck) to Olsztyn (Allenstein) from years 1884-1887 – postcard from the era



Ryc. 13. Wieża wodna w Rucianem przy linii Kolejowej Ruciane – Nida (Rudczanny) – Mrągowo (Sensburg) z 1893 roku (fot. A. Żywiczyński)

Fig. 13. Water Tower in Ruciane on the railway line Ruciane – Nida (Rudczanny) – Mrągowo (Sensburg) in 1893 (photo by A. Żywiczyński)



Ryc. 14. Żuraw wodny na stacji kolejowej w Pisz (fot. A. Żywiczyński)

Fig. 14. Water crane at the railway station in Pisz (photo by A. Żywiczyński)



Ryc. 15. Dworzec kolejowy w Przysiań przy linii kolejowej Kętrzyn (Rastenburg) – Węgorzewo (Angerburg), 1907 rok (fot. A. Żywiczyński)

Fig. 15. Train Station in Przysiań on the railway line Kętrzyn (Rastenburg) – Węgorzewo (Angerburg), 1907 (photo by A. Żywiczyński)

niono w nim sytuację na terenie cesarstwa rosyjskiego. Tam postęp cywilizacyjny epoki pary następował wolniej, nieufnie i z reguły w bezpiecznym oddaleniu od granicy, w myśl strategii „głębokiego przedpola”. Sytuacja ta spowodowała odpowiednie przygotowanie linii przygranicznej po stronie niemieckiej (ryc. 15). W dogodnych terenowo punktach, przy stacjach kolejowych umieszczano wieże wodne jako zabezpieczenie dla linii polowych, wąskotorowych przewidywanych do ułożenia wgłęb terenu carskiej Rosji, czyli wroga. Śladem takiej koncepcji są na przykład wieże wodne lub ich pozostałości w Cimochach, Bajtkowie, Drygałach¹⁸. Pozostałością przygotowania kolei do celów militarnych są także nasypy styczne od stacji

planowanie strategiczne. Sprawny, masowy transport pozwalał szybko przerzucać jednostki wojskowe. Uwzględ-

¹⁸ Jasiński i Żołnierowicz-Jewuła 1998a: 6; 1998b: 25; Jasiński i Żywiczyński 2001a: 104; 2001b: 117-137.

Dłutowo (Dlutowen, Fischborn) do linii Kolejki Myszynieckiej (jako linia normalnotorowa z 1915 roku)¹⁹ i istniejąca linia Olecko – Cimochoy – Suwałki, która została wyprowadzona jako normalnotorowa w 1915 roku²⁰. Przeprawy mostowe linii kolejowych były na stałe obwarowywane, o czym była mowa wyżej. Bocznice kolejowe wchodziły w tereny wojskowe (twierdzy pod Giżyckiem, koszar i magazynów wojskowych oraz poligonu pod Orzyszem). Na torach pojawiły się także składy pociągów pancernych i ciężkie, mobilne działa kolejowe.

Rozbudowę systemów fortyfikacji i kolei, szybko zmieniających krajobraz kulturowy i świadomość mieszkańców Mazur, przerwał wybuch pierwszej wojny światowej. Do Prus Wschodnich wkroczyła w 1914 roku armia carska, sprawnie zajmując znaczną część interesującego nas obszaru. Mimo że została wyparta z Prus w 1915 roku, to śladem jej bytności były zgliszczona domów oraz zniszczenia stacji kolejowych, mostów i torowisk. W ten sposób wystawiono wysoką ocenę przydatności kolei w prowadzeniu działań wojennych. Fortyfikacje z powodzeniem spełniły swoją funkcję obronną. Oprócz istniejącego systemu, w czasie trwania działań wojennych zbudowano Giżycką Pozycję Polową, która w pierwotnych zamiarach miała wzmocnić istniejący system fortyfikacji stałych. Decyzję o jej budowie podjęto po letniej bitwie na Jeziorach Mazurskich²¹. Jesienią 1914 roku zostały wykonane punkty oporu: na froncie wschodnim na linii jezior: Śniardwy – Tyrkło – Buwełno – Wojnowo – Kruklin – Gołdopiwo – Pozezdrze – Stręgiel Wielki – Świącajty, na dwóch odcinkach po co najmniej 11 i 19 punktów oporu i dodatkowo około 16 w linii tyłowej oraz na froncie zachodnim, na linii jezior Dejguny – Dobskie – Hławki – Guber – Ryńskie zapewne 12 punktów oporu. Wiosną 1915 roku, po zimowej bitwie na Jeziorach Mazurskich, punkty te wzmocniono schronami biernymi, wykonanymi z betonu (38 punktów oporu na froncie wschodnim i 12 na zachodnim). W ramach Giżyckiej Pozycji Polowej powstało łącznie 255 obiektów betonowych w różnych kategoriach. Typowy Punkt Oporu składał się ze schronu koszarowego, schronu pogotowia i wartowni²².

DWUDZIESTOLECIE MIĘDZYWOJENNE I II WOJNA ŚWIATOWA

Twarde warunki traktatu wersalskiego przypieczętowały klęskę Cesarstwa Niemieckiego. Zabraniały one pokonanym Niemcom między innymi budowy fortyfikacji. Jednak dość wcześnie podjęta została próba złamania zaka-

zów i dalej fortyfikowano Prusy Wschodnie, w oparciu o doświadczenia pierwszej wojny światowej. Budowane wówczas schrony są obecnie dość trudne do odnalezienia w terenie²³ – do tych, które udało się zidentyfikować w sposób pewny zalicza się schrony bierne budowane w 1928 roku w Mikołajkach, wokół Rucianego-Nida i w obszarze Szczycieńskiej Pozycji Leśnej²⁴. Najbardziej znaczące prace fortyfikacyjne podjęto oczywiście po dojściu Hitlera do władzy. W latach 1935-1939 powstały schrony w rejonie tzw. śródszańca Prus Wschodnich. W luźnym oparciu o Giżycką Pozycję Polową (GPP), na jej przedpolu wybudowano pozycję obronną Giżyckiego Rejonu Umocnionego (GRU). Były to typowe schrony bojowe z płytą pancerną, przeważnie na jeden karabin maszynowy, jak również schrony z kopułami pancernymi i bierne schrony na działa przeciwpancerne²⁵. Zbudowano wówczas 233 schrony, w tym 232 schrony bojowe według typowych projektów katalogowych na froncie zachodnim i wschodnim. Pomiędzy jeziorami mazurskimi powstał silny zespół nowoczesnych umocnień na rozległym obszarze od wschodu: od Okartowa (pod Orzyszem) do Jeziora Stręgiel (pod Węgorzewem) i od zachodu: od Jeziora Dejguny do Jeziora Ryńskiego (pod Rynem).

Jeszcze w 1939 roku powstało kilka schronów nazywanych umownie Pozycją Olecką (schrony na jeden ckm umiejscowione pod Oleckiem, Nowym Młynem, Nową Wsią Ełcką, Wiartlem – na terenie Prus Wschodnich oraz pod Ptakami – na terenie Polski)²⁶. Zajęcie ziem Polski w wyniku kampanii wrześniowej oraz ustalenia paktu Ribbentrop – Mołotow doprowadziły do wyznaczenia nowej granicy interesów pomiędzy Związkiem Radzieckim i Rzeszą Niemiecką. Wówczas Urzędy Fortyfikacyjne w Giżycku i Olsztynie podjęły budowę Wschodniopruskiej Pozycji Obronnej, potocznie zwanej graniczną. Całość pozycji podzielono na trzy odcinki. Odcinek Południowy: Pozycja Narew – Pisa (Galindy), Odcinek Środkowy: Mazurska Pozycja Graniczna i Cięciwa Suwałk oraz Odcinek Północny: Pozycja Graniczna Gąbin. Całość tylko częściowo zbudowano w granicach Prus Wschodnich. Ta nieukończona pozycja obronna składała się z najnowocześniejszych średnich schronów bojowych i biernych takich, jakie wznoszono w Trzeciej Rzeszy²⁷. Były to obiekty powtarzal-

¹⁹ Jasiński i Żywicyński 2001a: 124-128; 2001b: 152-153.

²⁰ Stacja Cimochoy była stacją graniczną Prus Wschodnich z cesarstwem rosyjskim (Jasiński i Żołnierowicz-Jewuła 1998a: 6).

²¹ Kempa 2005: 59-75; Biskup *et al.* 1997: 14-18; Rużewicz 2006: 54-61.

²² Schron piechoty mieścił 80 osób, schron pogotowia – 40 osób, a wartownia – 20 osób (Kempa 2005: 73; Biskup *et al.* 1997: 18).

²³ Latem 1926 roku inspektorzy Międzypolnkiej Komisji Kontroli Wojskowej wykryli 15 biernych, nowych schronów pod Giżyckiem. Brak jednak planu rozmieszczenia tych obiektów w terenie (Biskup *et al.* 1998: 8-10; Rużewicz 2006: 63-65).

²⁴ Było to wzmocnienie lub modernizacja poszczególnych umocnień Pozycji Jezior Mazurskich. W Mikołajkach wzniesiono trzy schrony, w Grupach Ruciane-Nida i Guzianka zamieniono wszystkie stare schrony na nowe, zmiana schronu nastąpiła także przy moście kolejowym na kanale Niegocińskim pod Giżyckiem. Nastąpiło też wzmocnienie Punktu Oporu w okolicach Kruklanek (Biskup *et al.* 1998: 10-12; Rużewicz 2006: 65-69).

²⁵ Łach 1997: 68-84; Biskup *et al.* 1998: 12-15; Rużewicz 2006: 81-106.

²⁶ Biskup *et al.* 1998: 15-16; Rużewicz 2006: 112-113.

²⁷ Wschodniopruską Pozycję Obronną (*Ostpreußen Schutzstellung*), potocznie zwaną graniczną, zbudowano na mocy dyrektywy z połowy

ne, wznoszone według katalogu w różnych typach (z kopułami i płytami pancernymi). Pozycję docelowo miały uzupełniać fortyfikacje polowe w formie tranzej, rowów przeciwczołgowych i polowych umocnień betonowych. Wiosną 1944 roku rozbudowano poszczególne punkty oporu o pozycje polowe. Podobne działania miały miejsce na terenie całych Prus Wschodnich, w ramach przygotowania do obrony przed nadciągającą Armią Czerwoną.

Oddzielną, ciekawą poznawczo grupę stanowią kwatery wojskowe. Powstały one w otoczeniu głównej kwatery Adolfa Hitlera „Wolfschanze”, w Gierłozie koło Kętrzyna. Najciekawszym i największym kompleksem jest kwatera w Przystani koło Węgorzewa – Kwatera Dowództwa Wojsk Lądowych (OKH) Kwaternistrzostwa „Mauerwald”²⁸. Oprócz niej powstały jeszcze Kwatera Polowa Dowódcy SS i Policji Himmlera „Hochwald” w Pozezdrzu²⁹, dwie kwatery Hermanna Göringa – Kwatera Dowództwa Wojsk Lotniczych (OKL) „Robinson” w Lesie Kumiecie koło Gołdapi³⁰ oraz Kwatera Dowództwa Wojsk Lotniczych

kwietnia 1940 roku. Celem było ufortyfikowanie nowej granicy Niemiec i Rosji Sowieckiej. po zajęciu ziem II Rzeczypospolitej. systemem średnich schronów bojowych klasy B-neu i biernych, tradycyjnych. Prace budowlane przerwano w czerwcu 1941 roku. Całość pozycji podzielono na trzy odcinki. Odcinek Południowy: Pozycję Narew – Pisa (Galindy) – (*Narew- Pisa (Galinde) Stellung*) – Punkty Oporu Zbójna, Turośl, Kozioł, Jeże Wschód, Odcinek środkowy: Mazurską Pozycję Graniczną i Ciężką Suwałk (*Masurische Grenz und Suwalki – Schnen Stellung*) – Punkty Oporu Jeże Zachód, Świdry, Prostki, Katarzynowo, Raczki, Bakałarzewo, Filipów, Prawy Las i Przesławki oraz Odcinek Północny: Pozycję Graniczną Gąbin (*Gumbinnen – Grenzstellung*) – Punkty Oporu rejonu Jeziora Wisztynice oraz w pobliżu miejscowości Schirwint, Eydkuhnen. Ponadto wybudowano silny Punkt Oporu Pisz, zwany także Piską Pozycją Ryglową. Wśród schronów bojowych zastosowano schrony z kopułami pancernymi w trzech typach 111, 112, 113 oraz z płytami pancernymi, głównie typu 105, choć są schrony typu 107 i 114, a także dwa schrony na 1 km, wzór z 1939 roku. Schrony bierne to ukrycia dla jednej lub dwóch drużyn i na działko przeciwpancerne 37 mm oraz schrony typu 501, 502 i 504. W skład pozycji wchodziły również punkty obserwacyjne piechoty i artylerii oraz wieże obserwacyjne; po tych ostatnich zachowały się jedynie fundamenty. Poszczególne schrony bojowe były wyposażone w pancerne płyty obrony wejścia z wkładką, schronów biernych nie wyposażano w pancerze (Biskup *et al.* 1998: 16-17; Rużewicz 2006: 136-158; Łach 2001: 4; Perzyk 2001a; 2001b; 2009).

²⁸ Była to Kwatera Dowództwa Wojsk Lądowych (OKH) Kwaternistrzostwa „Mauerwald”. Budowę kwatery, której spolszczona nazwa brzmi: Mamerki, rozpoczęto w 1940 roku. Na obszarze około 250 ha zbudowano trzyczęściowy kompleks o kryptonimach: „Quelle”, „Fritz” i „Brigide Stadt”. W kwaterze wzniesiono dziesiątki baraków murowanych i drewnianych oraz żelbetowe schrony w liczbie trzydziestu. Nad Jeziorem Mamry znajdowały się wille dowódców. Od zachodu granice kwatery wyznaczała linia kolejowa Kętrzyn – Węgorzewo ze skromnym dworcem kwatery (Biskup *et al.* 1998: 19; Szymański 2002: 81-106; Plebańczyk b.r.).

²⁹ Kwaterę Polową Dowódcy SS i Policji Himmlera „Hochwald” (Wysocki Las) w Pozezdrzu zaczęto budować w 1940 roku i wzniesiono w niej sześć schronów biernych oraz ceglane baraki sztabowe i obiekty techniczne (ciepłownia i transformator). W kwaterze była również bocznicą kolejową na pociąg specjalny, wyprowadzona od linii kolejowej z Węgorzewa w kierunku Krukanek (Biskup *et al.* 1998: 21; Szymański 2002: 112-113).

³⁰ Kwatera Dowództwa Wojsk Lotniczych (OKL) „Robinson” w Lesie Kumiecie koło Gołdapi powstała w 1941 roku. W jej skład wchodziły

Hermanna Göringa „Breitenheide” w Szerokim Borze koło Pizsa³¹, a także Kwatera Polowa Szefa Kancelarii Rzeszy H. Lammersa „Wendula” w Radziejach³². Wszystkie kwatery ulokowano w pobliżu linii kolejowych. Były one zabudowane barakami drewnianymi lub ceglanyymi oraz żelbetowymi schronami biernymi. Dwie kwatery w Pozezdrzu i Szerokim Borze miały oddzielne bocznicę kolejową, na których torowisku stały pociągi specjalne do dyspozycji dygnitarzy – mieszkańców tych kwatery.

Walki w Prusach Wschodnich rozpoczęły się dopiero w październiku 1944 roku. W styczniu 1945 roku, na rozkaz gen. Friedrich Hossbacha, fortyfikacje interesującego nas obszaru poddano Armii Czerwonej właściwie bez walki.

Zarówno w trakcie działań wojennych, jak i po pierwszej wojnie światowej podjęto naprawę lub odbudowę sieci kolejowej, budynków i urządzeń kolejowych (ryc. 16).

W wyniku postanowień traktatów pokojowych, po pierwszej wojnie światowej powstała niepodległa Polska. Prusy Wschodnie zostały „odcięte” od innych landów pasem polskiego dostępu do Bałtyku, a przedwojenny system kolejowy przecięły granice państwowe. Prusy Wschodnie nabierały nowego militarne znaczenia, co musiało odbić się na zagospodarowaniu tej prowincji, również w zakresie kolejnictwa. Odbudowa postępowała powoli, ale systematycznie i dopiero po 1933 roku przybrała na intensywności i rozmachu. Rozbudowywano dworce miejskie, które nabierały indywidualnej formy, często o wyglądzie dalekim od pierwotnego. Dworce wiejskie przeważnie naprawiano. W latach 1923-1927 wybudowano linię Gołdap (Goldap) – Botkuny (Botkunen) – Żytkiejmy (Schittkehmen, Wehrkirchen)³³.

cztery schrony, żelbetowe dwie wartownie, sześć obiektów ceglanych i trzy zbiorniki przeciwpożarowe. Przez środek kwatery, w wykopie, prowadziła linia kolejowa do Romint. W pobliżu kwatery znajduje się żelbetowa konstrukcja i trzy schrony magazynowe do badań silników rakietowych (Biskup *et al.* 1998: 20; Szymański 2002: 110).

³¹ Kwatera Dowództwa Wojsk Lotniczych Hermanna Göringa „Breitenheide” w Szerokim Borze koło Pizsa powstała w latach 1936-1941. Umieszczono ją w rozległym kompleksie leśnym nad Jeziorem Jegocinek. Składała się z dwóch dwukondygnacyjnych schronów, sześciu schronów jednokondygnacyjnych, budynków technicznych (ujęcie wody, ciepłownia i transformator). W pobliżu jeziora znajdował się skromny, drewniany budynek mieszkalny. W kwaterze znajdowały się dwie bocznicę kolejową na pociąg specjalny, wyprowadzone od stacji kolejowej Szeroki Bór (Biskup *et al.* 1998: 20; Szymański 2002: 197-109).

³² Kwatera Polowa Szefa Kancelarii Rzeszy H. Lammersa „Wendula” w pobliżu miejscowości Radzieje powstała po zachodniej stronie linii kolejowej Kętrzyn – Węgorzewo w latach 1940-1941. Składała się z baraków ceglanych i dwóch małych schronów oraz budowli technicznych (Biskup *et al.* 1998: 21; Szymański 2002: 197-114).

³³ Linię Gołdap (Goldap) – Żytkiejmy (Schittkehmen, Wehrkirchen) wybudowano w latach 1923-1927 jako odgałęzienie linii przygranicznej pomiędzy Gołdapią (Goldap) i Oleckiem (Marggrabowa, Treuburg), w miejscowości Botkuny (Botkunen) do miejscowości Żytkiejmy. Z drugiej strony do miejscowości Żytkiejmy (Schittkehmen, Wehrkirchen) dochodziła linia z Gąbiną (Gumbinnen) zbudowana jeszcze w 1908 roku (Jasiński i Żołnierowicz-Jewuła 1998a: 44-49, 54-55; 1998b: 79-78).



Ryc. 16. Dworzec kolejowy w Węgorzewie przy linii kolejowej Węgorzewo (Angerburg) – Gołdap (Goldap), 1899 rok (fot. A. Żywiczyński)

Fig. 16. Train Station in Węgorzewo on the railway line Węgorzewo (Angerburg) – Gołdap (Goldap), 1899 (photo by A. Żywiczyński)



Ryc. 17. Mosty kolejowe w Stańczykach przy linii Kolejowej Gołdap (Goldap) – Żytkiejmy (Schittkehmen, Wehrkirchen) z lat 1923-1927 (fot. A. Żywiczyński)

Fig. 17. Railway bridges in Stańczyki on the railway line Gołdap (Goldap) – Żytkiejmy (Schittkehmen, Wehrkirchen) from the years 1923-1927 (photo A. Żywiczyński)

Odcinek pomiędzy Botkunami a Żytkiejmami to trudny, niemal górski teren i na tej trasie konieczne było wykonanie trzech potężnych przepraw mostowych (w Botkunach, Kiepojciach i Stańczykach) oraz blisko dwadzieścia mostów, nie licząc przepustów (ryc. 17). Wiele spośród wykonanych mostów miało znaczenie strategiczne dla potrzeb przyszłej wojny, podobnie jak przygotowywane wyprowadzenie nasypu i mostu z Pobędzia w kierunku Błaskowizny po polskiej stronie.

Po zakończeniu działań wojennych na ziemiach II Rzeczypospolitej w 1939 roku, w wyniku postanowień paktu Ribbentrop – Mołotow, część ziem polskich wcielono w obszar wpływów niemieckich. Wówczas na zostały wykonane odcinki kolejowe o znaczeniu strategicznym: Pobędzie – Błaskowizna (odcinek ukończony w 1941 roku)³⁴ i odcinek wąskotorowy Dłutowo – linia kolei myśzynieckiej, poprowadzony w pobliżu miejscowości Kozioł i Zbójna (tam też wzniesiono schrony linii umocnień Wschodniopruskiej Pozycji Obronnej na granicy Rzeszy z Rosją Sowiecką)³⁵.

OD 1945 ROKU DO CZASÓW NAM WSPÓŁCZESNYCH

Działania wojenne to przede wszystkim walki o utrzymanie pozycji i terenu. Raz zdobyty obszar fortyfikacji wśród Wielkich Jezior Mazurskich i pozycji granicznej mógł zostać utracony, jak w czasie pierwszej wojny światowej – w wyniku kontrofensywy. W tej obawie chyba należy upatrywać systematycznego niszczenia fortyfikacji nowszych w Krainie Wielkich Jezior Mazurskich przez Armię Czerwoną. Stopień zniszczenia niektórych pozycji jest po-

rażający. Z 50 Punktów Oporu Giżyckiej Pozycji Polowej ocalało zaledwie 6, reszta Punktów Oporu ma częściowo lub całkowicie zniszczone obiekty kubaturowe³⁶. W obrębie Giżyckiego Rejonu Umocnionego z 233 schronów zachował się jeden – w Martianach³⁷. Zniszczeniu uległy także niektóre punkty oporu Wschodniopruskiej Pozycji Obronnej – częściowo lub w całości³⁸. Pozostałe (omawiane wyżej) pozycje w dużej części ocalały³⁹.

Oddzielnym tematem jest stan najstarszego obiektu tego systemu – twierdzy Boyen. Nie był to obiekt wykorzystywany w walkach II wojny światowej. Po włączeniu w 1945 roku części dawnych Prus Wschodnich w granice państwa polskiego, do 1957 roku był użytkowany przez wojsko, co przyczyniło się do jego ocalenia⁴⁰. Następnie obiekt został zagospodarowany na potrzeby produkcyjne i usługowe⁴¹. Mimo użytkowania przez różne podmioty, których majątek był na ogół dobrze chroniony, sama

³⁶ Biskup *et al.* 1997: 23.

³⁷ Schron ten został wzniesiony w zabudowaniach wiejskich i był obudowany drewnianą stodołą. Powszechnie uważa się, że ocalał z uwagi na specyficzny rodzaj ukrycia.

³⁸ Całkowicie zniszczone punkty oporu – Przesławki, Katarzynowo, częściowo zniszczone punkty oporu – Prawy Las, Filipów, Raczki, Prostki, Świdry, Jeże Wschód.

³⁹ Część schronów została zniszczona jeszcze w okresie międzywojennym (umocnienia mostów – zachodnia redita na wyspie Giżyckiej, Pozycja Jezior Mazurskich – zniszczone baterie Olszowy Róg i Karłowo, schrony siedmiu dzieł w Guziancu i Rucianem zastąpione schronami biernymi w 1928 roku) Po drugiej wojnie światowej zostały zniszczone fortyfikacje wyspy Giżyckiej – dwa z czterech schronów piechoty, trzy z czterech schronów dla artylerzystów, dwa z trzech schronów amunicyjnych oraz cztery z pięciu peryskopowych stanowisk obserwacyjnych; jedna z pięciu baterii artyleryjskich została częściowo zniszczona (Biskup *et al.* 1997: 19-23).

⁴⁰ Świerczek 2006: 63-68; 2009: 41-44.

⁴¹ W Twierdzy Boyen działały Zakłady Jajczarsko-Drobiarskie i spółka serowarska.

³⁴ Jasiński i Żołnierowicz-Jewuła 1998a: 50-51.

³⁵ Jasiński i Żywiczyński 2001: 128, 153.

twierdza ulegała przekształceniom, dewastacji, z czego za największą stratę należy uznać dwukrotne podpalenie magazynów, tych samych, które kryły konstrukcję osiemnastowiecznych ryglowych magazynów Fortu Lyck⁴². Twierdza została również pozbawiona wielu pierwotnych elementów.

Schrony bojowe pozycji obronnych były w pełni wyposażone, wiele z nich zostało odartych nie tylko ze stałego wyposażenia i umeblowania, ale także wymontowano z nich metalowe elementy (drzwi pancerne ciężkie i lekkie, stoliki i lawety pod karabiny maszynowe, zamknięcia strzelnic, okablowanie, generatory prądu, itd.). Pancerze wysadzonych schronów, często niezniszczone, padały ofiarą zbieraczy złomu. Na omawianym terenie zachował się tylko jeden schron bojowy wyposażony w elementy pancerne, chociaż bez uzbrojenia, peryskopów i umeblowania – od czasów powojennych pozostaje w rękach prywatnych i jest niedostępny. Fortyfikacje wokół Wielkich Jezior Mazurskich utraciły swoje znaczenie militarne i przez ponad sześćdziesiąt minionych lat nie nabrały innego znaczenia. Większość zniszczonych obiektów stanowi niebezpieczne, choć malowniczo zarośnięte ruiny⁴³. Część z zachowanych schronów znalazła wtórne zagospodarowanie, przeważnie magazynowe. Wiele schronów zachowanych lub wysadzonych wypełniły śmieci⁴⁴.

Dworce w czasie wojny przygotowywano symbolicznie do obrony stawiając żelbetowe i betonowe umocnienia polowe. Nawałnica wojenna z lat 1944-1945 spowodowała olbrzymie zniszczenia – czego nie zburzono w wyniku działań militarnych, a miało wartość użytkową, zostało wywiezione przez Armię Czerwoną lub zostało wyszabrowane przez okoliczną ludność, łącznie z urządzeniami kolejowymi i szynami.

Przesunięcie granic w wyniku konferencji jałtańskiej i poczdamskiej spowodowało pozbawienie zasadności istnienia wielu linii, między innymi w powiatach Gołdap i Węgorzewo, gdzie przebiegała granica dzieląca Prusy Wschodnie pomiędzy Polskę i Rosję Sowiecką. Inne linie lokalne zostały zlikwidowane po wojnie, albo stopniowo w kolejnych dziesięcioleciach. Aktualny stan likwidacji linii kolejowych w Krainie Wielkich Jezior Mazurskich obrazuje tabela 1.

Krótko po II wojnie, na ziemiach włączonych do Polski stopniowo uruchamiano niektóre linie⁴⁵. Dworce przy

⁴² Rużewicz 1996: 1-2.

⁴³ Łach 2003: 13; 2004: 11.

⁴⁴ W kilku schronach Wschodniopruskiej Pozycji Obronnej porzucono przeterminowane środki ochrony roślin, schrony te zostały zasypane i trudno je obecnie odnaleźć w terenie.

⁴⁵ Linia Korsze – Elk uruchomiono w 1945 roku, do końca 1946 roku uruchomiono, a właściwie odbudowano linię z Białegostoku do Elku i linię z Elku przez Olecko do Suwałk. W 1947 roku oddano do użytku rozebraną wcześniej linię Kętrzyn – Węgorzewo, a w 1949 roku linię Olecko – Gołdap i Elk – Orzysz, w 1950 roku linię Elk – Pisz. Po 1945 roku system komunikacji kolejowej oparto na osiach południowy zachód i północny wschód. Trasa Legnica – Wrocław – Poznań – Toruń – Olsztyn – Korsze – Skandawa – granica państwa stała się linią pierwszorzędą. Linia Korsze – Białystok stała się linią drugorzędą.

czynnych liniach odbudowano lub naprawiono. Nieczynne linie pozbawione torowisk pozostawały na stanie PKP jeszcze po 2000 roku, jednak zabudowania stacji i urządzenia kolejowe w większości przypadków uległy rozbiórce lub bezmyślnemu zniszczeniu. W miastach mazurskich zachowały się stacje kolejowe z pełną lub częściową zabudową. Obecnie tylko przy nielicznych, nieczynnych od 60 lat liniach kolejowych można odnaleźć budynki stacyjne – są obecnie najczęściej użytkowane przez osoby prywatne. Nasypy są jeszcze w wielu miejscach czytelne, jednak istnieją obszary, gdzie zniknęły całkowicie, włączone w zabudowę miast i wsi lub wchłonięte przez pola orne. Często zachowane nasypy uzupełniają sieć dróg polnych. Zbędne już mosty i wiadukty można odnaleźć wśród zarośli leśnych. System sieci kolei Prus Wschodnich, który przyczynił się do przeobrażenia cywilizacyjnego uśpionych miast i wsi mazurskich, został znacznie zubożony, a jego ranga stale malała. Współczesne koleje mazurskie nie mają przed sobą świetlanej przyszłości. Brak inwestycji w tym sektorze gospodarki, silny rozwój motoryzacji i transportu kołowego powodują zmniejszenie zainteresowania kolejowymi przewozami pasażerskimi i towarowymi. Mazurski, doskonale rozbudowany system kolejowy odchodzi w przeszłość.

DOKUMENTOWANIE I OCHRONA PRAWNA FORTYFIKACJI

Najwcześniej powstało opracowanie studialne dla twierdzy Boyen w Giżycku⁴⁶. Do tej pory jednak nie wykonano kart ewidencyjnych zabytków nieruchomych tej twierdzy. Lata 90. XX wieku to początek zainteresowania umocnieniami w krainie Wielkich Jezior Mazurskich, w ramach Krajowego Programu Ministerstwa Kultury i Sztuki „Ochrona i Konserwacja Architektury Obronnej”. Wówczas powstały dwa opracowania przywoływane w przypisach⁴⁷. Opracowania te w założeniach miały między innymi pomóc w przygotowaniu kart ewidencyjnych zabytków nieruchomych poszczególnych obiektów i w konsekwencji doprowadzić do ochrony prawnej większej ilości zabytków fortyfikacyjnych. Proces ten został jednak przerwany wraz z reformą administracyjną i likwidacją wzmiankowanego Programu MKiS. Dorobkiem tego okresu były jednak liczne publikacje dotyczące fortyfikacji w systemie Wielkich Jezior Mazurskich jako efekt rozpoznania terenowego⁴⁸. Już po reformie administracyjnej powstały

W wykazie linii z 1949 roku umieszczono linię Giżycko – Kruklanki – Olecko, rozebraną na odcinku Kruklanki – Olecko jeszcze w 1945 roku. Linię na odcinku Giżycko – Kruklanki zawieszono w 1987 roku, obecnie torowisko jest zdemontowane. Z linii wąskotorowych ocalała jedynie EKD przekuta z rozstawu 1000 mm na 600 mm w latach 1950-1951 (Jasiński i Żońnierowicz-Jewuła 1998a: 8-9; 1998b: 27-29).

⁴⁶ Przytocka i Mojzych 1983.

⁴⁷ Biskup *et al.* 1997; 1998.

⁴⁸ Niezwykle ważna jest tutaj seria *Fortyfikacja* wychodząca w latach 199-2004 (XVI tomów), w której ukazały się liczne artykuły omawiają-

Tabela 1. Aktualny stan linii kolejowych w Krainie Wielkich Jezior Mazurskich**Table 1.** Current state of railway lines in the Great Masurian Lakes

Linia	Rok budowy	Obecny stan
Kętrzyn – Giżycko – Ełk	1868	Czynna
Ełk – Prostki – granica – Grajewo	1871	Czynna
Gołdap – Wystruć	1878	Zlikwidowana
Ełk – Olecko – Gołdap	1879	Czynna na odcinku Ełk – Olecko, dalej nieczynna, z zachowanym torowiskiem
Nordenburg – Węgorzewo	1898	Zlikwidowana
Gołdap – Wielkie Rominty	1900	Zlikwidowana
Węgorzewo – Kruklanki – Giżycko	1905	Zlikwidowana
Kętrzyn – Węgorzewo	1907	Nieczynna, z zachowanym torowiskiem
Kruklanki – Olecko	1908	Zlikwidowana
Świątajno – Olecko – Garbas (wąskotorowa)	1911	Zlikwidowana
Ełk – Laski Małe – Borzymy (wąskotorowa)	1913	Częściowo czynna
Laski Małe – Turowo (wąskotorowa)	1913	Częściowo czynna
Węgorzewo – Darkiejmy	1914	Zlikwidowana
Olecko – Cimochoy – Suwałki	1915	Czynna
Botkuny – Żytkiejmy	1923-1927	Zlikwidowana
Pobledzie – Blaskowizna	1941	Zlikwidowana
Giżycko – Orzysz – Pisz	1905-1906	Zlikwidowana
Ruciane Nida – Mrągowo	1893	Zlikwidowana
Kętrzyn – Ryn (wąskotorowa)	1898	Zlikwidowana
Pisz – Dłutowo	1908	Zlikwidowana
Dłutowo – Kolej myszyńska	1940 lub 1941	Zlikwidowana
Dłutowo – Kolno	1944	Zlikwidowana
Ełk – Biała Piska – Pisz – Ruciane Nida – Szczytno	1884-1885	Czynna na odcinku Pisz – Szczytno; Odcinek Ełk – Pisz czynny tylko w ruchu towarowym
Ełk – Orzysz – Mikołajki – Mrągowo	1915	Czynna

opracowania do Wschodniopruskiej Pozycji Obronnej dr. Bogusława Perzyka⁴⁹.

Podstawową formą ochrony zabytków w Polsce jest wpis do rejestru zabytków. Pierwszym obiektem fortyfikacyjnym objętym prawną ochroną konserwatorską w Krainie Wielkich Jezior Mazurskich stała się twierdza Boyen w Giżycku⁵⁰. Tą formą ochrony zostały jeszcze objęte dwa schrony w Pisz (schron bierny, typu 502 i schron

bojowy, typu 107a)⁵¹. Wynikający z ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami⁵² obowiązek opracowywania gminnych ewidencji zabytków przez samorządy w formie kart adresowych przyczynił się do ujęcia wielu zabytkowych schronów w tego typu ewidencji. Takie opracowania powstały dla wielu gmin na terenie Wielkich Jezior Mazurskich. Jednak dopiero ujęcie tych zabytków w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego gmin spowoduje ich faktyczną ochronę⁵³.

ce problematykę wskazaną w tytule niniejszego artykułu, na obszarze całej Polski, w tym interesującego nas obszaru.

⁴⁹ Perzyk 2001a; 2001b; 2009.

⁵⁰ Wpis twierdzy Boyen do rejestru zabytków pod numerem A-1196 pochodzi z okresu istnienia województwa olsztyńskiego, z 16 marca 1973 roku. Wpis ponowiono w rejestrze zabytków województwa suwalskiego, nr rejestru A-984, decyzja znak: WKZ 534.984/d/94 z 6.01.1994 roku.

⁵¹ Pisz – schron bierny, typu 502 A 4479, decyzja znak: IZAR(JD)-4100/5/23/07 z 08.10.2007 roku. Pisz – schron bojowy, typu 107a, A 4469 z 29.06.2007 roku.

⁵² Ustawa z dnia 23.07. 2003 roku o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. z 2003 r., Nr 162, poz. 1568 z późn. zm.).

⁵³ Praktyką powszechnie stosowaną w samorządach jest opracowywanie planów dla obszarów niezabudowanych, przeznaczonych

DOKUMENTOWANIE I OCHRONA PRAWNA ZABYTEKÓW KOLEJNICTWA

Dokumentowanie zabytków kolejnictwa rozpoczęło się od studialnego opracowania Stanisława Jasińskiego⁵⁴ dla potrzeb Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Suwałkach. Dokumentacja ta stała się podstawą do objęcia tej linii pełną ochroną konserwatorską w formie wpisu do rejestru zabytków⁵⁵. Kolejne dokumentacje studialne tego autora, powstające w latach 1994-1997⁵⁶, dały szansę opisania i fotograficznego udokumentowania linii fizycznie zlikwidowanych. W dokumentacjach znajduje się wiele zdjęć budowli i urządzeń, które mają już wartość archiwalną. Mimo sporządzenia licznych opracowań dla linii kolejowych przez tego autora, do 1998 roku dalszych wpisów linii kolejowych nie dokonano. Jednak do 1999 roku zostało opracowanych wiele kart dla zespołów dworców kolejowych i pojedynczych budynków kolejowych, zwłaszcza linii, dla których nie było opracowań studialnych⁵⁷. Do rejestru zabytków wpisany został dobrze zachowany zespół stacji kolejowej w Węgorzewie⁵⁸ oraz zespół kolejowy w Ełku⁵⁹. Konsekwentną pracą dokumentowania linii kolejowych na terenie województwa suwalskiego przerwała reforma administracyjna w 1999 roku. Dalsze ich dokumentowanie odbywało się w formie opracowywania kart ewidencyjnych. Proces dokumentowania w formie kart ewidencyjnych zabytków nieruchomości lub opracowań studialnych nigdy nie został zakończony, nie był również objęty odrębnym programem ministerialnym.

Podobnie, jak w przypadku fortyfikacji wynikający z ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami obowiązek opracowywania gminnych ewidencji zabytków przez samorządy w formie kart adresowych przyczynił się do ujęcia wielu zabytkowych dworców w tego typu ewidencji. Również ujęcie tych zabytków w miejscowych planach zagospodarowania gmin jest jedną z ustawowych form ochrony.

ZAGOSPODAROWANIE FORTYFIKACJI

Jak wiemy działania drugiej wojny światowej doprowadziły do zniszczeń fortyfikacji mazurskich i daleko idące-

do inwestowania. Dlatego też tą formą ochrony objęta jest znikoma liczba zabytków fortyfikacyjnych.

⁵⁴ Jasiński 1992.

⁵⁵ Przestrzenny Układ Komunikacyjny – Ełcka Kolej Dojazdowa, decyzja konserwatorska WKZ.534.847/d/91 z 30.09.1991 roku, nr rej. A-847.

⁵⁶ Jasiński 1994; 1996; 1997.

⁵⁷ Przykładem może być odcinek linii Orzysz – Mrągowo w granicach województwa suwalskiego.

⁵⁸ Węgorzewo, węzeł kolejowy lokalny (18 obiektów), numer rejestru A-3764, wpis decyzją WKZ 534/1013/94 z dnia 10.11.1994 roku.

⁵⁹ Zespół parowozowni normalnotorowej z pompownią i zespołem wąskotorowej stacji głównej w Ełku, decyzja konserwatorska WKZ/534/1014/94 z 10.11.1994 r. nr rejestru A-1014.

go rozszabrowania zachowanych obiektów. Najwcześniej zainteresowanie zaczęła budzić oczywiście Twierdza Boyen. Systematycznej opieki, konserwacji i udostępniania twierdzy podjęto się zawiązane w 1993 roku Towarzystwo Miłośników Twierdzy Boyen, oczywiście we współpracy z samorządem miasta Giżycka. W minionych latach podjęto niespotykaną na terenie Mazur ilość działań w zakresie konserwacji fortyfikacji – w twierdzy Boyen (prace w obrębie Bramy Giżyckiej i kaponiery, Bramy Wodnej, Bramy Prochowej, laboratorium, itd). Dokonano przejścia majdanu Twierdzy i wielu budynków, w tym dwóch koszarowców. Utworzono Muzeum Twierdzy i zorganizowano wiele imprez plenerowych.

Działalność Towarzystwa Miłośników Twierdzy Boyen zmierza – niestety – do końca. Wypowiedzenie przez samorząd Miasta Giżycka umowy Towarzystwu⁶⁰, która to umowa dawała legitymację do pełnego działania na terenie Twierdzy, prowadzi do zaprzepaszczenia dobrych, wieloletnich doświadczeń zdobytych w Twierdzy Boyen w zakresie konserwacji, użytkowania, ale także popularyzacji tego cennego zabytku w formie ważnej działalności wydawniczej⁶¹. Jedyne wypracowany model wszechstronnego gospodarowania obiektem powojkowym na omawianym terenie przez organizację pozarządową, będący wzorcem dla licznych podobnych inicjatyw na terenie Polski, może być obecnie jedynie opisywany i analizowany. Wydawało się logiczne i oczywiste, że doświadczenie Towarzystwa Miłośników Twierdzy Boyen połączone z profesjonalnymi działaniami inwestycyjnymi na rzecz opieki i jej turystycznego wykorzystania mogą być ważne dla przyszłości miasta Giżycka, w którego życiu gospodarczym znaczące miejsce zajmuje turystyka. Taki scenariusz został jednak odrzucony przez samorząd miasta Giżycka. Problematyczne wydaje się również doprowadzenie do sfinalizowania ważnej dla ochrony fortyfikacji inicjatywy – utworzenia Parku Kulturowego Wyspy Giżyckiej, którego orędownikami są pracownicy naukowcy Politechniki Warszawskiej, Wydziału Architektury, Zakładu Konserwacji – prof. dr hab. inż. arch. Piotr Molski, dr inż. arch. Cezary Głuszek i dr inż. arch. Marcin Górski⁶².

⁶⁰ Kędziński 2009: 45-50.

⁶¹ Na terenie twierdzy prowadzone były prace remontowe i konserwatorskie: Chodakowski 1999: 145-147; 2003a: 65-68; 2006; 2009a; 2009b: 81-87; Sprawozdanie 2002: 65-68; 2004: 73-76; 2005: 59-66; 2006: 69-77; Molski 2004: 25-32. Prowadzono praktyki studenckie oraz zbierano wiedzę i doświadczenia w zakresie ochrony i konserwacji architektury obronnej, między innymi w ramach Krajowego Programu Ministerstwa Kultury i Sztuki „Ochrona i Konserwacja Architektury Obronnej”: Głuszek 1999: 136-141; 2005: 13-18; Molski 2003: 81-83; 2009: 51-63; Feste Boyen 2005. Prowadzone były prace badawcze wokół twierdzy – Białuński 2006. Uruchomiono muzeum: Sekta 2004: 71-72. Turystyczne wykorzystanie – Krahel 2003: 47-58; Chodakowski 2003b: 59-64. Odbywały się konferencje: 12-14 września 1997 roku – Ogólnopolski Zjazd Społecznych Opiekunów Zabytków i Wojewódzkich Konserwatorów Zabytków, Krajowa Narada Konserwatorska Towarzystwa Przyjaciół Fortyfikacji. Seminarium poświęcone pamięci Krzysztofa Biskupa 19 września 2003 roku. Imprezy plenerowe: Chodakowski 2009c: 64-66. Znaczenie twierdzy w pracy samorządu: Strażewicz 1999: 142-144.

⁶² Molski i Głuszek 1999; Głuszek 2006; List 2009: 64-65.

Pozostaje mieć nadzieję, że stan zapasów w działaniach na rzecz opieki i zagospodarowania zabytków fortyfikacyjnych w Mieście Giżycku jest przejściowy. Główny obiekt ufortyfikowanego obszaru Krainy Wielkich Jezior Mazurskich może przecież stać się centralnym punktem systemowego turystycznego i krajoznawczego udostępniania wszystkich omawianych wyżej fortyfikacji. Wypracowany przez Towarzystwo Miłośników Twierdzy Boyen model współpracy organizacji pozarządowej z samorządem może stanowić wzorzec dla innych podobnych działań podejmowanych na terenie Krainy Wielkich Jezior Mazurskich na rzecz zachowania i udostępnienia fortyfikacji. Jest już realizowany, choć na mniejszą skalę, na terenie powiatu piskiego.

Pierwszą taką inicjatywą było podjęcie przez Stowarzyszenie Historyczne Piska Pozycja Ryglowa⁶³ (rok założenia 2009) wytyczenia szlaku turystycznego i sporządzenia tablic informacyjnych Piskiej Pozycji Ryglowej, będącej częścią Wschodniopruskiej Pozycji Obronnej (Punkt Oporu Pisz). Członkowie Stowarzyszenia w uzgodnieniu z zarządcą terenu – Nadleśnictwem w Pisz – dokonali uporządkowania schronu biernego na działo przeciwpancerne 37 mm (typu PAK), połączonego ze stanowiskiem na jeden karabin maszynowy⁶⁴ oraz schrony typu 502⁶⁵, dwóch z wielu obiektów obronnych wokół Pisz. Z wnętrza schronów usunięto zwały śmieci i ziemi. Mimo że oba schrony nie były zniszczone i struktura obiektów nie była naruszona, to jednak brakuje w nich licznych elementów pancernych (metalowe drzwi, strzelnice, detale wyposażenia kopuły obserwatora piechoty), urządzeń wentylacyjnych, instalacji oświetleniowych, wyposażenia socjalnego schronów. Członkowie Stowarzyszenia korzystając z dostępnej literatury i katalogów⁶⁶ z wielką dokładnością częściowo odtworzyli wyposażenie w obu schronach. W schronie BW 48 typu 502 urządzona została ekspozycja muzealna z rekonstrukcją jednej izby żołnierskiej. W drugiej części wykonano ekspozycję ogólniejszą. Ponieważ schrony Wschodniopruskiej Pozycji Obronnej były powielane w wielu typach, a ich wyposażenie – według instrukcji wojskowych⁶⁷ – było standardowe, to ekspozycja w Pisz daje dobry pogląd o wyglądzie obiektów obronnych pozycji. Rekonstrukcja wnętrza w Pisz jest najciekawszym przykładem zagospodarowania schronu Wschodniopruskiej Pozycji Obronnej udostępnianego turystom. W otoczeniu schronu typu 502 wykonano również ekspozycję plenerową elementów umoc-

nień polowych wykonywanych w Prusach Wschodnich w 1944 roku.

Lokalne władze samorządowe mają pełną świadomość wartości historycznych fortyfikacji wokół Pisz, szczególnie miejsca na Mazurach, gdzie umocnienia były budowane od średniowiecza⁶⁸, a także ich atrakcyjności turystycznej. Bez współdziałania Stowarzyszenia, Samorządu i Lasów Państwowych nie byłoby możliwe udostępnienie schronów Pozycji Piskiej.

Podobny charakter ma inicjatywa podjęta w Rucianem-Nida. Tutaj, działające na rzecz aktywizacji zmierzającej do rozwoju społecznego regionu mazurskiego – Stowarzyszenie Nad Nidzkim⁶⁹, we współpracy z samorządem Miasta i Gminy Ruciane-Nida przejęło w użytkowanie od Zakładu Rybackiego (właściciela) jeden z obiektów umocnień mostów kolejowych – betonowej wieży karabinów maszynowych przy śluzie Guzianka. Obiekt został uporządkowany (usunięto śmieci z wnętrza), wybielono wnętrze wieży, zamontowano drabinki komunikacyjne pomiędzy kondygnacjami, wyremontowano zachowane drzwi pancerne i kratę forteczną. We wnętrzu zamontowano tablice informacyjne o pozycji obronnej i samym obiekcie. W wieży eksponowane są mundury z I wojny (armii kajzerowskiej i carskiej) i kopie uzbrojenia. Sposób uporządkowania obiektu i przygotowania ekspozycji budzi zdziwienie, że stosunkowo niskim kosztem można było z zachowanej, opuszczonej wieży uczynić atrakcję turystyczną i jednocześnie zaprezentować w przystępnej formie niezbędną wiedzę o pozycji obronnej⁷⁰.

Wszystkie trzy omówione wyżej przykłady, które cechuje dążenie do zachowania obiektów, opatrzenie ich informacjami o charakterze edukacyjnym, eksponowanie muzealne i udostępnienie krajoznawcze wskazują, że inicjatywy lokalne podejmowane wobec nietypowej spuścizny materialnej jaką są fortyfikacje doskonale wpisują się w turystyczne znaczenie Krainy Wielkich Jezior Mazurskich.

Podobny, choć bardziej ogólny charakter, szczególnie ważny w przypadku fortyfikacji niezachowanych, mają szlaki fortyfikacyjne. Samorządy województwa warmińsko-mazurskiego i podlaskiego podejmują ważne ini-

⁶³ Stowarzyszenie Historyczne Piska Pozycja Ryglowa strona internetowa – www.rygielpisz.eu.

⁶⁴ Omawiany schron składa się z biernego schronu o dwóch pomieszczeniach (pomieszczenie na działko przeciwpancerne 37 mm z izbą dla obsady działka) połączonego z jednoizbowym schronem typu z 1939 roku na jeden karabin maszynowy.

⁶⁵ Schron bierny dla dwóch drużyn piechoty z dzwonem obserwacyjnym składa się z dwóch izb żołnierskich dostępnych dwoma wejściami ze śluzą gazową. Na stropie schronu znajduje się wspomniany dzwon obserwatora piechoty.

⁶⁶ Kedryna i Jurga 1999.

⁶⁷ Instrukcja 2005.

⁶⁸ Pisz ma tradycje fortyfikacyjne od średniowiecza. W latach 1344-1345 wzniesiono w nim zamek krzyżacki, przekształcony w zamek starosty piskiego w 1525 roku. Był to obiekt wielokrotnie przebudowywany i modernizowany pod względem obronnym. Jego pozostałości rozebrano po 1957 roku. W Pisz już w połowie XVI wieku funkcjonował komendant twierdzy. W 1682 roku podjęto łączne fortyfikowanie miasta i zamku, a w 1697 roku rozpoczęto sypanie ziemnych wałów twierdzy Pisz, której tzw. plan dreźnieński zachował się w atlasie planów twierdz Jana Jerzego Maksymiliana Fürstenhoffa, sporządzonym dla elektora saskiego i króla polskiego Augusta II. Zmieniono wówczas kształt samego miasta. Jeszcze na przełomie XIX i XX wieku w planie miasta czytelny był narys tej przygranicznej twierdzy. Obecnie jedynym śladem twierdzy piskiej jest istnienie ulicy Okopowej.

⁶⁹ Stowarzyszenie Nad Nidzkim strona internetowa – www.ruciane-guzianka.pl.

⁷⁰ W sezonie turystycznym 2012 roku obiekt odwiedziło 2000 osób.

cjatywy w tym zakresie⁷¹. Najciekawszą jest inicjatywa utworzenia ścieżek rowerowych i samochodowych po suwalskim odcinku Wschodniopruskiej Pozycji Obronnej. Ich wytyczenie i przygotowanie edukacyjne zostało podjęte przez samorząd powiatu suwalskiego⁷². Ideą szlaków było pokazanie wyjątkowych w skali Polski umocnień obronnych zbudowanych wzdłuż doliny Rospudy przez Niemców w okresie II wojny światowej. Zadanie polegało na wytyczeniu szlaków tematycznych (rowerowego i samochodowego) o charakterze transgranicznym. Pierwszym elementem zadania było sporządzenie dokumentacji technicznej szlaku wraz z weryfikacją tras⁷³. Drugim elementem było oznakowanie obu szlaków i ustawienie czterech tablic informacyjnych w miejscowościach: Dowspuda, Bakałarzewo, Filipów, Przerośl na zlecenie Powiatu Suwalskiego (2010 rok)⁷⁴. Oba szlaki zostały odpowiednio oznakowane⁷⁵. Ważnym elementem popularyzatorskim zadania było zorganizowanie seminarium popularno-naukowego: „Dziedzictwo militarne jako czynnik atrakcyjności turystycznej powiatu suwalskiego”⁷⁶. Oznakowanym szlakom poświęcony był także magazyn informacyjny⁷⁷.

Szlak ten został wytyczony między innymi przez miejscowość Bakałarzewo, gdzie od wielu lat działa – i to z powodzeniem – prywatny skansen fortyfikacyjny⁷⁸. Skansen ten

⁷¹ Na terenie obu województw, przy drogach krajowych i wojewódzkich umieszczono tablice kierunkowe do fortyfikacji. W ramach gminy Kruklanki, powiat giżycki, tablice takie oraz tablice informacyjne umieszczono w miejscu Punktów Oporu Giżyckiej Pozycji Połowej i schronów Giżyckiego Rejonu Umocnionego.

⁷² Koncepcja szlaku turystycznego została opracowana w latach 2006-2007 w starostwie powiatowym w Suwałkach przez Beatę Chelmicką-Bordzio (2009).

⁷³ Projekt pn. „Opracowanie dokumentacji analitycznej i koncepcji produktu turystycznego „Dolina Rospudy” ze środków projektu pilotażowego „Leader+” (Sektorowy Program Operacyjny „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich 2004-2006”) oraz własnych beneficjentów (Powiat Suwalski, Lokalna Grupa Działania „Nasza Suwalszczyzna”, Ekologiczne Stowarzyszenie Gmin „Rospuda”).

⁷⁴ Projekt pn. „Oznakowanie obiektów turystycznych w euroregionie”, z Funduszu Małych Grantów Programu Współpracy Transgranicznej Litwa – Polska 2007-2013 i środków własnych Powiatu Suwalskiego.

⁷⁵ Szlak rowerowy oznaczono tabliczkami z symbolem R-68 (zgodnie z instrukcją PTTK i kodeksem drogowym), długość 63,4 km. Szlak samochodowy oznakowany znakami drogowymi brązowo-białymi, zgodnie z systemem Polskiej Organizacji Turystycznej; ma długość 59 km.

⁷⁶ Sesja odbyła się w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa 2009; część wykładowa w Suwałkach – 11-13 września 2009 roku, część terenowa – zwiedzanie wybranych obiektów militarnych w dolinie Rospudy, wzdłuż linii fortyfikacyjnej na trasie: Raczki, Bakałarzewo (wraz ze skansenem militarnym), Filipów, Przerośl, Prawy Las, Bolcie k. Wiżajn. Wystąpienia prelegentów zostały zebrane w formie maszynopisu *Dziedzictwo militarne jako czynnik atrakcyjności turystycznej powiatu suwalskiego*, Suwałki, 11-13 września 2009 roku.

⁷⁷ Magazyn informacyjny wydano w 2010 roku w ramach projektu *Oznakowanie obiektów* (nakład wyczerpany) oraz zamieszczenie informacji na nowej stronie internetowej powiatu: www.turystyka.powiat.suwalski.pl (zakładka: szlaki turystyczne).

⁷⁸ Skansen utworzono przy schronie bojowym stanowiącym dużą atrakcję. Jest to schron typu 113d, dwukondygnacyjny z kopułą sze-

jest bardzo interesującą inicjatywą osoby prywatnej, pasjonata i znawcy fortyfikacji. W tym miejscu należy stwierdzić, że pododcinek cięciwy Suwałk (tzw. odcinek środkowy Wschodniopruskiej Pozycji Obronnej – Mazurska Pozycja Graniczna i Cięciwa Suwałk) powstawał na gruntach przedwojennej Polski, należących niezmiennie do tych samych właścicieli. Dlatego też wiele ze schronów tej pozycji leży na gruntach od wielu pokoleń będących własnością prywatną, a zwłaszcza w Bakałarzewie. Powstaje tutaj ciekawy problem socjologiczny. Zakup schronu będącego atrakcją skansenu (BW 24, typ 113d) przez osobę spoza gminy Bakałarzewo spowodował, zgodnie z intencją nowego właściciela, zainteresowanie turystów schronami. Ponadto działalność skansenu przyczyniła się do zmiany negatywnego spojrzenia rdzennych właścicieli gruntów, na których stoją obce schrony, co przejawia się w uświadomieniu wartości historycznej Punktu Oporu Bakałarzewo⁷⁹.

Prywatny Skansen Fortyfikacyjny został urządzony w schronie BW 24, typ 113d i wokół niego. Schron zachował się w całości. Brakowało w nim drzwi urządzeń wentylacyjnych, instalacji elektrycznej i wyposażenia socjalnego. Właściciel odtworzył zasieki na przedpolu schronu, a w jego wnętrzu dokonał odtworzenia części wyposażenia (drzwi, wentylacje, wyposażenie kopuły strzeleckiej). W schronie znajduje się ekspozycja historyczna związana ze Wschodniopruską Pozycją Obronną, a w szczególności z Punktem Oporu Bakałarzewo. Przed właścicielem jeszcze wiele pracy przy odtworzeniu wyposażenia schronu i do pokonania wiele „przeciwności losu”. W przypadku osoby prywatnej dysponującej ograniczonymi zasobami finansowymi jest to zadanie trudniejsze niż dla stowarzyszeń i samorządów.

Ciekawą inicjatywą jest zagospodarowanie turystyczne kwatery wojskowej w Przystani koło Węgorzewa⁸⁰. Tutaj na obszarze niemal całego leśnictwa występują schrony, pozostałości baraków wojskowych i urządzeń technicznych, które są zwiedzane grupowo lub indywidualnie. Program zwiedzania w wydany przewodnik opublikował Bartłomiej Plebańczyk⁸¹, który jednocześnie w porozumieniu z Nadleśnictwem Borki w Kruklankach prowadził działalność gospodarczą⁸². Jest to ciekawy mariaż państwowo-prywatny. Bierne schrony żelbetowe zachowały się w stanie dobrym, oczywiście po wojnie pozbawiono je drzwi, instalacji wentylacyjnych, elektrycznych i cie-

ściostrzałową. Właścicielem jest Andrzej Stróżyk (od 1997 roku), pasjonat i znakomity znawca fortyfikacji pruskich i niemieckich. W okresie letnim skansen jest udostępniony do zwiedzania, przewodnikiem jest właściciel (Stróżyk 2009).

⁷⁹ Schrony Punktu Oporu Bakałarzewo są dozorowane, niektóre schrony są zamknięte i niedostępne. Każde zainteresowanie osób postronnych wzbudza czujność.

⁸⁰ Kwatera Naczelnego Dowództwa Wojsk Lądowych (Oberkommando des Heeres) i Kwatermistrzostwa „Mauerwald”.

⁸¹ Plebańczyk b.r.w.

⁸² Obecnie w drodze przetargu ogłoszonego przez Nadleśnictwo Borki w Kruklankach (zarządcy terenu) został wyłoniony nowy dzierżawca.

płowniczych. Inwestycjami, jakie poczynił przedsiębiorczy użytkownik to budowa drewnianej wieży obserwacyjnej na jednym ze schronów, trudna do akceptacji dla miłośników fortyfikacji, oraz budowa straganów na parkingu kwatery. Najważniejszą korzyścią z tej działalności jest popularyzacja największej zachowanej kwatery na Mazurach i wspólnie z leśnikami dozоровanie kompleksu⁸³.

ZAGOSPODAROWANIE KOLEI

Po tak daleko idących zmianach i likwidacjach systemu kolejowego wiele linii zostało przekształconych w dodatkowe drogi gruntowe, krzyżujące się z istniejącą siecią dróg i uzupełniające je. Liczne mosty kolejowe obecnie nie mają praktycznego znaczenia, a ich stan techniczny ulega trwałemu pogorszeniu. Skromna część budowli dworcowych ocalała.

Kolej była nierozzerwalnie związana z przemieszczaniem się, czyli między innymi z turystyką. Pozostałości nasypów to ciekawe szlaki dla turystyki pieszej i rowerowej. Wystarczy je tylko udrożnić lub uporządkować, utrzymywać i promować. W 2000 roku pojawiła się inicjatywa utworzenia szlaku turystycznego po nieczynnych liniach kolejowych, zwana roboczo Wielką Pętlą Mazur Garbatych, która miała łączyć Gołdap, Olecko i Węgorzewo. Odbyło się szereg spotkań samorządów miejskich i gminnych gospodarzy terenu. Jednak nie udało się wypracować spójnego stanowiska, a kadencyjność samorządów spowodowała zmianę rozmówców i cały pomysł upadł⁸⁴.

Lata 90. XX wieku to udana próba turystycznego utrzymania Ełckiej Kolei Wąskotorowej, podlegającej wówczas Zarządowi Kolei Dojazdowych w Centralnej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych. Ełcka Kolej Wąskotorowa została objęta wpisem do rejestru zabytków, co uniemożliwiło wówczas jej likwidację. Udało się przekonać decydentów z Zarządu Kolei Dojazdowych do wprowadzenia na tej linii trasy turystycznej i do prowadzenia trakcji parowej, zgromadzono zabytkowy tabor (ryc. 18). Jednak w wyniku reformy administracyjnej w Polsce w 1999 roku i reorganizacji PKP, podjęto rozmowy z samorządem w celu przekazania Ełckiej Kolei Wąskotorowej Gminie Miasto Ełk, co zostało sfinalizowane w roku 2001 roku (ryc. 19). Obecnie kolej ta podlega Miejskiemu Ośrodkowi Sportu i Rekreacji w Ełku i ma znaczenie turystyczne. Prowadzone są przewozy trakcją parową i spalinową oraz organizowane pikniki dla grup i turystów indywidualnych.

⁸³ Lasy Państwowe Nadleśnictwo Borki prowadzą na tym obszarze gospodarkę leśną – uprawy leśne i pozyskiwanie drewna. Nie tworzy się upraw i nie kształtuje się drzewostanu pod kątem ekspozycji kwatery wojennej. Utrzymywane są natomiast ciągi komunikacyjne pomiędzy obiektami żelbetowymi kwatery w formie bitych dróg i gruntowych ścieżek. Obiekty są dostępne. Miejsca po barakach kwatery (piwnice i fundamenty) nie są ucztylnione w terenie.

⁸⁴ Idea szlaku turystycznego po nieczynnych szlakach kolejowych została ujęta w formie projektu *Wielkiej Pętli Mazur Garbatych* (mieszynopsis w posiadaniu autora).

W pomieszczeniach dworca działa Muzeum Kolejnictwa (ryc. 20), a na bocznicach stoją zabytkowe parowozy normalnotorowe i wąskotorowe. Wydana została również monografia Ełckiej Kolei Wąskotorowej⁸⁵.

Jeszcze w trakcie przekształcania Ełckiej Kolei Wąskotorowej zawiązało się Stowarzyszenie Miłośników Kolei Wąskotorowej i Trakcji Parowej w Ełku, przy dużej przychylności ówczesnego Naczelnika Lokomotywowni w Białymstoku, któremu podlegała lokomotywownia w Ełku wraz ze zgromadzonymi tam parowozami czynnymi i zimnymi⁸⁶. Miał wówczas powstać skansen na wzór skansenów kolejowych w Chabówce, Jaworzynie Śląskiej, Kościerzynie i Wolsztynie. Zmiany personalne oraz brak odpowiedniego lobby w Ełku spowodował zanik działalności Stowarzyszenia, a następnie jego likwidację w 2002 roku. Tabor zgromadzony w Ełku został przekazany do innych jednostek lub sprzedany. Lokomotywownia wachlarzowa, która miała być atrakcją turystyczną w powiązaniu ze stacją Ełckiej Kolei Wąskotorowej niestety niszczeje wraz z urządzeniami obsługi parowozów⁸⁷.

Zawieszona linia kolejowa pomiędzy Kętrzynem a Węgorzewem jest jedynym odcinkiem kolejowym z drożnym torowiskiem prowadzącym do Węgorzewa, niegdyś dużego węzła kolejowego. Nie dziwi zatem fakt, że w mieście tym zrodziła się z inicjatywy Fundacji „Dziedzictwo Nasze”⁸⁸ idea utworzenia Muzeum Kolejnictwa na dworcu kolejowym w Węgorzewie. Ten dobrze zachowany zespół stacji kolejowej idealnie nadaje się na udostępnienie turystyczne. Część budynków mieszkalnych PKP sprzedano najemcom, którzy utworzyli wspólnoty mieszkańców. Natomiast wewnątrz parteru dworca wypełniła ekspozycja tematyczna z prywatnych zbiorów Ełczan – braci Mirosława i Adama Sawczyńskich. Obecnie samorząd Węgorzewa finalizuje rozmowy na temat przejścia dworca.

Samą linię wykorzystuje do letnich przewozów turystycznych Stowarzyszenie Hobbystów Kolejowych, dysponujące dwoma wagonami i lokomotywą spalinową⁸⁹.

Poza użytkowymi przez PKP liniami ze stacjami i zasobami mieszkaniowymi w budynkach kolejowych, pozostała spora ilość linii nieczynnych, pozbawionych torowisk i z częściowo rozebranymi budynkami stacyjnymi.

⁸⁵ Szczegółowe informacje dostępne na stronie internetowej www.mosir.elk.com.pl/ekw/.

⁸⁶ Mowa o inż. Andrzeju Powiochrowskim, który wykazywał wówczas wiele dobrej woli i wspierał lokalne działania.

⁸⁷ W okresie, kiedy podejmowano działania zmierzające do utworzenia skansenu wachlarzowa lokomotywownia w Ełku miała kompletne urządzenia do obsługi i podstawowych remontów parowozów oraz dwa czynne parowozy serii Ty 2 – nr 1279 i OI 49 – nr 3. W lokomotywowni stały ponadto inne parowozy serii Ty 2 i OI 49 oraz dwa parowozy serii OK 1. Była również możliwość pozyskania pojedynczych egzemplarzy parowozów serii Tp 4, TKP 100, TKP 101, Ty 4, Ty 42, Ty 43, Ty 45, Ty 51, OI 50, OI 51 TKT 48, Pt 47, Tr 202, Tr 203, Okl 27 oraz wagonów i sprzętu kolejowego.

⁸⁸ Fundację Dziedzictwo Nasze założono w 2004 roku. Szczegóły na temat fundacji można znaleźć na stronie internetowej www.fdn.org.pl.

⁸⁹ Stowarzyszenie Hobbystów Kolejowych działa od 2006 roku: www.shk.org.pl.



Ryc. 18. Parowóz OL 49 nr 3 przed parowozownią wachlarzową w Ełku (fot. A. Żywiczyński)

Fig. 18. OL 49 locomotive No. 3 in front of the fan-shaped engine house in Ełk (photo by A. Żywiczyński)



Ryc. 19. Stacja główna Ełckiej Kolei Wąskotorowej w Ełku współcześnie (fot. A. Żywiczyński)

Fig. 19. Main Station of the Ełk Narrow-Gauge Railway in Ełk today (photo by A. Żywiczyński)



Ryc. 20. Muzeum kolejowe w poczekalni dworca Ełckiej Kolei Wąskotorowej w Ełku (fot. A. Żywiczyński)

Fig. 20. Railway museum in the waiting room of the Ełk Narrow-Gauge Railway Station in Ełk (photo by A. Żywiczyński)

Wśród zachowanych dworców i budynków stacyjnych, które utraciły status kolejowych wszystkie zostały zasiedlone, a z czasem sprzedane najemcom. Ich utrzymanie wynika już tylko z troski właścicieli. Fakt ten wiąże się z przebudową, tynkowaniem, ocieplaniem i wymianą stolarek, czyli dostosowaniem do indywidualnych potrzeb. Niestety, często dochodzi do zatarcia wyglądu tych budynków. Ciekawym pozytywnym przykładem jest adaptacja dworca w Trzonkach w gminie Pisz na dom jednorodzinny. Właściciel pozostawił podstawową bryłę dworca. zgrabnie dodając nowe części, przez co dworzec zachował czytelną pierwotną bryłę. Zachowana i dobrze utrzymana dawna aleja dojazdowa prowadząca do dworca i powściągliwe w formie ogrodzenie posesji nadają nieruchomości reprezentacyjny charakter nie zacierając historycznych rozwiązań przestrzennych⁹⁰.

⁹⁰ Dworzec jest skomunikowany aleją dojazdową z drogą Orzysz – Pisz.

ZAKOŃCZENIE

Powstanie, użytkowanie i częściowa likwidacja systemów fortyfikacyjnych i kolejowych to ciekawy fragment dziejów Krainy Wielkich Jezior Mazurskich, jak i cały wachlarz problemów konserwatorskich związanych z ich ochroną, obszernością tematyczną znacznie wykraczający poza przyjęte ramy opracowania. Zachowanie tej spuścizny wiąże się z rozważaniem opieki i użytkowaniem. Zarówno fortyfikacje stałe, jak i zabytki techniki kolejowej znajdują użytkowników, co zobrazowały przedstawione przykłady. Liniowy charakter tych zabytków wymaga jednak całościowego oglądu co najmniej ze szczebla samorządu wojewódzkiego, choć jak pokazują przykłady skuteczne jest także zainteresowanie samorządów powiatowych i gminnych miejskich i wiejskich. Jak dotąd samorzady wydają się najbardziej skutecznymi instytucjami. Ich wadą jest kadencyjność i często brak kontynuacji sprawdzonych działań. Na głównych dysponentów omawianych zabytków, wojsko i PKP, można liczyć w zakresie ich podstawowych funkcji i obowiązków. Dobrym partnerem są Lasy Państwowe, które mają wpisane w swoją działalność edukację, przede wszystkim edukacyjne ścieżki przyrodnicze. Jednak chętnie wplatają w ten dział opiekę nad zabytkami i udostępnianie dziedzictwa materialnego. Jakakolwiek zaangażowanie innych instytucji jest zatem z reguły przychylnie przyjmowane.

Znaczącą rolę w praktycznej opiece nad zabytkami fortyfikacji stałych i kolejnictwa mają stowarzyszenia i fundacje, czyli organizacje pozarządowe, które mogą być partnerami dla samorządów i instytucji państwowych. Przy dobrej woli obu stron można realizować ciekawe inicjatywy na rzecz konserwacji, opieki nad zabytkami, popularyzacji, promocji i wykorzystania zabytków na cele turystyczne.

Podane przykłady pokazują jednak i inne możliwości współpracy. Jak zwykle wszystko zależy zatem od inicjatywy obywatelskiej i odpowiedniego partnerstwa, które-

go skutecznie uczą się mieszkańcy Krainy Wielkich Jezior Mazurskich i samorządowcy. Żal, że ta edukacja następuje dość późno i ma znamiona incydentalne.

Realizacja sesji popularnonaukowych i wycieczek programowych oraz publikacje przyczyniły się do wzrostu zainteresowania występującymi na tym terenie zabytkami. Mimo że istnieje duży opór w ratowaniu schronów poniemieckich, prywatni właściciele stopniowo wykonują zabezpieczenia, dozorują i wyposażają schrony licząc na korzyści płynące z ich udostępnienia.

Nieco inaczej przebiega zagospodarowanie zespołów dworcowych. Tutaj dominuje funkcja mieszkaniowa, obowiązująca od początku budowy wielu obiektów. Głównym problemem do rozwiązania jest jednak przeznaczenie budynków technicznych, które niestety nie znajdują zagospodarowania i ulegają niszczeniu.

Metody, jakie przyjęli inwestorzy do osiągnięcia swoich zamierzeń nie mają znamion systemowego, ogólnego planu; są raczej indywidualnymi, mniej lub bardziej udanymi próbami utrzymania zabytków, zagospodarowania ich do celów użytkowych, przywrócenia im dawnego wyglądu i wyposażenia oraz upowszechnienia i spopularyzowania. Wszystkie te działania łączy idea powstrzymania destrukcji i zachowanie obiektów dla przyszłości.

Opieka nad zabytkami fortyfikacji stałych i kolejnictwa oraz ich turystyczne wykorzystanie systematycznie rozciąga się na coraz większą grupę zabytków. Mieszkańcy Krainy Wielkich Jezior Mazurskich i inwestorzy spoza Mazur dostrzegają, że Mazury to nie tylko jeziora, oraz że same jeziora nie zapewnią przedłużenia sezonu. Wiedzą, że warto wykorzystać inne atrakcje Mazur, które są w zasięgu wzroku. Często wystarczy je uporządkować niewielkim nakładem środków i wypromować. Przy czym wartość poznawczą mają zarówno obiekty zachowane, jak i relikty fortyfikacji i kolejnictwa. Powodem jest powtarzalność rozwiązań w zasobach z jednej i drugiej dziedziny. W stercie gruzu czy obrysie fundamentów wprawne oko miłośnika fortyfikacji czy kolejnictwa odkryje wiele informacji na temat przeszłości miejsca i form tam występujących. Dobrze sporządzona tablica informacyjna pomoże natomiast uzyskać odpowiednią wiedzę zwykłemu turystyce.

Grupa omawianych zabytków, w swojej istocie powtarzalnych, daje rzadką sposobność odkrywania śladów kultury materialnej bez stosowania żmudnych badań archeologicznych. Jednocześnie sytuacja taka poszerza obszary badań archeologii o nieinwazyjne metody poznawcze.

Wykaz cytowanej literatury:

- Białyński, G.
1999. *Studia z dziejów plemion pruskich i jaćwieskich*. Olsztyn: Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego.
2006. Sprawozdanie z kwerendy archiwalnej Feste Boyen" w ramach projektu „Baltic Culture and Tourist Route Fortresses". *Feste Boyen. Pismo Towarzystwa Miłośników Twierdzy Boyen* 10: 49-50.
- Biskup, K.
1994. Pruskie Festy w Polsce. *INFORT* 1 (6): 21-24.
- 1996a. Budowa Twierdzy Giżyckiej, [w:] S. Alexandrowicz, Z. Karpus, T. Kempa, D. Michaluk (red.), *Europa Orientalis, Polska i jej sąsiedzi od średniowiecza po współczesność, Studia i materiały ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Alexandrowiczowi w 65 rocznicę urodzin*. Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- 1996b. Wstępne rozpoznanie zasobu fortyfikacji XIX- i XX-wiecznych na obszarze Dawnych Prus Wschodnich. *INFORT* 1: 1-16: 335-348.
1997. Fortyfikacje XIX- i XX-wieczne na obszarze dawnych Prus Wschodnich. *Studia Angerburgica* 2: 17-37.
- Biskup, K., M. Dudek, S. Giruć, R. Hirsch, W. Rużewicz i A. Żywiczynski
1997. *Fortyfikacje XIX i XX-wieczne na obszarze województwa suwalskiego, Część I. Twierdza Giżycka, umocnienia mostów na liniach kolejowych, Pozycja Jezior Mazurskich, Fortyfikacje „Inselgelände” pod Giżyckiem, Giżycka Pozycja Polowa*. Maszynopis.
1998. *Fortyfikacje XIX i XX-wieczne na obszarze województwa suwalskiego, Część II. Pomocnicza pozycja frontu wschodniego Giżyckiej Pozycji Polowej; wzmocnienie Pozycji Jezior Mazurskich i szczycieńskiej Pozycji Leśnej; Giżycki Rejon Umocniony; Pozycja Olecka, Pozycja Graniczna; umocnienia polowe z 1944 r.; kwatery dowództw*. Gdańsk – Giżycko – Suwałki. Maszynopis.
- Chełmicka-Bordzio, B.
2009. *Plany rozwoju sieci szlaków turystycznych między Doliną Rozpudy a Polsko-Litewskim pograniczem z wykorzystaniem linii obiektów militarnych z okresu II wojny. Dziedzictwo militarne jako czynnik atrakcyjności turystycznej powiatu suwalskiego*. Suwałki 11-13 września 2009 r. Maszynopis.
- Chodakowski, R.W.
1999. Rola struktur pozarządowych w ochronie zabytków na przykładzie Twierdzy Boyen. *Fortyfikacja, Lokalne programy ochrony i zagospodarowania zabytkowych zespołów obronnych VIII*: 145-147. Warszawa: Agencja Wydawnicza Zebra Sp. z o.o.
- 2003a. Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Miłośników Twierdzy Boyen w 2002 roku. *Feste Boyen. Pismo Towarzystwa Miłośników Twierdzy Boyen* 2: 65-68.
- 2003b. Plany i propozycje turystycznego wykorzystania twierdzy Boyen. *Feste Boyen. Pismo Towarzystwa Miłośników Twierdzy Boyen* 2: 59-64.

2006. Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Miłośników Twierdzy Boyen w 2006 roku. *Feste Boyen. Pismo Towarzystwa Miłośników Twierdzy Boyen* 10: 51-63.
- 2009a. Sprawozdanie z działalności TMTB w 2008 roku. *Feste Boyen. Pismo Towarzystwa Miłośników Twierdzy Boyen* 12: 71-80.
- 2009b. Kalendarium najważniejszych wydarzeń z życia TMTB, *Feste Boyen. Pismo Towarzystwa Miłośników Twierdzy Boyen* 12: 81-87.
- 2009c. Międzynarodowe Mistrzostwa Drużyn Młodzieżowych o nagrodę Ministra Obrony Narodowej (Giżycko 28-31 sierpnia 2008). *Feste Boyen. Pismo Towarzystwa Miłośników Twierdzy Boyen* 12: 64-66.
- Dziengel, P.
2000. 1398-1998, 600 Jahre Burg des Deutschen Ritterordens in Lyck. *Hagen-Lycker Brief* 58: 45-55.
- Feste Boyen
2005. *Feste Boyen. Pismo Towarzystwa Miłośników Twierdzy Boyen* 7. Zeszyt poświęcony dziesięcioleciu współpracy Zakładu Konserwacji Zabytków WAPW z władzami miasta Giżycka i Towarzystwa Miłośników Twierdzy Boyen. Giżycko.
- Fuglewicz, S.
1990. *Twierdza Boyen w Giżycku*. Warszawa.
- Głuszek, C.
1999. Twierdza Boyen jako poligon konserwatorski. *Fortyfikacja VIII*: 136-141; 142-144. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Rewasz.
2005. Twierdza Boyen. Ochrona i zagospodarowanie w świetle praktyk studenckich. *Feste Boyen. Pismo Towarzystwa Miłośników Twierdzy Boyen* 6: 13-18.
2006. Forteczny Park Kulturowy: wyspa giżycka? *Feste Boyen. Pismo Towarzystwa Miłośników Twierdzy Boyen* 10: 39-48.
- Grosse, W.
1961. Die Feste Boyen, [w:] M. Meyhöfer (red.), *Der Kreis Lötzten. Ein ostpreußisches Heimatbuch*. 110-113. Würzburg: Holzner-Verlag.
- Guttzeit, E.J.
1964. Der Kreis Johannisburg. Ein ostpreussisches Heimatbuch. *Ostdeutsche Beiträge aus dem Göttinger Arbeitskreis* 31. Würzburg: Holzner-Verlag.
- Herbst, S.
1962. Plan Pisz z kręgu Narońskiego. *Komunikaty Mazursko-Warmińskie* 3/77: 620-621.
- Instrukcja
2005. *Instrukcja szkolenia piechoty w obiektach fortyfikacji stałej*. Przasnysz.
- Janosz, K.
2001. Generał Hans Heinrich von Katte, Dowódca Garnizonu Węgorzewo w latach 1718-1741, [w:] W.B. Łach (red.), *Wojsko na Mazurach na przestrzeni dziejów, Wojsko na ziemi węgorzewskiej*. 46. Węgorzewo: Towarzystwo Przyjaciół 1 Mazurskiej Brygady Artylerii im. gen. Józefa Bema.
- Jasiński, S.
1992. *Elcka Kolej Dojazdowa – ochrona konserwatorska zespołu zabytków techniki kolejnictwa*. Toruń – Suwałki. Maszynopis.
1994. *Lokalna linia kolejowa Giżycko – Kruklanki, problematyka ochrony konserwatorskiej zespołu zabytków techniki kolejnictwa*. Maszynopis.
1996. *Lokalna linia kolejowa Olecko – Węgorzewo. Analiza walorów kulturowych*. Toruń. Maszynopis.
1997. *Lokalne linie kolejowe Węgorzewo – Gołdap, Gołdap – Żytkiejmy. Analiza walorów kulturowych*. Toruń. Maszynopis.
2002. *Elcka Kolej Wąskotorowa 1913-2001*. Ełk: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji.
2004. Węzeł kolejowy w Giżycku. *Masovia. Pismo poświęcone dziejom Mazur* 7: 45-72.
2005. Transport szynowy Twierdzy Boyen. *Feste Boyen. Pismo Towarzystwa Miłośników Twierdzy Boyen* 6: 19-37.
- Jasiński, S. i J. Żołnierowicz-Jewuła
1998a. *Kolej w Krainie Pojezierzy*. Węgorzewo.
- 1998b. Historia Kolei w Krainie Pojezierzy Wschodnich. *Studia Angerburgica* 3: 22.
- Jasiński, S. i A. Żywiczyński
2001a. Węzeł kolejowy w Pisz, część I. *Znad Pisy, Wydawnictwo poświęcone ziemi piskiej* 10: 122-140.
- 2001b. Węzeł kolejowy w Pisz, część I. *Warmińsko-mazurski biuletyn konserwatorski* 3: 150-167.
- 2002a. Węzeł kolejowy w Pisz, część II. *Znad Pisy, Wydawnictwo poświęcone ziemi piskiej* 11: 100-125.
- 2002b. Węzeł kolejowy w Pisz, część I. *Warmińsko-mazurski biuletyn konserwatorski* 4: 117-137.
- Kedryna, A. i R.M. Jurga
1999. *Wyposażenie socjalne obiektów fortyfikacji niemieckiej 1933-1944*. Kraków.
- Kempa, R.
b.r. *Twierdza Boyen w Giżycku, praktyczny przewodnik*. Giżycko: Wydawnictwo Mazurskie.
1998. Twierdza Boyen i jej rola w czasie bitwy pod Tannenbergiem i nad jeziorami mazurskimi (17 VIII – 15 IX 1914). *Masovia. Pismo poświęcone dziejom Mazur* 1: 45-54.
1999. Feste Boyen 1816-1914. *Masovia. Pismo poświęcone dziejom Mazur* 2: 53-65.
2005. Giżycka Pozycja Polowa (wrzesień 1914 – luty 1915). *Feste Boyen. Pismo Towarzystwa Miłośników Twierdzy Boyen* 8: 59-75.
2008. Z dziejów Garnizonu Giżycko (do 1945 roku). *Masovia. Pismo poświęcone dziejom Mazur* 11: 69-89.
- Kędzierski, S.
2009. Co z tą twierdzą? Przejście twierdzy Boyen przez Giżyckie Centrum Kultury. *Feste Boyen. Pismo Towarzystwa Miłośników Twierdzy Boyen* 12: 45-50.
- Kraheil, S.
2003. Potencjał turystyczny twierdzy Boyen. *Feste Boyen. Pismo Towarzystwa Miłośników Twierdzy Boyen*, 2: 47-58.

- Krecht, K.
1990. *Treuburg. Ein Grenzkreis in Ostpreussen*. Leer: Kreisgemeinschaft Treuburg e.V.
- Lippold H.
b.r. i m.w. *Die Feste Boyen bei Lizen*.
List
2009. List otwarty Polskiego Komitetu Narodowego Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków (ICOMOS) do Rady Miejskiej w Giżycku i Burmistrza Giżycka. *Feste Boyen. Pismo Towarzystwa Miłośników Twierdzy Boyen* 12: 64-65.
- Łach, W.B.
1997. Giżycki Rejon Umocniony, [w:] *Ochrona zabytków architektury obronnej, Ogólnopolski Zjazd społecznych opiekunów zabytków i wojewódzkich konserwatorów zabytków. Krajowa Narada Konserwatorska Towarzystwa Przyjaciół Fortyfikacji*. Giżycko-Twierdza Boyen, 12-14 września 1997 r. 68-84. Giżycko: Towarzystwo Przyjaciół Fortyfikacji.
1999. Umocnienia południowego odcinka Wielkich Jezior Mazurskich w Prusach Wschodnich w latach pierwszej wojny światowej. *Znad Pisy. Wydawnictwo poświęcone ziemi piskiej* 8: 62-68.
2001. System umocnień rzeki Rospudy. *Jaćwież* 16: 4.
2003. Plany wykorzystania fortyfikacji byłych Prus Wschodnich przez Wojsko Polskie w latach 1945-1956, [w:] *Fortyfikacje jako atrakcje turystyczne. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej, Giżycko 11-13 X 2002*: 13. Giżycko: Wydawnictwo Mazurskie.
2004. Wykorzystanie fortyfikacji niemieckich na Warmii i Mazurach w latach 1945-1956, [w:] Łach W.B. (red.), *Z dziejów Wojska Polskiego na Warmii i Mazurach po drugiej wojnie światowej*. 11. Węgorzewo: Towarzystwo Przyjaciół 1 Mazurskiej Brygady Artylerii im. gen. Józefa Bema.
- Łapo, J.M.
2001. Od pradziejów po średniowiecze, [w:] W.B. Łach (red.), *Wojsko na Mazurach na przestrzeni dziejów, Wojsko na ziemi węgorzewskiej*. 14- 31. Węgorzewo: Towarzystwo Przyjaciół 1 Mazurskiej Brygady Artylerii im. gen. Józefa Bema.
- Maciejewska, J. (red.)
1970. *Pisz. Z dziejów miasta i powiatu*. Olsztyn: Pojezierze.
- Meye, H.
1940. Aus der Geschichte der Feste Boyen. *Aus der Heimat*. Juni/Juli 1940.
2003. Z dziejów twierdzy Boyen (przeł. i oprac. G. Białyński). *Feste Boyen. Pismo Towarzystwa Miłośników Twierdzy Boyen* 2: 39-46.
- Molski, P.
2003. O wartościach zabytkowych fortyfikacji. *Fortyfikacja* 2-3: 81-83. Warszawa: Towarzystwo Przyjaciół Fortyfikacji.
2004. Konserwacja i rewitalizacja Twierdzy Boyen – prace dokumentacyjne. *Feste Boyen. Pismo Towarzystwa Miłośników Twierdzy Boyen* 4: 25-32.
2009. Giżycka twierdza – tajemnica „nowej jakości”. *Feste Boyen. Pismo Towarzystwa Miłośników Twierdzy Boyen* 12: 51-63.
- Molski, P. i C. Głuszek
1999. Park Kulturowy – Twierdza Boyen. Studium konserwatorskich uwarunkowań zagospodarowania i dostępności inwestycyjnej obszaru twierdzy. *Fortyfikacja* VI: 29-41. Warszawa: Towarzystwo Przyjaciół Fortyfikacji.
- Molt, A.
1988. Der Deutsche Festungsbau von der Memel zum Atlantik 1900-1945. *Military*.
- Nowotka, A.
2003. Twierdza Boyen – refleksje rocznicowe. *Feste Boyen. Pismo Towarzystwa Miłośników Twierdzy Boyen* 2: 35-27.
- Okulicz-Kozaryn, Ł.
1997. *Dzieje Prusów*. Wrocław: Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej.
- Olszak, P.
1999. Budownictwo wojenne Pisz i okolic od średniowiecza po wiek XVIII. *Znad Pisy. Wydawnictwo poświęcone ziemi Piskiej* 8: 41-57.
- Olszak, P. i A. Żywiczyński
2004/2005. Fort Lyck 1985-2004. *Znad Pisy. Wydawnictwo poświęcone ziemi Piskiej* 13-14: 226- 250.
- Orłowicz, M.
1991. *Ilustrowany przewodnik po Mazurach Pruskich i Warmii*. Olsztyn: Agencja Wydawnicza „Remix”.
- Perzyk, B.
2001a. *Inwentaryzacja, waloryzacja, i wytyczne dla programu ochrony konserwatorskiej fortyfikacji Pozycji Granicznej Prus Wschodnich na terenie woj. podlaskiego*. Warszawa. Maszynopis.
2001b. *Fortyfikacje Pozycji Granicznej Prus Wschodnich na terenie powiatu suwalskiego – studium historyczno-przestrzenne*. Warszawa. Maszynopis.
2009. *Zabytki fortyfikacje Pozycji Granicznej Prus Wschodnich z lat 1939-1935 czynnikiem o istotnym wpływie na atrakcyjność turystyczną powiatu suwalskiego. Materiały z sesji: Dziedzictwo militarne jako czynnik atrakcyjności turystycznej powiatu suwalskiego, Suwałki 11-13 września 2009 r.* Maszynopis.
- Plebańczyk, B.
b.r. *Mamerki. Kwatera Główna Niemieckich Wojsk Lądowych*. Kętrzyn: Kengraf.
- Przytocka, M. i S. Mojzych
1983. *Twierdza w Giżycku. Studium historyczne*. Olsztyn. Maszynopis.
- Rużewicz, W.
1996. Spalenie Spichrza w giżyckiej „Feste Boyen”. *INFORT* 12: 1-2.
2006. *Fortyfikacje nowożytnie w Prusach Wschodnich – przewodnik*. Łódź: Biuro Odkryć.
- Sekta, J.
2004. Sprawozdanie z działalności muzeum Towarzystwa Miłośników Twierdzy Boyen w 2003 roku. *Feste Boyen*.

- Pismo Towarzystwa Miłośników Twierdzy Boyen* 4: 71-72.
- Sprawozdanie
2002. Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Miłośników Twierdzy Boyen w 2001 roku. *Feste Boyen. Pismo Towarzystwa Miłośników Twierdzy Boyen* 1: 65-68.
2004. Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Miłośników Twierdzy Boyen w 2003 roku. *Feste Boyen. Pismo Towarzystwa Miłośników Twierdzy Boyen* 4: 73-76.
2005. Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Miłośników Twierdzy Boyen w 2004 roku. *Feste Boyen. Pismo Towarzystwa Miłośników Twierdzy Boyen* 6: 59-66.
2006. Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Miłośników Twierdzy Boyen w 2005 roku. *Feste Boyen. Pismo Towarzystwa Miłośników Twierdzy Boyen* 9: 69-77.
- Strażewicz, W.
1999. Twierdza Boyen a perspektywy rozwoju powiatu giżyckiego. *Fortyfikacja VIII*: 142-144. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Rewasz.
- Stróżyk A.
2009. *Walory turystyczne Skansenu Fortyfikacji Prus Wschodnich w Bakałarzewie. Materiały z sesji: Dziedzictwo militarne jako czynnik atrakcyjności turystycznej powiatu suwalskiego, Suwałki 11-13 września 2009 r.* Maszynopis.
- Szczotko, B.
1998. *Twierdza Giżycka – przewodnik po twierdzy.* Giżycko: Wydawnictwo Żeglarskie Jacka Wasilewskiego.
- Szymanowski, F.
1902. Fort Lyck. *Mittheilungen D. Masovia, Der Literalisches Gessellschaft* 8: 37-44.
- Szymański, M. i J.
2002. *Kwatery Główne Hitlera oraz niemieckie stanowiska dowodzenia w Polsce.* 81-106. Łódź: ŁKE „LABIRYNT 96”.
- Świerczek, J.
2006. Ja tam byłem! *Feste Boyen. Pismo Towarzystwa Miłośników Twierdzy Boyen* 9: 63-68.
2009. Październik 1956-2005. *Feste Boyen. Pismo Towarzystwa Miłośników Twierdzy Boyen* 12: 41-44.
- Trinker, E.
1997. *Kronika gminy leckiej [giżyckiej].* Giżycko: Wydawnictwo Mazurskie.
- Żywiczyński, A.
2003. *Feste Boyen, dzieje, architektura, uzbrojenie, plan, trasy zwiedzania. Feste Boyen. Pismo Towarzystwa Miłośników Twierdzy Boyen* 3.
- 2005a. Szaniec z Reditą, [w:] *Fortyfikacje jako atrakcja turystyczna. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej, Giżycko 11-13 X 2002.* 11-118. Giżycko: Wydawnictwo Mazurskie.
- 2005b. Rozwój Pruskich i niemieckich budowli obronnych w rejonie Wielkich Jezior Mazurskich od 1786 do 1915 roku. *Feste Boyen. Pismo Towarzystwa Miłośników Twierdzy Boyen* 8: 21-30.
- 2006a. Fort Lyck – fryderycjańskie umocnienie w systemie jezior mazurskich, [w:] A. Wilkaniec, M. Wichrowski (red.), *Fortyfikacje w przestrzeni miasta*, 205-215. Poznań: Wydawnictwo Akademii Rolniczej im. Augusta Cieszkowskiego w Poznaniu.
- 2006b. Fort Lyck – fryderycjańskie umocnienie w systemie jezior mazurskich. *Feste Boyen. Pismo Towarzystwa Miłośników Twierdzy Boyen* 10: 3-11.

Adam Żywiczyński

**Historic monuments of the permanent fortifications and railway technology
as a part of the cultural landscape of the Great Masurian Lakes
– creation, change, destruction and secondary development**

Summary

The period of the nineteenth and the first half of the twentieth century is a time of turbulent political, geopolitical, social and economic developments in the area of the Great Masurian Lakes, which are reflected in the cultural landscape of this part of the Masuria. The driving force behind these changes was technical progress of the steam era manifested in Masuria mainly in the construction of the railway network. Parallel to the development of the railway network rapidly expanded military technologies and techniques, which, in conjunction with the reorganization of the military structures and military plans change, resulted in the construction of the fortification system in the eastern Masuria. Pretty soon the diffusion between both communication and defense systems started and they became related. Long-term expansion process and exploitation of both systems was interrupted by the two world wars. After the Second World War, East Prussia was divided between the Soviet Union and Poland, and defense systems, and railway, largely destroyed, lost their original meaning. The article discusses

the chronological development of the German defense system around a central Fortress Boyen in Giżycko, and its post-war destruction. Similarly, the expansion of the railway network is discussed including changes in the Masurian cultural landscape as a result of the engineering works and spatial transformations, and its history after the World War II.

The railway network which is preserved in Masuria, in the case of the functioning railway lines, continue to be operated. However, there is a large amount of unused lines, where the infrastructure has been preserved only in part. Similar is the state of the defense systems. In order to preserve the heritage of post-military and post-railway character, derelict sites and buildings must gain utilitarian functions. Possibilities of usage of this legacy are discussed with examples of initiatives of local governments, associations and private owners. An important result of all these actions is, next to rescue of the cultural heritage, its better understanding and popularization and economic benefit of touristic use.

Elementy krajobrazu kulturowego nadwiślańskiego Urzecza

Urzecze – gwarowo wymawiane jako łurzyce¹ – to podwarszawski mikroregion etnograficzny rozciągający się po obydwu brzegach Wisły, pomiędzy dawnymi ujściami Pilicy i Wilgi a mokotowskimi Siekierkami i prawobrzeżną Saską Kępą². Mikroregion leży na zalewowym i częściowo nadzalewowym tarasie północnej części Doliny Środkowej Wisły, będącej południowo-centralnym fragmentem Niziny Środkowomazowieckiej. W całości znajduje się w województwie mazowieckim, w nadwiślańskich częściach powiatów: otwockiego, garwolińskiego, piaseczyńskiego oraz miasta stołecznego Warszawy: w dzielnicach Mokotów, Wilanów, Praga Południe i Wawer (ryc. 1).

Położenie Urzecza po obydwu stronach rzeki nie powinno dziwić, bowiem w przeszłości Wisła nie dzieliła omawianego mikroregionu i jego mieszkańców, a wręcz przeciwnie – łączyła. Wobec złego stanu ówczesnych dróg, rzeka stanowiła najprostszy środek transportu i komunikacji. Jej funkcję można by dziś przyrównać do roli autostrady, po której jedzie się szybko i stosunkowo łatwo dociera do celu. Względna bezproblemowość przedostania się na sąsiedni brzeg – wynikająca z powszechności stałych przewozów i łodzi pychowych – sprzyjała rozwojowi kontaktów międzyludzkich. Poza matrymonialnymi, najczęściej były to kontakty handlowe, których rytm wyznaczały kolejne jarmarki w Warszawie, Powsinie, Sobieńniach, Karczewie czy Górze Kalwarii (ryc. 2).

Najstarszą znaną dotychczas wzmianką u Urzeczu jest zapis z 1737 roku dotyczący dochodów Dóbr Wilanowskich z rejonu dzisiejszego Powsina³. Mikroregion istnieje już zatem przynajmniej od 300 lat, choć w rzeczywistości ukształtował się w swej wyrazistej formie prawdopodob-

nie około stu lat wcześniej wraz z pierwszą falą kolonizacji olęderskiej. W XVIII wieku ludzi żyjących w dobrach obor-



Ryc. 1. Przybliżony zasięg mikroregionu etnograficznego Urzecze: kolor niebieski – właściwy zasięg regionu, kolor żółty – tereny przejściowe (wg Stanaszek 2012: 20, ryc. 21)

Fig. 1. The approximate range of the ethnographic micro-region of Urzecze: blue color – range of the proper region, color yellow – transitional areas (after: Stanaszek 2012: 20, fig. 21)

¹ Ustalenie etymologii nazwy mikroregionu stanowiło niemały problem badawczy, jako że występowała ona w źródłach pisanych w rozlicznych wariantach (m.in. Urzecze, Urzyce, Łużyce), a przy tym zawsze wymawiano ją tak samo (Łużyce/Łurzyce). Co ciekawe, również i same charakterystyki Urzecza oraz Łużyc są do siebie bardzo podobne. Urzecze oznaczało bowiem tereny leżące „u rzyki” (rzeki), natomiast Łużyce nawiązywały do „ługów”, oznaczających nizinny, zalewowy brzeg rzeki (zob. Handke 2011: 374). W 2013 roku na temat nazwy mikroregionu wypowiedzieli się językoznawcy, których zgodnym zdaniem powinno używać się ogólnopolskiej nazwy „Urzecze”, realizowanej gwarowo w tej części Nadwiśla jako „łurzyce”.

² Zob. Stanaszek 2012: 33.

³ Stanaszek 2012: 40; BCZART, RKPS 11358: 55.



Ryc. 2. Przewóz z Ostrówka do Góry Kalwarii (wg Stanaszek 2012: 164)

Fig. 2. Transport between Ostrówek and Góra Kalwaria areas (after: Stanaszek 2012: 164)

skich, poniżej skarpy wiślanej nazywano „Urzyckimi”⁴, zaś w XIX stuleciu odrębność podwarszawskiego Urzecza dostrzegała już większość polskich etnografów z Oskarem Kolbergiem⁵, Kornelem Kozłowskim⁶ i Stefanią Ulanowską⁷ na czele. Szczególnie ciekawy jest opis z 1884 roku pozostawiony przez ostatnią z wymienionych badaczy, jako że odnosił się on wprost do mieszkańców Urzecza: „Tamtych zaś olbrzymów nadwiślańskich nazywają Urzyccami, to jest mieszkającymi u rzyki [...]. Mówią więc Urzyccanin i Urzyccanka. Nadto jeszcze, jak mężczyźni, tak kobiety odznaczają się wzrostem bardzo wysokim: szczególnie ci, którzy mieszkają nad Wisłą koło samego Czerska, to wszystko chłop w chłopu silne i ogromne jak dęby. I oni sami nie uważają siebie za Mazurów” (ryc. 3).

Mikroregion coraz częściej zauważali też rozliczni korespondenci krajowi, pozostawiając niezwykle ciekawe relacje, jak ta zamieszczona w 1868 roku w „*Gazecie Warszawskiej*”: „Mało kto wie o tym kawałku powiśla, które tak odróżnia się przymiotami ziemi i zwyczajami mieszkańców od reszty kraju. Pas ten ciągnie się ponad Wisłą długością 25 wiorst, mniej więcej zaczyna się przy ujściu Swidny [Świdra] a kończy przy ujściu Wilgi [...]. W tym powiślanym kraiku lud odróżnia się od innych okolic mową, ubraniem, zwyczajami, a nawet sposobem uprawy ziemi [...]. Z jednej strony Wisła, z drugiej wielkie lasy, które niegdyś nazywały się puszcza, odcinają tę oazę od dalszej okolicy”⁸.

W XX wieku zainteresowania naukowe terenami nadwiślańskimi leżącymi w bezpośredniej styczności z Warszawą praktycznie zanikły, na co nie miały wpływ miały przeobrażenia gospodarczo-społeczne i kulturowe, jakie dokonały się tu pod wpływem oddziaływania ciągle rozrastającej się aglomeracji miejskiej. W literaturze facho-

⁴ Zob. Komosa 2013: 7.

⁵ Kolberg 1963b: 24.

⁶ Kozłowski 1867: 265.

⁷ Ulanowska 1884: 1.

⁸ Korespondencya 1868: 3.



Ryc. 3. Łurzyccy spod Wilanowa, 1882 rok (wg Stanaszek 2012: 38)

Fig. 3. Łurzyccy from Wilanów, 1882 (after: Stanaszek 2012: 38)

wej wzmianki o Urzeczu pojawiły się jedynie przy okazji opracowań sąsiedniej Kołbielszczyzny⁹, w ogólnych publikacjach dotyczących polskich tańców ludowych¹⁰, jak też w książkach omawiających lokalne nazwy i przezwiska ludności¹¹. W 2012 roku ukazała się pierwsza monografia Urzecza, stanowiąca kompendium wiedzy o tym dotychczas zapomnianym mikroregionie¹².

TOŻSAMOŚĆ URZECZA

Na ukształtowanie odrębnej tożsamości mikroregionu i zamieszkujących go *modrych Łurzyccoków* wpłynęło szereg czynników. Przede wszystkim była to obecność Wisły, która wymusiła nierozzerwalne związki mieszkańców z orylami (flisakami), olędrami i rzeczny handlem. Określony typ osadnictwa, względna izolacja geograficzna wiślanej doliny (starorzecza, wysoka skarpa), a także

⁹ Kolago 1970: 14, 55; Dąbrowska 1980: 33.

¹⁰ Dąbrowska 1979: 160.

¹¹ Bystrzeński 1927: 99.

¹² Stanaszek 2012.

nieograniczona dostępność do rynku warszawskiego, przyczyniły się do wytworzenia unikatowej wspólnoty regionalnej. Manifestowała się ona między innymi w pięknych wilanowskich strojach i specyficznej nadrzecznej gospodarce, związanej z melioracją i osuszaniem terenu, wyspecjalizowanym rybołówstwem i szerokim wykorzystaniem wikliny.

Największy wpływ na uformowanie się takiego, a nie innego charakteru miejscowej ludności oraz gospodarki miało osadnictwo olęderskie. Na Urzeczcu było ono obecne przynajmniej od pierwszej połowy XVII wieku¹³, jakkolwiek jego rozkwit przypadał na koniec XVIII i pierwszą połowę XIX stulecia, a więc na okres rozbiorów Polski. Olędrzy pierwszej fali najwcześniej (1628 rok) zasiedlili Saską Kępę, zwaną wówczas Olędrami, przy czym ich kolonizacja poszła dalej na południe w kierunku Kozienic¹⁴. Najstarszą, potwierdzoną dotychczas wsią z drugiej fali osadnictwa olęderskiego na Urzeczcu jest natomiast Kępa Chabdzińska, zwana też Kępą Oborską. Kontrakt pomiędzy ówczesnym właścicielem dóbr oborskich Hieronimem Wielopolskim a przedstawicielami przyszłych kolonistów tej wsi – Korneliuszem Rindfleischem, Krystianem Krügerem i Jakubem Muhlke – zawarto w 1773 roku¹⁵. Kolejny kontrakt na osiedlenie się sześciu olędrów w prawobrzeżnej części Kępy Falenickiej zawarł w 1775 roku podskarbi koronny i ówczesny właściciel tych ziem, książę Adam Poniński¹⁶.

Zalewowy obszar Urzecza był niezwykle trudny do zagospodarowania, co powodowało, że chętnie osadzano na nim olędrów, obeznanych z tego typu przeciwnościami przyrody w swoich macierzystych stronach¹⁷. Jednocześnie wiadomo, że podejmowane dotychczas próby osadzenia tam pańszczyźnianych chłopów z „górných pól” kończyły się zwykle niepowodzeniem, gdyż nadrzeczne warunki środowiskowe wymagały opanowania skomplikowanych, specjalistycznych technik gospodarczych¹⁸. Olędrzy powszechnie uważani są za mistrzów w zagospodarowywaniu nadwiślańskich nieużytków. Melioracja i osuszanie podmokłych terenów, budowa grobli i rowów, nasadzenie wierzby czy też specyficzne budownictwo weszły na trwałe do kanonu zachowań wielu mieszkańców Urzecza bez względu na ich pochodzenie. Z czasem więc, kiedy mówiło się o osadnictwie olęderskim, bardziej chodziło o charakterystyczny typ gospodarki niż o rzeczywisty skład etniczny ludności.

Wiśła w przeszłości była głównym traktem komunikacyjnym Polski, toteż zawsze pływało tu wiele rodzajów jednostek rzecznych, noszących w zależności od czasu, wielkości i funkcji rozmaite nazwy, jak: baty, szkuty, berlinki czy galary. Na Urzeczcu statki te zatrzymywały się na

tw. bindugach, czyli przystaniach rzecznych, gdzie zbijano tratwy i odpoczywano w nadbrzeżnych karczmach (m.in. w Kępie Oborskiej i Zawadowskiej, Gassach, Kępie Glinieckiej czy Świdrach Wielkich). Spławem towarów zajmowali się flisacy, zwani tu powszechnie orylami, posiadający odrębną gwarę, stroje oraz wewnętrzną strukturą organizacyjną. O sile wzajemnych kontaktów, poza metrykami kościelnymi, świadczą między innymi liczne do niedawna na Urzeczcu domostwa i stodoły z bali, które w dużej mierze przyplłynęły z południowej Polski, jako flisackie tratwy. Popularne w tej okolicy na przełomie XIX i XX wieku zawody związane z ciesielstwem i powstającymi uzdrowiskami (Otwock, Konstancin-Jeziorna) bardzo często miały swe korzenie właśnie w kontaktach z nadwiślańskimi orylami. Wreszcie orylem albo szotem nazywano taniec, który obok oberków i mazurków był niezwykle popularny na ziemi czerskiej w XIX stuleciu¹⁹ (ryc. 4).



Ryc. 4. Oryle na Wiśle, 1929 rok (wg Stanaszek 2012: 127)

Fig. 4. Oryle on the Vistula River, 1929 (after: Stanaszek 2012: 127)

KRAJOBRAZ KULTUROWY URZECZA

Specyfika życia na terenach zalewowych, jak również wielokulturowość Urzecza sprawiły, że tutejszy krajobraz wyróżniał się szeregiem odrębnych cech, niespotykanych lub bardzo rzadkich spotykanych na sąsiednich „górných polach”. Do najważniejszych elementów owego nadwiślańskiego krajobrazu bez wątpienia należały chruściane płoty, groble i wały ochronne, poldery, nasady wierzbowe i topolowe, bindugi, trytwy (wyniesione drogi na mokradłach), terpy (pagórki pod budynkami) czy liczne wiatraki.

„Grodzenie” z wikliny chruścianych (witych) płotów miało przede wszystkim funkcje praktyczne, jako że podczas częstych powodzi zatrzymywały one wszelkie nanosy wiślane oraz „pilnowały”, aby wezbrana rzeka nie porwała nic z gospodarstwa. Płoty te wyplatano na

¹³ Zob. Szałygin 2001; Stanaszek 2012: 141-174.

¹⁴ Szałygin 2001: 39.

¹⁵ AGAD, Obory, sygn. 283.

¹⁶ AGAD, ASK, sygn. 28.

¹⁷ Zob. Łoźna i Łoźny 1988.

¹⁸ Zob. Marchlewski 1988: 501, 503.

¹⁹ Zob. Kolberg 1963a: 299.



Ryc. 5. Chruściany płot w Glinkach (wg Stanaszek 2012: 169)

Fig. 5. Brushwood fence at Glinki (after: Stanaszek 2012: 169)



Ryc. 7. Sztuczny nasad wierzbowy w Glinkach (fot. Ł. Stanaszek)

Fig. 7. Planted willows at Glinki (photo by Ł. Stanaszek)

różne sposoby, pieczęłowicie przekazywane z pokolenia na pokolenie. W zależności od lokalnych tradycji i funkcji praktykowano wyploty poziome lub pionowe (ryc. 5).

System obwałowań zabezpieczał mieszkańców przed wylewami Wisły i był jednocześnie bardzo charakterystycznym elementem tutejszego krajobrazu. Początkowo budowano niewielkie groble obsadzone wierzbowymi, jakkolwiek nie zapewniały one mieszkańcom pełnego bezpieczeństwa. W XIX i XX wieku Wisła na Urzeczcu doznała się znacznie wyższych i trwalszych obwałowań ochronnych.

Kanały, tamy i rowy melioracyjne, sztuczne zbiorniki wodne, poldery to system odwadniający budowany i pielęgnowany przez kolejne pokolenia Łurzyčan. Można przypuszczać, że początki tego typu obiektów sięgają pierwszej fali kolonizacji ołederskiej, a więc lat dwudziestych XVII wieku. Po rozwiązaniu spółek wodnych, związków wałowych i wybudowaniu wałów ochronnych cały ten skomplikowany system uległ za-



Ryc. 6. Związek Wałowy Niziny Moczydłowskiej, lata 30. XX wieku (wg Stanaszek 2012: 37)

Fig. 6. Dikes of the Moczydłowska Plain, '30s of the 20th century (after: Stanaszek 2012: 37)

nikowi i dewastacji, będąc dziś coraz mniej czytelnym w terenie (ryc. 6).

Sztuczne nasady wierzb i topoli miały przede wszystkim za zadanie ochronę gospodarstw i sadów przed napierającą krą i innymi наносami w czasie roztopów i powodzi zatorowych. Ponadto znakomicie gromadziły nadmiar wody podczas wysokiego stanu Wisły i pomniejszych rzek, znacznie ograniczając ryzyko podtopień. Szpalery wierzb (względnie topoli) sadzono zazwyczaj prostopadle do nurtu rzeki lub też na miedzach. Oprócz ochronnych miały one zatem także i funkcje rozgraniczające grunta włościan (ryc. 7).

Tradycyjne budownictwo na Urzeczcu cechowała niezwykła prostota i funkcjonalność. Praktykowano różne rozwiązania, jakkolwiek dość typowe było budowanie długich domów (tzw. *Langhof*), kryjących pod jednym dachem część mieszkalną i gospodarczą. Domy takie miały zazwyczaj bardzo wysokie dachy, gdyż w czasie powodzi na strychu musiał zmieścić się cały dobytek mieszkańców wraz z żywym inwentarzem (ryc. 8).

Na Urzeczcu zawsze było bardzo dużo sadów i ogrodów warzywnych, co miało związek z dobrymi, madowymi glebami. Tradycyjnie uprawiano buraki, brukiew, kapustę, ziemniaki, marchew, cebulę, ale też ogórki, pomidory, rzodkiewkę, fasolę, groch, pory, selery, rzepę, kalarepę, dynie czy rabarbar. Mnogość odmian poszczególnych gatunków drzew i krzewów owocowych w starych nadwiślańskich sadach była równie imponująca (fot. 9).

Terpy to sztucznie usypane pagórki pod siedliska budowane na terenach zalewowych. Miały one na celu zabezpieczenie przed podtopieniem w czasie powodzi, jak również zmniejszenie poziomu wilgoci w domach. Zwyczaj ich sypania pojawił się na Urzeczcu wraz z pierwszą falą kolonizacji olederskiej, a sama nazwa wywodzi się z Fryzji (*Terpen*). Tryptwy były to natomiast wyniesione ponad lustro wody groble, budowane w miejscach trudno przejezdnych, zwykle w pobliżu jezior i na mokradłach. Tego typu drogi układano z kieszek faszyny (wikliny) i więk-



Ryc. 8. Zabudowa typu olęderskiego w podwilanowskiej wsi Zawady (wg Stanaszek 2012: 35)

Fig. 8. Olęder type settlement in the sub-Wilanów village Zawady (after: Stanaszek 2012: 35)



Ryc. 9. Ogród warzywny na Urzeczu (fot. Ł. Stanaszek)

Fig. 9. Vegetable garden in Urzecze (photo by Ł. Stanaszek)



Ryc. 10. Trytwa na Brzumin (wg Stanaszek 2012: 82)

Fig. 10. Trytwa to Brzumin (after: Stanaszek 2012: 82)

szych topolowych dranic, dodatkowo moszcząc je ziemią i kamieniami. Nazwa „trytwa”, podobnie jak „terpa”, wywodzi się z języka niemieckiego (*die Trift*), co każe przypuszczać, że również „przyszła” na Urzecze wraz z olędrami (ryc. 10).

Młyny wietrzne i wodne (łodne) były nieodłączną częścią dawnego krajobrazu Urzecza. Na tym niezbyt rozległym kawałku ziemi do II wojny światowej funkcjonowało ich ponad pięćdziesiąt. Niewykluczone, że miały one związek z kolonizacją olęderską i zamiłowaniem przybyłych osadników do tego typu zajęć (ryc. 11).

Urzecze jest swoistym fenomenem – przykładem udanego współdziałania człowieka i natury w kształtowaniu oblicza terenów zalewowych Wisły. Pokazuje, jak dużo można się nauczyć, podpatrując przyrodę i ściśle z nią współpracując. Wszystko to sprawia, że mamy tu bodajże najbliższy naturze typ gospodarki, z jakim w przeszło-



Ryc. 11. Wiatrak w Śniadkowie Dolnym (wg Stanaszek 2012: 119)

Fig. 11. Windmill at Śniadkowie Dolne (after: Stanaszek 2012: 119)

ści mieli do czynienia mieszkańcy Mazowsza. Niestety, flisacko-olęderska spuścizna kulturowa mikroregionu zanika na naszych oczach. Bliskość Warszawy i modernizacja wsi powoduje, że świadomość odrębności Urzecza odchodzi w niepamięć wraz z najstarszymi Łurzcokami i Łurzcunkami.

Wykaz cytowanej literatury:

Źródła:

- Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (AGAD).
- Archiwum Potulickich z Obór (Obory).
- Archiwum Skarbu Koronnego (ASK).
- Biblioteka Czartoryskich w Krakowie (BCZART).

Literatura:

- Bystroń, J.S.
1927. Nazwy i przezwiska polskich grup plemiennych i lokalnych. *Prace i Materjały Antropologiczno-archeologiczne i etnograficzne* IV/III: 99.
- Dąbrowska, G.
1979. *W kręgu polskich tańców ludowych*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
1980. *Folklor Mazowsza. Mazowsze nad Świdrem*. Warszawa: Centralny Ośrodek Metodyki i Upowszechniania Kultury.
- Handke, K.
2011. *Dzieje Warszawy nazwami opisane*. Warszawa: Muzeum Historyczne m.st. Warszawa.
- Kolago, W.
1970. *Strój kołbielski*. Atlas Polskich strojów ludowych, t. 30, cz. IV. Mazowsze i Sieradzkie. Z. 8. Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze.
- Kolberg, O.
1963a (1886). *Dzieła wszystkie*. Tom 25. Mazowsze, cz. II. Wrocław – Poznań.
- 1963b (1887). *Dzieła wszystkie*. Tom 26. Mazowsze, cz. III. Wrocław – Poznań.

Komosa, P.

2013. *Osiem wieków Cieciszewa*. Konstancin-Jeziorna. Korrespondencya
1868. Korrespondencya Gazety Warszawskiej. Karczew, d. 10 października 1868 r., *Gazeta Warszawska*. 229: 3 (autor: „L.”).

Kozłowski, K.

- 1867 *Lud. Pieśni, Podania, Baśnie, Zwyczaje i Przesądy Ludu z Mazowsza Czerskiego, wraz z tańcami i melodyami*. 4. Warszawa.

Łoźna, M. i L. Łoźny

1988. Z historii systemów przeciwpowodziowych w Niderlandach. *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej* XXXVI/3: 411-431.

Marchlewski, W.

1988. Przyczynek do dziejów osadnictwa olęderskiego w środkowym biegu Wisły w XIX-XX w. (do 1945 r.). *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej* XXXVI/3: 501-514.

Stanaszek, Ł.M.

2012. *Na Łużycu. W zapomnianym regionie etnograficznym nad Wisłą*. Warszawa – Czersk: TONZ Oddział w Czersku i Państwowe Muzeum Archeologiczne.

Szałygin, J.

2001. „Olędrzy” w Warszawie. *Mazowsze* IX/14: 39-50.

Ulanowska, S.

1884. Z Ziemi Czerskiej. *Czas* 171: 1.

Łukasz Maurycy Stanaszek

Elements of the cultural landscape of Vistula Riverside Urzecze

Summary

Urzecze – in local dialect pronounced as Łurzyce – is a sub-Warsaw ethnographic micro-region, stretching on both banks of the Vistula River, between the old estuary of Pilica and Wilga rivers, Siekierki in Mokotów, and Saska Kępa on the right bank. Location on both sides of the river should not be surprising. In the past Vistula did not divide discussed micro-region and its inhabitants, on the contrary – it connected. Because of the poor condition of roads in those times, the river was the easiest mean of transport and communication.

On the formation of the separate identity of the micro-region and inhabiting it *modre Łurzyckoci* influence had a number of factors. First of all, it was the presence of the Vistula River, which forced the indivisible links between inhabitants and boat-

men, Olęders and river trade. A specific type of settlement, the relative geographic isolation of the Vistula valley (oxbow lakes, high escarpment), and unlimited access to the Warsaw markets, contributed to the making of this unique regional community.

The greatest influence on the formation of the character of the local population and economy had the Olęder settlement, which was present in Urzecze at least from the first half of the seventeenth century. Olęders generally are considered masters in the management of the Vistula wasteland. Reclamation and drainage of wetlands, construction of dikes, ditches and dykes, planting willows or distinctive building on elevated mounds (terpy) have become a part of the canon of behavior of many residents, regardless of their origin. In time, therefore,

when the Olęder settlement was talked about, it was more of a distinctive type of economy than about the actual ethnic composition of the population. Character of life in flood plains, as well as the multiculturalism of Urzecze meant that the local landscape had a number of distinct characteristics, unusual or very rare in neighbouring “upper fields”.

Urzecze is a phenomenon – an example of a successful co-operation between man and nature in the shaping of the flood-plains of the Vistula river. It shows how much we can learn, by observing the nature and working closely with her. We have here probably the closest to nature type of economy, which the people of Mazovia came across with in the past.

Lecą żurawie, czyli portale społecznościowe w ochronie i ratowaniu krajobrazu kulturowego

WSTĘP

W życiu codziennym nauczyliśmy się oddzielać kwestie przemian cywilizacyjnych od tych wydawałoby się, że leżących po przeciwnej stronie, a odnoszących się do natury. Technologiczny i techniczny postęp stanął niejako w opozycji do natury, która istnieje – zdawałoby się – sama z siebie w sposób niezmienny, żyjąc własnym cyklem niezależnych od człowieka przemian. Pragnąc tę myśl zilustrować obrazem, chcę odwołać się do filmu Kałatozowa – „Lecą żurawie”, który otwiera i zamyka obraz klucza żurawi, sunących przez słoneczny radziecki nieboskłon. Ten powtarzalny lot jest w tej samej mierze symbolem przemijania czasu, jak i cyklicznej powtarzalności rytmu przyrody, którą można by także odnieść do ludzkiego życia. Jednak wnioski płynące z całego filmu stawiają człowieka, wraz z jego wolną wolą i możliwością dokonywania wyboru, zgoła w innej sytuacji: oto bohaterowie filmu podjęli niewłaściwe decyzje, których konsekwencje są tyleż dramatyczne, ile nieodwracalne. W nieco banalnej formie można by przesłaniać to ująć tak, że choć patrząc na rytm natury mogłoby się zdawać, że wielokrotne wchodzenie do tej samej rzeki jest możliwe, to prawda jest taka, że czasu nie da się cofnąć, a ludzkie decyzje mają nieodwracalne konsekwencje.

Zmieniając i po swojemu przebudowując otaczający go świat, człowiek rzadko zastanawia się nad prawdzi-

wymi rezultatami swych działań i skłonny jest zakładać, że nawet jeśli okażą się niewłaściwe, ich skutki będzie można jakoś naprawić. Tymczasem dziś coraz boleśniej odczuwamy konsekwencje niewłaściwych decyzji podjętych kiedyś i podejmowanych nadal. Rytm ludzkiego życia, dawniej silnie splecionego z rytmem natury, poddany został presji cywilizacji, której dalszy postęp może okazać się dla człowieka zagładą. Ucieleśnieniem tej wizji są budowlane żurawie, pojawiające się w panoramach naszych miast – widomy znak niesłabnącego pędu do przebudowywania, pomnażania zysków, ciągłych zmian. I tak cichy lot żywych istot zastąpiły stalowe kolosy (ryc. 1).

Potrzeba ciągłego przekształcania otoczenia powoduje również konflikt z obiektami, które pozostawiły nam wcześniejsze epoki. Krajobraz współczesnej Polski jest dobrym dowodem na to, że nie tylko natura stoi na drodze tak zwanego rozwoju. Zawalidrogami są też dawne obiekty, a potrzeba ich ochrony znajduje uzasadnienie u decydentów tylko w przypadku, gdy może przyczynić się do generowania zysków. Nie udało się ocalić przed ko-

mercjalizacją i współczesnymi dodatkami nawet tak istotnych dla polskiej tożsamości miejsc jak Wawel czy krakowskie Stare Miasto. Ba! Wyszacowano nawet ich rynkową wartość¹.



Ryc. 1. Widok na Wawel od strony Mostu Grunwaldzkiego (fot. L. Grabowski, 2011)

Fig. 1. View of the Wawel Castle from the Grunwald Bridge (photo by L. Grabowski, 2011)

¹ Badania przeprowadził Instytut Analiz: Monitor Rynku

TEZA

Każda akcja wyzwała reakcję – żywiołowe przekształcanie środowiska budzi coraz większe obawy i niezadowolenie. Zarówno tempo, jak i chaotyczny charakter przemian stają się trudne do zaakceptowania, zwłaszcza w lokalnym kontekście. I oto rozwój cywilizacji dał społeczeństwu również wiele niezwykle pożytecznych narzędzi, spośród których prawdopodobnie najważniejszym okazał się Internet. W globalnej sieci znalazły swe miejsce chyba wszystkie możliwe grupy zainteresowań, pasji i ludzkich aktywności, a jej demokratyczny charakter sprawił, że każdy może w nich uczestniczyć na równych prawach. Zarówno indywidualni użytkownicy, jak i organizacje zajmujące się ochroną szeroko rozumianego dziedzictwa kulturowego również dostrzegły potencjał Internetu.

Zjawisko wykorzystania sieci w działaniach związanych z ochroną i ratowaniem dziedzictwa kulturowego nie było dotychczas przedmiotem naukowych studiów² z kilku powodów. Przede wszystkim jest to zjawisko zupełnie nowe – Internet „zaczął się upowszechniać” nieco ponad dekadę temu, a tempo jego ekspansji sprawia, że jest to obszar trudny do scharakteryzowania. Ale istnieje jeszcze jedna, wzmiankowana już na wstępie, chyba jeszcze ważniejsza przyczyna – otóż sieć, jako obszar wirtualny, efemeryczny, ciągle nie jest traktowana na tyle poważnie, by informacje czy działania w niej podejmowane były uznawane za warte poważnego traktowania, przynajmniej poza aspektem czysto socjologicznym. W opinii autorki jest to bardzo poważny błąd, a udowodnieniu tej tezy niech posłuży niniejsza rozprawa. Zostanie w niej pokrótce opisany rozwój form aplikacji dostępnych w sieci wraz z przykładami ich wykorzystania.

ANALIZA

Strony domowe, fora i blogi

Od czasu upowszechnienia w formie Web 2.0³, sieć jest dostępna w dwóch podstawowych aplikacjach, to znaczy

Nieruchomości (MRN) na zlecenie „*Dziennika Polskiego*” (<http://www.mrn.pl/aktualnosci/instytut-w-mediach,298,1le-wart-jest-Krakow-Podsumowanie.html> – wgląd: 13.11.2012).

² Próbą opisu zjawiska były artykuły autorki poświęcone społecznej aktywności związanej z ochroną dziedzictwa kulturowego Krakowa (zob.: Bogdanowska 2009a; 2009b). Syntetyczny opis zjawiska wraz z wytycznymi możliwych dalszych zastosowań potencjału sieci został przedstawiony na sympozjum ICOMOS w Dublinie w październiku 2010 roku (Bogdanowska i Taylor 2012).

³ Dla porządku krótkie przypomnienie dziejów sieci: pierwsze zjawiska związane z wykorzystaniem połączeń między komputerami do tworzenia szerszych kontaktów to pojawienie się w 1979 roku tekstowej grupy dyskusyjnej (USENET) umożliwiającej odpowiedź na posty. To czasy wymiany informacji w ośrodkach naukowych poprzez tworzenie sieci uniwersyteckich, łączących komputery poszczególnych użytkowników. Prawdziwy początek WWW (World Wide Web) to 1990 rok. Warto zauważyć, że o ile pierwszy portal powstał w Stanach Zjed-

tw. stron domowych oraz forów, na których prowadzi można dyskusje na konkretne tematy. Trzeba tu jednak podkreślić niebywałą dynamikę zachodzących zmian, bowiem to, co stało się naszą codziennością – czyli na przykład poszukiwanie danych kontaktowych w sieci – zaledwie kilka lat temu było czymś niezwykłym. Istotne informacje można było znaleźć raczej w książkach telefonicznych. Dziś ten, kogo nie ma w sieci, w zasadzie przestaje istnieć w globalnym obiegu informacji, a przedstawiciele młodszego pokolenia pojęcie „książki telefonicznej” kojarzą już chyba wyłącznie ze spisem numerów w telefonie komórkowym.

Już w latach 2003-2004 było jasne, że najskuteczniejszą formą reklamy jest zarejestrowanie tzw. domeny i „postawienie” strony domowej. Chociaż wydawało się, że organizacje o długim rodowodzie nie poddadzą się tym przemianom, to przecież sieć dała im możliwość szybkiego, bezpośredniego i praktycznie darmowego kontaktu z członkami. Tym sposobem, w nieuchwytnym momencie, czasy opłacania skarbnikowi składek, zawiadamiania drogą pocztową o nadchodzącym terminie spotkania, zebrań i sprawozdań, drukowania afiszy czy ulotek, zaczęły odchodzić do lamusa. Nawet najbardziej szacowne i tradycyjne w strukturze organizacje, takie jak istniejące od ponad stu lat Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, skupiające stosunkowo niewielką grupę wybitnych naukowców oraz pasjonatów historii miasta, utworzyło swoją stronę WWW⁴. Na typowej stronie domowej znajdziemy krótką informację o profilu działalności, dane kontaktowe, listę aktualności. Dzięki temu organizacje, mające do niedawna nieco niszowy charakter, stały się rozpoznawalne, a ich działalność bardziej rozpropagowana.

Jednak taka forma strony domowej szybko okazała się mało atrakcyjna. W jakimś sensie przypomina ona oficjalną wywieszkę na zamkniętych drzwiach siedziby organizacji i nie daje możliwości bardziej bezpośredniego, „interaktywnego” kontaktu. Stąd też liczba i sposób

noczonych w 1994 roku, to w Polsce już rok później. Ten etap nazywany jest Web 1.0, a oparty był na zasadzie „patrz i czytaj”, gdyż treści powijające się na stornie nie były dynamiczne (tzn. nie było możliwe włączenie się w ich współtworzenie ani linkowanie – łączenie – z innymi stronami). Strony takie były kosztowne w postawieniu i utrzymaniu, a ich opłacalność raczej znikoma, ze względu na ograniczony w ogóle i dodajmy, że dość kosztowny dostęp do sieci dla indywidualnych użytkowników. Prawdziwą rewolucją w wymianie informacji był kolejny etap – Web 2.0, oparty na zasadzie „czytaj – pisz”, związany z pojawieniem się treści dynamicznych, a więc współtworzonych przez użytkowników Internetu. To jest właśnie czas powstania prawdziwych forów oraz tworzenia i upowszechniania stron WWW (firmowych lub domowych). Obecnie wkroczyliśmy w etap Web 3.0 – umożliwi on korzystanie z sieci przez różne aplikacje (nie tylko przeglądarki), a jego celem jest niejako przekształcenie Internetu w ogólnie dostępną bazę danych. Współczesne strony są już częściowo zdolne do rozpoznawania zamiarów użytkownika (podpowiedzi), a tym samym wyszukiwanie informacji uległo dalszemu przyspieszeniu. Autorka pragnie podziękować panu Michałowi Graffsteinowi za cenne uwagi dotyczące technicznych kwestii związanych z historią Internetu.

⁴ <http://www.tmhzk.krakow.pl> – wgląd: 10.11.2012.

przekazu informacji na stronach zaczęły rosnąć – dziś już można pobierać pliki dźwiękowe (na przykład nagrania wystąpień na konferencjach)⁵, czy pliki tekstowe nieraz bardzo obszernych opracowań, których zdobycie dawniej wymagało wiele zachodu i pochłaniało sporo czasu⁶.

Najnowsza opcja, to połączenie strony domowej z serwisami społecznościowym. Daje ona możliwość bezpośredniego kontaktu zarówno z osobami zarządzającymi daną stroną, jak też innymi zainteresowanymi, współpracującymi lub sympatyzującymi z daną organizacją. Warto zauważyć, że proces ten powoduje, iż zamknięte dotychczas drzwi z wywieszką nie tylko się uchylły, ale także pojawili się za nimi żywi ludzie, gotowi podjąć dialog.

Drugą z wymienionych form działania w sieci są aplikacje umożliwiające komentowanie i wymianę opinii. Pierwotnie były to tak zwane tematyczne grupy dyskusyjne (USENET), po nich pojawiały się fora *sensu stricte* tworzone wokół konkretnych zagadnień oraz systemy pozwalające na komentowanie artykułu prasowego czy notatki w serwisie.

Jednym z najważniejszych, swego czasu nadającym rzeczywistości ton dyskusji wokół spraw istotnych dla miasta, było forum Architektura „Gazety Wyborczej”, aktywne we wszystkich większych miastach Polski. W Krakowie forum to zyskało na znaczeniu i stało się obszarem żywiołowo wymienianych komentarzy, gdy w prasie pojawiły się pierwsze wzmianki na temat planowanej „megainwestycji”, czyli budowy tzw. Nowego Miasta przez firmę Tishman Spayer Properties. Celem tego przedsięwzięcia miała być przebudowa obszarów leżących w samym centrum Krakowa, a powiązanych z okolicami Dworca Głównego, gdzie planowano stworzenie nowego ośrodka handlu i biznesu, a także budowę hoteli i apartamentów. Jest oczywiste, że wizja ta, przeciwstawiona zapuszczonym i brudnym barakom kolejowym, polom samosiejek, budom handlarzy i dziurawym chodnikom, rozpałała wyobraźnię krakowian i władz miasta, które poczuły napływ pożądanego, obcego kapitału. Wizja ta obudziła także obawy o jakość tej inwestycji oraz wątpliwości, czy nie stanie się ona zagrożeniem dla centrum ośrodka miejskiego, nieprzerwanie pełniącego swe funkcje od czasów średniowiecza. Ponieważ przedsięwzięcie przechodziło różne etapy, budząc ogromne zainteresowanie prasy, artykuły poświęcone Nowemu Miastu przez kilka lat regularnie podnosiły atmosferę na forach. Dawało to z jednej strony poczucie możliwości bardzo szerokiej i ogólnomiejskiej dyskusji, z drugiej zaś aktywnego włączenia się w żywotne dla miasta sprawy⁷. W wymianie zdań często brali udział specjaliści, komentując informacje podawane w mediach, doprecyzowując dane czy podejmując dialog z osobami niezajmującymi się profesjonalnie urbanistyką i architekturą.

⁵ <http://www.thebestinheritage.com> – wgląd: 09.11.2012.

⁶ <http://www.icomos.org/fr/pubfr> – wgląd: 08.11.2012.

⁷ <http://krakow.gazeta.pl/krakow/51,44425,11311552.html?i=1> – wgląd: 08.11.2012.

Jednocześnie trwała dyskusja na ten sam temat na stronie Skyscraper City – tu głos zabierali już przede wszystkim specjaliści, a wypowiedzi, choć również emocjonalne, świadczyły o bardzo dogłębnej znajomości tematu⁸. Właśnie Skyscraper to jedno z pierwszych forów – do dziś ciągle popularnych – zajmujących się sprawami przestrzeni publicznej, architektury i ochrony krajobrazu. Strona Skyscraper ma charakter globalny, a jej istotę stanowi program dający możliwość tworzenia forów dyskusyjnych na różnych poziomach – od światowych po lokalne⁹. Liczba tzw. wątków, wokół których toczą się (czasem wieloletnie) dyskusje, choćby tylko w Krakowie jest imponująca¹⁰. Internauci, choć muszą się logować, zachowują anonimowość.

Stąd już blisko było do formy łączącej obie funkcje, czyli strony domowej organizacji, stowarzyszenia lub osoby prywatnej z ogólnie dostępnym forum. Ona właśnie jest współcześnie obszarem największej i – dodajmy – najbardziej efektywnej społecznej aktywności w sieci¹¹.

Spośród wielu tak funkcjonujących stron związanych z krajobrazem kulturowym, jego ochroną, zachowaniem, inwentaryzacją, propagowaniem historii, pierwszą i najważniejszą w Krakowie była strona, która dała początek grupie, a potem Stowarzyszeniu Podgorze.pl, założona przez Pawła Kubisztala w 2005 roku¹². Zakres aktywności Stowarzyszenia budzi podziw ze względu na pomysłowość i zaangażowanie wszystkich członków. Jeśli przyjrzeć się uważnie, ich działania związane są z bardzo szeroko rozumianą i – co ważniejsze – bardzo aktywną ochroną krajobrazu kulturowego. Na przykład poznawanie historii Podgórze to nie tylko kilka archiwalnych zdjęć z opisami, ale cała wieloletnia akcja, polegająca na zapisie relacji żyjących świadków historii, które są nagrywane i opracowywane pod konkretnym hasłem, np. indywidualnych wspomnień z czasów okupacji. Istnieje kilka wydarzeń cyklicznych, takich jak Dni Otwartych Drzwi, kiedy Stowarzyszenie organizuje między innymi spacer i zwiedzanie zapomnianych obiektów historycznych, które na co dzień pozostają niedostępne. Ponieważ wycieczki takie prowadzą wybitni znawcy tematu, wyprawy cieszą się ogromnym zainteresowaniem wśród mieszkańców miasta. Bardzo ważnym aspektem jest też utrwalanie dawnych zwyczajów, kultywowanych nieraz od setek, a nawet

⁸ <http://www.skyscrapercity.com/showthre.php?t=11384&page=13> – wgląd: 09.11.2012.

⁹ <http://xl.skyscrapercity.com/?page=banner&do=submit> – wgląd: 09.11.2012.

¹⁰ <http://www.skyscrapercity.com/tags.php?tag=krak%F3w> – wgląd: 09.11.2012.

¹¹ Dane dotyczące bezsprzecznie najpopularniejszego obecnie serwisu społecznościowego – Facebook przyprawiają o zawrót głowy: dziś to ponad pięćset milionów aktywnych użytkowników, z których połowa codziennie korzysta z serwisu, każdego miesiąca na stronie Fb pojawia się ponad trzy miliardy zdjęć i ponad trzydzieści miliardów „treści” (komentarzy, linków etc.), zob.: <http://www.infografiki.com/facebook-%E2%80%93-fakty-i-liczby/> – wgląd: 18.11.2012.

¹² <http://podgorze.pl/category/nasze-dzialania> – wgląd: 09.11.2012.

tysiący lat, jak obchodzone corocznie święto Rękawki¹³ czy świętojańskie powitanie Słońca na Kopcu Krakusa. Takie wspólne popularyzatorskie akcje przynoszą wspaniałe efekty – ludzie poznając swoją dzielnicę zaczynają cieszyć się z posiadanego dziedzictwa, są z niego dumni, chcą je zachować. Co ważniejsze, jest to także okazja do poznawania sąsiadów i integracji lokalnej społeczności.

Istnieje również bardziej dramatyczny aspekt aktywności podgórzan, którym jest walka o zachowanie niszczących zabytków, a Stowarzyszenie bywa często jedyną stroną protestującą przeciwko dewastacji obiektów historycznych czy nawet wykreślaniu ich z listy zabytków (np. sprawa wspaniałych zabytków krakowskiej architektury: XVIII-wiecznego zajazdu przy ul. Wielickiej i tzw. willi Gałęzowskiego przy Rondzie Matecznego¹⁴). Pozostawione same sobie obiekty, w przypadku których często realizowana jest powszechnie znana polityka: doprowadzić do ruiny, wyburzyć i zdobyć atrakcyjną działkę, mają w całej Polsce praktycznie wyłącznie społecznych obrońców. Można zaryzykować stwierdzenie, że sytuacja, by za ochroną takiego obiektu ujął się jakiś urząd gminy, magistrat, sołectwo czy powołana do tego struktura administracji państwowej, raczej się nie zdarza, stąd strona internetowa jest czasem jedynym miejscem, gdzie podejmowane są jakiegokolwiek działania przez grupy społeczników i ludzi związanych z miejscem, w którym mieszkają czy pracują.

Stowarzyszenie Podgórze.pl od lat walczy o objęcie właściwą opieką jednego z najcenniejszych bodaj dzieł architektury militarnej XIX-wiecznej twierdzy Kraków – fortu św. Benedykta, dewastowanego od lat i przekazywanego, a następnie odbieranego różnym instytucjom. Stowarzyszeniu udało się powstrzymać plany adaptacji fortu, która doprowadziłaby zabytek do nieodwracalnych zniszczeń – planowano nakrycie obiektu szklaną kopułą (ryc. 2). Niestety, jak się okazuje władze polskich miast nadal nie mają na zaniebane zabytki innego pomysłu, jak tylko ich się pozbywać, czy to przez doprowadzenie do ruiny, czy to przez dzierżawę lub sprzedaż. I tak najcenniejsze dla krajobrazu kulturowego obiekty, stanowiące o tożsamości miejsca, zwyczajne, swojskie, powiązane z losami pokoleń, traktowane są jak zawalidrogi i obciążenie dla gminnego budżetu.

Podobnych stowarzyszeń jest już w Polsce wiele, wszystkie są bardzo aktywne, a dzięki działaniu w konkretnym miejscu nawiązują szybki i bezpośredni kontakt z mieszkańcami. Oczywiście stawiają one sobie różne cele, ale łączy je silne powiązanie z lokalną społecznością i miejscem, dla dobra którego działają. Ogromnie istotną rolę pełni w tym wszystkim praca na rzecz poznawania, upowszechniania i zachowywania krajobrazu kulturowego oraz tożsamości miejsca.

Jednym z bardziej popularnych stowarzyszeń, znanych ze swych brawurowych akcji, rejestrowanych na wideo i udostępnianych w serwisie YouTube, a przez to inspirowanych innych do działań, jest tajemnicza łódzka Grupa Pewnych Osób¹⁵. Choć niektóre z ich działań przybierają nieco anarchistyczne formy (np. filmik prezentujący odcinanie nielegalnie pozawieszanych na ogrodzeniach banerów¹⁶ czy akcja „Skopmy trawnik”, podczas której uczestnicy przekopali pas klepiska, niegdyś będący ulicznym przedogródkiem i posiali na nim trawę¹⁷), to z całą pewnością pokazują, że czasem w walce o wspólną przestrzeń i miejski krajobraz należy wykazać się determinacją. Strona grupy informuje w ciekawy i bezpośredni sposób o wspólnych działaniach i zachęca do udziału w organizowanych przez aktywistów pracach, np. społecznym porządkowaniu opuszczonego cmentarza.

Ważnym efektem publicznej debaty na temat jakości wspólnej przestrzeni było w Krakowie zawiązanie Stowarzyszenia Archi-Szopa, które powstało w 2001 roku z inicjatywy Andrzeja Madeja, czego bezpośrednią przyczyną była społeczna niezgoda na swobodne dysponowanie przez miejskich urzędników publiczną przestrzenią. To właśnie w tym okresie zaczęto ją traktować jak darmowy obszar, mogący służyć celom komercyjnym, w którym o odbiorców zabiegać nie trzeba, a można ich zmusić do odbioru przekazów wizualnych. W ślad za tym poszły też podejmowane arbitralnie decyzje, dotyczące na przykład sytuowania pomników czy nowych obiektów architektury małej i dużej. Był to trend, w którym – niestety – tak zwane środowiska w znakomitej większości przypadków zachowały bierność, nie chcąc narazić się wielkim koncertom, inicjatorom upamiętnienia znanej postaci czy wreszcie kolegom z branży.

Stowarzyszenie Archi-Szopa skupiło kilku zasłużonych dla miasta krakowian, a jego akcja została poprowadzona medialnie i internetowo przez krakowski oddział „Gazety Wyborczej”. Zamysł jest prosty: każdego roku mieszkańcy miasta zgłaszają obiekty, które pojawiły się w przestrzeni publicznej, a których wygląd, lokalizacja, zaistnienie jest ich zdaniem kontrowersyjne i zasługuje na napiętnowanie¹⁸. W następnej kolejności jury Stowarzyszenia wybiera pięć nominacji do nagrody, które są prezentowane w kolejnych wydaniach dziennika. Otwarta zostaje też możliwość głosowania internetowego i oczywiście dyskusji na forum. Jest to taki swoisty antykonkurs. Choć inicjatorzy myśleli przede wszystkim o obiektach architektonicznych, pierwszą edycję Archi-Szopy ogromną przewagą głosów wygrał pomnik księdza Piotra Skargi, ustawiony bez społecznych konsultacji, chyłkiem (nocą) na placu św. Marii Magdaleny, naprzeciw jednego z najpiękniejszych kościo-

¹³ <http://pl.wikipedia.org/wiki/R%C4%99kawka> – wgląd: 09.11.2012.

¹⁴ Smutnym memento do niniejszego opracowania jest spalenie tych willi w listopadzie 2012 roku: <http://polskalokalna.pl/wiadomosci/malopolskie/krakow/news/pozar-zabytkowych-willi-w-krakowie-jest-sledztwo,1865658,3320> – wgląd: 18.11.2012.

¹⁵ <http://gpo.blox.pl/html> – wgląd: 08.11.2012.

¹⁶ <http://www.youtube.com/watch?v=VRxximdCqqc> – wgląd: 15.11.2012.

¹⁷ http://www.youtube.com/watch?v=RmRHZanTV_E&feature=related – wgląd: 15.11.2012.

¹⁸ <http://pl.wikipedia.org/wiki/Archi-Szopa> – wgląd: 05.11.2012.

łów Starego Miasta – św. Piotra i Pawła (ryc. 3). To bardzo wątpliwej jakości dzieło zaburzyło wistę widokową i – co dziwniejsze – pojawiło się na placu, którego aranżację dopiero co wykonano w oparciu o międzynarodowy konkurs, w efekcie czego doszło także do naruszenia praw autorskich projektantów.

Każdego roku edycja Archi-Szopy ożywia społeczną debatę o jakości współczesnej architektury, jakości życia w mieście, o tym, co powinno, a co nie powinno być dopuszczalne w wyjątkowym krajobrazie kulturowym Krakowa. Corocznie edycja Archi-Szopy niezmiennie wzbudza złość i dezaprobatę pewnych „środków”. Protestują przeciwko takiemu konkursowi architekci, nie są z niego zadowoleni władarze miasta i urzędnicy odpowiedzialni za wydawanie budowlanych decyzji. Wszyscy oni uważają antykonkurs za mało konstruktywny i – ogólnie rzecz biorąc – niesprawiedliwy, piętnujący Bogu ducha winnych twórców. Wszyscy oni jednomyślnie odmawiają społeczeństwu – jako nie dość wykształconemu w tym zakresie – prawa do zabierania głosu w delikatnej materii estetyki i kompozycji architektonicznej. Niemniej jednak po 11 latach działalności Archi-Szopa na trwałe wpisała się w kalendarz krakowskich wydarzeń jako akcja całkowicie społeczna, niezwiązana z żadnymi materialnymi korzyściami, pobudzająca refleksję nad wspólną przestrzenią.

Trzecią formułą wykorzystującą się do wyrażania opinii są blogi. Choć powszechnie uważane są za upubliczniane formy pamiętników, czasami pełnych wspomnień czy filozoficznych rozważań, bywają także blogi poświęcone kulturowemu dziedzictwu. Wyjątkowo ciekawe są te prowadzone przez obcokrajowców, gdyż pozwalają zobaczyć pewne zjawiska ich oczami – coś, na co my nie zwracamy uwagi, a oni widzą w ostrym świetle. I tak na przykład okolice Wawelu stały się, zdaniem angielskiego historyka Karla Naylora, strefą „banalnego kiczu”. Autor bloga za „wyjątkowo kretynskie” uznał urządzenie na bulwarach wiślanych pod Wawelem Alei Sław z gwiazdą Michaela Jacksona, który przecież ani z Krakowem, ani z jego zabytkami nie miał nic wspólnego, podobnie jak i hollywoodzki świątek. Koncept ten pasuje za to znakomicie do, jak to określa bloger, „konsumerycznej bez-kultury”. W opinii Naylora Kraków traci swój wyjątkowy charakter naśladując obce wzorce, próbując udawać coś, czym nigdy nie był, a czerpiąc bezkrytycznie z cudzej estetyki staje się „środkowoeuropejską promenadą kiczu”¹⁹.

Portale społecznościowe

Prawdziwym przełomem w wykorzystaniu Internetu do wspólnych działań było jednak pojawienie się tzw. portali społecznościowych, które dały znakomite narzędzie do szybkiej, bezpośredniej komunikacji oraz możliwość łączenia sił w działaniach w oparciu o naprędce organi-

¹⁹ <http://krakowconservationwatch.blogspot.com/2010/11/krakow-becomes-a-kitschy-tourist-trap.html> – wgląd: 13.11.2012.



Ryc. 2. Fort nr 31, tzw. św. Benedykt, proj. Feliks Księżarski 1853-56. Wizualizacja projektowanej nadbudowy fortu (za: Gazeta Wyborcza, Forty Twierdzy Kraków – galeria zdjęć, 19 marca 2004 roku)

Fig. 2. Fort No. 31 so-called St. Benedict, designer Feliks Księżarski 1853-56. Visualisation of the proposed extensions of the fort (after: Gazeta Wyborcza, Forts of the Fortress Kraków – photo gallery, 19 March 2004)



Ryc. 3. Stare Miasto w Krakowie, plac św. Marii Magdaleny. Widok na kościół św. Piotra i Pawła (po lewej) oraz św. Andrzeja (po prawej), przesłonięty w 2002 roku pomnikiem Piotra Skargi dłuta Czesława Dźwigaja (fot. M. Bogdanowska, 2010)

Fig. 3. Kraków's Old Town, St. Mary Magdalene's Square. The view of the church of St. Peter and St. Paul (left) and St. Andrew (right) obscured in 2002 by the statue of Piotr Skarga by Czesław Dźwigaj (photo by M. Bogdanowska, 2010)

zowane grupy. Na omówienie wszystkich inicjatyw, związanych z szeroko rozumianym krajobrazem kulturowym, prowadzonych choćby tylko na najpopularniejszym Facebooku (Fb), nie starczyłoby już dziś miejsca nawet w wielotomowym opracowaniu.

System portali społecznościowych, jako kolejny etap rozwoju sieci wiąże wcześniej omawiane funkcje. Przede-



Ryc. 4. Klasztor Paulinów na Skałce z unoszącym się balonem, od trzech lat obecnym w panoramie krakowskiego Starego Miasta (fot. M. Bogdanowska, 2009)

Fig. 4. Pauline Monastery on the Rock with a floating hot air balloon, for the last three years present in the panorama of Kraków's Old Town (photo by M. Bogdanowska, 2009)

wszystkim nie jest już konieczne „stawianie strony”, będące ciągle jeszcze domeną webmasterów, gdyż taką „stronę” – zwaną profilem, grupą lub wydarzeniem – każdy może uruchomić samodzielnie. Pojawiła się zatem formuła łącząca zalety i możliwości strony domowej, forum dyskusyjnego oraz bloga, dzięki której natrafiamy na istotne dla nas informacje czy linki, „podsyłane” przez znajomych (słowo „znajomy” ma tu inne znaczenie, gdyż w sieci znajomymi są często zupełnie nieznanne osoby, z którymi łączą nas jedynie wspólne zainteresowania). W tym obszarze poznajemy więc także ludzi o podobnych pasjach, kontakty są spontaniczne, a wymiana informacji błyskawiczna. Ten właśnie aspekt – łatwości porozumiewania się z ludźmi o podobnych zainteresowaniach (i to na całym świecie) – należy uznać za przełomowy.

Poza „profilami”, będącymi niejako blogami indywidualnych użytkowników, mamy zatem grupy, które łączą ludzi o wspólnych zainteresowaniach czy poglądach oraz tak zwane wydarzenia, a więc akcje podejmowane w konkretnym celu i związane właśnie z planowanym wydarzeniem. Choć większość grup i wydarzeń ma charakter lokalny, to wiele jest też ogólnopolskich, a nawet międzynarodowych. Co ciekawe, aktywiści wzajemnie wspierają swoje działania w różnych krajach i wymieniają między sobą doświadczenia. Jedną z najstarszych krakowskich

grup facebookowych jest założona w 2009 roku przez obcokrajowców grupa Protect Krakow Heritage.

Bezpośrednią przyczyną powołania tej grupy przez mieszkającego od lat w Krakowie amerykańskiego muzyka Chrisa Graya był sprzeciw wobec cumowania naprzeciwko kościoła na Skałce balonu widokowego, który w regularnych odstępach czasu unosi się nad miastem (ryc. 4). Jego ciągła obecność, jako motywu dominującego w krajobrazie kulturowym historycznego miasta, jest niezwykle irytująca, a stosunek władz konserwatorskich i miejskich do tego przedsięwzięcia od lat budzi zdumienie miłośników Krakowa. Niestety, zarówno otoczenie Wawelu, jak i krakowskie Stare Miasto traktowane jest przez władze miasta jak atrakcja turystyczna, „złota kura” przynosząca ogromne zyski. Myślenie to doprowadziło do całkowitej degradacji historycznego kontekstu wawelskiego wzgórze – najbardziej „inwestowanego” terenu w mieście, każdorazowo budząc głosy krytyki ze strony ludzi, dla których zabytki to coś więcej niż produkt turystyczny²⁰.

Oczywiście w wielu przypadkach zdania są podzielone, a wymiana opinii w grupie staje się niezwykle inspirująca. Warto zaznaczyć, że wcześniej tego typu polemiki toczyły się na ogół w bardzo wąskim gronie lub na łamach branżowych wydawnictw. Dziś może je śledzić każdy, a tak zwany przeciętny obywatel ma szansę wyrobienia sobie własnego zdania. W niektórych przypadkach dyskusja sprzyja nawet nauce obcego języka, a funkcja automatycznego tłumaczenia daje obcokrajowcom nieznaną języka polskiego możliwość uczestniczenia w polemikach²¹.

Pierwszą masową akcją zainicjowaną w sieci, której skala i efekt zaskoczyły chyba nawet samych organizatorów, była akcja facebookowej grupy „Ratujmy lipy przy Błoniach”. W maju 2009 roku w mediach pojawiła się wiadomość, że planowana jest „rewitalizacja” alei Trze-

²⁰ Praktycznie każda z przeprowadzanych inwestycji wzbudzała opinię publiczną, a ślady prowadzonych dysput zachowały się w archiwalnych zapisach na forach internetowych. Spośród licznych przedsięwzięć, zmieniających radykalnie krajobraz kulturowy otoczenia Wawelu, należy wymienić te najważniejsze, realizowane w ostatnich dziesięciu latach: wyburzenie dawnego browaru (wcześniej koszary Gwardii Krakowskiej), w miejscu którego pojawiła się współczesna bryła nowego hotelu (http://pl.wikipedia.org/wiki/Browar_Kr%C3%B3lewski_w_Krakowie – wgląd: 06.11.2012), budowa największego miejskiego parkingu podziemnego przy Placu na Groblach (<http://www.krak.tv/wiadomosci-biznes-F1050-otwarto-parking-pod-placem-na-groblach-nie> – wgląd: 06.11.2012), powstanie tzw. Centrum Obsługi Ruchu Turystycznego (http://forum.gazeta.pl/forum/w,412,105666993,105666993,Jestem_kostka_z_Podzamcza_gdzie_reszta_.html – wgląd: 06.11.2012), czy wreszcie wypełnienie dawnych ogrodów śródblokowych podwawelskiego kwartału XIX-wiecznych kamienic zwartą zabudową apartamentowców. Planowane są niestety kolejne wielkie inwestycje pod Wawelem od strony południowo-wschodniej, w miejscu istniejących terenów rekreacyjnych i historycznych ogrodów. Natomiast na przeciwnym brzegu Wisły ulokowano wesołe miasteczko z diabelskim kołem, a obok tzw. Plażę – dyskotekę urządzoną w baraku, której towarzyszy balon oraz największy baner reklamowy w mieście, zawieszony na ścianie nieczynnego Hotelu Forum.

²¹ Na marginesie tej dyskusji warto zaznaczyć, że wielu krakowian z oburzeniem przyjmowało krytyczne uwagi obcokrajowców, jako „obcych i nie mających prawa oceniać naszego miasta”.

kiego Maja, biegnącej wzdłuż krakowskich Błoń, a wysadzanej gęstym szpalerem starych lip i wiązów. W planach była wycinka wszystkich 400 drzew(!), które dendrolog – współautor koncepcji – określił jako chore, a następnie nowe nasadzenia.

Organizatorzy akcji w pierwszym etapie rozwieszali na drzewach plakaty, a w soboty i niedziele, gdy na deptaku pojawia się wielu krakowian, rozdawali ulotki informujące o planach magistratu. Było jednak jasne, że te działania mogą nie przynieść większego efektu. Zawiązanie grupy na Facebooku wpłynęło na upowszechnienie sprawy, a do działań przyłączyli się miejscy aktywiści z różnych organizacji. Po kilku spotkaniach – już w „realu” – zdecydowano o organizacji happeningu. W akcji wzięło udział kilkuset uczestników: drzewa wzdłuż alei owinięto prześcieradłami schłapanymi czerwoną farbą. Tak „opatrzone”, pozostały przez dwa dni weekendu, budząc zainteresowanie przechodniów, mediów, a także poruszenie wśród decydentów. Każdy uczestnik akcji, każdy przechodzień otrzymał też blankiet, skierowany do Zarządu Infrastruktury Komunalnej i Transportu, z prośbą o wyjaśnienie przyczyn takiej dewastacji miejskiego krajobrazu. Ponieważ zgodnie z prawem urząd musi odpowiadać każdemu wnioskującemu indywidualnie, można tę akcję określić nawet jako sabotażową. Wobec mocno nagłośnień społecznych protestów, władze miasta zleciły ponowną ekspertyzę, która radykalnie zweryfikowała pierwszą: choć część drzew jest chora i wymaga leczenia, większość powinna być po prostu lepiej pielęgnowana. Niestety, nie zmienia to faktu, że władze miasta realizują swoją politykę likwidacji miejskiej zieleni po cichu, małymi krokami²².

Dynamika sieci jest jednak specyficzna i sprawdza się najlepiej w organizowaniu szybkich, jednorazowych akcji. Takie działania możliwe są wyłącznie dzięki Internetowi i portalom społecznościowym. Początkowo większość akcji miała charakter protestów – uczestnicy skrzykiwali się, by wyrazić swoje zdanie w konkretnej sprawie, czasem zawiązywał się jakiś komitet protestacyjny, który przygotowywał stosowne dokumenty, pisał listy lub nawiązywał kontakty z już istniejącymi i mającymi osobowość prawną organizacjami.

Szybko okazało się, że liczba grup protestacyjnych jest tak duża, że już nie tylko urzędnicy przestali na nie reagować, ale też zaczęto aktywistów traktować jak krzykaczy walczących we własnym tylko interesie. To wymagało całkowitej zmiany sposobu działania – zamiast protestu zaczęto realizować „projekty”, mające na celu włączenie mieszkańców miasta w konstruktywne i pozytywne działanie we wspólnej sprawie.

Przełomowa wizerunkowo była akcja, mająca na celu ochronę przed zabudową otoczenia „fiordu” na Zakrówku, zainicjowana przez krakowskie artystki Justynę Koeke i Cecylię Malik. Była to w zasadzie wielka kampania, której echa dało się słyszeć w całym kraju. Działania prowadzono wielotorowo i wzięło w nich udział kilkanaście dużych organizacji, wspieranych przez kilka tysięcy krakowian. Tę sytuację jakże dobrze znane w naszym kraju: oto na przepięknym i chronionym terenie deweloper postanowił wybudować osiedle dla 10 tysięcy mieszkańców, a władze miasta, zamiast ten obszar zabezpieczyć i wykupić, postanowiły wszelkimi siłami wesprzeć inwestora, znosząc jego ochronę krajobrazową. Ponieważ część łąk przyległych do „fiordu” jest chroniona ze względu na siedliska motyla modraszka, Malik i Koeke poprowadziły działania pod szyldem niebieskich, modraszkowych skrzydeł. Jednym z elementów akcji był motyl złoty na skałach Zakrówka, na który z całego miasta wędrowały i jechały na rowerach setki ludzi z przypiętymi niebieskimi skrzydłami (ryc. 5a i b)²³. Ten widoczny znak sprzeciwu i solidarności krakowian zmusił władze miasta do podjęcia dyskusji z organizacjami zajmującymi się ochroną miasta. Oczywiście głównym medium przekazującym na bieżąco informacje o akcji był portal społecznościowy i grupa „Modraszek Kolektyw” (Fb). Obecnie trwa opracowywanie planów zagospodarowania dla spornych terenów.

Ciekawe, że internauci zwracają często uwagę na te elementy krajobrazu kulturowego, które pozostają niedostrzeżone, czy to przez władze miast, czy przez służby konserwatorskie. Są to zazwyczaj obiekty, które w ogóle nie zostały oficjalnie uznane ani za zabytkowe, ani za cenne kulturowo. Tu znakomitym przykładem jest akcja prowadzona na stronie „Brutal z Katowic” (Fb), której inicjatorzy zwrócili uwagę na wartość dzieł powojennego modernizmu. Pierwszym obiektem, którego mimo protestów licznych środowisk nie udało się ocalić przed przebudową był słynny katowicki dworzec kolejowy. Być może ten właśnie przypadek – bezmyślnego zniszczenia przykładu powojennej myśli architektonicznej i konstruktorskiej – obudził w społeczeństwie czujność. Jak się okazało słusznie, gdyż w krótkim czasie władze Katowic wydały wyrok na kolejny „kultowy” obiekt – katowicki pałac ślubów. Dzięki grupie „Brutala”, która zorganizowała wejście do opuszczonego budynku, zyskał on nie tylko fanów, ale też solidną dokumentację fotograficzną, potwierdzającą najwyższą jakość ówczesnego designu i rzemiosła, czego przykładem jest choćby wspaniała op-artowska posadzka czy wykładane mozaiką ściany²⁴. W komentarzach do zdjęć grupy można było przeczytać także wspomnienia ludzi, dla których obiekt ten stał się ważnym elementem życia – tam bowiem zawierali małżeństwa. Pomimo próśb

²² Warto zastanowić się, ile drzew wycina się rocznie w polskich miastach, radykalnie zmieniając ich krajobraz i przekształcając przyjazne, naturalne środowisko w betonową pustynię. Na przykład w Krakowie, według oficjalnych statystyk, Prezydent Miasta wydaje rocznie zgodę na wycinkę średnio 13 000 drzew(!), a w zamian nasadzanych jest niewiele ponad tysiąc (http://msip2.um.krakow.pl/zielkrak/view/show/view50.asp?tab=karty_f1 – wgląd: 13.11.2012).

²³ Liczne zdjęcia do znalezienia w sieci po wyszukaniu słów „modraszek kolektyw”, a także na stronie <http://modraszekkolektyw.blogspot.com> – wgląd: 13.11.2012.

²⁴ http://slask.naszemiasto.pl/artykul/galeria/822562,sesja-fotograficzna-narzeczonej-brutala-fotografowanie,id,t.html?sesja_gratka=6ebe5fc5e5cb0a6b2e0c9a77963d3dab – wgląd: 16.11.2012.



Ryc. 5a, 5b. „Modraszek Kolektyw” – akcja w obronie zachowania przed zabudową cennych przyrodniczo i rekreacyjnie terenów Krakowa, zorganizowana przez Cecylię Malik i Justynę Koeke w 2011 roku (fot. B. Krężel, 2011)

Fig. 5a, 5b. „Modraszek Kolektyw” – action in defense of the preservation and against building over of the valuable natural and recreational areas of Kraków, organized by Cecylia Malik and Justyna Koeke in 2011 (photo B. Krężel, 2011)

i protestów – choć na skutek nacisków udało się uratować fragmenty wyposażenia – sam budynek musiał ustąpić miejsca parkingowi.

Inaczej potoczyły się losy najstarszego krakowskiego biurowca i przez lata najwyższego budynku w mieście – tzw. Biprostalu. Na wieść, że podczas remontu planowane jest usunięcie blisko 700-metrowej mozaiki, w Krakowie zawrzało. W krótkim czasie petycję o ochronę konserwatorską podpisało kilkaset osób, a lokalne organizacje wystosowały dziesiątki listów do władz miasta, służb konserwatorskich oraz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego z prośbą o interwencję. Dzięki grupie „Nie pozwólmy zryć mozaiki z Biprostalu” (Fb) sprawa została tak nagłośniona, że pełne oburzenia listy popłynęły także zza granicy. Choć inwestor nie był początkowo skłonny do rozmów, szeroko prowadzona akcja przyniosła zaskakujący efekt. Mozaika nie tylko została zachowana, ale także poddana ją konserwacji. Dziś jest symbolem wyremontowanego biurowca, a jego nowi właściciele wydali opracowanie poświęcone historii obiektu i niezwyklej de-

koracji²⁵. Nie ulega wątpliwości, że gdyby nie ogromna społeczna presja, południowa ściana Biprostalu pokryta byłby dziś wielkoformatowymi reklamami, a my stracilibyśmy chyba największą i jedną z niewielu zachowanych jeszcze w kraju powojennych mozaik.

Obecnie jedną z ważniejszych grup, zajmujących się ochroną dziedzictwa w całej Polsce, jest grupa „Ratujemy polskie zabytki” (Fb). I choć jest ona mniej liczna i nie jest nastawiona na jednorazowe, głośne akcje, to podejmuje bardzo konkretne działania. Obecnie jej uczestnicy przygotowują postulaty mające poprawić stan ochrony zabytków. Aktywiści to najczęściej ludzie posiadający stosowne wykształcenie i ogromne doświadczenie. W dyskusje włączają się osoby związane ze służbami konserwatorskimi, udzielając w konkretnych przypadkach rad i wskazówek, podobnie jak konserwatorzy prowadzący prace w różnych rejonach naszego kraju.

Jednym z członków tej grupy jest internauta, ukrywający się pod nickiem Hannibal Smoke – autor wstrząsającego filmu, poświęconego niszczeniu architektonicznego dziedzictwa Dolnego Śląska, jego zdaniem skazanego przez decydentów na zagładę²⁶. W tym i innych filmach pokazujących konkretne obiekty „Smoke” zderza ich wspaniały wygląd utrwalony na starych zdjęciach z dramatem kompletnej destrukcji, której jesteśmy dziś świadkami. Te krótkie kilkuminutowe dokumenty przemawiają silniej do wyobraźni niż niejedna naukowa rozprawa.

Podsumowując ten rozdział warto jeszcze zwrócić uwagę na pojawiające się w sieci nowe aplikacje, które dają ogromne możliwości. Dziś mamy nie tylko możliwość oglądania konkretnych miejsc dzięki zdjęciom satelitarnym, ale też nanoszenie na mapy informacji, tzw. znaczników. Anglik Martin Taylor jest autorem mapy Krakowa, na której zaznaczone zostały miejsca zagrożone, takie, wokół których toczy się debata²⁷. Usługi takie jak Google Translate dają z kolei możliwość włączenia się do dyskusji prowadzonej w języku polskim przez osoby nieznające tego języka, jak to było na przykład przy okazji sporu o cumujący pod Wawelem balon.

Internauci uzyskują też narzędzia, które wspomagają ich w obserwacji oraz faktycznym uczestnictwie w życiu społecznym i politycznym. Many Eyes²⁸ to narzędzie do tworzenia wizualizacji, wykorzystywane na przykład do pokazywania zależności i powiązań między osobami sprawującymi funkcje samorządowe. Brytyjska formuła TheyWorkforYou²⁹ pozwala śledzić działalność polityków w parlamencie i rozliczać ich ze składanych obietnic. Dzięki takim narzędziom tzw. partycypacja społeczna

²⁵ Laskowski (red.) 2012.

²⁶ <http://www.youtube.com/watch?v=te6-tNqkLAK> – wgląd: 16.11.2012.

²⁷ <http://maps.google.com/maps/ms?ie=UTF8&oe=UTF8&msa=0&msid=110492122926717540230.00047c4b8af2b0a68cde9> – wgląd: 13.11.2012.

²⁸ <http://www-958.ibm.com/software/data/cognos/manyeyes/visualizations> – wgląd: 13.11.2012.

²⁹ <http://www.theyworkforyou.com> – wgląd: 13.11.2012.

staje się faktem, a nie pustym sloganem społeczeństwa obywatelskiego.

SYNTEZA

To właśnie w świecie wirtualnym zaczyna toczyć się życie o takiej dynamice, różnorodności i intensywności, dla którego trudno byłoby znaleźć wcześniej jakiegokolwiek odpowiednik. Siła oddziaływania sieci jest tak duża, że stopniowo przejmuje ona kontrolę i narzuca ton rzeczywistości. Jako naukowcy nie możemy kontestować zachodzących zjawisk. Bez względu na nasz osobisty stosunek do wirtualnej rzeczywistości musimy podjąć próbę analizy, wykorzystania i wspierania tego zjawiska do naszych potrzeb, dla ratowania dziedzictwa i tożsamości polskiego krajobrazu kulturowego. Niech przytoczone przykłady pokażą, że tak jak każde inne narzędzie sieć nie jest ani „zła”, ani „dobra”, może jedynie być wykorzystywana dobrze – dla dobrych lub źle – dla złych celów. Chcemy czy nie żyjemy w czasach, w których próba jej wyeliminowania – bez względu na nasze opinie – skazana jest na niepowodzenie, a działalność prowadzona bez niej może pozostać po prostu niezauważona.

Nie można zapominać, że lekceważony przez niektórych Internet pokazuje także swoje groźne, niebezpieczne oblicze, o czym przekonują się na przykład politycy często płacący wysoką cenę za nieodpowiedzialne działania w wirtualnej rzeczywistości³⁰.

Nikt już dziś nie ma chyba wątpliwości, że na naszych oczach dokonuje się zagłada tożsamości polskiego krajobrazu kulturowego (ryc. 6). Mimo działań licznych organizacji, starań specjalistów, presja na nowe zagospodarowywanie przestrzeni, entuzjastycznie wspierana przez lokalne samorządy i państwo, jest zbyt duża, by proces ten można było w jakikolwiek sposób kontrolować³¹. Czy to będzie zielony skwer, czy relikwiny dawnego domostwa, czy opuszczony pałac w pięknym parku – za każdym razem jest to przede wszystkim mniej lub bardziej atrakcyjna działka budowlana, stąd też narastające konflikty



Ryc. 6. Widok na Wawel od strony Ludwinowa (fot. L. Grabowski, 2012)

Fig. 6. View of the Wawel Castle from the Ludwinów (photo by L. Grabowski, 2012)

i napięcia, nad którymi trudno zapanować³². Sprawy zabytków, dziedzictwa, krajobrazu zostały już dawno temu przez władze kraju, lokalną administrację, media, najróżniejsze instytucje i opinię publiczną zepchnięte na ostatni plan. A przecież, jak widać z przedstawionych przykładów, sprawy krajobrazu kulturowego są żywotnie istotne dla lokalnych społeczności. Dla nich właśnie, dla ludzi zamieszkujących jedną dzielnicę, którzy na ogół się nie znają, Internet pełni rolę niegdysiejszego podwórka, magła czy sklepika, gdzie mieszkańcy zaglądają, poznają się, wymieniają uwagi. Dla nich jakość otoczenia, w którym mieszkają ma znaczenie priorytetowe.

Warto też podkreślić, że wobec praktycznie całkowitej eliminacji z mediów tematyki ochrony zabytków czy dziedzictwa kulturowego Internet stał się praktycznie jedynym, ogólnie dostępnym obszarem, gwarantującym bieżący opis wydarzeń, wgląd w aktualności, wymianę myśli oraz dzielenie się doświadczeniami.

PODSUMOWANIE

To zaskakujące, jakie obawy i problemy związane z siecią diagnozowano zaledwie cztery lata temu. W opracowaniu poświęconym Internetowi jako narzędziu edukacji proekologicznej wskazywano najistotniejsze utrudnienia: słaby dostęp do sieci, wynikający między innymi z ekonomicznego rozwarstwienia społeczeństwa, brak odpowiednich szkoleń informatycznych oraz koszt potrzebnej aparatury³³. Tymczasem w ciągu kilku lat poczciwe, nieruchome pecety zostały wyparte przez przenośne netbooki, laptopy i tablety, sieć jest dostępna nawet z telefonu komórkowego, który może pełnić także funkcję aparatu

³⁰ „Biorąc pod uwagę, że zarówno parlamentarzyści, jak i ich asystenci nie kontrolują regularnie Internetu, zmiana w tajemnicy nazwy grupy (akcji, wydarzenia) na kompromitującą jest już prosta. Eksperti wskazują, że politycy w Internecie popełniają szkolne błędy – większość z nich traktuje Facebook jak zabawkę, a nie profesjonalne narzędzie komunikacji. To błąd, który się później mści – powiedział «Rz» dr Wojciech Jabłoński, politolog z UW, komentując nieodpowiedzialne zachowania osób związanych z administracją państwową w Internecie” (<http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Politycy-nabici-w-facebookowego-kartofla,wid,15066118,wiadomosc.html>).

³¹ Warto wspomnieć na przykład o słynnym liście 40 organizacji, skierowanym do Prezesa Rady Ministrów w sprawie prac legislacyjnych zmierzających do przywrócenia ładu przestrzennego w Polsce. List ten został przez władze państwa zignorowany (<http://www.mypoznaniacy.home.pl/poznaniacy/index.php/kongres-miejski/119-lad-przestrzenny/644-lad-przestrzenny-materialy-zespołu-robotczego> – wgląd: 13.11.2012).

³² Zagadnienie dostrzeżone i znakomicie zdiagnozowane w książce Pawłowskiej i Swaryczewskiej 2002.

³³ Pietrzak 2008.

fotograficznego i kamery wideo, a zrobione w terenie zdjęcie może zostać błyskawicznie pokazane setkom ludzi na całym świecie. Wedle badań sprzed czterech lat Internet znalazł się na trzecim miejscu w rankingu źródeł wiedzy – za telewizją i prasą³⁴. Dziś jesteśmy świadkami dramatycznego spadku sprzedaży prasy i powstawania interaktywnych platform telewizji internetowej. Obawy o to, że media kształtują społeczeństwo, które kieruje się powierzchowną oceną, a informacyjny „smog” (nadmiar informacji) paraliżuje chęć działania, również w dłuższej perspektywie czasowej nie znalazły uzasadnienia³⁵. Świadomi użytkownicy sieci opanowali system szybkiego wyszukiwania pożądaných informacji – dziś już mało kto trawi czas na nieefektywne surfowanie.

Gdyby chciał poszukać konkretnych zagrożeń związanych z wykorzystaniem sieci do działań mających na celu ochronę i ratowanie krajobrazu kulturowego, to można zdefiniować dwa następujące. Pierwszym jest efekt dużej aktywności uczestników w świecie wirtualnym, a zdecydowanie mniejszej w „realu”. Wiele przedsięwzięć, w których udział deklarowały setki osób, gdy przyszło co do

czego, wspierało jedynie kilku aktywistów³⁶. Drugim jest istniejące potencjalnie zagrożenie stabilności sieci, zakłócenie jej działania na skutek ataku na serwery czy nadajniki, burzy słonecznej lub innych, nieznaných nam jeszcze czynników, które spowodowałyby informatyczny Armagedon. Nie da się ukryć, że w takiej sytuacji na przykład odnalezienie osób, z którymi kontakt istniał tylko przez portal społecznościowy czy adres kontaktowy w telefonie komórkowym, byłoby w zasadzie niemożliwe. W którymś momencie podjęliśmy złe decyzje, wyraziliśmy społeczne przyzwolenie na zjawiska, do których nigdy nie powinno dojść. Nadzieja, że zeszpecenie naszego krajobrazu i niszczenie tożsamości kulturowej, którą on wyraża, w jakiś cudowny sposób ustąpią, jest zupełnie nierealna, chyba że stanie się cud i Internet otworzy nam oczy na widzenie realnego świata, stanie się drzwiami do jego przemiany, na co – jak widać – są duże szanse.

³⁴ Pietrzak 2008: 630.

³⁵ Pulak 2007.

³⁶ Z doświadczenia autorki wynika, że na włączenie się w realne działania można liczyć maksymalnie – w wyjątkowo nagłościonych akcjach – na 10% osób, przy czym próg ten bywa osiągnięty bardzo rzadko. Na przykład w grupie skupiającej 500 członków na stałe aktywnych jest sześciu, siedmiu. Stąd należy brać poprawkę na skalę potencjalnego wsparcia konkretnych działań.

Wykaz cytowanej literatury:

Laskowski, A. (red.)

2012. *Biprostal i jego mozaika. Historia i współczesność*. Kraków: Biprostal S.A.

Bogdanowska, M.

2009a. *Portale społecznościowe a ochrona przestrzeni publicznej Krakowa*, [w:] *Przestrzeń publiczna w demokratycznym państwie*. Konfederacja na rzecz przyszłości Krakowa, 70-72. Kraków: Cracovia Urbs Europaea.

2009b. *Brońmy Krakowa przed burzymurkami, czyli internetowe portale obywatelskie a ochrona zabytkowej przestrzeni publicznej Krakowa*. *Biuletyn informacyjny ICOMOS* 4: 11-14.

Bogdanowska, M. i M. Taylor

2012. *Protecting Kraków's heritage through the power of social networking*, [w:] *Changing World, Changing Views of Heritage: Heritage and Social Change, Proceedings of the ICOMOS Scientific Symposium, Dublin Castle, 30 October 2010, 12-18*. Dublin: ICOMOS.

Pawłowska, K. i M. Swaryczewska

2002. *Ochrona dziedzictwa kulturowego. Zarządzanie i partycypacja społeczna*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego

Pietrzak, M.

2008. *Internet jako narzędzie edukacji proekologicznej*, [w:] *Zarządzanie krajobrazem kulturowym. Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego* 10: 625-637. Sosnowiec: PTG.

Pulak, I.

2007. *Wyszukiwanie informacji jako kluczowa umiejętność współczesnego ucznia i studenta w środowisku informacyjnym*, [w:] J. Morbitzer (red.), *XVII Ogólnopolskie Sympozjum Naukowe: Komputer w edukacji*, 206-212. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej.

Strony internetowe:

Chrońmy drzewa. Wykaz danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie wydziału kształtowania środowiska urzędu Miasta Krakowa. Internet: http://msip2.um.krakow.pl/zielkrak/view/show/view50.asp?tab=karty_f1 (wgląd: 13.11.2012).

Gazeta. pl. Kraków. Internet: <http://krakow.gazeta.pl/krakow/51,44425,11311552.html?i=1> (wgląd: 8.11.2012).

Grupa Pewnych Osób. Internet: <http://gpo.blox.pl/html> (wgląd: 8.11.2012).

Google. Kraków Heritage under Thread!!! Internet: <http://maps.google.com/maps/ms?ie=UTF8&oe=UTF8&msa=0&msid=110492122926717540230.00047c4b8af2b0a68cde9> (wgląd: 13.11.2012).

ICOMOS. Internet: <http://www.icomos.org/fr/pubfr> (wgląd: 8.11.2012).

Infografiki. Internet: <http://www.infografiki.com/facebook-%E2%80%93-fakty-i-liczby/> (wgląd: 18.11.2012).

Instytut Analiz, Monitor Rynku Nieruchomości. Internet: <http://www.mrn.pl/aktualnosci/instytut-w-mediach,298,Ile-wart-jest-Krakow-Podsumowanie.html> (wgląd: 13.11.2012).

Many Eyes. Internet: <http://www-958.ibm.com/software/data/cognos/manyeyes/visualizations> (wgląd: 13.11.2012).

Modraszek kolektyw. Internet: <http://modraszekkolektyw.blogspot.com/> (wgląd: 13.11.2012).

My Poznaniacy. Nasze prawo do miasta. Internet: <http://www.my-poznaniacy.home.pl/poznaniacy/index.php/kongres-miejski/119-lad-przestrzenny/644-lad-przestrzenny-materialy-zespolu-robotczego> (wgląd: 13.11.2012).

Stowarzyszenie Podgorze.pl. Internet: <http://podgorze.pl/category/nasze-dzialania> (wgląd: 9.11.2012).

Skyscraper City. Forums. Kraków. Oficjalny wątek o Nowym Mieście. Internet: <http://www.skyscrapercity.com/showthread.php?t=11384&page=13> (wgląd: 9.11.2012).

Skyscraper City. Threads tagged with Kraków. Internet: <http://www.skyscrapercity.com/tags.php?tag=krakow> (wgląd: 9.11.2012).

Skyscraper City. XL. Internet: <http://xl.skyscrapercity.com/?page=banner&do=submit> (wgląd: 9.11.2012).

Śląskie. Nasze miasto. Sesja fotograficzna narzeczonej Brutala. Internet: <http://slask.naszemiasto.pl/artykul/galeria/822562,se->

[sesja-fotograficzna-narzeczonej-brutala-fotografowanie,id,t.html?sesja_gratka=6ebe5fc5e5cb0a6b2e0c9a77963d3dab](http://www.slask.naszemiasto.pl/artykul/galeria/822562,sesja-fotograficzna-narzeczonej-brutala-fotografowanie,id,t.html?sesja_gratka=6ebe5fc5e5cb0a6b2e0c9a77963d3dab) (wgląd: 16.11.2012).

The Best in Heritage. Internet: <http://www.thebestinheritage.com/> (wgląd: 9.11.2012).

The New Dragons of Kraków. A Watch over the Wisła. Internet: <http://krakowconservationwatch.blogspot.com/2010/11/krakow-becomes-a-kitschy-tourist-trap.html> (wgląd: 13.11.2012).

They Work for You. Internet: <http://www.theyworkforyou.com/> (wgląd: 13.11.2012).

Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. Internet: <http://www.tmhk.krakow.pl/> (wgląd: 10.11.2012).

Wikipedia. Archiszopa. Internet: <http://pl.wikipedia.org/wiki/Archi-Szopa> (wgląd: 5.11.2012).

Wikipedia. Rękawka. Internet: <http://pl.wikipedia.org/wiki/R%C4%99kawka> (wgląd: 9.11.2012).

You Tube. Banerobranie. Internet: <http://www.youtube.com/watch?v=VRxximdCqqc> (wgląd: 15.11.2012).

You Tube. Cicha Apokalipsa. Internet: <http://www.youtube.com/watch?v=te6-tNqkLAK> (wgląd: 16.11.2012).

You Tube. ŁWD o skopaniu trawnika przez GPO. Internet: http://www.youtube.com/watch?v=RmRHZanTV_E&feature=related (wgląd: 15.11.2012).

Monika Bogdanowska

The cranes are flying, *i.e.*, social networking in the protection and saving the cultural landscape

Summary

It is difficult to grasp when next to our real world the virtual world appeared. As an area totally new, with boundaries difficult to determine, somewhat secondary to the reality, was initially pushed into the background. Internet was treated somewhat as a by-product of the technological revolution, and the value of available resources within the network was at least questionable – references in the footnotes to such data even questioned the value of the study. Despite the subsequent change in attitude, this probably the most important phenomenon of civilization of

our time, which is the creation and continual reconstruction of the global network, continue to be treated with reserve, and as a secondary is sometimes marginalized. Meanwhile, its scale, momentum and dynamics have long led to actual change of the center of gravity: today more is going on in the virtual world than in the real one. What is more important – the network takes over the impact on our reality. There are many areas that could illustrate this phenomenon. In this paper I will focus on examples concerning social activity related to the cultural landscape.

„Gargamelizacja” przestrzeni zabytkowej jako cecha krajobrazu kulturowego Polski w XXI wieku

Pojęcie „gargamelizacja” jest neologizmem powstałym w końcu minionego wieku, a mającym źródło w opowieściach dla dzieci o Smurfach. W bajce występował zły czarownik – Gargamel, który mieszkał w dziwnym, znajdującym się w złym stanie domu-zamku.

W postmodernistycznej rzeczywistości ostatniego dziesięciolecia XX wieku, podobnie jak u Smurfów w bajce dla dzieci, w przestrzeni publicznej pojawiły się projekty architektoniczne i realizacje czerpiące inspiracje z XIX-wiecznego historyzmu. Ich ostateczny kształt architektoniczny zależał zarówno od biegłości projektanta (nie zawsze architekta), jak również od inwencji inwestora i wykonawcy. Efekt był przeważnie dość mizerny. Powstawały budynki udręczone wieżyczkami, skomplikowanymi kształtami dachów, kształtem okien i „fantazyjnymi” dekoracjami elewacji. W większości to one (domy jednorodzinne) otrzymały od społeczeństwa przydomek „domków Gargamela”, nacechowany pejoratywnie, a wyrażający brak gustu estetycznego. Wydawało się, że „twórczość” ta poza osiedlami na peryferiach nie znajdzie naśladowców, w szczególności w bardziej wartościowej przestrzeni urbanistycznej¹. Niestety, obiekty tego typu weszły również na tereny staromiejskie, ponieważ uznano, że będą bardziej pasowały jako otoczenie obiektów zabytkowych niż nowoczesne propozycje architektoniczne. Jest to oczywiście związane z gustem i możliwościami ekonomicznymi inwestorów, gdyż dobry projekt dobrego architekta jest kosztowny, a taki eklektyczny zlepek skleci ktokolwiek, chociaż i wyspecjalizowały się w nich także renomowane pracownie architektoniczne proponując „gargamele ekskluzywne”.

Jeszcze w latach 80. XX wieku najbardziej charakterystycznym wykwitem tego typu myślenia o architekturze był styl „pałaców cygańskich”, które powstawały w większych skupiskach romskich. Najbardziej reprezentatywne były Proboszczewice pod Łodzią. Ale taki „pałac-gargamel” stoi też na przykład na obrzeżach Mławy (ryc. 1). Warto dodać, że obiekty z okolic Łodzi były realizacjami dobrych architektonicznie projektów, inspirowanych sztuką i architekturą orientalną, a każdy z nich był indywidualnym dziełem architektonicznym. Gdyby zostały zbudowane



Ryc. 1. „Cygański Pałac” w Mławie (fot. J. Wysocki)

Fig. 1. „Gypsy Palace” in Mława (photo by J. Wysocki)

wane we właściwym otoczeniu, na przykład na dużych działkach, otoczone odpowiednio skomponowaną zielenią, z zapewnioną odpowiednią ekspozycją, każdy z nich byłby pewnie uważany za interesującą i atrakcyjną realizację. Jednakże sfłoczone na małych działkach budowlanych, w osiedlu domków jednorodzinnych budowanych według jednego, powtarzalnego projektu (kubik z płaskim dachem) stały się – przez swą inność – dysharmonijnymi „wykwitami” estetycznymi, zaburzającymi szarą i monotonna, ale jednolitą tkanę urbanistyczną.

W latach 90. XX wieku dużą popularność zdobył również styl „dworkowy”, propagujący domy inspirowane klasycyzującymi dworkami małopolsko-mazowieckimi – niestety, ale na terenie całego kraju. „Dworki” stoją w koloniach osiedli podmiejskich lub miejskich, na małych działkach, obok siebie, co w efekcie powoduje powstanie karykaturalnego krajobrazu².

Kolejnym etapem ekspansji było pojawienie się „gargamelowatych” rozwiązań architektoniczno-estetycznych w bezpośrednim otoczeniu istotnych obiektów zabytkowych, a nawet takich, które aspirują do bycia „częścią” zespołu zabytkowego, z czym mamy do czynienia już na początku XXI wieku. I wreszcie pełną, i ostateczną nobili-

¹ Wysocki 2003.

² Lipińska 2003.

tację tego typu realizacji zapewniło tworzenie „gargame-
li” zamiast obiektów zabytkowych.

Pierwszą i chyba najbardziej znaną w środowisku za-
bytkoznawców tego typu inwestycją jest nowy „zamek”
w Bobolicach³, powstały na malowniczych ruinach jako
niby-rekonstrukcja, mimo że podstaw do rekonstrukcji
naukowej nie było. Była jednak wola i siła ekonomiczno-
polityczna inwestora. Za przykładem Bobolic pojawiły się
w ostatnich latach kolejne „nowe” zabytki-gargamele, jak
choćby „zamek” w Tykocinie (ryc. 2-3), zbudowany bez
podstaw dokumentacyjnych na fundamentach prawdzi-
wego zamku, odkrytych wcześniej w trakcie badań ar-
cheologicznych i jedynie ucztylnionych na powierzchni
gruntu.



Ryc. 2. Tykocin – „Zamek Gargamela” (fot. J. Wysocki)

Fig. 2. Tykocin „Gargamel’s Castle” (photo by J. Wysocki)



Ryc. 3. Tykocin „Zamek Gargamela” – żaden z widocznych
elementów nie jest w istocie zabytkiem, nie jest też rekon-
strukcją istniejącego wcześniej obiektu (fot. J. Wysocki)

Fig. 3. Tykocin „Gargamel’s Castle” – none of the visible
elements is in fact a historic monument, it is not a recon-
struction of a pre-existing building, either (photo by J. Wysocki)

³ Olczyk 2009.

Nagminnie też „uzupełnia się” niekompletnie zacho-
wane zespoły zabytkowe o brakujące elementy (domy
zamkowe, wieże, skrzydła i oficyny pałacowe), a nawet
tworzone są nowe kubatury, których nigdy wcześniej nie
było (ryc. 4-7).



Ryc. 4. Giżycko, dom zamkowy. Jedyny zachowany element
zamku krzyżackiego (fot. J. Wysocki)

Fig. 4. Giżycko, castle house. The only surviving part of the
castle of the Teutonic Knights (photo by J. Wysocki)



Ryc. 5. Giżycko. Widok na zamek od strony kanału z zabyt-
kowym mostem zwodzonym został przesłonięty przez nowe
budynki udające obiekty zabytkowe (fot. J. Wysocki)

Fig. 5. Giżycko. View of the castle from the channel with
the historic drawbridge was obscured by new buildings imi-
tating historical entities (photo by J. Wysocki)

Zatem rodzą się pytania o genezę i mechanizm tego procesu.

Pierwsze, niekorzystne zmiany związane są przede wszystkim z obniżeniem rangi, a potem nawet zupełną likwidacją państwowego nadzoru urbanistyczno-architektonicznego. Architekt miejski (wojewódzki), od którego akceptacji zależała do 1989 roku możliwość realizacji projektu architektonicznego, został wówczas pozbawiony tych kompetencji, a zbiegło się to z likwidacją wojewódzkich komisji urbanistyczno-architektonicznych. Zdecydowano, że każdy inwestor może budować to, co mu się podoba, przy zachowaniu jedynie reżimu konstrukcyjnego i gabarytów obiektu, a urząd nadzoru budowlanego nie ma prawa zakwestionować projektu ze względów estetycznych. Dokonano także zmian w systemie uprawnień projektowych, dopuszczając do projektowania architektonicznego inżynierów konstruktorów, a nawet techników budowlanych.

Zmiany te, wraz ze zmianami w systemie administracji państwa oraz jego ustroju ekonomicznego, spowodowały powstanie nadwyżek finansowych w tych obszarach społecznych, gdzie często występowały deficyty edukacyjne i kulturalne.

W ten sposób powstały pierwsze obiekty, które mogą być określone mianem „domów Gargamela” – w obrębie osiedli domów jednorodzinnych i na peryferyjnych obszarach zabudowy.

Nieco inna sytuacja ma miejsce w przypadku inwestowania na terenach starych miast lub na terenach obiektów zabytkowych. W przypadku obszarów staromiejskich, poza przepisami wynikającymi z prawa budowlanego mają tu również zastosowanie przepisy o ochronie zabytków oraz zapisy wynikające z miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. W związku z tym, oprócz organów nadzoru budowlanego decydujący głos w sprawie sposobu zabudowy terenów staromiejskich miał także wojewódzki konserwator zabytków. Na tych obszarach stosowana była praktyka nawiązywania nowej zabudowy do istniejącej zabudowy zabytkowej lub – w przypadku jej braku – projektowania nowej w oparciu o wykonywane wcześniej kwerendy historyczne, a zwłaszcza ikonograficzne. Oczywiście z reguły nie zakładano wiernego odtwarzania historycznych brył i fasad nieistniejących już obiektów, choć i takie przypadki sporadycznie miały miejsce. Z reguły konserwator zadowolony był z utrzymaniem gabarytów historycznych oraz nawiązaniem w projekcie elewacji do istniejącej obok lub dawnej zabudowy. Najczęściej wychodziły z tego próby „kopiowania” historycznej zabudowy, bo dla projektanta było to rozwiązanie najprostsze, niewymagające większego wysiłku intelektualnego. Rzadko decydował się na próbę powiązania elementów tradycyjnych, charakterystycznych dla danego obszaru z propozycją współczesnych rozwiązań architektonicznych, bo i dla projektanta było to trudniejsze i większość konserwatorów bez obawy akceptowała projekt tradycyjny. W przypadku rozwiązań współczesnych, zawsze nieco kontrowersyjnych, zachowywano



Ryc. 6. Giżycko, „brama do zamku”. Dziwny obiekt bramny niemający nic wspólnego z pierwotną komunikacją z zamkiem (fot. J. Wysocki)

Fig. 6. Giżycko, “the gate to the castle”. Strange gate building, which have nothing to do with the initial entryway to the castle (photo by J. Wysocki)



Ryc. 7. Giżycko. Wgląd na dawny dziedziniec zamkowy (wstępu nie ma) (fot. J. Wysocki)

Fig. 7. Giżycko. View of the former castle courtyard (no entry) (photo by J. Wysocki)

się nieufnie, obawiając się krytyki społecznej. Postępowanie takie akceptowali zwykle inwestorzy, dysponujący najczęściej ograniczonymi środkami inwestycyjnymi, które w odniesieniu do prostych rozwiązań nie generowały dodatkowych kosztów. Tak więc w końcu ubiegłego wieku na terenach staromiejskich pojawiło się wiele monotony i nijakich w swym wyrazie architektonicznym, ale poprawnych z punktu widzenia konserwatorskiego i przeciętnego obywatela, fasad nowych budynków.

Sytuacja uległa radykalnej zmianie na początku XXI wieku. W 2003 roku zostało zmienione prawo dotyczące planowania i zagospodarowania przestrzennego w taki sposób, że między innymi unieważniono w naszym kraju prawie wszystkie miejscowe plany zagospodarowania



Ryc. 8. Giżycko. Widok na oryginalne skrzydło zamku (z lewej) oraz nowe budynki (fot. J. Wysocki)

Fig. 8. Giżycko. View of the original wing of the castle (left) and new buildings (photo by J. Wysocki)



Ryc. 9. Frombork, wzgórze katedralne. Rekonstrukcja wnętrza baszty „nieudająca” oryginału (fot. J. Wysocki)

Fig. 9. Frombork cathedral hill. Reconstruction of the interior of the tower is not „pretending” the original (photo by J. Wysocki)



Ryc. 10. Barczewo, rynek starego miasta. Nieuzasadnione udziwnienie nawierzchni rynku (fot. J. Wysocki)

Fig. 10. Barczewo, the market of the Old Town. Unreasonable peculiarity of the surface in the market square (photo by J. Wysocki)



Ryc. 11. Barczewo. „Galeria pomników słupka żeliwnego” zorganizowana na rynku starego miasta (fot. J. Wysocki)

Fig. 11. Barczewo. “Gallery of monuments the iron pillar” organized on the market square of the Old Town (photo by J. Wysocki)

przestrzennego i wprowadzono zasadę, że tam gdzie nie ma prawa miejscowego obowiązują indywidualne decyzje o warunkach zabudowy i zagospodarowaniu terenu.

Również w dziedzinie ochrony zabytków w tym samym roku zmieniono obowiązujące prawo, pozostawiając jednakże w mocy przepisy związane z miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego (właśnie zlikwidowanymi drugą ustawą). Jako instrument ochrony pozostały zatem jedynie decyzje o wpisie do rejestru zabytków, czego konsekwencje nie od razu dostrzeżono.

Trzecim, niezwykle istotnym – jak się okazało – czynnikiem było wejście Polski w 2004 roku do Unii Europejskiej. Wkrótce pojawiły się ogromne fundusze, które mogły być pozyskane przy stosunkowo niewielkim wkładzie własnym. Konieczny był w tym przypadku projekt uzgodniony między innymi ze służbą konserwatorską oraz kosztorys, które były załącznikami do wniosku. Środków było stosunkowo dużo, ale oczywiście za mało, żeby wystarczyło dla wszystkich. Tylko ci, którzy mieli doświadczenie w ich pozyskiwaniu oraz inne atuty, jak na przykład dobrą pozycję (towarzysko-businessową) w regionie, mogli liczyć na pozytywne rozstrzygnięcia konkursów. Potrzebne były szybkie projekty i szybkie ich uzgodnienia, często bez względu na ich zawartość merytoryczną. Kto protestował, narażał się na poważne kłopoty. Zresztą uważano, że taki wstępny projekt później będzie można odpowiednio skorygować. Okazało się jednak, że zgodnie z przepisami UE to, co zostało zatwierdzone w konkursie musi być zrealizowane. Dlatego też, nawet jeśli i konserwator, i inwestor mieli dobrą wolę, aby projekt poprawić, właściwie w praktyce było to niemożliwe. Poza tym najczęściej inwestorowi nie zależało na zmianach, które byłyby korzystne dla zabytku, ale mogłyby powodować dodatkowe koszty.

W ten sposób wygenerowano serię obiektów, w których realizacji zasady konserwatorskie obowiązujące od początku XX wieku, takie jak: poszanowanie oryginalnej substancji zabytkowej i podporządkowanie funkcji obiektu interesowi zabytku, priorytet konserwacji nad odbudową czy przebudową, używanie odpowiednich technologii i materiałów konserwatorskich, dbałość o integralność obiektu, wyraźne zaznaczenie części oryginalnych i rekonstruowanych (ryc. 9), stosowanie rekonstrukcji tylko w oparciu o opracowany naukowo, rzetelny zasób źródłowy, ostrożność w umieszczaniu nowych obiektów w bezpośrednim otoczeniu zabytku, konieczność zróżnicowania architektonicznego obiektów oryginalnych i nowych, zostały niemal zupełnie zignorowane i powstały koszarne quasi-zabytki (ryc. 6-7), które z punktu widzenia konserwatorskiego nie zasługują na nic więcej, jak tylko nazwanie ich „zmkami Gargamela”. Obiekty takie powstały zarówno na terenach ośrodków miejskich, jak i w zespołach zabytkowych o innym charakterze, na przykład zespołach pałacowych czy zamkowych (ryc. 8). Z takim fatalnym „przekonserwowaniem” mamy również często do czynienia na rewitalizowanych obszarach przemysłowych czy też powojennych.

Na obszarach staromiejskich „gargamelizacja” przejawia się nie tylko w formie wznoszonych nowych obiektów architektonicznych, ale widać ją także w dziwacznym i pretensjonalnym, a także pozbawionym logiki urządzeniu wnętrza czy też posadzek urbanistycznych (ryc. 10). Jak się wydaje, niektóre z tych rozwiązań służą jedynie wygenerowaniu większych kosztów realizacji projektu, bo żadne względy, nawet wyłącznie estetyczne, ich nie uzasadniają (ryc. 11). Niekiedy zupełnie świadomie doprowadza się przy tym do utraty wartości uzyskanych w trakcie realizacji projektu, w imię zakończenia go zgodnie z pierwotnymi (niekiedy złymi) założeniami.

Bardzo dużą, ale w tym przypadku negatywną rolę, odgrywa także „uspołecznienie” ochrony zabytków. Fakt, że społeczeństwo interesuje się tą sferą kultury jest sam w sobie pozytywny, ale niestety – wraz z dopuszczeniem czynnika społecznego do udziału w procesie decyzyjnym nie poszedł w parze proces edukacji. Dlatego też często organizacje społeczne i osoby fizyczne wypowiadające się w kwestiach propozycji rekonstrukcji czy uzupełniania obiektów zabytkowych w celu wzbogacenia ich dotychczasowych funkcji zajmują stanowisko sprzeczne z zasadami konserwatorskimi i popierają rozwiązania najbardziej prymitywne, to jest wspierające projekty quasi-historyzujące⁴, jednym słowem „gargamele”. Z sytuacją taką mieliśmy do czynienia kilka lat temu w przypadku zamku w Ciechanowie⁵, gdzie storpedowano bardzo interesujący, współczesny projekt budowy pawilonu muzealnego na terenie zamku, podnosząc wrzawę medialną, domagając się „gargamela”, a przy okazji podważając bezpodstawnie autorytet naukowców z wielkim doświadczeniem, zajmujących się od wielu lat problematyką ochrony zabytków.

Okolo 10-letni okres realizacji tej dziwacznej praktyki konserwatorskiej, w której konserwator jest w zasadzie figurantem, spowodował reakcję w środowisku konserwatorskim, polegającą na refleksji teoretycznej zakładającej zmianę paradygmatu w ochronie zabytków⁶.

Okazuje się, że skoro państwo nie może zapewnić realizacji ochrony zabytków zgodnie z obowiązującymi od 100 lat – uzasadnionymi naukowo i powszechnie znanymi – zasadami, gdyż nie jest w stanie zbudować spójnego i jasnego prawa, a także systemu finansowania i administrowania tym zasobem, to należy zmienić zasady w taki sposób, aby były one przyjazne inwestorom i dopuszczaly, a nawet akceptowały to, co dotychczas uznawane było za niedopuszczalne.

Zatem wobec zmieniającej się rzeczywistości społecznej środowisko konserwatorskie zamiast dążyć do uzyskania większego wpływu na edukację społeczeństwa w celu poprawienia jego standardów estetycznych i etycznych, popularyzacji idei opieki nad zabytkami i rozsądnego zarządzania dziedzictwem kulturalnym, stara się „dopa-

⁴ Kondziela 2008.

⁵ Lewicka 2008.

⁶ Szmygin 2011.

sować” teorię ochrony zabytków do słabego poziomu edukacji i niskich standardów estetycznych społeczeństwa. Skutkiem tego ma być usankcjonowanie działań na substancji zabytkowej, w manierze i estetyce historyzmu, zarzuconego w Europie – jak się wydawało bezpowrotnie – w końcu XIX wieku oraz dopuszczenie, jako prawidłowych z punktu widzenia konserwatorskiego, wskazanych wcześniej działań „upiększających” i „ulepszających” obiekty zabytkowe i ich otoczenie.

Ponadto w środowisku konserwatorskim rozpoczęto niebezpieczną dyskusję na temat wartościowania zabytków⁷. Jakie były efekty tego procederu w latach 60. XX wieku pamiętają dziś tylko starsi konserwatorzy. Postulowany powrót do klasyfikacji zabytków jest w istocie zabiegiem polityczno-ekonomicznym, który ma w efekcie doprowadzić do wyłączenia z opieki państwa, czyli przede wszystkim finansowania, części zasobu dziedzictwa, a tym

samym skazać je na zagładę, rzucając na pastwę pazernych inwestorów i dyletantów-miłośników.

Oba te zjawiska mogą cofnąć polską ochronę zabytków do stanu z początku XX wieku i spowodować kolejne, nieprzewidywalne dziś szkody w oryginalnej substancji zabytkowej, zarówno w skali architektonicznej, jak i urbanistycznej oraz w krajobrazie.

Służby konserwatorskie i instytucje kultury uwikłane w układy polityczne i splecione zależnościami służbowymi nie są w stanie skutecznie przeciwstawić się temu trendowi.

Dlatego też w aktualnej sytuacji szczególnie ważny jest głos środowisk naukowych, które powinny jasno artykułować prymat i nienaruszalność zasad konserwatorskich, sformułowanych jeszcze przez Aloisa Riedla na początku XX wieku, oraz przeciwstawiać się próbom ich relatywizacji i przekształceń, których wprowadzenie spowodowałoby w efekcie kolejne ogromne straty w oryginalnym i wartościowym dziedzictwie kulturowym naszego kraju.

⁷ Szerokie omówienie problemu prezentuje wydawnictwo PKN ICOMOS z 2012 roku: Szmygin 2012 (red.).

Wykaz cytowanej literatury:

Kondziela H.

2008. Inicjatywa restytucji zamku królewskiego w Poznaniu, [w] M.L. Lewicka (red.), *Ochrona zabytków architektury obronnej, teoria a praktyka*, 162-171. Warszawa – Lublin: Petit.

Lewicka M.L.

2008. Konserwatorski problem „rewaloryzacji” zamku w Ciechanowie, [w] M.L. Lewicka (red.), *Ochrona zabytków architektury obronnej, teoria a praktyka*, 184-203. Warszawa – Lublin: Petit.

Lipińska B.

2003. Kultura użytkowania przestrzeni – degradacja krajobrazu kulturowego, [w] J. Liżewska i W. Knercer (red.), *Zachowane – ocalone: o krajobrazie kulturowym i sposobach jego kształtowania*, 129-137. Olsztyn: Borussia.

Olczyk A.

2009. Problemy odbudowy zamków w woj. śląskim na przykładzie zamku w Bobolicach i Siewierzu, [w] M.L. Lewic-

ka (red.), *Zamki, grody, ruiny. Waloryzacja i ochrona*, 373-383. Warszawa – Białystok: Petit.

Szmygin B.

2011. System ochrony zabytków w Polsce, próba diagnozy, [w] B. Szmygin (red.), *System ochrony zabytków w Polsce – analiza, diagnoza, propozycje*, 7-15. Warszawa – Lublin: Wydawnictwo Politechniki Lubelskiej.

Szmygin B. (red.)

2012. *Wartościowanie w ochronie i konserwacji zabytków*. Warszawa – Lublin: PKN ICOMOS.

Wysocki J

2003. Architektura wiejska w cieniu taniej nowoczesności, [w:] J. Liżewska i W. Knercer (red.), *Zachowane – ocalone: o krajobrazie kulturowym i sposobach jego kształtowania*, 66-74. Olsztyn: Borussia.

Jacek Wysocki

‘Gargamelisation’ of the historic space as a feature of the Polish cultural landscape in the 21st century

Summary

The term ‘gargamelisation’ is a neologism created at the end of the last century, with roots in stories for children. In the fairy tale evil sorcerer Gargamel is living in a strange house – the castle.

In the last decade of the 20th century appeared architectural entities, drawing inspiration from the nineteenth century historicism. Bizarre buildings came into being with towers and ‘fancy’ decoration of the facades. They were called “Gargamel’s cottages”, pejoratively marked. These facilities also entered the Old Town areas. Then they appeared in the immediate environment of significant historic buildings, even aspiring to be a “part” of the historic space. The final acceptance of such implementation provided construction of ‘gargamels’ instead of historic buildings.

The first such execution was a “reconstruction” of the castle in Bobolice. Soon, another “new” monuments, like “castle” in Tykocin, built without basis in documentation partly on the foundations of a real castle, discovered earlier and only underlined on the ground. Commonly, also incompletely preserved historic complexes are complimented with such buildings.

What is the origin and mechanism of this process?

The first negative effects are associated with the liquidation of state supervision – urban and architectural in 1989. It was decided, among others, that the office has no right to question the project for aesthetic reasons. Political changes caused the financial surpluses in the social areas where there were educational and cultural gaps.

In 2003 the law relating to planning was changed, invalidating almost all local development plans in the country, replacing them with individual administrative decisions.

Within the area of the protection of monuments the law was also changed in 2003. As an instrument of protection what remained was only the decision of the entry into the register of monuments.

The third important factor was joining the EU by Poland in 2004. To get a subsidy it was necessary to consult the project with WKZ and have a cost estimation. There was not enough funding for all. Projects were done quickly and consultations were done quickly, regardless of content. This generated a series of buildings, where the principles of conservation in force since the beginning of the 20th century, have been ignored and

the result was quasi-monuments that deserve the name of “Gargamel’s castles”. They were constructed in urban areas and within palatial and castle complexes. Such ‘overconservation’ is also present in revitalized post-industrial and post-military areas.

Very large, negative role is played also by the “socialization” of protection of monuments. Often, social organizations discussing these matters take positions contrary to the principles of conservation and promote solutions that support quasi-historicism.

Duration of this bizarre practice of conservation, in which the conservator is a figurehead, caused a reaction in the conservation community, consisting of theoretical reflection, which seeks to change the paradigm in the protection of monuments. It was considered that if the state can not ensure the implementation of historic preservation in accordance with scientific principles in force for the past 100 years, because it is not able to provide a good law, and a system of financing and resource management, the rules should be changed so that they are friendly to investors, and allow and accept what previously was considered unacceptable. Thus, facing the changing social reality, conservation community, instead of striving to raise the level of public education and prudent management of heritage, is trying to “fit” the theory of conservation of monuments to the poor level of education and low aesthetic standards.

The result has to be acceptance of activities in the aesthetics of historicism, alleged in Europe in the late 19th century, and admission as a lawful measures of “beautification” and “improvement” of historic buildings and their surroundings.

Also a dangerous discussion started in the community on the evaluation of monuments. Return to the classification of monuments, is a procedure that will lead to the exclusion from state care of the part of the heritage resources, and thus condemn them to destruction, throwing at the mercy of greedy investors and enthusiasts-dilettantes.

Both of these phenomena, may withdraw Polish protection of monuments to the state of the early 20th century, and cause other unpredictable today damages to the original historic substance in both the architectural and urban scale, and in the landscape.

Ujawniając ukryty wymiar przeszłego krajobrazu: zwiad lotniczy w rejonie góry Říp w Czechach

WPROWADZENIE

Wyobraźmy sobie krajobraz jako jedno ogromne stanowisko archeologiczne. Jako takie zawiera ono niezliczone ślady ludzkiej przeszłości. W wyniku procesów depozycji, działających przez co najmniej siedem tysięcy lat, ślady te pokrywają się i przecinają nawzajem, stopniowo zanikając z powodu erozji i naturalnego procesu rozpadu lub wskutek przemieszczeń albo osuwania się gleby spowodowanych orką oraz wylesianiem. Ale w odpowiednich warunkach te ulotne ślady można ponownie odkryć, zadokumentować i czasem rozszyfrować. Jeśli w ogóle istnieje możliwość, aby odsłonić całą sieć prehistorycznego osadnictwa wraz z jego obszarami mieszkalnymi, grzebalnymi, rytualnymi i produkcyjnymi, śledzenia kampanii wojskowych starożytnego Rzymu, odkrycia zniszczonych prehistorycznych grodzisk, opuszczonych średniowiecznych wiosek i ruin zamków, identyfikowania starożytnych miast i wraków pod lustrem przybrzeżnych wód – to żadna inna metoda nie oferuje takich możliwości jak archeologia lotnicza i teledetekcja, co wykazało ostatnie stulecie.

Aby zrozumieć dzisiejszy krajobraz musimy znać jego historię, nie tylko z ostatnich dziesięcioleci i stuleci, ale na przestrzeni całych tysiącleci. Zmiany w krajobrazie kulturowym stanowią jeden z kluczowych tematów we współczesnej archeologii. Idea rekonstrukcji starożytnych krajobrazów ma długą tradycję w badaniach historycznych, ale dopiero systematyczna współpraca archeologii i nauk przyrodniczych w ciągu ostatnich kilku lat przyniosła zasadniczy postęp w tej dziedzinie. Dziś prehistoryczny krajobraz postrzegany jest nie jako przestrzeń o stosunkowo niewielkiej liczbie stanowisk archeologicznych rozsianych na dużym obszarze, ale jako miejsce niemal z ciągłymi śladami ludzkiej działalności, wzajemnie oddziaływanymi w szerokim spektrum czasowym. Odkrywanie i rozszyfrowywanie tego „palimpsestu” działalności człowieka przy pomocy badań niedestrukcyjnych jest jednym z głównych zadań archeologii krajobrazu.

To co dawniej traktowane było jako pusta przestrzeń pomiędzy poszczególnymi stanowiskami lub miejscami koncentracji znalezisk archeologicznych, może być obecnie postrzegane jako przestrzeń, która ukazuje niemal ciągłe ślady działalności człowieka, potwierdzając słowa

angielskiego historyka F.W. Maitlanda, który ponad sto lat temu po raz pierwszy opisał krajobraz jako „cudowny palimpsest”¹.

Niniejszy artykuł ma na celu pokazanie, jak zwiad lotniczy i fotografia lotnicza (wsparte od niedawna przez inne techniki teledetekcji, jak analiza zdjęć satelitarnych i lotnicze skanowanie laserowe), stosowane w ciągu ostatnich dwudziestu lat w jednym z historycznie najważniejszych regionów Czech, przyczyniły się do poznania i objaśnienia rozwoju prehistorycznych i średniowiecznych krajobrazów poprzez ujawnienie ich „niewidzialnego” wymiaru – elementów kulturowych i środowiskowych ukrytych pod ich powierzchnią i uwidacznianych poprzez wyróżniki wegetacyjne.

PROJEKT ZANIEDBANA ARCHEOLOGIA W KRAJOBRAZIE WOKÓŁ GÓRY ŘÍP

W 2004 roku Wydział Archeologii na Uniwersytecie Zachodnich Czech w Pilźnie uzyskał z Fundacji Programów Badawczych (RPF) Ministerstwa Edukacji wsparcie finansowe dla szeroko zakrojonego programu badań pt. *Zaniedbana Archeologia*. Przez sześć kolejnych lat (2005-2010) w ramach tego programu realizowano projekty koncentrujące się tematycznie i metodologicznie na metodach terenowych, które uprzednio nie należały do tradycyjnych form badań archeologicznych (takich jak np. systematyczne badania wykopaliskowe na stanowiskach prehistorycznych, średniowiecznych i nowożytnych zachowanych na obszarach zalesionych, czy ocena potencjału archeologicznego lasów z punktu widzenia badań i ochrony dziedzictwa archeologicznego). Celem niektórych projektów w ramach programu *Archeologii Zaniedbanej* było przyczynienie się do rozwiązania kwestii pominiętych przez tradycyjną archeologię, które wciąż znajdują się w centrum uwagi jedynie ograniczonego grona badaczy w społeczności naukowej, zajmującej się nimi zaledwie od dwóch dekad, tj. zastosowanie nieinwazyjnych metod heurystycznych, studium środowisk aluwialnych i ich przeszłej dynamiki oraz osadnictwa. Powróciliśmy także

¹ Maitland 1897.

do kilku tematów, które były przedmiotem zainteresowań naukowych archeologów w przeszłości (np. w latach 60.-80. XX wieku), ale zostały później zarzucone, takich jak badania średniowiecznych oraz nowożytnych osad wiejskich (opuszczonych wsi) i ich zaplecza rolniczego.

Jeden z największych projektów w ramach programu *Zanedbana Archeologia* został przeprowadzony w latach 2006-2010 przez zespół pracowników naukowych i doktorantów Wydziału Archeologii Uniwersytetu Zachodnich Czech, w tym także archeologa z regionalnego Muzeum Rejonu Říp w Roudnicach nad Łabą. Celem tego pierwszego koncepcyjnie zorientowanego, długoterminowego projektu, jaki kiedykolwiek zrealizowany został w obrębie krajobrazu regionu Říp (ryc. 1 i 2) było przyczynienie się



Ryc. 1. Góra Říp i jej krajobraz. Zdjęcie wykonane z lotu ptaka podczas letniego deszczu w późnych godzinach popołudniowych; widok od wschodu (fot. M. Gojda)

Fig. 1. The Hill of Říp and its landscape. This aerial photograph was taken during summer rain shower in late afternoon; the view is from the east (photo by M. Gojda).



Ryc. 2. Lokalizacja obszaru projektu na mapie Republiki Czeskiej (oprac. M. Gojda)

Fig. 2. Location of the area of the project on a map of the Czech Republic (elaborated by M. Gojda)

do zrozumienia dynamiki jego prehistorycznego i średniowiecznego osadnictwa. Spodziewano się, że uda się uzyskać szersze zrozumienie historii starożytnego osadnictwa w ramach owego krajobrazu położonego na płaskowyżu powyżej płaskiego, aluwialnego dorzecza rzeki Łaby (ryc. 3). Celem projektu było zaobserwowanie śladów działalności człowieka od neolitu aż do okresu późnego średniowiecza i zbadanie, jak wpływ człowieka zmienił wygląd środowiska regionu oraz jak ludzie i natura współpracowali w procesie tworzenia krajobrazu kulturowego regionu góry Říp. Częściowo projekt ten odnosił się także do kwestii strategii osadniczych w rozwoju długoterminowym, zagęszczenia osadnictwa, braku kontynuacji oraz lokalizacji osad w relacji do warunków środowiskowych².

Podstawy teoretyczne oparte zostały tematycznie i metodologicznie na kilku projektach krajobrazowych i przestrzennych przeprowadzonych wcześniej przez Instytut Archeologii Akademii Nauk Republiki Czeskiej (zwłaszcza projektu „Przestrzeń osadnicza w prehistorycznych Czechach”, który przeprowadzono w latach 1997-2002³). W kwestii metodologii koncentrowaliśmy się na ustaleniu potencjału informacyjnego i reprezentatywności danych uzyskanych podczas poszukiwań powierzchniowych na terenach poddawanych orce oraz na badaniu skuteczności długoterminowej wzrokowej prospekcji lotniczej w porównaniu do możliwości oferowanych przez analizowanie ortofotografii lotniczych dostępnych na internetowych serwisach mapowych. Mimo że przeanalizowaliśmy dużą ilość danych uzyskanych podczas badań regionu góry Říp przed 2006 rokiem, podstawowym źródłem były dane uzyskane w trakcie badań terenowych w ramach projektu. Projekt obejmował także najbardziej znaczący element regionu – samo wysokie wzgórze dominujące nad płaskowyżem jako samotnie stojący pomnik natury i stwarzające również odrębne problemy metodologiczne (systematycznie wprowadzana kombinacja metod polowych identyfikacji i dokumentacji danych, z naciskiem na nie-destrukcyjne metody teledetekcji i prospekcji terenowej).

Prezentowany tu pokrótce projekt został oparty na nowoczesnym podejściu, stosowanym w badaniach przeszłości krajobrazu i osadnictwa. Jego korzenie sięgają powojennej niemieckiej szkoły archeologii osadnictwa, reprezentowanej zwłaszcza przez tzw. grupę z Göttingen (założoną w latach 60. XX wieku przez Herberta Jahnkuhna) i jej poprzedników (np. Hansa-Jürgena Eggersa), którzy wprowadzili pojęcie „zdjęcia terenu” (*Landesauf-*

² Gojda i Trefný (red.) 2011.

³ Gojda (red.) 2004.

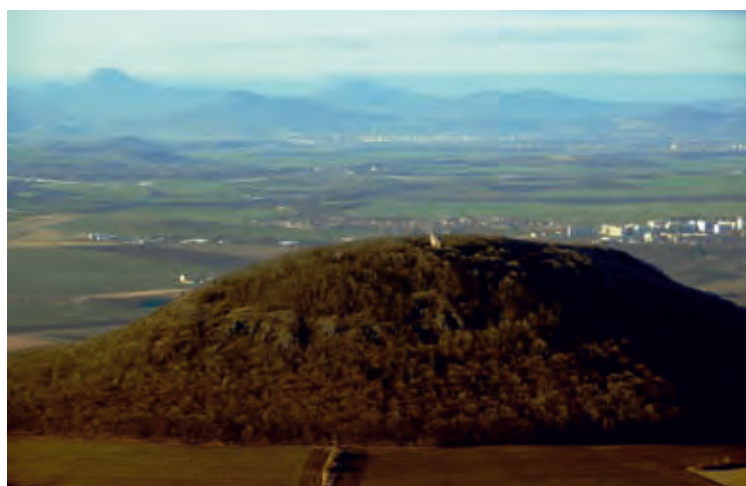
nahme)⁴. Największy wpływ na projekt miała koncepcja archeologii krajobrazu (dawniej określana mianem archeologii terenu), która narodziła się w Anglii, a ostatnio stosowana jest też w wielu krajach europejskich (w tej koncepcji kluczową rolę odgrywa identyfikacja, dokumentacja rysunkowa/fotograficzna i mapowanie nieruchomych pozostałości działań ludzkich zachowanych w rzeźbie terenu oraz ewaluacja topografii osadnictwa w odniesieniu do poszczególnych składników krajobrazu i innych zabytków, a nie badania wykopaliskowe). W wyniku integracji archeologii (najlepiej niedestrukcyjnej), historii, geografii i innych dyscyplin, w ciągu ostatnich kilku dekad pojawiły się zintegrowane badania koncentrujące się na kompleksowym zrozumieniu krajobrazu w jego historycznym wymiarze. W odniesieniu do korzystania z nowoczesnego technologicznie sprzętu i oprogramowania, które mogą być stosowane w tej dziedzinie (teledetekcja, geofizyka, GIS, GPS) i heurystycznych możliwości i procedur przetwarzania, które wspierają te technologie (np. pobierania próbek lub badania analityczne) nasz projekt w regionie góry Říp skupiał się na wykorzystaniu nowoczesnych baz danych (w formie komputerowej bazy danych) oraz zebraniu większej ilości danych w połączeniu z analitycznym i syntetycznym podejściem badawczym (odpowiednio: prospekcja terenowa i lotnicza) oraz na ich wartościowaniu. Ponadto chcieliśmy porównać wartość informacyjną źródeł uzyskanych drogą tradycyjnych i niedestrukcyjnych/mniej destrukcyjnych metod dla rozwiązywania kwestii związanych z archeologią krajobrazu i osadnictwa.

Teren objęty badaniami w ramach projektu znajduje się na granicy centralnych i północnych Czech. Według współczesnej organizacji administracyjnej jest położony w większej części w regionie Ústí nad Łabą (powiat Litoměřice), a w mniejszym stopniu w regionie środkowych Cech (powiat Mělník). Terytorium objęte projektem wybrane zostało w celu zbadania części geomorfologicznej jednostki dolnego płaskowyżu rzeki Ohře (obszar około 350 km²). Analizowany obszar ma kształt kolisty o promieniu 11 km, z górą Říp w centrum. Obszar ten zajmuje płaski lub lekko pofałdowany płaskowyż, wznoszący się z szerokiej, aluwialnej niziny północno-zachodniego zbiegu rzek Łaby i Wełtawy, dwóch największych i najważniejszych czeskich rzek. Wyraźne krawędzie te-



Ryc. 3. Numeryczny model terenu (NMT) z obszarem projektu w jasnożółtym kółku. Płaskowyż wokół góry Říp wznosi się wyraźnie powyżej dorzecza Łaby (oprac. M. Gojda)

Fig. 3. Digital Elevation Model (DEM) with the project area in light yellow circle. The plateau around the Říp Hill raised above the Elbe basin is well discernible (elaborated by M. Gojda)



Ryc. 4. Góra Říp z romańskim kościołem św. Jerzego i środkowe Średniogórze Czeskie pochodzenia wulkanicznego w tle (fot. M. Gojda)

Fig. 4. The Hill of Říp with its Romanesque St George's church and the Bohemian Central Highland of volcanic origin in the background (photo by M. Gojda)

renu uformowane przez płaskowyż wznoszą się od 50 do 100 m powyżej niziny (ryc. 4 i 5).

Cele tego projektu i jego harmonogram, ograniczony dla pozyskiwania nowych danych za pomocą badań terenowych, zmusiły nas do zweryfikowania głównego obszaru badań (ponownie z górą Říp w centrum) – tam zastosowano większość metod terenowych. Obszar ten ma w przybliżeniu 80 km² i jest ograniczony przez miasteczka i wsie: Roudnice n.L., Bechlín, Libkovice pod Řípem, Horní

⁴ Jahnkuhn 1977.



Ryc. 5. Kurhany w lesie na południowo-wschodnim skraju płaskowyżu Říp; różnica między wysokością płaskowyżu i dorzecza Łaby wynosi około 70 metrów (oprac. M. Gojda)

Fig. 5. The barrow cemetery in woodland on the south-east edge of the Říp plateau; the difference between the altitude of the plateau and the Elbe basin is about 70 m (elaborated by M. Gojda)



Ryc. 6. Ctíněves, powiat Litoměřice. Analityczna prospekcja terenowa prowadzona przez studentów archeologii z Uniwersytetu Zachodnich Czech na stanowisku z końca epoki brązu, które odkryto podczas szkoleniowej prospekcji lotniczej (fot. M. Gojda)

Fig. 6. Ctíněves, Litoměřice district. Analytical field walking carried out by students of archaeology of the University of West Bohemia on the site dated to the late Bronze Age which was discovered during a training survey flight (photo by M. Gojda)

Beřkovice, Ledčice, Straškov a Račiněves (ryc. 3). Oprócz prospekcji lotniczej zostały tu zastosowane inne metody niedestrukcyjne, takie jak badania powierzchniowe (ryc. 6) i analizy palinologiczne (ryc. 7). Na kilku starannie wybranych stanowiskach przeprowadzono badania wykopaliskowe (ryc. 8).

WKŁAD TELEDETEKJI ARCHEOLOGICZNEJ W BADANIE KRAJOBRAZU I OSADNICTWA WOKÓŁ GÓRY ŘÍP

Aktualne rozumienie prehistorycznego i średniowiecznego osadnictwa w okolicach góry Říp wynika z wysiłku wielu pokoleń starożytników, amatorów i profesjonalnych archeologów, którzy w swojej pracy stosowali niemal wszystkie metody identyfikacji, dokumentacji, a przede wszystkim badania archeologiczne. Szczególnie w ciągu ostatnich 20 lat obszar wokół góry Říp stał się jednym z głównych regionów Czech, gdzie zostały zastosowane nowoczesne procedury badań archeologicznych. Potencjał korzystania z metod niedestrukcyjnych został przetestowany i połączony z tradycyjnym podejściem wykopaliskowym. Należy zauważyć, że niektóre z tych metod były stosowane w Czechach wcześniej (takie jak badania geofizyczne), niektóre z nich stosowano bardzo rzadko (badania powierzchniowe ze zbieraniem zabytków z powierzchni, zwłaszcza w formie podejścia bardziej syntetycznego niż analitycznego, które jest obecnie preferowane), a niektóre nie były stosowane w ogóle (teledetekcja, zwłaszcza rozpoznanie z powietrza). Prezentowana metoda opiera się na integracji wszystkich wymienionych metod niedestrukcyjnych i tradycyjnych.

Archeologiczna teledetekcja (ARS), bezpośrednia prospekcja wzrokowa oraz dane dostarczane przez wertykalne zdjęcia lotnicze i satelitarne znacząco przyczyniły się do zrozumienia historii krajobrazu wokół góry Říp. Ze względu na brak współczesnych szeroko płaszczyznowych wykopalisk osad prehistorycznych i średniowiecznych, nie mielibyśmy pojęcia o ich formie, lokalizacji w terenie oraz o typach obiektów występujących na tych obszarach, gdybyśmy nie wykorzystali w pełni potencjału ARS (ryc. 9). Obszary osadnicze (stanowiska archeologiczne) społeczności prehistorycznych w regionie góry Říp, według danych z ARS składają się zazwyczaj z wielu różnych komponentów mieszkalnych. Większość z nich dostarcza informacji wskazujących, że komponenty te były częścią jednostek mieszkalnych (osad wiejskich). Palimpsest stworzony przez nakładające się, widoczne z góry obiekty (domy, jamy, konstrukcje obronne) świadczy o długookresowym i powtarzającym się osadnictwie na tym terenie. Potwierdzają to dane uzyskane podczas badań terenowych (prospekcji

Ryc. 7. Vrbice, powiat Litoměřice. Pobieranie próbek osadów podmokłych (fot. M. Gojda)

Fig. 7. Vrbice, Litoměřice district. Sampling of waterlogged sediments (photo by M. Gojda)



Ryc. 8. Ctiněves, powiat Litoměřice.

U góry: numeryczny model terenu (NMT) stanowiska położonego około 2,5 km od szczytu Říp - białe kółko wskazuje położenie prostokątnego założenia. Po prawej - dzięki wyróżnikom wegetacyjnym widoczne są liczne obiekty punktowe (jamy) otaczające podwójny rów (w lewym górnym rogu zdjęcia); w czarnej ramce można zobaczyć małe okrągłe założenie, czarne strzałki wskazują zestaw małych prostokątnych założeń otaczających od wschodu i północy duże założenie. Na zdjęciu po lewej wykopaliska na dużym, prostokątnym założeniu w sierpniu 2009 roku (oprac. M. Gojda)

Fig. 8. Ctiněves, Litoměřice district. At the top - Digital Elevation Model (DEM) of the site placed about 2,5 km from the top of the Říp - white circle indicates position of a rectangular enclosure. On the right-side photograph a huge number of point features (pits) surrounding a double ditch enclosure (upper left corner of the photo) is visible due to crop marks; in the black frame it is possible to see a small circular enclosure, black arrows show a set of small rectangular enclosures surrounding east and north side of the large enclosure. The left-side image shows excavation of the large rectangular enclosure in August 2009 (elaborated by M. Gojda)



CTINĚVES 4
okr. Litoměřice



Ryc. 9. Obszary ze śladami prehistorycznego osadnictwa zlokalizowane podczas zwiadu lotniczego wokół góry Říp w ciągu ostatnich 15 lat. Wielkość prostokątów odpowiada wielkości poszczególnych obszarów (w odniesieniu do liczby obiektów lub liczebności stanowisk) (oprac. M. Gojda)

Fig. 9. The areas with traces of prehistoric settlement evidenced during aerial reconnaissance in the landscape around the Říp during the last 15 years. The size of rectangles corresponds to the size of individual areas (in terms of quantity of features or number of sites) (elaborated by M. Gojda)

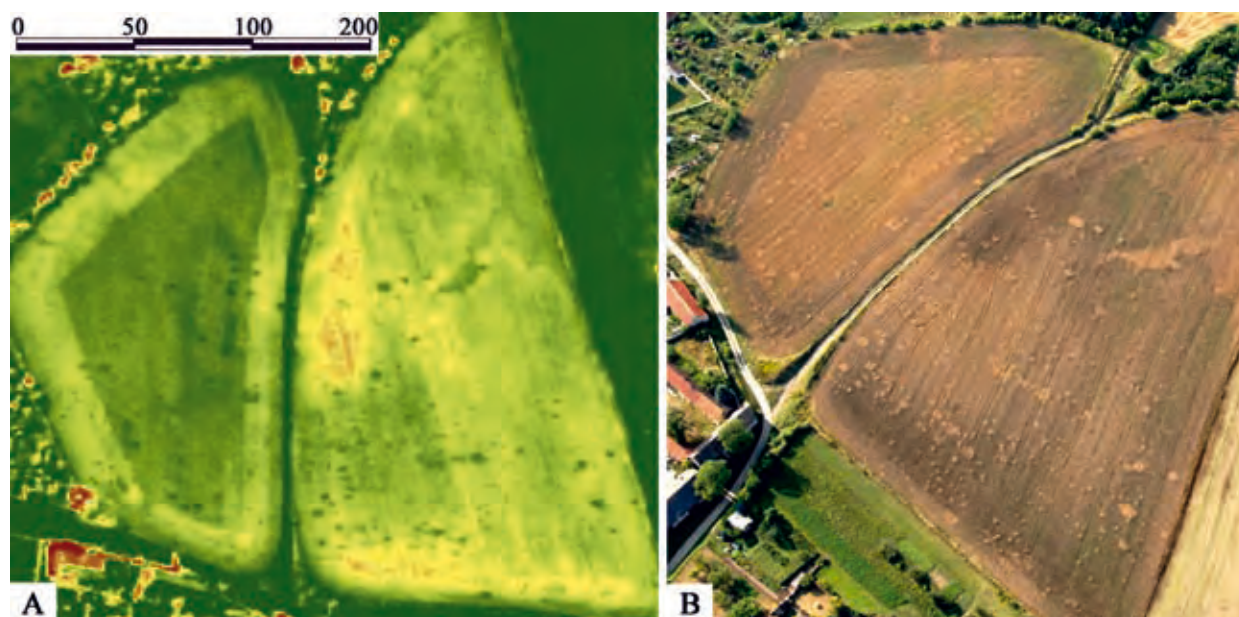


Ryc. 10. Ledčice, powiat Mělník. Zachodnia część obszaru. Czarne kółka – skupiska obiektów punktowych, które wydają się być zorganizowane w określony sposób, co może wskazywać na ich jednoczesność. Czarna elipsa – system linii punktów wskazujących na jamy pozostawione przez drzewa owocowe (sad). Biała strzałka – obiekty, których rozmiar nie pozwala na jednoznaczną interpretację (ziemianki? duże jamy grzebalne?). Para białych strzałek – jedyne małe założenie rozpoznane na tym terenie. Czarna strzałka – typowy przykład wyróżników wegetacyjnych obiektu, którego kształt i wielkość pozwala nam interpretować go jako chatę – ziemiankę (oprac. M. Gojda)

Fig. 10. Ledčice, Mělník district. Western part of the area. Black circles – point features accumulations which appear to be organized in a certain way and, thus perhaps indicating their simultaneity. Black ellipse – system of lines of points indicating pits left by fruit trees (orchard). White arrow – features whose size does not allow direct interpretation (sunken-floor hut? large burial pit?). Pair of white arrows – the only one small enclosure recognized in this area. Black arrow – typical example of crop marks a feature whose shape and size enabled us to interpret it as sunken-floor hut (elaborated by M. Gojda)

powierzchniowej), które dostarczają dowodów na długoterminowe, ciągłe użytkowanie osad prehistorycznych. Istnieją w ramach tego palimpsestu również obiekty o różnorodnym charakterze, które świadczą, że w dłuższej perspektywie funkcja tych terenów zmieniała się.

Najczęstszym w tym regionie typem obiektu na obszarach prehistorycznych i średniowiecznych, widocznym dzięki wyróżnikom wegetacyjnym, są obiekty zwane *maculae* (ryc. 10 i 11). Większość z nich to jamy (odpadowe, zasobowe, itp.) okrągłe, owalne lub nieregularne w planie, które odnieść można do sytuacji znanych z wykopaliisk archeologicznych, zwłaszcza w przypadku osiedli prehistorycznych (neolit – epoka żelaza; liczba ziemianek znacznie wzrosła pod koniec okresu prehistorycznego i na początku wczesnego średniowiecza), z których takie obiekty są dobrze znane. Ich obecność zo-



Ryc. 11. Ledčice, powiat Mělník. Porównanie panchromatycznych zdjęć satelitarnych w zmienionych kolorach (QuickBird-2, 29 lipca 2008 roku) i prawie równoczesnego ukośnego zdjęcia lotniczego (fot. M. Gojda, 27 lipca 2008 roku; za: Gojda i John 2009)

Fig. 11. Ledčice, Mělník district. Comparison of panchromatic satellite images in false colours (QuickBird-2, July 29th 2008) and almost contemporary oblique aerial photograph (photo by M. Gojda, July 27th 2008; after Gojda and John 2009)

stała zauważona na niemal wszystkich obszarach, gdzie stanowią najliczniejszy element. Prócz jam, zauważono także kwadratowe lub prostokątne w kształcie obiekty na terenach osad, które można podzielić na dwie kategorie: 1) duże obiekty mniej lub bardziej prostokątne w planie (czasem uzupełnione przez aneksy lub małe pomieszczenia wejściowe), których kształt i rozmiar (3,5-5 x 2-3 m) wskazuje na ziemianki – jeden obiekt tego typu o wymiarach 460 x 320 cm został częściowo przebadany wykopalskowo w Ledčicach, st. 6, wewnątrz północnej części obszaru podwójnie zamkniętego założenia obronnego z końca wczesnego średniowiecza, i 2) mniejsze obiekty o kształcie prostokąta, których wielkość wskazuje na średnich rozmiarów ziemianki lub jamy grobowe (2,5-3 x 1,5-2 m). Ich interpretacja w oparciu o wielkość jest znacznie trudniejsza niż w przypadku obiektów z pierwszej grupy. Obiekty te są bardzo podobne zarówno do małych chat, jak i do dużych jam grobowych. Na funkcję grobową wskazuje ich częste ustawienie w linii lub co najmniej podobna orientacja (np. Ledčice; zob. ryc. 10).

Oprócz obiektów punktowych zidentyfikowano też obiekty liniowe (rowy), często obecne w krajobrazie wokół góry Říp. W większości są to rowy otaczające okrągłe, owalne lub prostokątne obszary. Interpretacja tych tak zwanych *enclosures* odnosi się przede wszystkim do zwyczajów grzebalnych, a nawet praktyk rytualnych przeszłych społeczeństw. Małe koła o średnicy 5-15 m były obserwowane najczęściej (ryc. 12). Ich środek jest pusty lub zawiera obiekt punktowy (jamę grobową lub komorę). W kilku przypadkach linię rowu przecina wejście. Średniej wielkości okrągły obiekt z czterema wej-

ściami został również zidentyfikowany podczas prospekcji lotniczej w rejonie góry Říp. Obiekt ten może być interpretowany jako neolityczny krąg (w Europie Środkowej określane terminem *rondel*). Oprócz kolistych założeń wyznaczonych rowami rowy, występuje też inny rodzaj założeń, który nie został wcześniej zidentyfikowany przed rozpoczęciem kampanii prospekcji lotniczych na terenie wokół góry Říp. Obiekt ten ma kształt prostokąta z zaokrąglonymi narożnikami i zazwyczaj posiada jedno wejście. W jednym przypadku w jego wnętrzu zarejestrowano 3 rzędy po 4 doły postępujące (Straškov, st. 1, ryc. 13). W kolejnym przypadku stwierdzono dwa rzędy dużych (zasobowych? odpadkowych?) jam, z których połowa znajduje się wewnątrz założenia, a druga połowa poza tą strukturą (Rovne, st. 1, ryc. 14). Analiza danych ARS z obszaru osady w Straškovie dostarczyła zaskakująco podobnych wyników do tych z obszaru zbadanego wykopaliskowo w Kolínie, datowanego na wczesną epokę żelaza (kultura Bylany, VII-VI wiek p.n.e.). Jest to bardzo ważne w odniesieniu do stanowiska sepulkralnego z tego samego okresu, które odkryto w pobliżu osady w Straškovie.

Dzięki zastosowaniu ARS, na podstawie bogatego zestawu typów obiektów, które zazwyczaj odnajdywano skoncentrowane w kilku miejscach w krajobrazie wokół góry Říp, można wiele powiedzieć o ciągłym lub powtarzającym się użytkowaniu tych samych miejsc (obszarów), a także o ich znaczeniu z punktu widzenia strategii prehistorycznego osadnictwa (z uwzględnieniem zarówno praktycznych, jak i symbolicznych potrzeb społeczności prehistorycznych) oraz o zmianach funkcjonalnych wewnątrz mieszkalnych części osad. W związku z tym dane



Ryc. 12. Černouček 1, powiat Litoměřice. Wizualizacja prostokątnych i okrągłych założeń w różnych fazach cyklu wegetacyjnego. W centrum: 1 maja 2007 roku (jęczmień ozimy), po lewej: 30 czerwca 2007 roku (jęczmień ozimy), po prawej na dole: 23 czerwca 2003 roku (jęczmień jary) (fot. i oprac. M. Gojda)

Fig. 12. Černouček 1, Litoměřice district. Visualization of rectangular and circular enclosures during different phases cycle of the vegetation. In center: May 1st 2007 (winter barley), on the left: June 30th 2007 (winter barley), on the right at bottom: June 23rd 2003 (spring barley) (photo and elaborated by M. Gojda)

zebrane i zanalizowane w innych znanych strefach osadniczych (np. regiony Mělníka i Kolína, położone w środkowych Czechach, odpowiednio na północ i na wschód od Pragi⁵), których prospekcja archeologiczna została w ostatnich dwóch dekadach wzbogacona o teledetekcję, zostały potwierdzone.

WNIOSKI

Projekt poświęcony archeologii krajobrazu wokół góry Říp był jednym z kilku współczesnych działań ukierunkowanych na badania regionalne prehistorycznych i wczesnohistorycznych krajobrazów i osad w Czechach, opartych na zastosowaniu niedestrukcyjnych metod terenowych, uzupełnianych przez wykopaliska jedynie w ograniczonym zakresie. Był to drugi duży projekt w Czechach w epoce postkomunistycznej, w którym teledetekcja – w pierwszej kolejności zwiad lotniczy – była podstawową metodą heurystyczną. Wyraźny wzrost

liczby nieznanymi wcześniej stanowisk i obiektów różnych typów został uzyskany dzięki wzrokowej identyfikacji dokonanej przez autora niniejszego artykułu. Ten zestaw danych przyniósł nowe dowody na temat liczby i jakości dziedzictwa archeologicznego znajdującego się pod powierzchnią, co pod wieloma względami zmienić może poziom wiedzy dotyczącej regionu góry Říp. Wyniki osiągnięte w ciągu ostatnich 15 lat (z czego najbardziej „aktywny” był okres ostatnich 6 lat) obejmują odkrycia rozległych obszarów osadniczych zasiedlonych w sposób ciągły w okresie prehistorycznym (od neolitu do wczesnego średniowiecza) z setkami obiektów (takich jak ziemianki i domy naziemne, jamy i rowy ogradzające). Wyniki te wskazują, że w przeszłości istniały naturalne strefy, których geograficzne uwarunkowania i aspekty środowiskowe były tak korzystne, że były one zasiedlone w sposób mniej lub bardziej ciągły. Oprócz osad wiejskich (wsi) zostało zidentyfikowanych także kilka obszarów o charakterze sepulkralnym. W wielu z nich zostały zidentyfikowane małe pierścieniowate założenia ziemne, których jedynie niewielka liczba w całym Czechach została rozpoznana przed zastosowaniem

⁵ Gojda (red.) 2004.

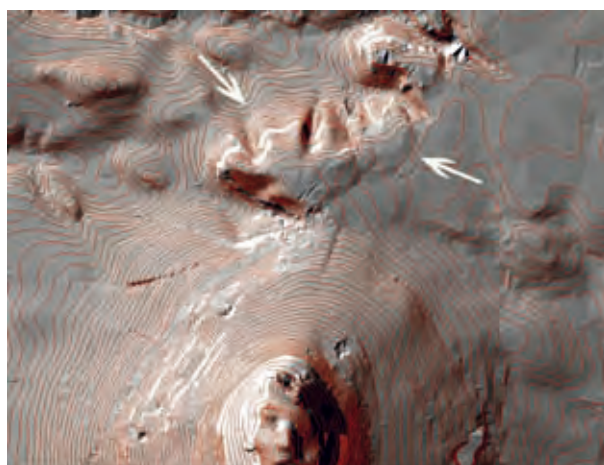
Ryc. 13. Straškov 1, powiat Litoměřice. U góry: mapa obszaru ze stanowiskami 1-7. Na dole centralna część obszaru: białymi kółkami oznaczono budynki naziemne, w przybliżeniu jeden z nich w dolnej części ryciny; po prawej stronie – założenie, a w przybliżeniu po lewej stronie, wewnątrz ślady dołów postępowych w trzech rzędach; czarna strzałka – prawdopodobnie ziemianka (oprac. M. Gojda)

Fig. 13. Straškov 1, Litoměřice district. At the top – area map with the sites 1-7. At the bottom of the central part of the area: white circles marked above-ground buildings, of approximately one in the lower part of the figures; on the right – enclosure and indicated on the left, inside the enclosure traces the post holes in three lines; black arrow – probably a sunken-floor hut (elaborated by M. Gojda)



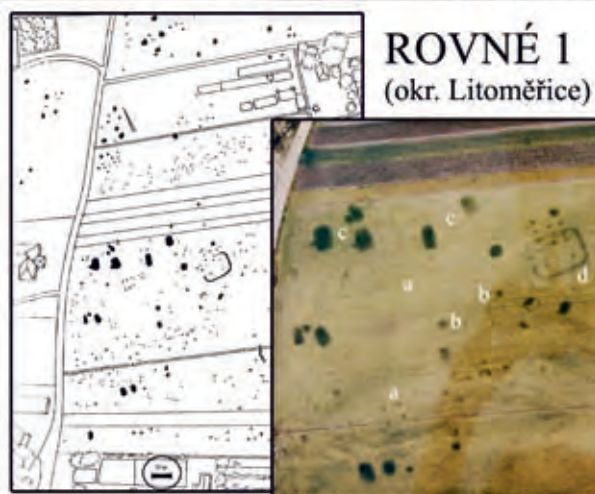
Ryc. 14. Rovné, powiat Litoměřice. U góry – położenie obszaru na numerycznym modelu terenu (NMT); u dołu, po lewej – ogólny plan obszaru; u dołu, po prawej – prawie wertykalne zdjęcie lotnicze największej koncentracji obiektów w tej okolicy (oprac. M. Gojda)

Fig. 14. Rovné, Litoměřice district. At the top – position of the area in Digital Elevation Model (DEM); at the bottom, on the left – overall plan of the area; at the bottom, on the right – almost vertical aerial photograph of the largest concentration of features in the whole area (elaborated by M. Gojda)



prospekacji lotniczej. W odniesieniu do okresu średniowiecza został zidentyfikowany określony typ osadnictwa z początku XIII wieku. Była to samotna zagroda (wioska – osada jednodworcza) interpretowana jako siedziba pana feudalnego.

Systematyczne rozpoznanie lotnicze, prowadzone z roku na rok w ciągu ostatnich piętnastu lat, przyczyniło się do rozpoznania dynamiki osadnictwa i rozwoju krajobrazu wokół samotnej góry Říp w skali nieporównywalnej do innych heurystycznych archeologicznych metod polowych. Każdego roku dane pozyskane z powietrza mniej lub bardziej zmieniają nasze wyobrażenia o (pre)historii regionu, o jej jakości i intensywności, a także o wzajemnej relacji pomiędzy elementami kultury i przyrody regionu zarówno pod względem diachronicznym, jak i synchronicznym.



Wykaz cytowanej literatury:

- Gojda, M. (red.)
2004. *Ancient landscapes, settlement dynamics and non-destructive archaeology*. Prague: Academia.
- Gojda, M. i J. John
2009. Dálkový archeologický průzkum starého sídelního území Čech – Konfrontace výsledků letecké prospekce a analýzy družicových dat. *Archeologické rozhledy* 61: 467-492.
- Gojda M. i Trefný M. (red.)
2011. *Archeologie krajiny pod Řípem*. Plzeň: Západočeská univerzita v Plzni.
- Jankuhn, H.
1977. *Einführung in die Siedlungsarchäologie*. Berlin: De Gruyter.
- Maitland, F.W.
1897. *Domesday Book and beyond: three essays in the early history of England*. Cambridge: CUP.

Martin Gojda

**Revealing a hidden dimension of a past landscape:
aerial reconnaissance in the Hill of Říp region, Bohemia**

Summary

Changes in cultural landscape constitute one of the key themes of current archaeology. To understand today's landscape we need to know its history, not just in recent decades or centuries but across whole millennia. This paper aims to illustrate how aerial reconnaissance and air photography (supported recently by other remote sensing techniques, such as aerial survey, satellite imagery and airborne laser scanning) applied over the last twenty years in one of historically most important regions of Bohemia, Czech Republic helped to study and interpret the development of prehistoric and medieval landscapes via revealing their "invisible" dimension – cultural and environmental components hidden under their surface and visualized through crop mark effect. In 2004 the Department of Archaeology at the University of West Bohemia in Pilsen acquired through the Research Programme Foundation (RPF)

of the ministry of education financial support for a large-scale research programme entitled *Neglected Archaeology*. For the following six years (2005-2010) the Department of Archaeology was able to develop projects in terms of this programme focused thematically and methodically to field methods which have not previously belonged to traditional forms of archaeological survey. One of the largest projects within the *Neglected Archaeology* Programme was carried out between 2006-2010, the aim of this first conceptually oriented long-term project in the Říp landscape was to contribute to the understanding of the dynamics of its prehistoric and medieval settlement. Archaeological remote sensing (ARS), direct visual prospection, and evidence provided by vertical aerial and satellite photos, have significantly contributed to the understanding of the history of landscape around the Hill of Říp.

Zapis nieistniejącego – fotografia jako konserwacja krajobrazu kulturowego

Ponowoczesna myśl teoretyczna zachwiała naszą wiarę w istnienie transparentnej, obiektywnej narracji historycznej. W wątpliwość poddane zostały zatem także źródła materialne – zarówno pisane, jak i wizualne – jako fundamenty nieodwołalnie uwikłanego (politycznie czy społecznie) dyskursu. Z procesem tym zbiegły się rozważania nad statusem zdjęć dokumentalnych i problematycznością realizmu medium fotograficznego. Przekonanie o możliwości wykorzystania aparatu jako narzędzia neutralnej rejestracji rzeczywistości zostało zachwiane. Susan Sontag i André Rouillé¹ – by wymienić tylko najślynniejszych badaczy² – wykazali, że obrazy fotograficzne nie mogą tworzyć języka opisującego świat w sposób nieprzekłamany i bezstronny. Nie ulega jednak wątpliwości, że zdjęcia takie, jak to autorstwa Franka Jaya Haynesa (1853-1921), ukazujące fragment kompleksu gorących źródeł Mammoth Hot Springs w parku Yellowstone (ryc. 1), stanowi pewne świadectwo przeszłości. Na pierwszym planie wykonanej między 1883 a 1890 rokiem fotografii znajduje się naturalna formacja o nietypowej, spiczastej formie, powstała w wyniku osadzania się minerałów wyłukiwanych ze skał przez gorące wody. W cieniu tego liczącego jedenaście metrów wysokości stożka odpoczywają dwie postacie; dopiero mała ludzka sylwetka zdradza monumentalną skalę dzieła natury. Jednak, oprócz zilustrowania okazałości przyrody zdjęcie to również ujawnia ślady ingerencji człowieka, stanowiąc wizualną rejestrację określonego krajobrazu kulturowego. Amerykański fotograf uwzględnił bowiem w swej kompozycji również budynek hotelu sugerując, że na terenie Yellowstone znajdowała się odpowiednia infrastruktura dla zwiedzających. Ten sam teren wygląda już dziś inaczej (ryc. 2) – hotel zastąpiły ścieżki dla turystów, oznakowania oraz specjalne drewniane konstrukcje wytyczające określone trasy. Ponadto, oglądający skałę Liberty Cap będą mieli również w zasięgu wzroku połać wypełnionego samochodami parkingu. Przykład ten ilustruje, że myśl Rolanda Barthesa zawarta w jego *Świetle*



Ryc. 1. Frank Jay Haynes (1853-1921), Cap of Liberty i Mammoth Springs Hotel, około 1885-1916, odbitka na papierze albuminowym, ©Southern Methodist University, Central University Libraries, DeGolyer Library (<http://digitalcollections.smu.edu/cdm/singleitem/collection/wes/id/195/rec/1>)

Fig. 1. Frank Jay Haynes (1853-1921), Cap of Liberty and Mammoth Springs Hotel, ca 1885-1916, albumen print, ©Southern Methodist University, Central University Libraries, DeGolyer Library (<http://digitalcollections.smu.edu/cdm/singleitem/collection/wes/id/195/rec/1>)



Ryc. 2. Współczesny widok w Google Street View na Cap of Liberty w Mammoth Hot Springs na terenie parku Yellowstone (<https://maps.google.pl/>, wgląd: 20.06.2014)

Fig. 2. Cap of Liberty in Mammoth Hot Springs in the Yellowstone National Park – today's view in Google Street View (<https://maps.google.pl/>, insight: 20.06.2014)

¹ Rouillé 2007; Sontag 2009.

² Temat „wiarygodności” fotografii nieustannie powraca i jest przedmiotem licznych debat. Refleksję temu zagadnieniu poświęcili np. Goffman 2012: 271-277 i Olechnicki 2003: 124-136.

obrazu (*La Chambre Claire*) – choć wielokrotnie przywoływana, dekonstruowana i odczytywana na nowo³ – pozostaje wciąż aktualna: fotografia zawsze naznaczona jest deklaracją: „to-było”⁴. Zdjęcie autorstwa Haynesa pokazuje coś, o czym wiemy, że istniało, ale uległo modyfikacji wraz z kolejnymi pokoleniami – jest to widok, który już bezpowrotnie przeminął.

Zapis na materiale światłoczułym przyczynia się zatem do realizacji zadań konserwatora, wywiedzionych z etymologicznej genezy tej funkcji. Negatyw jako „śląd tamtego świata”⁵, jak i jego pochodne, czyli pozytywy, pomagają zachowywać (*conservare*) i strzec (*servare*) przeszłość. Stanowią (s)chronienie (*conservatio*) pamięci.

Dokumentalny walor fotografii w optyce postmodernistycznej jest często obciążony dużą dozą wątpliwości, obaw i kontrowersji, ale rozpatrywanie go w perspektywie konserwacji pozwala ominąć to brzemień. Fotografii nie należy w tym kontekście sprowadzać do roli rzetelnego świadka, zdającego nam relację o minionych wydarzeniach w sposób obiektywny. Przyjmuje ona raczej formę



Ryc. 3. Stanisław Boching (1880-1944). Chaty ze słomianymi podcieniami, Dywin, powiat Kobryń, 1929, fotografia (brak danych o technice), Instytut Sztuki PAN, nr 10987 (za: Ruszczyk 1996: 60)

Fig. 3. Stanisław Boching (1880-1944). Thatched cottages in Dywin, Kobryń district, 1929, photograph (no data concerning technique), Polish Academy of Sciences – Institute of Art, No. 10987 (after: Ruszczyk 1996: 60)

uobecniania historii, choć w sposób fragmentaryczny i niepełny. Nieraz krytykowany mechaniczny precyzjonizm kamery daje szansę przetrwania czemuś materialnie nieuchwytnemu pod warunkiem, że człowiek (który sam stanowi jeden z zasadniczych czynników wpływających na zmiany krajobrazu) odczuje potrzebę sięgnięcia po to

narzędzie w celu utrwalenia zastanej rzeczywistości. Zambalsamowanie czasu staje się substytutem dziedzictwa, którego nie możemy z różnych względów (ekonomicznych, przyrodniczych, społecznych) zachować, poddać konserwacji, czy wręcz – odtworzyć. Krajobraz kulturowy stanowi dynamiczną przestrzeń pełną wewnętrznych napięć i działań różnych czynników, wymuszających nieustające przemiany. Część dawnych fotografii posiada zatem dziś niepodważalną wartość, stanowiąc zapis etapów poprzedzających transformacje niemożliwe do zniesienia – czasu, którego nie sposób cofnąć. Zdjęcie może ukazywać stan środowiska nieznanego już społeczeństwu XXI wieku, obrazować nieznaną nam już fazy jego przeistoczenia. Wizualny aspekt tych krajobrazów może zostać zatrzymany w postaci fotografii, stanowiącej niekiedy jedyny relikwyt przeszłości.

W sposób oczywisty do wizualnych świadectw przeszłości zaliczyć należy zdjęcia wykonywane podczas wypraw podejmowanych w celach naukowo-inwentaryzatorskich. Tak sklasyfikować można na przykład celowo prowadzoną, dobrze zorganizowaną działalność fotografów współpracujących z Towarzystwem Opieki nad Zabytkami Przeszłości (powstałym w 1906 roku), którzy pieczołowicie gromadzili archiwum ojczystych widoków⁶. Analogicznym zjawiskiem były ekspedycje organizowane przez Centralne Biuro Inwentaryzacji. O celach przyświecających uczestnikom pierwszego przedsięwzięcia organizowanego przez tę instytucję – podróży na Polesie w 1929 roku (ryc. 3) – Grażyna Ruszczyk pisze, że: „starali się ukazać zjawiska charakterystyczne dla dziewiętnastego wieku i przełomu stuleci, które w okresie międzywojennym jeszcze istniały, ale nie były już powszechne. Dokumentowali to, co ich zdaniem, miało wkrótce stać się przeszłością, celowo pomijając wszelkie przejawy nowości, postępu i przemian”⁷. Zdjęcia utrwalające pewien miniony krajobraz kulturowy odnajdziemy jednak także poza wąskimi ramami wyznaczanymi przez działalność oficjalnych instytucji i organizacji o charakterze badawczym. Tego typu obrazy są możliwe do wychwycenia nie tylko w dorobku profesjonalnych fotografów zawodowych, ale i amatorów; często też sytuują się na pograniczu fotografii dokumentalnej i artystycznej, zachowując zarówno treści poznawcze, jak i walory estetyczne. By przedstawić heterogeniczną (wymykającą się z tradycyjnie pojmowanych ram gatunkowych) naturę „fotograficznej konserwacji” warto przywołać trzy reprezentatywne (dla jej polskiej odmiany) przykłady.

„Fotografia tatrzańska”⁸ stanowi zjawisko, które doskonale ilustruje, jak zróżnicowaną specyfikę może mieć

³ Pijarski 2011.

⁴ Barthes 2008: 138-144.

⁵ Lewczyński 2005: 7.

⁶ Zob. Manikowska i Jamski 2006.

⁷ Ruszczyk 1996: 9.

⁸ Termin ten jest różnie definiowany w literaturze przedmiotu. W niniejszym artykule pozwalam sobie zaliczyć do tej kategorii zarówno fotografię artystyczną, jak i amatorską, gdyż oba te nurty są wizualny-



Ryc. 4. Fotograf nieznan. Grupa turystów obok szałasów schroniska Towarzystwa Tatrzańskiego na Hali Gąsienicowej, 1899, odbitka na papierze kolodionowym, Biblioteka Narodowa w Warszawie, nr inw. F.87247 (<http://www.polona.pl/item/941292/0/>, wgląd: 20.06.2014)

Fig. 4. Unknown photographer. Group of tourists near the cabins of Tatra Society at Hala Gąsienicowa, 1899, positive on collodion paper, National Library of Poland, No. Inv. (<http://www.polona.pl/item/941292/0/>, insight: 20.06.2014)

wizualna narracja o krajobrazie kulturowym. W ramach tego nurtu mieści się bowiem nie tylko profesjonalnie przeprowadzana dokumentacja widoków regionu⁹ (jak choćby ta Stanisława Bizańskiego¹⁰), ale też amatorska rejestracja prywatnych rytuałów, które rozgrywały się na określonym terenie. Do tych ostatnich zaliczyć należy zdjęcia upamiętniające rodzinne wycieczki czy spotkania towarzyskie, wykonywane przez turystów przyjeżdżających do Zakopanego i Tatr. Można przyjąć, że autorami kierowała najczęściej chęć upamiętnienia określonych postaci (przyjaciół czy krewnych). Piękny rejon stanowił zaś przede wszystkim atrakcyjne tło dla modeli. Dziś znaczenie tych zdjęć przekracza pierwotne intencje fotografów, gdyż (prawdopodobnie poniekąd nieświadomie) uwiecznili nie tylko ludzi, ale też ówczesny tatrzański krajobraz kulturowy. Z materiałów – znajdujących się między innymi w zbiorach Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem czy też w Muzeum Historii Fotografii w Krakowie – wyłania się dawny charakter Podhala: baczówki, schroniska, owczarnie i szałas pasterskie (ryc. 4-5). Trasy turystyczne również wyglądały inaczej niż dziś. Przyjezdni, pragnący zaznać prawdziwych gór, musieli udać się na nieprzetarte, nieoznakowane szlaki, które nie były jeszcze przystosowa-

mi symptomami fascynacji „mitem tatrzańskim”. Odmienne postawę reprezentuje Wojciech Skarbek-Wojczyński (2006).

⁹ Chodzi tu przede wszystkim o geograficzną krainę Podhala – obszar Tatr i okolic, a zwłaszcza Zakopane. „Podhale” w kontekście analiz fotografii najczęściej rozumiane jest jako region leżący u podnóża Tatr, granice terytorialne stanowią jedynie linię orientacyjną. Analogiczne rozwiązanie, zob. Piotrowski 1970: 28.

¹⁰ Płazewski 1982: 92.



Ryc. 5. Fotograf nieznan. Turyści na drewnianym moście w Tatrach, 1903, odbitka na papierze kolodionowym, Muzeum Historii Fotografii w Krakowie, nr inw. MHF 3319/II/58 (<http://zbiory.mhf.krakow.pl/pl/node/54439>, wgląd: 20.06.2014)

Fig. 5. Unknown photographer. Tourists on wooden bridge in Tatra, 1903, positive on collodion paper, Museum of History of Photography in Cracow, No. Inv. MHF 3319/II/58 (<http://zbiory.mhf.krakow.pl/pl/node/54439>, insight: 20.06.2014)

ne do odwiedzin przez nieprzygotowanych zwiedzających; tylko gdzieś tam pobudowane były prymitywne pomosty czy drewniane balustrady zabezpieczające granie. Fotografie oddają zatem istotę całego przedsięwzięcia, jakim było wówczas podróżowanie i biwakowanie w górach. Zwiedzanie najbardziej dziewiczych i niedostępnych zakątków Tatr musiało przebiegać w towarzystwie góralskiej świty, co łączyło się z tradycją wieczornych ognisk, gawęd i grą na gęślach. Przewodników tatrzańskich darzono powszechnym szacunkiem nie tylko za wyjątkową znajomość gór¹¹. Niejednokrotnie narażali oni też własne bezpieczeństwo, niosąc pomoc niedoświadczonym, zaginionym turystom¹². Doceniano ich zatem zarówno jako górskich pionierów hołdujących pewnej kulturze wypraw, ale też jako opiekunów wędrowców. Fascynacja folklorem i ofiarną służbą górali niejednokrotnie owocowa-

¹¹ Sznapik 2009: 67-68.

¹² Klimek Bachleda zginął bohaterską śmiercią idąc na pomoc zaginionemu turystyce.



Ryc. 6. Fotograf nieznanego. Leon Wyczółkowski z góralami w Zakopanem, 1900-1901, odbitka na papierze kolodionowym, Muzeum Historii Fotografii w Krakowie, nr inw. MHF 3316/II/152 (<http://zbiory.mhf.krakow.pl/pl/node/76489>, wgląd: 20.06.2014)

Fig. 6. Unknown photographer. Leon Wyczółkowski with gorals in Zakopane, 1900-1901, positive on collodion paper, Museum of History of Photography in Cracow, No. Inv. MHF 3316/II/58 (<http://zbiory.mhf.krakow.pl/pl/node/76489>, insight: 20.06.2014)

ła, choć różnej klasy i jakości, fotografiami ukazującymi wspólne podróże przyjezdnych i sprawujących nad nimi pieczę przewodników (ryc. 6). Zdjęcia tego typu wykonywano już pod koniec lat siedemdziesiątych XIX wieku¹³. Zabieranie ze sobą wówczas w teren aparatu wiązało się, jak opisuje to Jan Sunderland, z wieloma komplikacjami: „w każdej wycieczce musiało brać udział 6-8 górali, tragarzy i przewodników, ponieważ płyny w flaszczkach, aparaty, soczewki, szkła i wszelkie przybory fotograficzne nosić musiano w góry na plecach w skrzyniach”¹⁴. Zmierzch tradycji wspólnych wypraw z góralami wyznacza narastające od początku kolejnego wieku zjawisko taternictwa. Do jednych z ostatnich zdjęć upamiętniających to zjawisko należą zatem, przykładowo, dopracowane technicznie obrazy wyjątkowo rozmiłowanej w fotografii amatorki Klementyny Zubrzyckiej (1887-1968)¹⁵, powstałe między 1908 a 1912 rokiem.

Przywołane przykłady „fotografii tatrzańskiej” ukazują ten region w czasach zanim Zakopane padło ofiarą własnej legendy. Miejscowość, posiadająca w końcu XIX wieku rangę mitycznej arkadii, stała się w dwudziestolecie międzywojennym miejscem masowej turystyki¹⁶. Dynamiczny rozwój infrastruktury i zmiany w krajobrazie

spowodowały rozpasanie górali, zanikanie stroju góralskiego i tradycyjnych zawodów, silną ingerencję w naturalny krajobraz. Człowiek przejął władzę nad dotąd nieokiełznaną przyrodą. Proces ten doskonale charakteryzuje Julian Krzyżanowski, opisując zmiany kulturotwórcze, które wpłynęły na przemiany specyfiki literatury tatrzańskiej: „Zmianie uległ cały tryb życia w Tatrach i na Podhalu, Zakopane z uzdrowska przekształciło się w arcydziwacze miasto. Z hal poczęły znikać szałas, zastępowane przez hałaśliwe «murowańce» o charakterze hotelowym. Góry zaroiły się od tłumnych wycieczek. Rzecz oczywista, że to, czym żyły pokolenia z czasów Witkiewicza i Żeromskiego, odeszło w przeszłość bardzo daleką i niepowrotną”¹⁷.

Najdobitniej o zmianie społecznego oblicza miasta i odejściu tatrzańskiego mitu w zapomnienie wydają się świadczyć wypowiedzi Stanisława Ignacego Witkiewicza. Artysta ten nazywał Zakopane potwornym „małym miasteczkiem, co u stóp gór jako pleśń jakaś ohydna się rozpełzło”¹⁸. Słowa Witkiewicza stoją zaś w sprzeczności do idealizujących obraz Zakopanego opinii jego ojca wyrażanych w twórczości literackiej, jak i prywatnej korespondencji¹⁹. Fotografia przedwojenna – zarówno amatorska, jak i wykonywana przez profesjonalistów – zachowała pamięć o takim Podhalu, jakim widziały

je oczy Witkiewicza-ojca (ryc. 7). Zdjęcia powstające w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku ukazują zupełnie odmienny krajobraz kulturowy. Za najbardziej wyraziste przykłady posłużyć mogą materiały zachowane w Narodowym Archiwum Cyfrowym, dokumentujące rozwój kamieniołomów w Zakopanem (1928), budowę drogi Kraków-Zakopane (1935) i budowę kolejki linowo-terenowej na Gubałówkę (1938)²⁰.

Fascynacja Podhalem była katalizatorem również innego, dużo późniejszego (zainicjowanego w 1978 roku) zjawiska w polskiej fotografii dokumentalnej. W tym właśnie regionie swój początek wziął bowiem projekt Zofii Rydet (1911-1997) zatytułowany (przez zaprzyjaźnioną z artystką Urszulę Czartoryską, historyka i krytyka sztuki) *Zapis socjologiczny*. W swym założeniu miał on być próbą ocalenia pamięci o różnych przejawach codziennego życia człowieka w wielu regionach Polski, ze szczególnym uwzględnieniem małych wsi.

Do najbardziej znanych i najczęściej reprodukowanych zdjęć z tego cyklu należą te ukazujące ludzi we wnętrzach swych domów – wizerunki mieszkańców ujętych w stylizowane ramy świata kultury jarmarcznej. Modele są zazwyczaj sztywno usadzeni na tle ścian, wśród których rozbrzmiewa dekoracyjna kakofonia obiektów, takich jak

¹³ Jabłońska i Kułakowska-Lis (red.) 2002: 8.

¹⁴ Sunderland 2010: 14.

¹⁵ Jej obszernemu dorobkowi Muzeum Historii Fotografii w Krakowie poświęciło interesującą wystawę i publikację (zob. Janczyk i Świąch 2013).

¹⁶ Skowroński 2003: 56.

¹⁷ Krzyżanowski 1970: 24.

¹⁸ Witkiewicz 1919: 10.

¹⁹ Np. Witkiewicz 1959: 55.

²⁰ Zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego on-line: <http://www.audiovis.nac.gov.pl/> (wgląd: 20.06.2014).

dewocjonalia, reprodukcje znanych dzieł sztuki, makiety czy przedmioty codziennego użytku (niekiedy jest to odświętna zastawa, innym razem zniszczone emaliowane garnki). *Zapis* jest jednak projektem nieukończonym. Nie wiemy, jaką przybrałby formę na ostatecznej, obmyślonej przez artystkę finalnej wystawie. Teoretycy zazwyczaj podkreślają, że dla Rydet najważniejsi byli portretowani ludzie²¹, lecz samą fotografkę interesowały nie tylko podobizny postaci, ale też (a może – przede wszystkim) otoczenie, w którym funkcjonowali. Nieufni mieszkańcy wsi często stawiali jej na drodze do realizacji wizualnej transkrypcji fascynującej ją rzeczywistości. Pragnąc realizować swe cele, Rydet przekonywała niechętnych na różne sposoby. Podkreślała, że projekt jest niekomercyjny i poświęcony „rejestracji starych chat”²²; powoływała się nawet na autorytet papieża. Jej przedsięwzięcie miało składać się z wielu zestawów, ukazujących nie tylko ludzi zamkniętych w pomieszczeniach, ale też ich chaty z zewnątrz, całe podwórka, widoki wsi²³ – a zatem całą panoramę zjawisk składających się na stopniowo odchodzący w zapomnienie pejzaż kulturowy. Ważną część *Zapisu socjologicznego* stanowią także fotografie przedstawicieli wymierających zawodów (wykonane w ich miejscach pracy), jak i starych sztylów ozdabiających ich zakłady. Na zdjęciach upamiętniających stare kuźnie czy garncarnie i pracujących w nich rzemieślników dziedzictwo materialne spotyka się z tym, co fizycznie nieuchwytnie. Problem ocalenia pewnej kultury przed niszczyielskim działaniem czasu był dla fotografki najistotniejszy: „Ja wciąż uważam, że wielką zaletą fotografii jest to, że ona do pewnego stopnia przedłuża życie, że ona jest jakby taką bronią, która może coś zatrzymać z tego, co mija bezpowrotnie. Tylko fotografia może zatrzymać, nic więcej”²⁴.

Należy podkreślić, że dzieło Rydet miało charakter otwarty, nie było ograniczone ramami czasowymi czy programem teoretycznym. Cykl wciąż ewoluował, zmieniał się i rozszerzał. W 1988 roku artystka postanowiła na przykład dokonać rewizyty miejscowości w okolicach Rabki-Zdrój (takich jak między innymi Jordanów, Łętownia i Obidowa), które fotografowała już dziesięć lat wcześniej. Wiele ze znanych Rydet z lat siedemdziesiątych XX wieku chat, według relacji asystującej jej wówczas Anny Beaty Bohdziewicz, już nie istniało²⁵. Można było do nich powrócić tylko odwołując się do wykonanych niegdyś zdjęć.

Artystka nieustannie wychwytywała z pejzażu wsi najstarsze, najbardziej niszczone komponenty, stojące u progu zapomnienia. Interesował ją ginący, wręcz egzo-



Ryc. 7. Stanisław Bizański (1846-1890). Tatry, Zakopane, Giewont z Krupówek, okoo 1892, odbitka na papierze albuminowym, Biblioteka Narodowa, nr inw. F.12205 (<http://www.polona.pl/item/473934/0/>, wgląd: 20.06.2014)

Fig. 7. Stanisław Bizański (1846-1890), Tatras, Zakopane, Giewont – view from Krupówki, ca 1892, albumen print, National Library of Poland, No. Inv. F.12205 (<http://www.polona.pl/item/473934/0/>, insight: 20.06.2014)

tyczny już świat. Zofia Rydet mimo braku sformułowanej precyzyjnie koncepcji *Zapisu socjologicznego* podświadomie kierowała soczewkę obiektywu na krajobraz, który powoli zanikał, jak na przykład wioski, które miały być zastąpione przez cementownie lub sztuczne jeziora. Fotografka niezwykle emocjonalnie wypowiedała się w filmie dokumentalnym wyreżyserowanym przez Andrzeja Różyckiego o losie jednej z takich, skazanych na zagładę wsi – Maniowach²⁶. Wioska miała wkrótce znaleźć się pod wodą w związku z budową Zbiornika Czorsztyńskiego. Mieszkańców przesiedlano do nowoczesnych, wyżej położonych budynków. Ludzie, przywiązani do swojej ziemi, stawiali jednak opór. Gdy Rydet przyjechała do Maniowów wykonać kolejne fotografie do *Zapisu*, zobaczyła opustoszałą wieś, domy zabite deskami i pojedynczych starych mieszkańców ukrywających się na tym już niemal całkowicie wyludnionym terenie (ryc. 8-9). Na jej zdjęciach uwiecznione zostało miejsce, które dziś ma już zupełnie inną topografię terenu.

Sednem działalności Zofii Rydet nie było zatem tworzenie portretu zbiorowego mieszkańców wsi. Podjęła się ona zapisu całego świata kultury wiejskiej. Fotografie wnętrza starych domostw można, zgodnie z sugestią Aleksandra Jackowskiego, rozumieć metaforycznie – jako wizualne wycinki przestrzeni, którą tworzymy i która nas kształtuje²⁷. Powstające w ramach *Zapisu socjologicznego*

²¹ Czartoryska 2006: 105-108.

²² Bohdziewicz 1997: 189.

²³ Rydet 1997: 193-197.

²⁴ Kutkowski 2006: 13.

²⁵ Bohdziewicz 1997: 189.

²⁶ Zob. *Nieskończoność dalekich dróg. Podpatrzona i podsłuchana Zofia Rydet A.D. 1989*, reż. A. Różycki, produkcja: Wytwórnia Filmów Oświatowych, Łódź 1990, czas trwania filmu: 28 min.

²⁷ Jackowski 1990: 22-23.



Ryc. 8. Zofia Rydet (1911-1997). Maniowy na Podhalu, z cyklu: Zapis socjologiczny (1978-1990), 1989, fotografia (negatyw czarno-biały), nr inw. zr_03_052_15 © 2068/12/31 Zofia Augustyńska-Martyniak, dzięki Fundacji im. Zofii Rydet, na podstawie licencji: <http://zofiarydet.com/uploads/RegulaminZofiaRydetCom.pdf> (wgląd: 20.06.2014)

Fig. 8. Zofia Rydet (1911-1997). Maniowy – Podhale region, from: Sociological Record cycle (1978-1990), 1989, photograph (black & white negative), No. inv. zr_03_052_15 © 2068/12/31 Zofia Augustyńska-Martyniak, courtesy of Zofia Rydet Foundation under the license published on: <http://zofiarydet.com/uploads/RegulaminZofiaRydetCom-English.pdf> (insight: 20.06.2014)



Ryc. 9. Zofia Rydet (1911-1997). Maniowy na Podhalu, z cyklu: Zapis socjologiczny (1978-1990), 1989, fotografia (negatyw czarno-biały), nr inw. zr_03_052_11 © 2068/12/31 Zofia Augustyńska-Martyniak, dzięki Fundacji im. Zofii Rydet na podstawie licencji: <http://zofiarydet.com/uploads/RegulaminZofiaRydetCom.pdf> (wgląd: 20.06.2014)

Fig. 9. Zofia Rydet (1911-1997). Maniowy – Podhale region, from: Sociological Record cycle (1978-1990), 1989, photograph (black & white negative), No. inv. zr_03_052_11 © 2068/12/31 Zofia Augustyńska-Martyniak, courtesy of Zofia Rydet Foundation under the license published on: <http://zofiarydet.com/uploads/RegulaminZofiaRydetCom-English.pdf> (insight: 20.06.2014)

widoki chat, wizerunki autochtonów i zdjęcia przyrody tworzą pospół pewien wizualny substytut nieistniejącego już krajobrazu kulturowego.

Idealistycznej inicjatywie Rydet towarzyszyła również szczególna estetyka, którą można nazwać naiwną. Pozostając do końca życia amatorką, popełniała błędy techniczne (takie jak zniekształcenia kompozycyjne czy nieumiejętne wykorzystanie lampy błyskowej, z czego wynikały niechciane refleksy, przepalenia i winiety), które były powodem sceptycyzmu wobec jej działalności ze strony niektórych krytyków czy kolegów z Gliwickiego Towarzystwa Fotograficznego²⁸. Być może jednak właśnie wykorzystanie poetyki prymitywizmu najlepiej korespondowało ze szczerym poczuciem misji tej fotoamatorki i jej prostoduszną potrzebą konserwacji krajobrazu kulturowego.

Sposób myślenia Zofii Rydet o fotografii w kategoriach pamięci nawiązywał do dorobku najważniejszego polskiego dokumentalisty krajobrazu kulturowego – Jana Bułhaka (1876-1950)²⁹. Jego działalność rozkwitła, gdy magistrat wileński mianował go na stanowisko „fotografą miejskiego”³⁰ w 1911 roku, a następnie powierzył mu

inwentaryzację zabytków architektury miasta. Zlecenie to zostało zrealizowane w latach 1912–1919 w postaci zbioru liczącego około tysiąc trzystu zdjęć³¹. Na zespół ten składają się fotografie gmachów kościołów, detali architektonicznych, cmentarzy czy pustych zaułków w dzielnicy żydowskiej (ryc. 10). Artystę interesowały także rozległe panoramy ukazujące przestrzeń urbanistyczną w korelacji z naturalnym krajobrazem, a zatem: symbioza człowieka i przyrody. Sama postać ludzka rzadko stanowiła główny temat prac Bułhaka, pojawiając się raczej jako maleńki składnik określonego pejzażu³². W tym okresie powoli naradzała się w nim idea społecznej misji. Programowa deklaracja artysty została skodyfikowana w latach trzydziestych³³, między innymi w artykułach publikowanych na łamach „*Almanachu Fotografiki Wileńskiej*” czy „*Fotografa Polskiego*”³⁴. Bułhak wiernie trwał w swej powinności rejestrowania polskiego dziedzictwa – do 1939 roku wykonał dziesięć tysięcy reprezentacyjnych widoków różnych regionów kraju w cyklu nazwanym *Polska w obrazach fotograficznych Jana Bułhaka*.

²⁸ Zob. Nowicki 2010.

²⁹ Estetyka wczesnych prac Rydet bywa porównywana ze stylem Bułhaka (zob. Jurecki 2009: 180).

³⁰ Dreścik i Plater-Zyberk 2007: 33.

³¹ Czartoryska 2006: 16.

³² Sobota 2001: 111.

³³ Na długo przed wydaniem publikacji *Fotografia ojczysta* (zob. Bułhak 1951).

³⁴ Np. Bułhak 1938.

Ryc. 10. Jan Bułhak (1876-1950). Cmentarz żydowski w Wilnie, około 1913, brom tonowany (za: Jurkowlaniec (red.) 2007: 312)

Fig. 10. Jan Bułhak (1876-1950). Jewish Cemetery in Vilnius, ca 1913, toned brome (after: Jurkowlaniec (ed.) 2007: 312)



Dla Bułhaka ojczyzna była tematem i źródłem natchnienia, mityczną krainą poza czasem. Dawał on fotograficzne świadectwo „mistycznego pobratymstwa pomiędzy człowiekiem a ziemią”³⁵. O intencjach jego epigonów Marian Dederko pisał, że przyświecała im „szlachetna idea pokazania sobie i światu naszej ojczyzny w szacie najpiękniejszej i najbardziej artystycznej”³⁶.

Opiewająca piękno kraju, zaangażowana społecznie fotografia była silnie popularyzowana w polskim piśmiennictwie. Koncepcja ta uzyskała w świadomości wielu artystów rolę ugruntowanej propozycji teoretycznej. Podłoże intelektualne zapewniło jej pozycję silniejszą aniżeli przysługującą (zwykle krótkotrwałej) popularności określonych form stylowych. Wyrażna przewaga w dwudziestoleciu międzywojennym prac zgodnych z programem i estetyką Jana Bułhaka nie wynikała tylko, jak chciałby Jerzy Piwowarski³⁷, z jego dużej aktywności wystawienniczej i zaangażowania w rozwój organizacji życia artystycznego w Polsce. Zgodzić się należy z Janem Sunderlandem, że Bułhak zasiał ziarno swych poglądów na niezwykle żyznej glebie³⁸. Jego przemyslenia były przyswajane przez podobną mu pokoleniowo formację, reprezentującą analogiczne przekonania chętną do realizacji normatywnej estetyki fotografii ojczystej, czyli odtwarzania obrazu kraju „we właściwej formie”³⁹. Stąd też w polskiej fotografii nastąpiło szybkie upowszechnienie klasycznych, wyważonych⁴⁰ układów kompozycyjnych i impresjonistycznej stylistyki. Sprawnie postępująca supremacja⁴¹ naszego „rodzimego piktorializmu” wynikała nie tylko z jego plastycznego i teoretycznego uzasadnienia. Przede wszystkim fotografia ojczysta stanowiła otwarte dzieło zbiorowe, angażujące innych do kontynuacji krajoznawczego dzieła Bułhaka.

³⁵ Bułhak 1926: 185.

³⁶ Dederko 1938: 37.

³⁷ Piwowarski 2002: 170.

³⁸ Sunderland 1979: 146.

³⁹ Czerny 1938: 25.

⁴⁰ Podobne określenia stosował Jan Sunderland w analizach fotografii utrzymanych w tej estetyce, wykonywanych między innymi przez Tadeusza Wańskiego (zob. Sunderland 1963).

⁴¹ Fotografia ojczysta była nurtem niezwykle silnym także w sytuacji powojennej. W latach 50. XX wieku nieliczni – jak na przykład Zbigniew Dłubak – opowiadali się przeciwko temu nurtowi (zob. Lechowicz 2010: 73-75).

Prace uznanych artystów, naiwnych amatorów, jak i autorów zupełnie nieznanymi – wszystkie przywołane przykłady polskiej fotografii dokumentacyjnej łączy fakt, że (świadomie bądź nie) spełniły rolę konserwacji określonego krajobrazu kulturowego. Dziś, gdy nie mamy już wpływu na pejzaż, który przeminął, stoimy wobec nowego problemu, a mianowicie konieczności ochrony tej zapisanej na starych fotografiach „wizualnej konserwacji”. Zabalsamowany czas – na płycie szklanej, autochromie czy barytowym papierze – jest jeszcze bardziej kruchy i nietrwały; dalej może ulec destrukcji (choć zmienia się geneza tego zagrożenia).

Stajemy dziś wobec wyzwania powtórzenia procesu konserwacji, który nabiera nowego wymiaru. Szansą ocalenia nieistniejącego już materialnie krajobrazu kulturowego staje się wprowadzenie go do wirtualnej rzeczywistości, która staje się „miejscem pamięci” nowego typu. Możliwości takie stwarzają programy digitalizacji dziedzictwa narodowego, takie jak *Kultura*⁴². Za ich sprawą pamięć o tym, co minęło może uobecnić się na nowych nośnikach i za pomocą innych środków przekazu, stając się informacją powszechnie dostępną. W obszar konserwacji okazuje się zatem konieczne wpisanie takich działań, jak skanowanie, katalogowanie, zapisywanie na nośnikach cyfrowych i stwarzanie cyfrowych platform dla przyszłych użytkowników. Ciekawymi przykładami tych ostatnich są *Polona* (projekt Biblioteki Narodowej) czy *Google Art Project*. Interfejsy te są wzbogacone w funkcje, dzięki którym wirtualny zwiedzający może budować poczucie więzi z przeszłością. Interaktywność „muzeów bez ścian”⁴³ powoduje, że funkcjonują one jak żywe organizmy, a ich dynamiczna zmienność nie pozwala na skostnienie ich struktury. Mogą one stać się miejscem żywej wymiany myśli i doświadczeń, nie tylko na płaszczyźnie kurator-odbiorca, ale także między pracownikami naukowymi, reprezentującymi różne instytucje. Zawieszona na nieruchomej fotografii przestrzeń staje się mobilna dzie-

⁴² Czuba 2011: 15.

⁴³ Zawojski 2005: 686.

ki coraz poręczniejszym przenośnym urządzeniom. Innowacyjne sposoby nawiązania więzi z dziedzictwem, takie jak tworzenie własnych kolekcji ulubionych obiektów czy udostępnianie ich znajomym na portalach społecznościach, stanowią sposoby nieinwazyjnej konsumpcji krajobrazów kulturowych. Wprowadzenie fotograficznej

meta-konserwacji do środowiska komputerowego okazuje się zatem być idealnym rozwiązaniem, gdy „mądry kompromis” w realnej rzeczywistości jest już nieosiągalny. Utracony krajobraz wkraczając w ikonosferę współczesnego świata powoduje, że Benjaminowska „aura” nabiera nowego znaczenia.

Wykaz cytowanej literatury:

- Barthes, R.
2008. *Światło obrazu. Uwagi o fotografii*, przeł. J. Trznadel. Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.
- Bohdziewicz, A.B.
1997. Zostały zdjęcia. *Konteksty. Polska Sztuka Ludowa* 3/4 (51): 189-191.
- Bułhak, J.
1926. Motyw rysunkowy a motyw malarski w krajobrazie. *Fotograf Polski* 10: 185-188
1951. *Fotografia ojczysta*. Wrocław: Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.
- Czartoryska, U.
2006. *Fotografia – mowa ludzka. Perspektywy historyczne*. Gdańsk: słowo/obraz terytoria.
- Czerny, E.
1938. Fotografia ojczysta jako czynnik propagandowy i wychowawczy. *Fotograf Polski* 2: 24-27.
- Czuba, J.
2011. Działania Narodowego Instytutu Audiowizualnego w ramach wieloletniego projektu rządowego Kultura+ Priorytet Digitalizacja. *Muzealnictwo* 52: 14-18.
- Dederko, M.
1938. Fotografia ojczysta i krajowa. *Fotograf Polski* 3: 36-37.
- Dreścik, G. i M. Plater-Zyberk
2007. Kalendarium, [w:] Z. Jurkowlaniec (red.), *Jan Bułhak. Fotografik*, 21-127. Warszawa: Fine Grain.
- Goffman, E.
2012. Ramy fotografii, przeł. M. Korzewski, [w:] P. Sztompka (red.), *Fotospołeczeństwo. Antologia tekstów z socjologii wizualnej*, 265-304. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Jabłońska, T. i J. Kułakowska-Lis (red.)
2008. *Tatry. Fotografie Tatr i Zakopanego 1859-1914*. Olszаницa: Bosz.
- Jackowski, A.
1990. Portrety ludzkiego losu. *Konteksty. Polska Sztuka Ludowa* 3 (44): 22-25.
- Janczyk, M. i I. Świąch
2013. *Światło-czułe świadectwo. Skarb z Limanowej*. Kraków: Muzeum Historii Fotografii w Krakowie.
- Jurecki, K.
2009. *Oblicza fotografii*. Września: Kropka.
- Jurkowlaniec Z. (red.)
2007. *Jan Bułhak. Fotografik*, 21-127. Warszawa: Fine Grain.
- Kutkowski, J.
2006. Czarno-białe szkice do portretu Zofii Rydet. *Arteria – Rocznik Katedry Sztuki Wydziału Nauczycielskiego Politechniki Radomskiej* 4: 14-19.
- Krzyżanowski, J.
1970. Tatry i Podhale w nowoczesnej kulturze polskiej, [w:] S. Piotrowski (red.), *Skalne Podhale w literaturze i kulturze polskiej*, 6-25. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Lechowicz, L.
2010. *Fotoeseje*. Warszawa: Fundacja Archeologia Fotografii.
- Lewczyński, J.
2005. Archeologia fotografii, [w:] K. Jurecki (red.), *Archeologia fotografii: prace z lat 1941-2005*, 6-7. Września: Kropka.
- Manikowska, E. i P. Jamski
2006. *Na szkle zapamiętane: fotografie z kolekcji Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości 1906-2006*. Warszawa: Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk.
- Nowicki, W.
2010. *Dno oka. Eseje o fotografii*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Olechnicki, K.
2003. *Antropologia obrazu. Fotografia jako metoda, przedmiot i medium nauk społecznych*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Pijarski, K.
2011. Czy możliwa jest (nowa) estetyka fotografii? Barthes (raz jeszcze), Fried, Cavell i inni, [w:] A. Drzał-Sierocka (red.), *Konteksty sztuki. Konteksty estetyki. Medium a doświadczenie*, 69-82. Łódź: Wydawnictwo Biblioteka.
- Piotrowski, S.
1970. *Skalne Podhale w literaturze i kulturze polskiej*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Piwowski, J.
2002. *Fotografia artystyczna i jej wystawiennictwo w Polsce okresu międzywojennego*. Częstochowa: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej.
- Płażewski, I.
1982. *Spojrzenie w przeszłość polskiej fotografii*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Rouillé, A.
2007. *Fotografia: między dokumentem a sztuką współczesną*, przeł. O. Hedemann. Kraków: Universitas.

- Ruszczyk, G.
1996. *Polesie. Fotografie z lat dwudziestych i trzydziestych*. Warszawa: Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk.
- Rydet, Z.
1997. O «Zapisie socjologicznym». *Konteksty. Polska Sztuka Ludowa* 3/4 (51): 192-198.
- Skarbek-Wojczyński, W.
2006. Góry fotogeniczne. Fotografia zakopiańska w dwudziestoleciu międzywojennym, [w:] D. Folga-Januszewska (red.), *Rafał Malczewski i mit Zakopanego*, 87-104. Olśzanica: Bosz.
- Skowroński, J.
2003. *Tatry międzywojenne*. Łódź: Galaktyka.
- Sobota, A.
2001. *Szlachetność techniki. Artystyczne dylematy fotografii w XIX i XX wieku*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Sontag, S.
2009. *O fotografii*, przeł. S. Magala. Kraków: Wydawnictwo Karakter.
- Sunderland, J.
1963. *Estetyka fotografii krajobrazu*. Warszawa: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe.
1979. *Estetyka i sztuka fotografii*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
2010. *Zarys dziejów fotografii tatrzańskiej w Polsce od początków do I wojny światowej*. Warszawa: Biblioteka Główna Politechniki Warszawskiej.
- Sznajpik, A.
2009. *Tatrzańska Arkadia. Zakopane jako ośrodek artystyczno-intelektualny od około 1880 do 1914 roku*. Warszawa: Neriton.
- Witkiewicz, S.
1959. *Listy do syna*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Witkiewicz, S.I.
1919. Demonizm Zakopanego. *Echo Tatrzańskie* 21: 7-13.
- Zawojski, P.
2005. «Muzea bez ścian» w dobie rewolucji cyfrowej, [w:] M. Popczyk (red.), *Muzeum sztuki*, 685-696. Kraków: Universitas.

Strony internetowe:

Narodowe Archiwum Cyfrowe. Internet <http://www.audiovis.nac.gov.pl/> (wgląd: 20.06.2014)

Weronika Kobylińska-Bunsch

**Record of non-existent
– photography as conservation of cultural landscape**

Summary

The main purpose of this study is to analyse how photography can fulfil the function of conservator and preserve, in visual form, the cultural landscape. As an exemplification of this matter served different polish documentary photographs dated from 19th to 20th century. The article focuses not only on the specially arranged series (made by Jan Bułhak and Zofia Rydet) but also mentions less popular and spontaneous photographs taken by unknown amateurs (especially in Podhale region). Mentioned examples are not treated as trustworthy certification of the past, because this value of photographs (in postmodernist thought in particular) was proved to be problematic and controversial. Different case studies do not unveil the historical truth but embody the cultural landscape that no longer exist. In this methodologi-

cal perspective documentary value of those images reappear as most important and relevant for collective memory. Access to old photographs gives us an ability to recall the heritage that is now beyond our reach. The importance of this visual material cannot be denied. Therefore nowadays we are facing new challenges. The need of maintenance (for example through digitization) of fragile, old photographs that are susceptible to destruction appears as an important problem. Nowadays the aim of preserving heritage indicates the significance of creating an electronic repository. In the last part of the article the author underlines that virtual reality is a chance to introduce to the public the landscape that soon will be entirely forgotten. Internet is presented as a new space of knowledge, that brings past back to life.

Noty o autorach

Monika Bogdanowska – dr hab., konserwator dzieł sztuki, adiunkt w zakładzie Rysunku Malarstwa i Rzeźby Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej.

Ewa M. Charowska – mgr inż. architekt, doktorantka w Instytucie Archeologii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Miejska Pracownia Planowania Przestrzennego i Strategii Rozwoju Warszawy.

Martin Gojda – prof. dr hab., archeolog, profesor Uniwersytetu w Pilźnie oraz Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

Krystyna Gutowska – dr, polonista i filozof, docent w Kolegium Nauk Społecznych i Administracji Politechniki Warszawskiej.

Lidia Klupsz – mgr, Narodowy Instytut Dziedzictwa w Warszawie.

Weronika Kobylińska-Bunsch – mgr, historyk sztuki i fotograf, doktorantka w Instytucie Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego.

Zbigniew Kobyliński – prof. dr hab., archeolog i zabytkoznawca, profesor zw. Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Instytut Archeologii UKSW, profesor zw. Instytutu Archeologii i Etnologii PAN.

Maria Ludwika Lewicka – dr hab. inż. architekt, historyk architektury, profesor Politechniki Warszawskiej na Wydziale Architektury PW.

Ludomir R. Łoźny – archeolog, antropolog, ekolog historyczny, *adjunct professor* w Departamencie Antropologii i Socjologii, Long Island University, New York, USA.

Katarzyna Pałubska – dr inż. architekt, adiunkt w Zakładzie Architektury Krajobrazu Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, sekretarz PKN ICOMOS.

Dorota Sikora – dr, architekt krajobrazu, adiunkt w Katedrze Sztuki Krajobrazu na Wydziale Ogrodnictwa, Biotechnologii i Architektury Krajobrazu SGGW w Warszawie, pracownik Narodowego Instytutu Dziedzictwa.

Łukasz Maurycy Stanaszek – dr antropologii fizycznej, archeolog i antropolog kulturowy, Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie.

Ewa Święcka – dr historii sztuki, konserwator (restaurator) zabytków, Wiceprezes PKN ICOMOS.

Paweł Wróblewski – dr historii i archeolog.

Jacek Wysocki – dr, archeolog i zabytkoznawca, adiunkt w Instytucie Archeologii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, pracownik Warmińsko-Mazurskiego Biura Planowania Przestrzennego w Olsztynie.

Adam Żywiczny – mgr zabytkoznawstwa i konserwatorstwa, Miejski Konserwator Zabytków w Suwałkach.

